

3173 / III

P. OWIDJUSZA
NA ZONA
PRZEMIANY.

891.85-1

POEMA w XV PIEŚNIACH.

Z ORYGINAŁEM OBOK
I Z PRZYPISAMI OBJAŚNIAJACEMI.

PRZEKŁADANIA

Brunona Krabi Kicińskiego.

—
Coiu lxxcvi.
—

Z KSIĘGOZBIORU
STEFANA HEMPLA

W WARSZAWIE
W DRUKARNI N. GLÜCKSBERGA

TYPOGRAFA UNIwersYTETU KR. WARSZAWSKIEGO.
NAKŁADEM TŁÓMACZA.

1826

484 475



Ex Libris
BIBLIOTEKI
PUBLICZNEJ
IMIENIA
STEFANA HEMPLA
SEJMIKU
RADOMSKIEGO
W RADOMIU.

211

WARSZAWSKA
BIBLIOTEKA I KSIĘGOWNIA
32-000 RADOM

SPIS PRZEDMIOTÓW

ZAWARTYCH w TOMIE III.

PRZEMIAN OWIDJUSZA.

XIĘGA JEDENASTA.

Bachantki rozdzierają Orfeusza	wiersz	1	str:	3
Wąż w Kamień. Bachantki w Drzewa	—	53	—	7
Midas wszystko w złoto przemienia	—	85	—	9
Midas ma ośle uszy	—	149	—	13
Trzciny mówiące	—	183	—	15
Tetyś i Peleusz	—	215	—	17
Ceix i Halcyna	—	411	—	31
Ezak w nurka	—	749	—	53

XIĘGA DWUNASTA.

Grecy w Aulidzie	—	1	—	—
Ifigenia	—	24	—	103
Cygnus	—	39	—	103
Walka Centaurów	—	145	—	111
Śmierć Peryklimena	—	537	—	107
Śmierć Achileasa	—	583	—	111

XIĘGA TRZYNASTA.

Spór o zbroję Herkulesa	—	1	—	127
Mowa Ajaxa	—	5	—	127
Mowa Ulissessa	—	128	—	135
Ulisses bierze zbroję. — Śmierć Ajaxa	—	385	—	153
Hekuba	—	403	—	153
Memnon	—	585	—	105
Anjusz przyjmuje Trojańskich wygnańców	—	631	—	169
Scylla	—	712	—	175
Galatea, Acyś i Cyklop	—	746	—	177
Glaukus i Scylla	—	909	—	187

XIĘGA CZTERNASTA.

Scylla w potworę	wiersz	1	str.	215
Cerkopy i Sybilla	—	76	—	217
Achemenides	—	153	—	223
Pikus w dzięciola	—	307	—	233
Towarzysze Diomeda	—	443	—	243
Pasterz Apulski w drzewo	—	513	—	247
Eneasz okręty w najody	—	529	—	249
Ardea	—	567	—	261
Eneasz w Bożka	—	583	—	251
Pomona i Wertumn	—	613	—	253
Romulus i Hersylja w Bożków	—	783	—	265

XIĘGA PIĘTNASTA.

Missel	—	1	—	281
Nauki Pitagora	—	61	—	285
Numa i Egerja	—	485	—	313
Tages	—	557	—	319
Romula włócznia	—	565	—	319
Cypus	—	569	—	319
Eskulap	—	627	—	323
Śmierć Apoleona Cezara	—	755	—	341
Zakończenie	—	887	—	341

DALSZA

LISTA PRENUMERATOROW.

Exem:

Bieliński Jan Professor szkoły Woje- wódzkiej Kieleckiej na pięknym papierze	I
Cieciszowski Kacper Biskup Łucki i Żytomierski	I
Koncewicz Łukasz professor Szkoły Wojewódzkiej w Kielcach	I
Korzewski	I
Piwnicki Biskup Łucki i Żytomierski nominat	I
Budnicki Naczelnik bióra	I
Bieńkowski S. N.	I
Walewski Antoni K. O. Jędrzejowskiego	I
Wirtemberg (Xze Adam de) Jenerał W. P. <i>W</i>	I
Rostworowski Julian <i>W</i>	I
Górski <i>Jan Piotr Supek</i>	I
Kamiński Henryk b. P. W. P.	I
Wyszkowski Michał	I
Rozen Mecenaz	I
Hołowieński	I
Starnalski Prezes K. W. Podlaskiego	I
Szłukowski Ignacy	I
Suzin Juliam Podkomorzy Pow. Brzesko Litewskiego	I
Szwykowski Michał Podkomorzy Prużański	I
Jaroszyński Henryk	I

PRZEMIANY

OWIDJUSZA.

XIĘGA JEDENASTA.

P. OVIDII NASONIS
METAMORPHOSEON.

LIBER UNDECIMUS.

CARMINE dum tali silvas, animosque ferarum
Threïcius vates, et saxa sequentia ducit;
Ecce nurus Ciconum tectæ lymphata ferinis
Pectora velleribus, tumuli de vertice cernunt
Orpheæ, percussis sociantem carmina nervis; 5
E quibus una, levem jactato crine per auram,
En, ait, en hic est nostri contemtor: et hastam
Vatis Apollinei vocalia misit in ora:
Quæ foliis præserta notam sine vulnere fecit.
Alterius telum lapis est: qui missus in ipso 10
Aëre concentu victus vocisque lyræque est;
Ac veluti supplex pro tam furialibus ausis,
Ante pedes jacuit. Sed enim temeraria crescunt
Bella, modusque abiit, insanaque regnat Erynnis.
Cunctaque tela forent cantu mollita: sed ingens 15
Clamor, et inflato Berecynthia tibia cornu,

PRZEMIANY
OWIDJUSZA NAZONA.

XIĘGA JEDENASTA.

TAKIM śpiewem wieszcz Tracki gdy zwierząt gromady,
Gdy opoki i lasy w swoje ścigał ślady;
Oto matki Cykońskie pierś odziewszy w skóry,
Dojrzały Orfeusza z szczytu wzniosłej góry,
Jak pieśni swe rozwodził przy miłem stron brzmieniu: 5
W tym jedna z nich spuściwszy włosy po ramieniu,
Oto nasz zwiężyciel, woła, tysem błyska,
I Febowego wieszczą wsame czoło ciska.
Lecz tyrs liśmi okryty drasnął go bez rany.
Drugiej grotem był kamień; ten górą przesłany, 10
I śpiewania i lutni słodyczą się wzrusza,
I pada jakby winny u stóp Orfeusza.
Coraz bardziej zuchwałę wzmagają się boje,
I wćiekła jęzga rządy rozpaściera swoje.
Zmięczyłoby grot każdy, miłe śpiewu brzmienie, 15
Lecz lutnię zagłuszyło huczne trąb ryczenie,
Głośny zgiełk, loskot bębnów i szumne oklaski,

Tympanaque, plausumque et Bacchei ululatus
 Obstrepuere sono citharæ. Tum denique saxa
 Non exauditi rubuerunt sanguine vatis:
 Ac primum attonitas etiamnum voce canentis 20
 Innumeras volucres, anguesque, agmenque ferarum,
 Mænades Orphei titulum rapuere theatri:
 Inde cruentatis vertuntur in Orphea dextris;
 Et coeunt, ut aves, si quando luce vagantem
 Noctis avem cernunt:structoque utrinque theatro 25
 Ceu matutina cervus periturus arena,
 Præda canum est: vatemque petunt: et fronde virenti
 Conjiciunt thyrsos, non hæc in munera factos.
 Hæ glebas, illæ dereptos arbore ramos,
 Pars torquent silices. Neu desint tela furori, 30
 Forte boves presso subigebant vomere terram;
 Nec procul hinc, multo fructum sudore parantes,
 Dura lacertosi fodiebant arva coloni:
 Agmine qui viso fugiunt, operisque relinquunt
 Arma sui: vacuosque jacent dispersa per agros 35
 Sarculaque, rastrique graves, longique ligones.
 Quæ postquam rapuere feræ, cornuque minaci
 Divellere boves; ad vatis fata recurrunt,
 Tendentemque manus, et in illo tempore primum
 Irrita dicentem, nec quidquam voce moventem, 40
 Sacrilegæ perimunt. Perque os (pro Jupiter!) illud,
 Auditum saxis, intellectumque ferarum
 Sensibus, in ventos anima exhalata recessit.
 Te mœstæ volucres, Orpheu, te turba ferarum,
 Terigidæ silices, tua carmina sæpe secutæ 45

I szalone Bachantek rozhułanych wrzaski.
 Głazy niesłyszając wieszczą jego krwi nieszczędną;
 Naprzód dzikie Menady z wściekłością rozpędzą 20
 Węzów, ptastwo i zwierza, z zadumieniem wieszczę
 Orfeusza śpiewanie słuchających jeszcze.
 Niemi ręce zboczywszy do Orfeja skoczą.
 A jak zleca się ptaki gdy sowę w dzień zoczą,
 Lub jak w zamkniętych szrankach na amfiteatrze, 25
 Psów zgraja na jelenia wpuszczonego natrze;
 Tak wpadają Bachantki; i nie na ten dziki
 Przeznaczone użytek, leca winne tyki,
 Gałęzie, bryfy, głazy po powietrzu warczą,
 W krótcie nowych im losy pocisków dostarczą. 30
 Tam woły pruły ziemię pługi wpuszczonemi,
 Tam w pocie swego czoła, przez uprawę ziemi
 Przysparzali urodzaj barczyści wieśniacy;
 Na widok zgrai pierzchli, narzędzia swej pracy
 Zostawiwszy na roli; leżał opuszczony 35
 Sprzęt wielki, ostre rydle, motyki i brony.
 Wściekłe Menady z pola gdy woły rozgonią,
 Nacierają na wieszczą wziętą z roli bronią.
 On próżno ręce składał i litości prosił,
 Pierwszy raz nadaremnie głos jego się wznosił. 40
 Poległ z rąk świętokradzkich, a ten głos czarowny,
 Przez głazy rozumiany, dla zwierząt wymowny,
 Z tchem ostatnim w powietrze unosi się wolne.
 Ciebie Orfeju ptastwo, ciebie zwierze polne,
 Ciebie twarde opoki i posłuszne skały, 45
 Ciebie z schylonem liściem brzozy opłakały.

Fleverunt silvæ: positis te frondibus arbas,
 Tonsa comam, luxit: lacrimis quoque flumina dicunt
 Increvisse suis: obscuraque carbasa pullo
 Naidēs et Dryades, passosque habuere capillos.
 Membra jacent diversa locis. Caput, Hebre, lyramque
 Excipis; et, mirum, medio dum labitur amne,
 Flebile nescio quid queritur lyra, flebile lingua
 Murmurat exanimis: respondent flebile ripæ.
 Jamque mare in vectæ flumen populare relinquunt,
 Et Methymnæ potiuntur littore Lesbi. 55
 Hic ferus expositum peregrinis anguis arenis
 Os petit, et sparsos stillanti rore capillos.
 Tandem Phœbus adest, morsusque inferre parantem
 Arcet, et in lapidem rictus serpentis apertos
 Congelat, et patulos ut erant indurat hiatus. 60
 Umbra subit terras: et, quæ loca viderat ante,
 Cuncta recognoscit. Quærensque per arva piorum
 Invenit Eurydicen, cupidisque amplectitur ulnis.
 Hic modo conjunctis spaciantum passibus ambo,
 Nunc præcedentem sequitur, nunc prævius anteit: 65
 Eurydicenque suam jam tutus respicit Orpheus.
 Non impune tamen scelus hoc sinit esse Lyæus:
 Amissoque dolens sacrorum vate suorum,
 Protinus in silvis matres Edonidas omnes,
 Quæ fecere nefas, torta radice ligavit, 70
 Quippe pedum digitos, in quantum quæque secuta est
 Traxit et in solidam detrusit acumine terram.
 Utque suum laqueis, quos callidus abdidit anceps,
 Crus ubi commisit volucris, sentitque teneri;
 Plangitur, ac trepidas adstringit vincula motu: 75
 Sic, ut quæque solo defixa cohæserat harum,

Łzami przybrały rzeki, i Nimfy w żałobie,
 Włosy swe rozpuściwszy płakały po tobie.
 Rospierzchłe leżą członki; w wzdętym płynie Hebrze,
 Lutnia i głowa wieszczą, i coś jeszcze żebrze. 50
 Smutnie szemrzące wody trącają o lutnię,
 I odgłos ich nadbrzeża powtarzają smutnie.
 Ojczystego strumienia uniesione biegiem,
 Przebywszy morza stają nad Lezbijским brzegiem.
 Tam wąż głowę Orfeja chce porwać za włosy, 55
 Z której podówczas morskie ociekały rosy;
 Ale Feb niedozwala wieszczą znieważenia,
 I otwarty pysk węża w twardy głąz przemienia.
 Orfej schodzi pod ziemię i poznaje strony
 Widziane w owym czasie gdy swej szukał żony. 60
 Znajduje Eurydykę w schronieniu szczęśliwych,
 I sam jest już szczęśliwym w jej uściskach tkliwych.
 Zostaje z nią na zawsze; tak z sobą złączeni,
 Przechodzą się oboje w zamieszkanie cieni.
 Ani srogie zakazy serca im nie ranią, 65
 Może nie zagrożony oglądać się za nią.
 Los kochanego wieszczą żal w Bachusie wrzusza,
 Nie chce dać ujść beskarnie zgonu Orfeusza.
 Zaraz Edońskich matek jeszcze szafem zdjętych,
 Zbrodnicze stopy więzi wśród korzeni krętych. 70
 I gdy wzajem za sobą ścięgały zuchwalce,
 Twarda ziemia ich lekkie pochwyciła palce;
 Tak w sidła które ptasznik przysposobi zdradnie,
 Gdy ptak na ziarno chciwy niespodzianie wpadnie,
 Trzepocze się i ścięga coraz silniej niemi. 75
 Tak, którakolwiek stopę uwięziła w ziemi,

Lætus abit, gaudetque malo Berecynthus heros:
 Pollicitamque fidem tangendo singula tentat.
 Vixque sibi credens, non alta fronde virentem
 Ilice detraxit virgam: virga aurea facta est.
 Tollit humo saxum: saxum quoque palluit auro. 110
 Contigit et glebam: contactu gleba potenti
 Massa fit. Arentes Cereris decerpsit aristas:
 Aurea messis erat. Demtum tenet arbore pomum:
 Hesperidas donasse putes. Si postibus altis
 Admovit digitos, postes radiare videntur. 115
 Ille etiam liquidis palmas ubi laverat undis,
 Unda fluens palmis Danaën eludere posset.
 Vix spes ipse suas animo capit, aurea fingens
 Omnia. Gaudenti mensas posuere ministri,
 Exstructas dapibus, nec tostæ frugis egentes. 120
 Tum vero, sive ille sua Cerealia dextra
 Munera contigerat, Cerealia dona rigebant:
 Sive dapes avido convellere dente parabat,
 Lamina fulva dapes admodo dente nitebant.
 Miscuerat puris auctorem muneris undis, 125
 Fusile per rictus aurum fluitare videres.
 Attonitus novitate mali, divesque, miserque
 Effugere optat opes: et, quæ modo voverat, odit.
 Copia nulla famem relevat: sitis arida guttur
 Urit, et invisio meritus torquetur ab auro. 130
 Ad cœlumque manus et splendida brachia tollens,
 Da veniam, Lenæ pater, peccavimus, inquit:
 Sed miserere, precor, speciosoque eripe damno.

Odszedł Król, rad z spełnienia zgubnego zamiaru,
 Chce dotknęciem doświadczyć rzetelności daru.
 Ledwie wierzy Bachusa zdziwiony szczodrotą,
 Ufamał gałęź z dębu, i została złota. 110
 Podnosi kamień z ziemi, aż tu złota bryła,
 Dotknął skiby, i skiba w złoto się zmieniła.
 Uszczknął kłosa, już złote żniwo go zdumiewa,
 Zerwał jabłko, myślałbyś że z Hesperyd drzewa.
 Gdy mu tak wielkie cuda odurzają zmysły,
 Chwycił podwoje dłońią i te złotem błysły;
 Gdy swe ręce unywa u czystego źródła,
 Złotem płynąca woda Danaęby zwiodła.
 Ledwie sam swoje myślą pojmuje nadzieje,
 Gdy już wszystko co ujmie od złota jaśnieje. 120
 Radość jego co chwila coraz żywiej wzrasta,
 Każę stawiać na stoły i wina i ciasta;
 Lecz czy dotknie prawicą owoców Cerery,
 Czyli darów Bachusa, już z nich kruszec szczery;
 Czyli do ust potrawy chciwa przytknie ręką, 125
 Każda w zębach potrawa jakby blacha szczęka;
 Czy do przejrzystej wody wleje soki winne,
 Ledwie dotknie puharu, już z nich złoto płynne.
 Wpada w rozpacz, a bogacz ubogim się widzi,
 I tym, którego pragnął, dostatkiem się brzydzi. 130
 Skarb głodu nienasyca, płonie od pragnienia,
 A nienawistne złoto rozjątrza cierpienia.
 Wznosząc ręce ku niebu ile tylko zdoła,
 Przebacz Ojczy Leneju! zgrzeszyłem, zawoła.
 Lecz zlituj się łaskawie nad kornie proszącym, 135
 I wybaw dobroczyńco! przed zgonem błyszczącym.

Mite Deum numen Bacchus peccasse fatentem
Restituit, pactamque fidem, data munera, solvit. 135

Neve male optato maneat circumlitus auro,
Vade, ait, ad magnis vicinum Sardibus amnem,
Perque jugum montis labentibus obvius undis
Carpe viam; donec venias ad fluminis ortus.
Spumiferoque tuum fonti, qua plurimus exit, 140
Subde caput; corpusque simul, simul elue crimen.

Rex jussæ succedit aquæ. Vis aurea tinxit
Flumen, et humano de corpore cessit in animum
Nunc quoque jam veteris percepto semine venæ
Arva rigent, auro madidis pallentia glebis. 145

Ille perosus opes, silvas et rura colebat,
Panaque montanis habitantem semper in antris.
Pingue sed ingenium mansit: nocituraque, ut ante,
Rursuserant domino stolidæ præcordia mentis.
Nam freta, prospiciens, late riget arduus alto 150
Tmolus in adscensu, clivoque extensus utroque,
Sardibus hinc, illinc parvis finitur Hypæpis.

Pan ibi dum teneris jactat sua carmina Nymphis,
Et leve cerata modulatur arundine carmen;
Ausus Apollineos præ se contemnere cantus, 155
Judice sub Timolo certamen venit ad impar.

Monte suo senior judex consedit; et aures
Liberat arboribus. Quercu coma cærulea tantum
Cingitur; et pendent circum cava tempora glandes.
Ipse Deum pecoris spectans: In judice, dixit, 160
Nulla mora est. Calamis agrestibus insonat ille:
Barbaricaque Midan (aderat nam forte canenti)
Carmine delenit. Post hunc sacer ora retorsit

Słyszac łagodny Bacchus jak go z skruchą żebrał,
Załużacemu wina zgubny dar odebrał.

Gdy zechcesz obnyć z ciała dar źle pożądanym:
Idź do rzeki, przy Sardach toczącej bałwany: 140
Wzdłuż jej brzegów, rzekł Bacchus, wiodąc kroki twoje,
I coraz idąc wyżej przyjdiesz nad jej zdroje.
A gdzie spieniona woda jak najtężej bije,
Włóż głowę, tak się złoto i wina obmyje.

Idzie Midas do zdroju, zaraz z jego ciała 145
Moc złota się rozeszła, i w rzekę rozlała.
Dziś w niej złota nasienie jeszcze każdy zoczy,
I dotąd z dawnej żyły, złote piaski toczy.

Midas złotem wżgardziwszy lubił wsie i lasy
I góry, gdzie Pan swoje ustawiał szałas. 150
Ale szczupłe pojście jakie wziął w podziele
Jeszcze mu w dalszem życiu miało szkodzić wiele.

Spoglądając na morza wznosił szczyt swój hardy
Tmol u swych stóp mający Hipepy i Sardy.
Tam siet w ręku Pan niosąc z kilku trzcin spojony, 155
Gdy w obec Nimf wesole wydobywał tony,
Smiał wyrzec że gra milej niżli Feb na lutni;
Bożek Tmolu nierównej został sędzią kłótni.
Na swojej górze starzec z powagą zasiada,
Wieniec z liści dębowych na skronie zakłada, 160
Patrząc na bożka bydła, mówi temi słowy:
Zaczynaj twe śpiewanie, już sędzia gotowy.

Pan z trzcin wiejskich piskliwie dźwięki wydobywa.
Przytomny sprzecze Midas granie się rozpływa.
Poczem schyla się Bożek dla Feba słuchania, 165
A razem z nim przed Febem cały las się skłania.

Timolus ad os Phœbi: vultum sua silva secuta est.
 Ille caput flavum lauro Parnaside vinctus 165
 Verrit humum Tyrio saturata murice palla:
 Instructamque fidem gemmis et dentibus Indis
 Sustinet a læva: tenuit manus altera plectrum.
 Artificis status ipse fuit. Tum stamina docto
 Pollice sollicitat: quorum dulcedine captus 170
 Pana jubet Tmolus citharæ submittere cannas.
 Judicium sanctique placet sententia montis
 Omnibus. Arguitur tamen, atque injusta vocatur
 Unius sermone Midæ. Nec Delius aures
 Humanam stolidas patitur retinere figuram: 175
 Sed trahit in spatium, villisque albentibus implet:
 Instabilesque imo facit, et dat posse moveri.
 Cetera sunt hominis: partem damnatur in unam:
 Induiturque aures lente gradientis aselli.
 Ille quidem celat, turpique onerata pudore 180
 Tempora purpureis tentat velare tiaris,
 Sed solitus longos ferro secare capillos,
 Viderat hoc famulus. Qui, cum nec prodere visum
 Dede cus auferret, cupiens efferre sub auras,
 Nec posset reticere tamen, secedit; humumque 185
 Effodit, et, domini quales adspexerit aures,
 Voce refert parva, terræque immurmurat haustæ.
 Indiciumque suæ vocis tellure regesta
 Obruit, et scrobibus tacitus discedit opertis.
 Creber arundinibus tremulis sibi surgere locus 190
 Cœpit: et, ut primum pleno maturuit anno
 Prodidit agricolam Leni nam motus ab Austro.
 Obruta verba refert, dominique coarguit aures.

Feb bierze wieniec z lauru, spuszcza z ramion szaty
 Kosztownie Tyryjskimi namiękłe szkarłaty.
 Lutnią w indyjskie zęby i w perły obsadną,
 I prętem do brząkania ręce jego władną. 170
 Z postawy widać Mistrza. W tym gdy wzruszył strony,
 Ich czarowną słodyczą Bóg Tmolu zmiękczony,
 Zaraz głosi nad Panem tryumf Apollina;
 I tak przyjemnej lutni ustąpiła trzcina.
 Ten wyrok sprawiedliwym uznali świadkowie, 175
 Sam tylko ciemny Midas niesłusznym go zowie.
 Król Delu rozgniewany niechce ścierpieć dłużej,
 Że uchu tak tępemu postać ludzka służy.
 W szarą sierść je odziewa, i pociąga w górę,
 Ruszać mu się pozwala i zmienia naturę. 180
 Prócz tej kary człowiekiem jak był tak i został,
 Tylko uszy osiełka leniwego dostał.
 Wprawdzie stara się ukryć te sprośności swoje
 I szkarłatne na skronie zakłada zawoje.
 Lecz pewnego dnia balwierz dostrzegł jego sromu, 185
 Nieśmiał tego odkrycia powierzyć nikomu.
 Choć nie mógł do milczenia przewyciężyć siebie,
 Opodał więc na łące mały dołek grzebie,
 I w niego cicho szepcze jakie tego rana
 Niespodziewane uszy zobaczył u pana. 190
 Przysypawszy nowinę garścią ziemi świeżej,
 Czempzędziej i pocichu z owej łąki bieży.
 Ledwie się w nowej ziemia odżywiła wiosnie,
 Gęstych trzcin spora kępa w owym dołku rośnie,
 I zdradza siejącego, bo gdy wiatr je wzruszy 195
 Zaraz szeleszczą: Midas dostałośle uszy.

Ultus abit Tmolo; liquidumque per aëra vectus
 Augustum citra pontum Nephelēidos Helles 195
 Laomedontis Letoīus adstitit arvis.
 Dexterā Sigæi, Rhœtaci læva profundi
 Ara Panomphæo vetus est sacrata Tonanti.
 Inde novæ primum moliri mœnia Trojæ
 Laomedonta videt, susceptaque magna labore 200
 Crescere difficili, nec opes exposcere parvas.
 Cumque tridentigero tumidi genitore profundi
 Mortalem induitur formam; Phrighioque tyranno
 Aedificat muros, pacto pro mœnibus auro.
 Stabat opus: pretium rex inficiatur, et addit 205
 Perfidiae cumulum, falsis perjuriam verbis.
 Non impune ferēs, rector maris inquit: et omnes
 Inclinat aquas ad avaræ litora Trojæ.
 Inque freti formam terram convertit; opesque
 Abstulit agricolis, et fluctibus obruit arva. 210
 Pœna neque hæc satis est. Regis quoque filia monstro
 Poscitur æquoreo. Quam dura ad saxa revinctam
 Vindicat Alcides, promissaque munera, dictos,
 Poscit equos: tantique operis mercede negata,
 Bis perjura capit superatæ mœnia Trojæ. 215
 Nec, pars militiæ, Telamon sine honore recessit:
 Hesioneque data potitur. Nam conjuge Peleus
 Clarus erat Diva: nec avi majus ille superbit
 Nomine, quam soceri. Siquidem Jovis esse nepotem
 Contigit haud uni: conjux Dea contigit uni. 220
 Namque senex Thetidi Proteus, Dea, dixerat, undæ,

Po zemście znika z Tmolu w powietrze wzniesiony,
 Aż za cieśniną Helli staje syn Latony
 W Laomedonta kraju. Tam od wód Retejskich
 Na lewo, a na prawo od brzegów Sygejskich 200
 Ołtarz Panomfejskiego Gromowładcy stoi.
 Stąd wznosił Laomedon mury nowéj Troi,
 Wielkie jego zamiary mimo pracy stałéj
 Słabo rosnąc pomocy dzielnej wymagały.
 Feb i władca trójzębę postać ludzką bierze 205
 I wchodzą z królem Frygów w następne przymierze;
 Oni gród wzniesić przyrzekli, on złoto przyrzeka.
 Gród stanął, Król z obietnic uiszczeniem zwleka.
 Nie ujdzie to beskarnie, rzekł Neptun, i zmierza
 Z całą morza potęgą na Troi nadbrzeża; 210
 A za łakomstwo biorąc do kary pochopy,
 Topi mieszczan dostatki i zburza okopy.
 Niedosć na jednej karze. By ubłagać morze
 Musiał król własną córkę dać morskiej potworze;
 Lecz jej wielki Herkules przybył ku obronie. 215
 Ten chcąc zyskać w nagrodę przyrzeczone konie,
 Kiedy mu Laomedon śmie słowo swoje,
 Dwakroć krzywoprzysięską gromi Alcyd Troję.
 Uczestnik jego zwycięstw nieodszedł bez chwały
 I Hezjonę w udziale wziął Telamon śmiały. 220
 Już brat jego Peleusz był mężem Bogini,
 Równy mu zatem zaszczyt i dziad i teść czyni;
 Jednak wnukiem Jowisza nie on jeden został,
 Lecz być mężem bogini, tę chwałę sam dostał.
 Raz do pięknej Tetydy, rzekł Proteusz starzec: 225
 Wód bogini! daremnie chcesz się ślubów zarzec,

Concipe: mater eris juveni, qui fortibus actis
Acta patris vincet; majorque vocabitur illo.
Ergo, ne quidquam mundus Jove majus haberet,
Quamvis haud tepidos sub pectore senserat ignes 225
Jupiter æquoreæ Thetidis connubia vitat:
In suaque Aeaciden succedere vota nepotem
Jussit, et amplexus in virginis ire marinæ.

Est sinus Hæmonix curvos faleatus in arcus;
Brachia procurrunt: ubi si foret altior unda, 230
Portus erat: summis inductum est æquor arenis.
Litus habet solidum, quod nec vestigia servet,
Nec remoretur iter; nec opertum pendeat alga.
Myrtea silva subest, bicoloribus obsita baccis.
Est specus in medio; natura factus, an arte, 235
Ambiguum; magis arte tamen; quo sæpe venire
Frenato delphine sedens, Theti, nuda solebas.
Illic te Peleus, ut somno vincta jacebas,
Occupat: et quoniam precibus tentata repugnas,
Vim parat, innectens ambobus colla lacertis. 240
Quod nisi venisses, variatis sæpe figuris,
Ad solitas artes, auso foret ille potitus.
Sed modo tu volucris; volucrem tamen ille tenebat:
Nunc gravis arbor eras: hærebat in arbore Peleus.
Tertia forma fuit maculosæ tigridis: illa 245
Territus Aeacides a corpore brachia solvit.
Inde deos pelagi, vino super æquosa fuso
Et pecoris fibris, et fumo turis adorat.
Donec Carpathius medio de gurgite vates,
Aeacida, dixit, thalamis potiere petitis. 250
Tu modo, cum gelido sopita quiescet in antro,

Dasz syna który ojca dziełmi przejdzie swemi.

By większym nad Jowisza nikt niebył na ziemi,
Król Bogów, choć niewątle czuł w duszy płomienie,
Najdroższe jednak serca porzucił życzenie. 230
Na wnuka Eacydę zlewa żądę swoją,
I zostawia mu z morską roskosze dziewoją.

Jest w Emonji w półkole skrzywiona zatoka,
Byłby port, gdyby woda była w niej wysoka,
Lecz dno piaszczyste ledwie pokryły zatopy. 235
Brzeg ścisły nie przyjmuje śladu ludzkiej stopy,
Ani kryje go porost nad wodą zwieszony.
Z wierzchu błyszczy gaj mirtów dwufarbniemi grony,
W środku jest piękna grotka. Niewiadomo która
Utworzyła ją z dwojga: sztuka czy natura. 240
Tu często do chlōdnika zwykła w skwarnym lecie,
Nago przyptywać Tetys na Delfina grzbiecie.
Tu ją spiącą zszedł Pelej, błagał, lecz gdy płonną
Była prośba, przemocą chciał uściskać wzbrowną.
I gdyby się do przemian Bogini niewzięła 245
Niewątpliwie śmiałego dokonałby dzieła.
Była ptakiem drapieżnym, ptaka silnie imał;
Została wielkiem drzewem, on się drzewa trzymał;
Ale kiedy się w dziką zmieniła tygrzycę,
Zląkł się Pelej i lubą wypuścił dziewicę. 250
Błaga więc Bogów morskich, poświęca im bydło,
Leje wino i pali ofiarne kadzidło.
W tym z wolna z głębi morza rzekł wieszczek Karpatski:
Nauczę cię potrzebnej do szczęścia zasadzki.

Ignaram iaqueis vincloque innecte tenaci.
 Nec te decipiat centum mentita figuras:
 Sed preme quidquid erit: dum, quod fuit ante reformet.
 Dixerat hæc Proteus: et condidit æquore vultum; 255
 Admisitque suos in verba novissima fluctus.

Pronus erat Titan, inclinatoque tenebat
 Hesperium temone fretum: cum pulchra relicto
 Nereis ingreditur consueta cubila ponto.
 Vix bene virgineos Peleus invaserat artus; 260
 Illa novat formas: donec sua membra teneri
 Sentit, et in partes diversas brachia tendi,
 Tum demum ingemuit: Neque, ait, sine numine vincis:
 Exhibita estque Thetis. Confessam amplicitur heros
 Et potitur votis; ingentique implet Achille. 265

Felix et nato, felit ex conjuge Peleus;
 Et cui, si demas jugulati crimina Phoci,
 Omnia contigerant. Fraterno sanguine sontem,
 Expulsumque domo patria, Trachinia tellus
 Accipit. Hic regnum sine vi, sine cæde tenebat 270
 Lucifero genitore satus, patriumque nitorem
 Ore ferens Ceix; illo qui tempore mœstus,
 Dissimilisque sui, fratrem lugebat ademptum.
 Quo postquam Aeacides fessus curaque viaque
 Venit: et intravit, paucis comitantibus, urbem; 275
 Quosque greges pecorum, quæ secum armenta trahebat
 Haud procul a muris sub opaca valle reliquit.
 Copia cum facta est adeundi prima tyranni,
 Velamenta manu prætendens supplice, qui sit,

Gdy Tetys snem ujęta w chłodnej spocznie grocie,
 Sieć zarzuć i Boginią ujmij w jej uplocie.
 Tysiączne jej przemiany niech ciebie niezłudzą,
 Sciskaj w każdej postaci aż porzuci cudzą!
 Rzekł Proteusz i w morzu siwą ukrył głowę,
 I rospostał bałwany ukończywszy mowę. 260

Już Tytan był przy schyłku i w Hesperskie brody
 Wóz pochyło prowadził; gdy wyszedłszy z wody
 Spieszny piękna Nereis do swego chłodnika.
 W tym znienacka młodego widząc napastnika
 Postać zaczęła zmieniać; lecz niepuszczał Pelej 265
 I w sieci mimo przemian coraz trzymał śmielej.
 Bóg jakiś tobie chętny sprzyja mojej kłesce!
 Rzekła Tetys i swego przyjęła zwycięscę.
 Tak gdy mu lubyh roskosz błogi los udzielał,
 W Boginią ogromnego Achillesa przelał. 270

Z syna swego szczęśliwy, szczęśliwy i z żony,
 Gdybył niebył krwią Foka Peleusz zbroczoney,
 Wiódłby dni w pomyślności: lecz krwi bratniej winny
 I z kraju wywołany, przybył do Trachinny.
 Tam bez ludów ucisku, panował szlachetny 275
 Król Ceix, syn poranku, blaskiem ojca świetny.
 Lecz dziś po stracie brata pogrążon w żałobie,
 Był ponurym, posępnym, niepodobnym sobie.
 Pelej po przykrej drodze i długiej tęsknicy
 W nielicznym wszedł orszaku do króla stolicy, 280
 Towarzyszy i stada, u stóp wielkiej góry
 Zostawiwszy w parowie przed miejskimi mury.
 Ledwie go wprowadzono na króla pokoje,
 Niosąc zastłonę w rękę, opowiedział swoje

Quoque satus, memorat: tantum sua crimina celat. 280
 Mentitusque fugæ causam, petit urbe, vel agro
 Se juvet. Hunc contra placido Trachinius ore
 Talibus adloquitur: Mediæ quoque commoda plebi
 Nostra patent, Peleu: nec inhospita regna tenemus.
 Adjicis huic animo momenta potentia, clarum 285
 Nomen, avumque Jovem: nec tempora perde precando:
 Quod petis, omne feres: tuaque hæc pro parte videto,
 Qualiacunque vides. Utinam meliora videres!
 Et flebat. Moveat quæ tantos causa dolores,
 Peleusque comitesque rogant. Quibus ille profatur: 290
 Forsitan hanc volucrem, rapto quæ vivit, et omnes
 Terret aves, semper pennas habuisse putetis.
 Vir fuit: et tanta est animi constantia, quantum
 Acer erat, belloque ferox, ad vimque paratus,
 Nomine Dædalion; illo genitore creatus, 295
 Qui vocat Auroram, cœloque novissimus exit.
 Culta mihi pax est; pacis mihi cura tenendæ,
 Conjugiique fuit: fratri fera bella placebant.
 Illius virtus reges gentesque subegit,
 Quæ nunc Thisbeas agitat mutata columbas. 300
 Nata erat huic Chione: quæ dotatissima forma
 Mille procis placuit, bis septem nubilis annis.
 Forte revertentes Phœbus, Majaque creatus,
 Ille suis Delphis, hic vertice Cyllenæo,
 Videre hanc pariter, pariter traxere calorem. 305
 Spem Veneris differt in tempora noctis Apollo;
 Non tulit ille moras; virgaque movente soporem
 Virginis os tangit. Tactu jacet illa potenti,

I ojca imię; zbrodnią ukrył, króla błagał 285
 By go przyjął i swoją łaską zapomagał.
 Król na to rzekł łagodnie: My i ludziom gminnym
 Prośb ich nieodmawiamy; nasz kraj jest gościnnym.
 Lecz tobie do serc naszych więcej daje prawa
 Krew Jowisza i dziełmi ustalona sława. 290
 Wybieraj, co zapragniesz to twoje być może.
 Czemuż do nas w szczęśliwszej nie przybyłeś porze!
 I płakał. O też powód Pelej Króla bada,
 Ceix smutków przyczynę tak mu opowiada:
 Niemyśł że ten ptak zawsze miał postać jastrzębia, 295
 Co dziś żyjąc z łupiestwa wszystkie inne zgnębia.
 Był to niegdyś mąż dzielny, zwał się Dedaljonem
 I mądrością i męstwem słynął doświadczenem.
 Był synem tego Bożka, co Zorzę ocuca
 I co ostatni niebios sklepienie porzuca. 300
 Jam lubił pokój, zawszem myślał o pokoju
 I o małżeńskich związkach; brat tylko o boju.
 Męstwo jego narody i króle zgromiło
 Dziś mu tylko gołębie w Tyzbie ścigać miło.

Miał on córkę Chijonę, już w czternastej wiosnie, 305
 Liczna się do niej młodzież cisnęła miłośnie.
 Raz wracając z Apollem syn Mai Merkury,
 Ten z Delfickiej wyroczni, ów z Cyllenńskiej góry,
 Widzą Piękność i silnym ku niej ogniem płoną.
 Do nocy odwiódł roskosz Apollo z Chijoną, 310
 Merkury jej niezwleka, a senną dotknięta
 Różczką, była bożkowi powolną Chijona.

Vimque Dei patitur. Nox cœlum sparserat astris;
 Phœbus anum simulat, præceptaque gaudia sumit. 310
 Ut sua maturus complevit tempora venter;
 Alipedis de stirpe Dei, versuta propago,
 Nascitur Antolyeus, furtum ingeniosus ad omne;
 Qui facere adsuerat, patriæ non degener artis,
 Candida de nigris, et de candentibus atra. 315
 Nascitur e Phœbo (namque est enixa gemellos)
 Carmine vocali clarus, citharaque Philammon.
 Quid peperisse duos, et Dis placuisse duobus;
 Et forti genitore, et progenitore Tonanti
 Esse satam prodest? an obest quoque gloria multis? 320
 Obfuit huic certe. Quæ se præferre Dianæ
 Sustinuit; faciamque Deæ culpavit. At illi
 Ira ferox mota est: Factisque placebimus, inquit.
 Nec mora; curvavit cornu, nervoque sagittam
 Impulit, et meritam trajecit arundine linguam. 325
 Lingua tacet, nec vox tentataque verba sequuntur:
 Conantemque loqui cum sanguine vita reliquit.
 Quem, misera opietas! ego tum patruoque dolorem
 Corde tuli, fratrique pio solacia dixi.
 Quæ pater haud aliter, quam cautes murmura ponti, 330
 Accipit; et natam delamentatur ademtam.
 Ut vero ardentem vidit, quater impetus illi
 In medios fuit ire rogos: quater inde repulsus
 Concita membra fugæ mandat: similisque juvenco,
 Spicula crabronum pressa cervice gerenti, 235
 Qua via nulla, ruit. Jam tum mihi currere visus
 Plus homine est: alasque pedes sumsisse putares.
 Effugit ergo omnes; veloque cupidine leti
 Vertice Parnassi potitur. Miseratus Apollo,

Noc sieje gwiazdy, szaty babskie Feb przywdzięwa,
 I uciech napoczętych z zapalem używa.
 Płód dojrzały gdy swego czasu już dochodził, 315
 Antolik z skrzydlatego Bożka się urodził.
 Ojca godzien, w zwodzeniu był on doskonałym,
 I umiał białe czarnym, czarne udać białym.
 A z Feba bo Chijona miała bliźniąt dwoje,
 Był Filammon przez śpiewy nieśmiertelny swoje. 320
 Tak więc dwóch synów matka i dwóch Bogów żona,
 Była wnuczką Grźmiciela, córką Dedaljona:
 Z tak wielkiej chwały zbytnie poszło zaufanie,
 I śmiała nieszczęśliwa równać się Dijanie,
 Śmiała ją nawet ganić. Więc w gniewu zapale 325
 Zawołała Bogini: Skutkiem się pochwałę.
 Skwapliwie róg napina, grot puszcza z cięciwy,
 I przecina Chijonie język jej zelżywy.
 Umilkł on, już z ust żadne niewychodzi brzmienie,
 Z krwi upływem ostatnie uleciało technienie. 330
 Opłakawszy jej stratę jak stryj przywiązany,
 Niosłem balsam pociechy na ojcowskie rany;
 Lecz tyle słowa moje skutku na nim miały,
 Jak fale oceanu szumiące o skały.
 Widząc jej zwłoki w ogniu, sam się w ogień rzuca, 335
 Gdy go wstrzymują krewni, to miejsce porzuca,
 I leci po bezdrożach podobny do cielca
 Rannego żądłem pszczoły, albo grotem strzelca.
 Już z nadludzką żywością przez błonia się miga,
 Jakby u nóg miał skrzydła tak wszystkich prześciga, 340
 Najsroźsza śmierć ma nawet u niego ponęty;
 Wbiega na wierzch Parnassu. Feb litością zdjęty

Cum se Dædalion saxo misisset ab alto, 340
 Fecit avem et subitis pendentem sustulit alis;
 Oraque adunca dedit, curvas dedit unguibus hamos,
 Virtutem antiquam, majores corpore vires.
 Et nunc accipiter, nullis satis æquus, in omnes
 Sævit aves; aliisque dolens fit causa dolendi. 345
 Quæ dum Lucifero genitus miracula narrat
 De consorte suo; cursu festinus anhelat
 Advolat armenti custos Phocæus Anetor.
 Heu Peleu, Peleu! magnæ tibi nuntius adsum
 Cladis, ait. Quodcunque ferat, jubet edere Peleus: 350
 Pendet, et ipso metu trepidat Trachinius heros.
 Ille refert: Fessos ad litora curva juvencos
 Appuleram, medio cum sol altissimus orbe
 Tantum respiceret, quantum supresse videret.
 Parsque boum fulvis genua inclinarat arenis, 355
 Latarumque jacens campum spectabat aquarum:
 Pars gradibus tardis illuc errabat et illuc:
 Nant alii, celsoque exstant super æquora collo.
 Templamari subsunt, nec marmore clara, nec auro;
 Sed trabibus densis, lucoque umbrosa vetusto, 360
 Nereïdes Nereusque tenent. Hoc navita templi
 Edidit esse Deos dum retia litore siccant.
 Juncta palus huic est, densis obsessa salictis.
 Quam restagnantis fecit maris unda paludem.
 Inde, fragore gravi strepitans, loca proxima terret 365
 Bellua vasta, lupus; ulvisque palustribus exit,
 Oblitus et spumis, et spisso sanguine rictus
 Fulmineos, rubra suffusus lumina flamma.

Widząc go jak się rzucił ze szczytu tej góry,
 W ptaka zmienił, i wstrzymał przydanemi pióry;
 Męstwo dawne zostawił, ostre dodał szpony, 345
 Siłę od ciała większą, i dziób zaostrozony.
 Dziś jastrząb wszystkim ptakom pokoju nie daje,
 Sam smutny, innych smutku przyczyną się staje.
 Te gdy Ceix o bracie opowiadał dziwy,
 Zadyszany przypada trzód pasterz skwapliwy 350
 Z Fokajskiej pochodzący Anetor krainy.
 Smutne ci, rzekł, Peleju! przynoszę nowiny.
 Cokolwiek bądź, Peleusz każe mu przełożyć,
 Sam bohater Trachyński zaczyna się trwożyć.
 Pełniąc rozkaz w te słowa pasterz opowiada: 355
 Uznojone od brzegów przypędzałem stada,
 Kiedy słońce u szczytu swojego zawodu,
 Połowę drogi jeszcze miało do zachodu.
 Część stada się na piasku położyła w chłodzie,
 Przysłądając się morza nieprzejrzanej wodzie; 360
 Część stąpa tu i owdzie leniwemi kroki,
 Część płynie, po nad falę wznosząc grzbiet wysoki.
 Kościół stoi nad morzem nie marmurem sławny,
 Nie złotem, lecz go zdoła bór gęsty i dawny.
 Że w tem miejscu Nerejdy czczą i Nereusza, 365
 Mówił rybak, co właśnie swą sęc tam wysusza.
 W pobliżu jest bagnisko gęstem kryte drzewem,
 Z łąki w mokradłą morskim zmienione wylewem.
 Stąd trwożąc okolicę okropnym łośkotem
 Wściekły potwór, wilk biegnie z kniejów lgnących błotem;
 Iskrzą mu się zdaleka krwią zalane oczy,
 I pianę i krew gęstą z dzikiej paszczy toczy.

Qui, quamquam sævit pariter rabieque fame que,
 Acrior est rabie. Neque enim jejunia curat 370
 Cæde boum, diramque famem satiare, sed omne
 Vulnerat armentum, sternitque hostiliter omne.
 Pars quoque de nobis funesto sautia morsu,
 Dum defensamus, leto est data. Sanguine litus
 Undaque prima rubent, demugitæque paludes. 375
 Sed mora damnosa est, nec res dubitare remittit;
 Dum superest aliquid, cuncti coëamus, et arma,
 Arma capessamus, conjunctaque tela feramus.
 Dixerat agrestis. Nec Pelea damna movebant:
 Sed memor admissi, Nereïda colligit orbam 380
 Damna suo inferias extincto mittere Phoco.
 Induere arma viros, violentaque sumere tela
 Rex jubet Oetæus; cum quis simul ipse parabat
 Ire. Sed Halcyone conjux excita tumultu
 Prosilit, et, nondum totos ornata capillos, 385
 Disjicit hos ipsos; colloque infusa mariti,
 Mittat ut auxilium sine se, verbisque precatur,
 Et lacrimis; animasque duas ut servet in una.
 Aeacides illi: Pulchros, Regina, piosque
 Pone metus: plena est promissi gratia vestri. 390
 Non placet arma mihi contra nova monstra moveri.
 Numen adorandum pelagi est. Erat ardua turris,
 Arce focus summa; fessis loca grata carinis.
 Adscendunt illuc, stratosque in litore tauros
 Cum gemitu adspiciunt, vastatoremque cruento 395
 Ore ferum, longos infectum sanguine villos.
 Inde manus tendens in aperti litora ponti,
 Cæruleam Peleus Psamathen, ut finiat iram,

Wre w nim i głód i wściekłość, lecz wściekłość stra-
 szniejsza,
 Bo krew zwalczonych bydła w niczem jej niezmniejsza.
 Głodu on nienasyca, lecz na wszystkie wpada, 375
 Wszystkie chwytą, rozrywa i katuje stada.
 I z nas srodze niektórzy jego kłębem zranieni
 Wołów broniąc polegli. Brzeg się krwią rumieni
 I ryczą po kałużach skaleczone trzody.
 Czas drogi, każda zwłoka jest obfitą w szkody: 380
 Póki mamy co bronić, spieszymy, zbroje wdziejmy,
 Oręż weźmy i razem pociski wyrzujmy.
 Skończył pasterz. Peleja nie obchodzą straty,
 Widzi zemstę za Foka, Nerejdy Psammaty.
 Roskazał król Trachiński, wziąć groty, wdziać zbroje,
 A gdy się sam sposobił do wyjścia na boje,
 Na tę wieść Alcyona czując żal najżywszy,
 Wpada nieutrefione włosy rozpuściwszy;
 Sciska, zaklina męża i słowy i łzami
 By dał wsparcie, lecz z swemi nieszedł wysłańcami, 390
 Pomnąc że swoim życiem jej życie zachowa.
 Niech tkliwą swoją trwogę rosproszy królowa,
 Rzekł Pelej. Chęć życzliwą za spełnienie biorę;
 Próźnobyśmy na wściekłą iść chcieli potworę,
 Morze ubłagać trzeba. — Stała wieża blisko 539
 Nawom w nocy przyjemne niosąca ognisko,
 Tam wszedłszy, widzą woły usłane po ziemi,
 A okropny niszczyciel pastwiąc się nad niemi
 Długie kuldy w krwi broczył. Pelej ręce wznosi
 I Psammaty z pokorą przebaczenia prosi, 400

Orat, opemque ferat. Nec vocibus illa rogantis
 Flectitur Acacidæ. Thetis hanc pro conjuge supplex 400
 Accepit veniam. Sed enim irrevocatus ab acri
 Cæde lupus perstat, dulcedine sanguinis asper,
 Donec inhærentem lacerae cervicæ juvencæ
 Marmore mutavit. Corpus præterque colorem
 Omnia servavit: lapidis color indicat, illum, 405
 Jam non esse lupum, jam non debere timeri.
 Nec tamen hac profugum consistere Pelea terra
 Fata sinunt: Magnetæ adit vagus exul, et illic
 Sumit ab Hæmonio purgamina cædis Acasto.

Interea fratrisque sui fratremque secutis 410
 Auxia prodigiis turbatus pectora Ceyx,
 Consulat ut sacras, hominum oblectamina, sortes,
 Ad Clarium parat ire Deum: nam templa profanus
 Invia cum Phlegyis faciebat Delphica Phorbas.
 Consilii tamen ante sui, fidissima, certam 415
 Te facit, Halcyone. Cui protinus intima frigus
 Ossa receperunt, buxoque simillimus ora
 Pallor obit, lacrimisque genæ maduere profusis.
 Ter conata loqui, ter fletibus ora rigavit:
 Singultuque pias interrumpente querelas, 420
 Quæ mea culpa tuam, dixit, carissime, mentem
 Vertit? ubi est, quæ cura mei prius esse solebat?
 Jam potes Halcyone securus abesse relicta.
 Jam via longa placet: jam sum tibi carior absens.
 At, puto, per terras iter est, tantumque dolebo; 425
 Non etiam metuam; curæque timore carebunt.
 Aequora me terrent, et ponti tristis imago.
 Et laceras nuper tabulas in litore vidi;

Łzy, proŝby, nie Nerejdy gniewu niezwyceŝzã;
 A¿ Tetys przebaczenie zjednała dla mę¿a.
 Tym czasem wilk niesyty w krwi siê ciãgle pławil,
 A¿ gdy nakoniec śnie¿nã jałowicę zdławil
 Zmienił siê w głąz, lecz postać jego nieodmienna: 405
 ¿e nie wilk farba tylko wskazuje kamienna,
 Izdradza ¿e go wiêcej lękać siê nie trzeba.

Niedały tu spoczynku Pelejowi nieba,
 Póki tułacz nieprzybył do Magnetów miasta,
 I tam go oczyściły ofiary Akasta. 410

Tak licznemi cudami i brata przemianã
 Gdy ju¿ Ceix nieszczęŝny duszê miał stroskanã;
 Wierząc w pieścida ludzkie, w cuda i wyrocznie,
 Do świątyni, do Klaros, chce płynãc niezwłocznie.
 Nie może iść do Delfów, bo zradne zasadzki 415
 Knuł na gościńcu do nich Forbas świętokradzki.

Wprzód siê jednak powierza wiernej Alcyonie.
 Na tę wieść smutnã, serce zadrżało jej w łonie,
 Twarz zbladła, tzy zrosiły jej lica różowe,
 Chciała mówić, tzy dłu¿o tamowały mowę; 420
 Wreścic rzekła te słowa wśród westchnień i trwogi:
 Cóżem ci przewiniła, powiedz mę¿u drogi!
 Ah! gdzie¿ jest twoja dawna troskliwość o żonę,
 Ju¿ spokojnie odjeżd¿ać mo¿esz Alcyonę,
 Ju¿ chętnie na dalekã wybierasz siê drogę, 325
 Bardziej ci nieprzytomna podobać siê mogę.
 Gdybyś przynajmniej podróż po lądzie odbywał,
 W smutku tylko nie w trwodze dzieñby mi upływał;
 Lecz drżę na widok morza bezdennych odmętów.
 Nieraz patrzę na szczãtki rozbitych okrętów, 430

Et sæpe in tumultis sine corpore nomina legi.
 Neve tuum fallax animum fiducia tangat; 430
 Quod socer Hippotades tibi sit; qui carcere fortes
 Contineat ventos, et, eum velit, æquora placet.
 Cum semel emissi tenuerunt æquora venti,
 Nil illis vetitum est, incommendataque tellus
 Omnis et omne fretum. Cœlo quoque nubila vexant;
 Excutiuntque feris rutilos concursibus ignes.
 Quo magis hos novi, (nam novi, et sæpe paterna
 Parva domo vidi,) magis hos reor esse timendos.
 Quod tua sic flecti precibus sententia nullis,
 Care, potest, conjux, nimiumque es certus eundi; 440
 Me quoque tolle simul. Sorte jactabimur una:
 Nec, nisi quæ patiar, metuam: pariterque feremus
 Quidquid erit; pariter super æquora lata feremur.
 Talibus Aeolidos dictis lacrimisque movetur
 Sidereus conjux; neque enim minor ignis in ipso est.
 Sed neque propositos pelagi dimittere cursus,
 Nee vult Halcyonem in partem adhiberi pericli:
 Multaque respondit, timidum solantia pectus.
 Nee tamen idcirco causam probat. Addidit illis
 Hoc quoque lenimen, quo solo flexit amantem: 450
 Longa quidem nobis omnis mora: sed tibi juro
 Per patrios ignes, (si me modo fata remittent)
 Ante reversurum, quam Luna bis impleat orbem.
 His ubi promissis spes est admota recursus;
 Protinus eductam navalibus æquore tingi, 455
 Aptarique suis pinum jubet armamentis.
 Qua rursus visa veluti præsağa futuri

Nieraz czytam napisy na czym tylko grobie,
 Ah! nieufaj nadziei. Niepomoże tobie
 Że masz Eola teść em; on z woli Jowisza
 I morze uspakaja i wiatry ucisza,
 Lecz te, raz wypuszczone gily rozedmę wały 435
 Wszystko rwą w nagłym pędzie, pustoszą świat cały,
 Wstrząsają nawet Bogów nieśmiertelnych domy,
 Istarciem się nawzajem zapalają gromy.
 Poznałam je u ojca jeszcze będąc małą,
 Tym więcej się ich lękam żem ich moc widziała. 440
 Gdy cię zmiękczyć niemogą me łzy i zakłęcia,
 Gdy już niechcesz zgubnego zmienić przedsięwzięcia,
 Przynajmniej luby mężu nieopuszczaj żony!
 Znosząc trudy na które będziesz wystawiony,
 I pewna, że lub z tobą żyć będę lub zginę, 445
 Powiedz jakążbym miała bojaźni przyczynę!
 Żal wiernej Alcyony serce męża wzrusza.
 Równą ku niej miłością pała jego dusza,
 Lecz zaniechać podróży Ceix nie jest w stanie,
 Ani wystawiać żony na morskie otchłanie. 450
 Chciał balsamem pociechy ulżyć jej boleści,
 Ale już się nadzieja w sercu jej niemieści;
 Ta ledwie obietnica duszę jej posila:
 Przykra nam kochającym oddalenia chwila,
 Więc przysięgam, jeżeli los chęci me spełni, 455
 Wprzód się wrócić, niż xiężyc dwakroć ujrzysz w pełni.
 Wraca słodką otucha z temi męża słowa,
 Lecz gdy już w porcie okręt obaczy gotowy.
 Przelektła się nieszczęsna; tajemne wzruszenie
 Zda się jej przepowiadać męża przeznaczenie. 460

Horruit Halcyone: lacrimasque emisit abortas;
 Amplexusque c'e lit: tristisque miserrima tandem
 Ore, Vale, dixit: collapsaque corpore tota est. 460
 Ast juvenes, quarente moras Ceyce, reducunt
 Ordinibus geminis ad fortia pectora remos:
 Aequalique ictu scindunt freta. Sustulit illa
 Humentes oculos stantemque in puppe recurva,
 Concussaque manu dantem sibi signa maritum 465
 Prima videt; redditque notas. Ubi terra recessit
 Longius, atque oculi nequeunt cognoscere vultus;
 Dum licet, insequitur fugientem lumine pinum.
 Hæc quoque ut haud poterat, spatio submota, videri,
 Vela tamen spectat summo fluitantia malo. 470
 Ut nec vela videt; vacuum petit auxia lectum
 Seque toro ponit. Renovat lectusque locusque
 Halcyonæ lacrimas: et quæ pars, admonet, absit.
 Portubus exierant; et moverat aura rudentes.
 Obvertit lateri pendentes nativa remos: 475
 Cornuaque in summa locat arbore, totaque malo
 Carbasa deducit, venientesque excipit auras.
 Aut minus, aut certe medium non amplius æquor
 Puppe secabatur; longeque erat utraque tellus;
 Cum mare sub noctem tumidis albescere cœpit 480
 Fluctibus, et præceps spirare valentius Euris.
 Ardua, jamdudum, demittite cornua, rector
 Clamat, et antennis totum subnectite velum.
 Hic jubet: impediunt adversæ jussa procellæ:
 Nec sinit audiri vocem fragor æquoris ullam. 485
 Sponte tamen properant alii subducere remos;
 Pars munire latus; pars ventis vela negare

Żegna go wreszcie smutnym głosem, trwożna, blada,
 Przyeiska go raz jeszcze i zemdlona pada.
 Radhy już spóźnić odjazd Ceix zatrwożony,
 Lecz go młódz okrętowa odrywa od żony;
 A gdy do silnych piersi przyłożyła wiosła, 465
 Prując hańwany, okręt od ładu odniosła.
 Wkrótce się Alcycyna z uspienia ocuea.
 Smutna, łzami zalana, wzrok na męża rzuca,
 Stał na pokładzie, ręką przesyłał uściski,
 Odsyłała mu uścisk gdy był jeszcze bliski, 470
 Póki ojrzyć go mogła na morzu szerokiem,
 Póki okręt niezniknął, ściga za nim okiem.
 Gdy znikł okręt z żaglami jeszcze się żegnała,
 Gdy znikły żagle, wraca do domu struchlała;
 Wszystko jej pusto, smutno, a każde spojrzenie 475
 Gorzkie szczęścia dni zeszytych obudza wspomnienie.
 Płynie okręt, wiatr lekko pędzi go po fali,
 Majtki wiosła wiszące na bok poskładali,
 Biegły sternik maszt wielki podnosi do góry,
 I chwytą ręce wiatry w żagiel pełnosznury. 480
 Już pewnie przepłynęli pół morskiej przestrzeni
 Prawie równo od obu łądów oddaleni,
 Gdy pod noc morskie wzdymać zaczęły się pany
 I silniej na przepaści dął Eur rozłukany.
 Ściągnąć liny, zdjąć żagle, brać się do obrony. 485
 Woła głośno na majtków sternik przelekniony.
 Wiatr przeciwny, szum morza, nawalnica dzika
 Siejąc trwożę w około, tłumią głos sternika;
 Lecz majtki spieszą sami, część bok znacnia skoro,
 Część wiatrów żagli wzbrania, inni wiosła biorą; 490

Egerit hic fluctus, æquorque refundit in æquor:
 Hic rapit antennas Quæ dum sine lege geruntur,
 Aspera crescit hiems, omniq[ue] e parte feroces 490
 Bella gerunt venti, fretaque indignantiã miscent.
 Ipse pavet, nec se, qui sit status, ipse fatetur
 Scire ratis rector, nec quid jubeatve, vetetve;
 Tanta mali moles, totaque potentior arte est!
 Quippe sonant clamore viri, stridore rudentes. 495
 Undrurum incurso gravis unda, tonitribus æther.
 Fluctibus erigitur, cœlumque æquare videtur
 Pontus, et inductas adspergine tingere nubes:
 Et modo, cum fulvas ex imo vertit arenas,
 Concolor est illis: Stygia modo nigrior unda: 500
 Sternitur interdum, spumisq[ue] sonantibus albet.
 Ipsa quoque his agitur vicibus Trachinia puppis:
 Et modo sublimis, veluti de vertice montis,
 Despicere in valles, imumq[ue] Acheronta videtur:
 Nunc ubi demissam curvum circumstetit æquor, 505
 Suspiciere inferno summum de gurgite cœlum.
 Sæpe dat ingentem fluctu latus icta fragorem:
 Nec levius pulsata sonat, quam ferreus olim
 Cum laceras aries ballistave concutit arces.
 Utque solent, sumtis in cursu viribus, ire 510
 Pectore in arma feri, prætentaque tela leones;
 Sic ubi se ventis admiserat unda coortis,
 Ibat in arma ratis, multoque erat altior illis.
 Jamque labant cunei, spoliataq[ue] tegmine ceræ
 Rima patet, præbetq[ue] viam letalibus undis. 515
 Ecce cadunt largi resolutis nubibus imbres;
 Inque fretum credas totum descendere cœlum,
 Inque plages cœli tumefactum ascendere pontum.

Ow z nawy czerpa wodę, morze w morze leje,
 Co gdy się lubo prędko lecz lez ładu dzieje,
 Burza rośnie, wiatr z wiatrem toczy srogą wojnę,
 Przewracając aż do dna morze niespokojne.
 Co czynić? co rozkazać? jakiej dodać rady? 495
 Sam wyznaje że nie wie sternik z trwogi błady;
 Sztukę jego poniża nieszczęścia przewaga,
 Tym czasem skrzyp powrozów, krzyk mężów się wzmacza,
 Woda szumi po wodzie; grzmia w powietrzu gromy,
 Wzdyma się aż do nieba ocean poziomy 500
 I zdaje się że chmury falą swoją trąci;
 Już to gdy się żółtymi piaskami zamaci
 Ich ma kolor; już czarny jak Styxu bałwany;
 Już bieleje pokryty szumiącemi piány.
 Tyluż okręt Ceixa nagłych doznał przemian: 505
 To już w górze jak z nieba na krainy ziemian
 I w otchłan morza zda się spoglądać zuchwale;
 Już to zepchnięty w przepaść, nękaný przez fale;
 Korne wznosi wejrzenie na niebianów kraje.
 To falą w bok trącony straszny jęk wydaje. 510
 Jak głośno ryczy taran, gdy rzucony w góry,
 Odważnych oblężeńców twarde kruszy mury;
 I jak po długiej walce rozerwawszy sieci
 Na zastawne oręże lew zjuszony leci.
 Tak choć mu wód i wichrów grozi przemoc dzika, 515
 Leci okręt i z niemi śmiało się potyka.
 Lecz już wypadły kliny, wśród rozpękłych hali
 Weiska się zgubna woda natarczywej fali.
 Deszcz gęsty leje, niebo zda się w morze schodzić
 A morze rozhukać w gwiazd sklepienie godzić. 520

Vela madent nimbis; et cum cœlestibus undis
 Aequoreæ miscentur aquæ Caret ignibus æther; 520
 Cæcæque nox premitur tenebris hiemisque suisque.
 Discutiunt tamen has, præbentque micantia lumen
 Fulmina: fulmineis ardescunt ignibus undæ.
 Dat quoque jam saltus intra cava texta carinæ
 Fluctus: et ut miles, numero præstantior omni, 525
 Cum sæpe adsiluit defensæ mœnibus urbis,
 Spe potitur tandem; laudisque accensus amore
 Inter mille viros, murum tamen occupat unus.
 Sic ubi pulsarunt aeres latera ardua fluctus,
 Vastius insurgens decimæ ruit impetus undæ: 530
 Nec prius absistit fessam oppugnare carinam,
 Quam velut in captæ descendat mœnia navis.
 Pars igitur tentabat adhuc invadere pinum,
 Pars maris intus erat. Trepidant haud secius omnes,
 Quam solet urbs, aliis murum fodientibus extra, 535
 Atque alii murum, trepidare, tenentibus intus.
 Deficit ars, animique cadunt: totidemque videntur,
 Quot veniant fluctus, ruere atque irrumpere mortes.
 Non tenet hic lacrimas: stupet hic: vocat ille beatos,
 Funera quos mancant: hic votis numen adorat, 540
 Brachiaque ad cœlum, quod non videt, irrita tollens
 Poscit opem: subeunt illi fratresque parensque;
 Huic cum pignoribus domus, et quod cuique relictum est
 Haleyone Ceyca movet: Ceycis in ore
 Nulla nisi Haleyone est: et, cum desideret unam, 545
 Gaudet abesse tamen. Patriæ quoque vellet ad oras
 Respiciere, inque domum supremos vertere vultus:

Tak z powietrznemi morskie mieszały się wody.
 Zstąpiła noc ponura z łona niepogody
 Z ciemnością nawafnicy nią kojarząc swe cienie.
 Grom je tylko oświeca i błysku płomień;
 Rozumiałbyś że wody ogniem z nieba płoną. 535
 Uderza wręście bałwan w nawę wydrążoną;
 A jako żołnierz wyższy nad innych zapalem,
 Choć niezawsze na mury wpadał z szczęściem statem,
 Ufa jednak nadziei, i zagrzany chwafą
 Bierze okop, choć przy nim wielu śmierć spotkało; 535
 Tak choć groźne bałwany cisnęły się rzędem,
 Jeden z nich wbił się w górę, i z silnym zapędem,
 Póki brzegów i środka niezalał do szczytu
 Nieprzystał do wąskiego cisnąć się okrętu.
 Zbledli na nim wędrowcy; ten już w głębiach tonie 535
 Ci chwytają się masztu; trwoga w każdym łonie (ca. li,
 Jest taka, jak wśród twierdzy w nieszczęsnych mieszkań-
 Gdy widzą nieprzyjaciół w bramach i na szanцах.
 Krzepnie odwaga w sercu, sztuka jest bezsilną,
 W każdym bałwanie wody widzą śmierć niemyłą. 540
 Ten też wstrzymać nie może; ten szczęsnemi zowie
 Którym nie odmawiają pogrzebu bogowie,
 Ten ręce wznosi w niebo oczom utajone,
 Ow opłakuje braci, rodziców i żonę.
 Tym smutny obraz dzieci żal okropnie kryśli. 545
 Ceix za żonę tęsłni, o niej jednej myśli,
 Zanią wzdycha, a przecież szczęśliwym się mniema
 Ze drogiej Alcyony przy nim teraz niema.
 Chce raz jeszcze ojczyznę pożegnać wejrzeniem
 Złączyć westchnienie do niej z ostatnim westchnieniem:

Verum ubi sit nescit. Tanta vertigine pontus
 Ferret, et inducta piceis e nubibus umbra
 Omne latet coelum, duplicataque noctis imago est. 550
 Frangitur incursu nimborum turbis arbor:
 Frangitur et regimen: spoliisque animosa superstans
 Unda, velut victrix, sinuatas despicit undas.
 Nec levius, quam si quis Athon, Pindumve, revulsos
 Sede sua, totos in apertum everterit æquor; 555
 Præcepitata ruit: pariterque et pondere et ictu
 Mergit in ima ratem: cum qua pars magna virorum
 Gurgite pressa gravi, neque in aëra reddite, fato
 Functa suo est. Alii partes et membra carinæ
 Trunca tenent. Tenet ipse manu, qua sceptrum solebat
 Fragmina navigii Ceyx: socerumque patremque
 Invocat, heu! frustra. Sed plurima nantis in ore
 Halcyone conjux. Illam meminitque refertque:
 Illius ante oculos ut agant sua corpora fluctus,
 Optat; et exanimis manibus tumuletur amicis. 565
 Dum natat, absentem, quoties sinit hiscere fluctus,
 Nominat Halcyonem, ipsisque immurmurat undis.
 Ecce super medios fluctus niger arcus aquarum
 Frangitur: et rupta mersum caput obruit unda.
 Lucifer obscurus, nec quem cognoscere posses, 570
 Illa nocte fuit: quoniam excedere Olympo
 Non licuit, densis texit sua nubibus ora.
 Aeolis interea tantorum ignara malorum
 Dinumerat noctes: et jam, quas induat ille,
 Festinat vestes, jam quas, ubi venerit ille, 575
 Ipsa gerat: reditusque sibi promittit inanes.
 Omnibus illa quidem Superis pia tura ferebat;
 Ante tamen cunctos Junonis templa colebat;

Lecz gdzież ją ujrzeć zdoła? I ciemność i burza,
 W cieniach podwójnej nocy cały świat zanurza.
 Silny wieher maszt łamie razem z nawy styrem.
 Bałwan wzdąwszy się na nie, i skręcony wirem,
 Z dumą zwycięscy patrzy na niższych wód łono. 555
 Jak gdyby górę jaką z jej posad wzruszoną
 Wszzechwładny cisnął w morza bezdenne otchłanie;
 Z takim łoskotem okręt zapadł w oceanie.
 Z nim tonie część wędrowców; nieujrza już słońca,
 W morzu przeznaczonego doczekawszy końca. 560
 Inni na szczątkach nawy chcą życie zachować;
 Tą dłońią którą Ceix zwykł berło piastować
 Chwyta się deski. Próżno ojca, teścia wzywa,
 Zawsze mu jest na oczach żona nieszczęśliwa,
 Pragnie, by wiatr przynajmniej poniósł jego ciało 565
 Na jej brzegi, by pogrzeb z rąk kochanki miało.
 Gdy płynącemu grożą bałwany wzburzone,
 O Alcyonie mówisz, wzywasz Alcyonę,
 Jak gdybyś miał nadzieję że jej imię same
 Położy wzdętej fali dość potężną tamę. 570
 W tym fala się posuwa i zatapia ciebie.
 Ojciec twój trwożny, blady, drżał na górnem niebie
 A gdy mu los okrutny zejść z Olimpu wzbronił,
 Przynajmniej ciemną chmurą twarz swoją zasłonił.
 Niecierpliwie dni liczy Alcyona czuła, 575
 Jeszcze jej sroga pewność nadziei nietruła.
 Weselne dla małżonka przysposabia szaty,
 Niewiedząc o wielkości poniesionej straty.
 Wszystkim Bogom paliła ofiary i wonie,
 Ale najwięcej darów składała Junonie, 580
 3. 6

Proque viro, qui nullus erat, veniebat ad aras;
 Utque foret hospes conjux eius, utque rediret, 580
 Optabat, nullamque sibi præferret. At illi
 Hoc de tot votis poterat contingere solum.

At Dea non ultra pro funeto morte rogari
 Sustinet: utque manus funestas areat aris:
 Iri, meæ, dixit, fidissima nuntia vocis, 585

Vide soporiferam Somni velociter aulam:
 Exstinctique jube Cęycis imagine mittat
 Somnia ad HALEYONEM, veros imitantia casus.
 Dixerat. Induitur velamina mille colorum
 Iris, et arquato cœlum curvamine signans 590
 Tecta petit jussi sub rupe latentia regis.

Est prope Cimmerios longo spelunca recessu,
 Mons cavus, ignavi domus et penetralia Somni:
 Quod nunquam radiis oriens, mediisque, cadensve
 Phœbus adire potest. Nebulæ caligine mixtæ 595

Exhalantur humo, dubiæque crepuscula lucis.
 Non vigil ales ibi cristati cantibus oris
 Evocat Auroram: nec voce silentia rumpunt
 Sollicitive, canibusve sagator anser.

Non fera, non pecudes, non moti flamine rami 600
 Humanæve sonum reddunt convicia linguæ.
 Muta quies habitat. Saxo tamen exit ab imo
 Rivus aquæ Lethes; per quem cum murmure labens
 Invitat somnos crepitantibus unda lapillis.

Ante fores atrii fecunda papavera florent, 605
 Innumeræque herbæ: quorum de lacte soporem
 Nox legit, et spargit per opacas humida terras.

I za mężem którego nie było już wcale,
 Niosła przed jej ołtarze i molły i zale
 By wrócił zdrow i wesół. Niestety! Bogini
 Z tyłu jej prośb, ostatniej ledwie zadość czyni.
 Widząc że jej za zmarłym próżne niesie dary, 585

Rzekła Juno, czeżej niechając przyjmować ofiary:
 Irys! posłanko moja, z wierności mi znana,
 Przenieś się w mgnieniu oka do zamku snów panna,
 Niech ześle sen w Ceixa postać obleczony,
 I los jego objawi oczom Alejony. 590

Irys którą stufarbna przyozdabia szata
 Uniesiona od wiatrów, powietrze przelata,
 Zakreślając łuk wdzięcznie wpadający w oko.
 Przy kraju Cymereów, jaskinię szeroką,
 Wykutą w gór wnętrzościach zgłaja snów zaludnia, 595

Nieprzeziera tam słońce z wschodu lub południa,
 Ani z zachodu nigdy, i tylko mgły szare
 I zmierzch wątpliwy czasem oświeca pieczarę.
 Ni tam kiedy ptak czujny jutrzeńkę obudzi,
 Nie słychać dźwięku głosów ani rozmów ludzi, 600

Ani przerwie młżenia jęk smutku lub bólu,
 Pies wierny, i wierniejsze stróże Kapitolu,
 Ni zwierzę słyszeć się daje, ani wiatr zuchwały.
 Mieszka tam cichość niema; jednakże z pod skały
 Szumi Letejska woda, a w biegu leniwa, 605

Spadając po kamyczkach do spoczynku wzywa.
 Podwoje od tej grotty zarosły do kosa
 Płodne maki, i różne niezliczone zioła,
 Z których soków Noc zbiera balsamy uśpienia
 I sieje snu roskosze na wszystkie stworzenia. 610

Janua quæ verso stridorem cardine reddat,
 Nulla domo tota; custos in limine nullus.
 At medio torus est, ebena sublimis in atra, 610
 Plumeus, unicolor, pullo velamine tectus:
 Quo cubat ipse Deus membris languore solutis
 Hunc circa passim, varias imitantia formas,
 Somnia vana jacent totidem, quod messis aristas,
 Silva gerit frondes, ejactas litus arenas. 615
 Quod simul intravit, manibusque obstantia virgo.
 Somnia dimovit, vestis fulgore reluxit
 Sacra domus: tarda que Deus gravitate jacentes
 Vix oculos tollens, iterumque iterumque relabens,
 Summaque percutiens nutanti pectora mento, 620
 Excussit tandem sibi se; cubitoque levatus,
 Quid veniat, (cognorat enim,) scitatur. At illa:
 Somne, quies rerum, placidissime, Somne, Deorum,
 Pax animi, quem cura fugit, qui corda diurnis
 Fessa ministeriis mulces, reparasque labori; 625
 Somnia quæ veras æquent imitamine formas,
 Herculeæ Trachine jube, sub imagine regis,
 Hælyonem adeant, simulacraque naufraga fingant.
 Imperat hoc Juno. Postquam mandata peregit
 Iris, abit: neque enim ulterius tolerare vaporis 630
 Vim poterat. Labique ut Somnum sensit in artus;
 Effugit, et remeat per quos modo venerat arcus.
 At pater & populo natorum mille suorum
 Excitat artificem, simulatoremque figuræ,
 Morphea. Non illo jussos sollertius alter 635
 Exprimit incessus, vultumque sonumque loquendi.

Drzwi, którychby skrzypp przykry mógł przeszkadzać komu,
 Ani żadnego stróża niema w całym domu:
 Lecz w środku stoi łożo zrobione z hebanu,
 Z jak najmięszkiego puchu usłane snów panu.
 Na niem gnuśnie rościąga swe znużone ciało. 615
 Tyle snów w różnych kształtach przy nim spoczywało,
 Ile ziarn piasku morze na brzegi wyniesie,
 Ile jest kłosów w polu, ile liści w lesie.
 Tam gdy wchodzi i ręką snów zgrają rostrąca
 Niezliczonemi farby Irys jaśniejąca, 620
 Blask oświecił jaskinię; tem światłem rażony
 Zaledwie przemknął oczy Bózek rozmorzony,
 Gdy głowa ociężała na piersi mu spadła;
 Podniósł ją, spadła znowu; wręście i widziadła
 I jasność go ocuca, wzniosł powoli głowę 625
 Ujrzał, poznał Irydę i słyszał tę mowę:
 Snie! spoczynku wszech rzeczy, serc pociecho boska
 Wdzięku ziemi, przed tobą tęschna znika troska.
 Dziennym trudem zwątlone zmysły bożku miły,
 Ty rzeźwisz, ty do pracy nowe dajesz siły. 635
 Ześlij sen, co by umiał różne przybrać twarze
 Jak Ceix, niechaj żonie los męża okaże;
 Tak chce Juno. Spełniwszy Irys polecenie
 Uciekła bo już czuła słodkie snu znużenie,
 Już jej zmysły zaledwie oprzec mu się mogą, 635
 Znika więc i tą samą wraca w niebo drogą.
 Z tylu snów co jaskinię w około zaległy,
 Bóg wybrał Morfeusza; on nad wszystkich biegły,
 Wchodzi, w udaniu twarzy, w przejściu postaci,
 Żaden Morfeuszowi niewyrówna z braci. 640

Adjicit et vestes, et consuetissima cuique
 Verba. Sed hic solos homines imitatur. At alter
 Fit fera, fit volueris, fit longo corpore serpens.
 Hunc. Icelon Superi, mortale Phobetora vulgus 640
 Nominat. Est etiam diversæ tertius artis (que
 Phantasos Ille in humum saxaque, undamque trabem-
 Quæque vacant anima, feliciter omnia transit.
 Regibus hi, ducibusque suos ostendere vultus
 Nocte solent: populus alii glebemque pererrant. 645
 Præterit hos senior: cunctisque e fratribus unum
 Morpheæ, qui peragat Thaumantias edita, Somnus
 Eligit: et rursus molli languore solutus,
 Deposuitque caput, stratoque recondidit alto.
 Ille volat, nullos strepitus facientibus alis, 650
 Per tenebras: intraque moræ breve tempus in urbem
 Pervenit Hæmoniam: positisque e corpore pennis
 In faciem Ceyceis abit; formaque sub illa
 Luridus, exsanguis similis, sine vestibus ullis,
 Conjugis ante torum miseræ stetit. Unda videtur 655
 Barba viri, madidisque gravis fluere unda capillis.
 Tum lecto incumbens, fletu super ora refuso,
 Uæc ait: Agnoseis Ceyca, miserrima conjux?
 An mea mutata est facies nece? Respice, nosces;
 Inveniesque tuo pro conjuge conjugis umbram 660
 Nil opis, Hælyone, nobis tua vota tulerunt.
 Occidimus: falsæ tibi me promittere noli.
 Nubilis Aegæo deprendit in æquore navim
 Auster, et iugenti jactatam flamine solvit:
 Oraque nostra, tuum frustra clamantia nomen, 665
 Implerunt fluctus. Non hæc tibi nuntiat auctor
 Ambiguus; non ista vagis rumoribus audis:

On i ubiór i słowa zrcęcznie dobracé umie,
 Tylko w ludzi się zmienia. Jest inny w snów tłumie
 Który w postaci zwierza, ptaka, węża ludzi,
 W niebie zwie się Icelos, Fobetor u ludzi.
 Trzeci rzeczy nieżywych umie przyjąć postać,
 Może ziemią, kamieniem, wodą, drzewem zostać,
 Imię jego Fantazos. Ci królów komnaty,
 Inni zwiedzają ludu ubogiego chaty.
 Bożek snów ich pominął; i tylko przeznacza
 Morfeja na Junony rozkazów tłumacza; 650
 Skinął, i na wężgłowie gdy twarz złoży gnuśnie;
 W miękkie wpada drzymanie nim z roskoszą uśnie.
 Morfeusz spełnia rozkaz, i skrzydły lekkimi
 Mimo cienie przebiega do Hemońskiej ziemi.
 Bierze postać Ceixa, bezszaty, zmieniony, 655
 Błady staje przy łożu biednej Aleyony,
 Z brody i włosów woda ściekała kroplami,
 Nachylony nad łożem, rzekł zalany łzami:
 Niepoznajesz Ceixa nieszczęśliwa żono!
 Jestże tyletwarz moja przez śmierć odmienioną? 660
 Niemasz męża przed tobą. jak cień tylko stoję,
 Na nie mi się niezdały tkliwe modły twoje,
 Zginąłem. Już się nie tudź nadzieję powrotu.
 Burza mię zaskoczyła. Wśród piorunów grzmotu,
 Gdy na Egejskiem morzu silny wichur wionął. 665
 W bezdennych wód przepaściach okręt mój zatonął
 Próżno cię wołam, fala usta me zaliwa:
 Co słyszysz dziś odemnie, nie jest wieść wątpliwa,
 Niepewne jej osoby niedonoszą tobie,
 Widzisz, słyszysz mię żono; wstań i na mym grobie 670

Ipse ego fata tibi præsens mea naufragus edo.
 Surge, age, da lacrimas, lugubriaque indue; nec me
 Indeploratum sub inania Tartara mitte. 670
 Adjicit his vocem Morpheus, quam conjugis illa
 Crederet esse sui. Fletus quoque fundere veros
 Visus erat: gestumque manus Cēycis habebant.
 Ingemit Halcyone lacrimans; motatque lacertos
 Per somnum; corpusque petens amplectitur auras: 675
 Exclamatque, Mane. Quo te rapis? ibimus una.
 Voce sui, specieque viri, turbata sop orem
 Excutit: et primo si sit circumspicit illic,
 Qui modo visus erat. Nam moti voce ministri
 Intulerant lumen. Postquam non invenit usquam, 680
 Percutit ora manu, laniataque a pectore vestes:
 Pectoraque ipsa ferit. Nec crimen solvere curat;
 Scindit: et altrici, quæ luctus causa, roganti,
 Nulla est Halcyone, nulla est, ait: occidit una
 Cum Cēyce suo. Solantia tollite verba. 685
 Naufragus interiit. Vidi, agnovique; manusque
 Ad discedentem, cupiens retinere, tetendi.
 Umbra fuit: sed et umbra tamen manifesta, virique
 Vera mei. Non ille quidem, si quæris, habebat
 Adsuetos vultus: nec, quo prius ore, nitebat. 690
 Pallentem, nudumque, et adhuc humente capillo
 Infelix vidi. Stetit hoc miserabilis ipso
 Ecce loco: et quærit, vestigia si qua supersint;
 Hoc erat, hoc animo quod divinante timebam;
 Et ne, me fugiens, ventos sequerere rogabam. 695
 At certe vellem. quoniam periturus abibas,
 Me quoque duxisses. Tecum fuit utile, tecum

W smutku uroń też kilka, nieszczęǳ mi pogrzebu,
 I nieopłakanego nie ślij do Erebu.

Mówił głosem Ceixa; westchnienia, łzy, jęki,
 Udał nawet Morfeusz poruszenie ręki.
 Wzdycha, wyciąga we śnie dłonie Alcyona, 675
 Zamiast ciała cień tylko przyciska do łona.
 Stój mężu, woła, zostań, pojedę z tobą razem!
 Przelęka własnym krzykiem i męża obrazem
 Ocknęła się, podnosi i patrzy w tę stronę
 Gdzie się jej pokazało widmo ulubione. 680
 Na jej zgiełk z światłem w ręku biegną służebnice,
 Ona niewidząc męża własne bije lice,
 Biję piersi, drze szaty, rwie włosy w rozpacz,
 I tak zdumionym sługom powód też tłumaczy:

Niema już Alcyony, nie ma; precz odemnie, 685
 Pójdę za mym Ceixem. Niecieszcie daremnie!
 Ceix zginął na morzu... był tu.. już po zgonie..
 Widziałam, chciałam wstrzymać, wyciągałam dłonie,
 Lecz cień znikł..cień prawdziwy.. poznany od razu..
 Choć nie miał w oczach, w ustach, dawnego wyrazu.
 Stał przy łożu, tu, nagi, przemokły i blady!
 (To mówiąc patrzy w koło czy znać jakie ślady.)
 Przeczufałam to nieszczęście, gdy smutna i trwożna
 Przestrzegałam iż wiatrom zaufać niemożna.
 Gdyś się na śmierć narażał, mnie z sobą wzięść było. 695
 Z tobą niebezpieczeństwa, śmierć byłaby miłą,
 I nieznając rozdziału, nietknięta żałobą,
 Spokojnie wszelkie losy dzieliłabym z tobą.

Ire mihi. Neque enim de vitæ tempore quidquam
 Non simul egissem: nec mors discreta fuisset.
 Nunc absens pereor, jactor nunc fluctibus absens: 700
 Et sine me me pontus habet. Crudelior ipso
 Sit mihi mens pelago, si vitam ducere nitar
 Longius, et tanto pugnem superesse dolori.
 Sed neque pugnabo; ne te, miserande, relinquam:
 Et tibi nunc saltem veniam comes: inque sepulcro,
 Si non urna, tamen junget nos litera: si non
 Ossibus ossa meis, et nomen nomine tangam.
 Plura dolor prohibet; verboque intervenit omni
 Planger, at attonito gemitus e corde trahuntur.

Mane erat: egreditur tectis ad litus, et illum 710
 Mœsta locum repetit, de quo spectarat euntem.
 Dumque Moratus, ibi: dumque, Hic retinacula solvit,
 Hoc mihi descendens dedit oscula litore, dicit,
 Dumque notata oculis reminiscitur acta, fretumque
 Prospicit; in liquida, spatio distante, tuetur 715
 Nescio quid, quasi corpus, aqua; primoque, quid illud
 Esset, erat dubium. Postquam paulo adpulit unda,
 Et, quamvis aberat, corpus tamen, esse liquebat;
 Qui foret, ignorans; qui naufragus, omine mota est,
 Et, tanquam ignoto lacrimam daret, Heu miser, inquit,
 Quisquis es, et si qua est conjux tibi! Fluctibus actum
 Fit propius corpus. Quod magis illa tuetur,
 Hoc minus et minus est amens sua. Jamque propinquæ
 Admotum terræ, jam quod cognoscere posset,
 Cernit. Erat conjux. Ille est, exclamat: et una 725
 Ora, comas, vestem lacerat; tendensque trementes
 Ad Ceyca manus, Sic, o carissime conjux,

Nieobeena rozbiciu i tak już nieżyję,
 Bo szczęście mego życia, morze w sobie kryje. 700
 Próznobym jeszcze chciała walczyć z udęczeniem:
 Od morza sroższa myśl mię zabija wspomnieniem.
 Posłuszna losom, wierność poprzysięgam tobie,
 Będę ci towarzyszką; a lubo nie w grobie
 Przecież nadgrobkim z tobą będę połączona, 705
 Choć się nie zejną zwłoki, zejną się imiona.

Westchnienie i żal ciężki więcej mówić wzbrania,
 A każde prawie słowo przerywają łkania.
 Już był dzień, idzie z domu drżąca i nieśmiała
 Nad brzeg, gdzie raz ostatni Ceixa żegnała, 710
 Tu zatrzymał się, rzekła; tu przecuciem tkniętą,
 Pocięsał, ścisnął żonę, aż kotwice zdjęto.
 Tak okiem i wspomnieniem ścigając po morzu
 Widzi coś płynącego w dalekim przestworzu;
 Zdawało się podobnem do ciała człowieka
 Lecz go niemożna było rozpoznać zdaleka:
 Aż kiedy się po wodzie bliżej przymykało,
 Ujrzała Alecyona martwe tylko ciało.
 Nie wie czyje, lecz smutne przecucia nią miota,
 A choć nad nieznanym dręczy ją tęsknota. 720
 O nieszczęśliwy! rzekła, stokroć nieszczęśliwszy
 Jeżeliś zginął, wierną żonę zostawiwszy.
 Im bliżej ku niej woda przypędzała zwłoki,
 Bardziej rosła w niej trwoga i smutek głęboki,
 Bardziej traciła zmysły. W tym ciału nadpływa, 725
 Wpatruje się i męża widzi nieszczęśliwa.
 On to, zawoła drżąca; mężu ubóstwiony!
 Takżeś to obiecywał powrócić do żony!

Sic ad me, miserande, redis? ait. Adjacet undis
 Facta manu moles, quæ primas æquoris iras
 Frangit, et incursus quæ prædelassat aquarum. 730
 Insilit huc; mirumque fuit potuisse; volabat;
 Percutiensque levem modo natis aëra pennis,
 Stringebat summas ales miserabilis undas.
 Dumque volat; mæsto similem, plenumque querelæ
 Ora dedere sonum, tenui crepitantia rostro. 735
 Ut vero tetigit mutum etsine sanguine corpus;
 Dilectos artus amplexa recentibus alis,
 Frigida nequidquam duro dedit oscula rostro.
 Senserit hoc Ceyx, an vultum motibus undæ
 Tollere sit visus, populus dubitabat: at ille 740
 Senserat. Et tandem, Superis miserantibus, ambo.
 Alite mutantur. Fatis obnoxius isdem
 Tunc quoque mansit amor; nec conjugiale solum
 Fœdus in altibus. Coeunt, fiuntque parentes:
 Perque dies placidos, hiberno tempore, septem 745
 Incubat Halcyone pendentibus æquore nidis.
 Tum via tuta maris: ventos custodit, et arcet
 Aeolus egressu, præstatque nepotibus æquor.
 Hos aliquis senior circum freta lata volantes
 Spectat, et ad finem servatos laudat amores. 750
 Proximus, aut idem, si fors tulit, Hic quoque, dixit,
 Quem mare carpentem, substrictaque crura gerentem,
 Adspici, (ostendens spatiosum guttura mergum,)
 Regia progenies: et si descendere ad ipsum
 Ordine perpetuo quæris, sunt hujus origo 755
 Ilus, et Assaracus, raptusque Jovi Ganymedes,
 Loamedonque senex, Priamusque novissima Trojæ
 Tempora sortitus. Frater fuit Hectoris iste

Po nad brzegiem jest tama morzu panująca
 Co gniew jego hamuje i fale odtrąca, 730
 Tam biegnie, i o cuda! wzniesiona od ziemi,
 Jakby ptak skrzydły w górę wzbija się nowemi.
 Lekko w przelocie marszcząc powierzchnią wód słonych,
 Zust nadobnych przed chwilą, teraz w dziób zmienionych
 Krzyk piskliwy, do żalu podobny wydała.
 Lecz gdy już męzowskiego dotknęła się ciałą,
 Z pieczętą je skrzydłami otula, rozgrzewa,
 I choć dziobem, gorące uściśnienie wlewa.
 Niewiem czy uczuł Ceix że go żona ścisła,
 Czy to był tylko skutek morskich wód igrzyska, 740
 Dał znak życia. Rogowie tejsze samej chwili
 Przez litość w zimorodki obojga zmienili.
 Została dawna miłość i w nowej przemianie,
 A dzieci ich wzajemne stwierdziły kochanie.
 Przez siedem dni pogodnych pośród mrozów zimy 745
 Po morzu zimoródków na gniazdach widzimy,
 Wtedy podróż bezpieczna; milczy wichrów zgraja
 Bo Eol dla swych wnuków morze uspokaja.
 Tych gdy na lekkich skrzydłach nad morzem wzlatali,
 Ktoś potrzeza i stałość ich miłości chwali. 750
 O innej zmianie, z pierwszej wspomina powodu,
 I ten pochodzi także z królewskiego rodu
 Co dziś, (wskazał na nurka) wśród morza się kryje,
 I ma cieniutkie nogi, a szeroką szyję.
 Jeśli chcesz dojść dokładnie rodu jego śladów 755
 Wiedz że miał Assaraka i Ila naddziadów;
 Pradziadem był Ganimed, którego król Bagów
 W postaci orła uniósł do niebieskich progów,

Qui nisi sensisset prima nova fata juventa
 Forsitan inferius non Hectore nomen haberet: 760
 Quamvis est illum proles enixa Dymantis.
 Aesacon umbrosa furtim peperisse sub Ida
 Fertur Alexirhoë, Granico nata bicorni.
 Oderat hic urbes; nitidaque remotus ab aula
 Secretos montes, et inambitiosa colebat 765
 Rura: nec iliacos cœtus, nisi ratus adibat.
 Non agreste tamen, nec inexpugnabile amori
 Pectus habens, silvas captatam sæpe per omnes
 Adscipit Hesperien patria Cebrenida ripa,
 Injectos humeris siccantem sole capillos. 770
 Visa fugit Nymphæ, veluti perterrita fulvum
 Cervæ lupum, longèque lacu deprensa relicto
 Accipitrem fluvialis anas. Quam Troïus heros
 Insequitur, celeremque metu celer urget amore.
 Ecce latens herba coluber fugientis adunco 775
 Dente pedem strinxit, virusque in corpore hquit.
 Cum vita suppressa fuga est. Amplectitur amens
 Exanimem, clamatque, Piget, piget esse secutum:
 Sed non hoc timui: nec erat mihi vincere tanti.
 Perdidimus miseram nos te duo. Vulnus ab angue, 780
 A me causa data est. Ego sim sceleratior illo,
 Ne tibi morte mea mortis solatia mittam.
 Dixit; et e scopulo, quem rauca subederat unda,
 Se dedit in pontum. Tethys miserata cadentem
 Molliter excepit; nantemque per æquora pennis 785
 Textit: et optata non est data copia mortis.

Dziada w Laomedonie, ojca miał w Pryamie
 Który w ostatnich latach panował w Pergamie, 760
 Bratem jego był Hektor, a gdyby był w stanie
 Oprzeć się Ezak swemu nieszczęściu i zmianie,
 Możeby miał niemniejszą sławę od Hektora;
 Choć Hektora zrodziła Dyamanta cora,
 A Ezaka tajemnie, jak wieść dawna niesie, 765
 Alexyra w Idejskim dała na świat lesie.
 Zgiełkiem miasta pogardzał, blask dworu go raził,
 Lubił wsie których duma i przepych nieskaził.
 Rzadko chodził na młodzi Trojańskiej zebrania,
 Lecz miał serce niedzikie, skłonne do kochania. 770
 W upał u ojcowskiego chłodzącą się brzegą,
 Piękną córkę Cebrena, Hesperjã postrzegą;
 Płonie i leci za nią: ona tak ucieka,
 Jak łani kiedy wilka postrzeże zdaleka,
 Jak kaczka przed jastrzębiem pierzcha na jezioro; 775
 On skory jest przez miłość, ona z trwogi skora.
 W tym wąż ukryty w trawie, pierzehającej nogi
 Ządkiem rani, i w ciało jad przelewa srogi:
 Z życiem bieg jej wstrzymany. Ezak konającą
 Sciska: Biada mi, biada, woła mową drżącą. 780
 Chciałem lecz nie tak srogą cieszyć się wygraną,
 Dwóch nas ciebie zgubiło, ja biegiem, wąż raną.
 Moja zbrodnia jest większą, w krwi ją własnej zmażę;
 Na pociechę twej śmierci śmiercią się ukarzę.
 Rzekł i rzucił się w morze z wystającej skały, 785
 Ale Tetys przez litość nad morskimi wały
 Wstrzymuje go w powietrzu i skrzydła mu daje
 I upragnionej śmierci przeszkodą się staje.

Indignatur amans invitum vivere cogi,
 Obstarique animæ, misera de sede volenti
 Exire. Utque novas humeris adsumserat alas,
 Subvolat: atque iterum corpus super æquora mittit.
 Plumalevat casus. Furit Aescos, inque profundum
 Pronus abit, letique viam sine fine retentat.
 Fecit amor maciem: longa intermodia crurum
 Longa manet cervix: caput est a corpore longe.
 Aequor amat, nomenque tenet, quia mergitur illo. 795

FINIS LIBRI UNDECIMI.

Ezak żyć przymuszony gniewem się obrusza,
 I dręczy się w więzieniu chciwa wynieść dusza. 790
 Wzlata na nowych skrzydłach i w wód morskich łonie
 Zanurza się, lecz próżno, bo w nich nieutonie.
 Zgonu jednak doświadcza. Już wysechł z miłości;
 Przez wychudłe golenie ostre widać kości;
 Głowa jego wystaje, szyja się przedłuża, 795
 I z tego ma nazwisko że się w wodach nurza.

KONIEC XIEGI JEDENASTEJ.

PRZYPISY
DO
XIĘGI JEDENASTÉJ.

Str. 3 w. 7.

Szanowny nasz poeta Józef Dijonizy Minasowicz, udzielił mi następującego artykułu który stósowny do tego niejsca, zwróci zapewne uwagę badaczy starożytności a zwłaszcza Filologów dochodzących początku i przetwarzania się języków.

Spólność krwi i mowy dawnych mieszkańców okolic czarnego morza i dzisiejszych Sławian, odkrył Appendini mówiąc: «Język Illirijski jest ten sam którym w ogólności potomstwo Jafeta, w szczególności Trakowie, Macedonicykowie, Illirijczycy, Skitowie, Gotowie, Dakowie, Sarmaci, i Celto-Skitowie mówili.»

Sebastjan Dolci w rozprawie *de Illiricae linguae amplitudine et vetustate*, dowodzi historycznie i etymologicznie że ten język był macierzystym *Thiry* założyciela Tracji, *Ryfata* Ojca Sarmatów, *Dodonyma* Illirijczyków, *Magoga* Getów, i że był krajowym Traków. W dowód wydobyl ze Starożytnych autorów mnóstwo słów Trackich, w szczególności zaś nazwiska bożyszcz, ludzi sławnych i miejsc jeograficznych, porównał je z dzisiejszemi Illirijskimi, i okazał wielkie podobieństwo lub bardzo małą różnicę między

brzmieniem i znaczeniem słów dawnego i terażniejszego ludu.

Wyjątki:

1. *Tyrs* Bachantek, początku jest Sławiańskiego, bo *tars*, *ters*, lub *tirs* znaczy trzcinę; który to wyraz także z tego samego źródła pochodzić zdaje się, a jest głosem malującym trzeszczenie i trzęsienie się trzciny.

2. *Bachusa* nazywano także *Ates* to jest ojciec, ociec, po rosyjsku *atiec*, po illirijsku *otaz* lub *otac* (bo *t*, *c*, *s*, *z*, często się zamieniają jedno za drugie). Stąd wykrzykiwanie: *Evoe hies ates!* które dawały się słyszeć przy świętach tego Bożka, oznacza: *Owo jest ociec!*

Inne nazwisko *Bachusa* jest *Jachus*, a *jachi* w illirijskim znaczy waleczny.

3. *Mars* Bożek śmierci i boju, od *mors* śmierć, ale to oboje jest i w słowiańszczyźnie w wyrazach: *mór*, *mary* *morzyć*, *mrzeć*. W illirijskim *martwiti* znaczy w kawalki obrócić, a *marniti* śmierć zadać. Po polsku *marnieje*, znaczy także ginie, niknie.

4. *Rodope* góra w Tracji na której miał się *Mars* urodzić. To jej nazwisko w illirijskim brzmiało *Radba*, *Radoboj*, co znaczy *rad* bojowi, i miało słuszny powód, bo *Tucydides* zaświadcza że mieszkańcy Tracji byli mężni, i radowali się boju.

5. *Diana* a czasem zwana *Diviana*, stąd słowiańskie *Dziawana*, *Bogini* panieństwa, (illirijskie *divia*, *diviakna*, lub *diwa*, *dieva*, ze zdrobniałemi *diwojka*, *diewojczka*, polskie *dziewica*, *dziewczę*, *dzieweczka*, *dziewa*).

6. *Triglava* Trójgłowa i słusznie, bo była *Luną* czyli *Boginią* księżycą w niebie, *Hekata* lub *Prozerpiną* w pieklach, i *Dijaną* na ziemi.

7. *Neptun*. W illirijskim jest słowo *netonuti* nasze *nietonać*. Stąd epitet *Neptuna*; *Aequoreis Deus immersabilis undis* czyli *nietonny*, *niepotonny*, *nie mogący utonać*.

8. *Libitina* toż samo co *Wenus*. W illirijskim, *gl ubiti*

libiti znaczy *lubić*. Przeszło to w wyrazy *libido* i niemieckie *Liebe*, rossyjskim *liubwia*, co znaczy miłość, *lubość*, *polubienie*.

9. *Orkus* dawniej *Uragus*, illiryjskie *urog*, *wróg*, dawniej *urag*, znaczyło czarta lub nieprzyjaciela od słowa *wreti*, wrzeć.

Str. 7 w. 49.

Rzeka *Tracka* wypływająca z góry *Rodopy*, i wpadająca powyżej *Filippopolis* w morze *Egejskie*.

Str. 7 w. 45.

Lezbos wyspa na *Egejskim* morzu niedaleko *Azji*. Stolicą tej wyspy jest *Metymna*.

Str. 7 w. 69.

Edońskimi zowią się matki *Trackie* od góry *Edon* w *Tracji*.

Str. 9 w. 90.

Sylen nauczyciel *Bachusa*. Ma na posągach uszy spiczaste, wieniec z bluszczu, twarz pogodną i spokojną, brodę kędzierzawą albo gładko szesaną na wzór tak zwanych głów *Platona*.

Str. 9 w. 94.

Midas Król *Frygów*, syn *Gordiasza*, równie sławny z bogactwa jak z głupstwa. W kolebce jeszcze znosił mu mrowki ziarna zbożowe w usta, i to poczytywano za wyróżbę jego przyszłego majątku.

Str. 9 w. 95.

Eumolpus syn *Neptuna* i *Chiony*, Trak, wnuk *Orytji* i stąd nazwany *Cekropidą*; wojna sprowadziła go do *Grecji*. Był uczniem *Orfeusza* i założycielem tajemnic *Eleuzyńskich*. Z jego rodu iść musieli *Hijerofanci* i nazywali się *Eumolpidami*. *Hommer* wspomina o jakimś *Eumolpie* który z *Tryptolemem* zył w *Atnach*, tego mieni być dzielnym wojownikiem, i

wirzymuje że *Ceres* nauczyła go obchodów religijnych i wielu tajemnic.

Str. 9 w. 100.

Cycero mówi że *Sylen* w nagrodę za gościnne przyjęcie nauczył *Midas* następującego zdania. Nierodzić się jest najlepszym dla człowieka, poczem największem szczęściem umrzeć. To mądre zdanie, jak mówi *Szekspir*, spoczywało długo w uszach *Midas*a.

Str. 113 w. 140.

Sardy stolica *Lidji* przy górze *Tmolus*, z pod której *Paktol* wypływa.

Str. 113 w. 148.

Cała ta powieść jest allegorją moralną dowodzącą iż mierność i rozsądek są jedynym bogactwem człowieka. *La Fontaine* w jednej z swoich bajek tak mówi:

Nad wszystkie takie skarby przekładam ubóstwo.
Uciekajcie dostatki! a ty, lube bóstwo!
Przyjaciółko pokoju, i rozsądku matko,
Wracaj, wracaj Mierności! i t. d.

Str. 17 w. 198.

Czyli za *Helespontem*.

Str. 17 w. 199.

t. j. w *Troadzie*, nad którą panował *Laomedon* syn *Ita* ojciec *Tytona*, *Pryama* i *Hezjony*.

Str. 17 w. 200.

Sigeum i *Reteum* dwa przylądki nad *Helespontem*, o których przyległe morza imie wzięły.

Str. 17 w. 201.

Panomfeos, znaczy rozumiejący wszystkie języki, bo *Jo-wisz* we wszystkich językach wyrocnie wydawał.

Str. 17 w. 210.

Troja, i naczej Ijum, Iljon, Pergam, służy czasem za nazwanie całego Trojańskiego państwa.

Str. 17 w. 214.

t. j. Hezjonę.

Str. 17 w. 218.

Jeśli damy wiarę dziejopisom starożytnym, dostawała się Troja często w moc nieprzyjaciół. Likofron wspomina o trzech razach. Naprzód miała być zdobytą przez Herkulesa, drugi raz przez Amazonki, nakoniec przez Greków pod Atrydami. Później, jak mówi Plutarch i Polijenus, zdobył ją Charydemus Orytes, a nakoniec w wojnie Mitrydakiej Fimbria Kwestor Walerjusza Flakka.

Str. 17 w. 220.

Telamon syn Eaka zabił z bratem Peleuszem przyrodniego brata Foka. Ojciec wygnał ich za to z Eginy. Telamon schronił się do Salamis do Cychreusza i ubił smoka pustoszącego jej okolice, za co otrzymał tron po bespotomnej Cychreusza śmierci. Pojął za żonę Perybęę córkę Alkatousa syna Pelopsa. Herkules prosił Bogów ażeby Telamonowi dali syna. Po skończonej modlitwie zjawiał się orzeł, od niego Telamon nazwał syna Ajaxem. Telamon z Herkulesem wyszedł na wojnę przeciw Troi. Ledwie zaczęło się oblężenie, zrobił Telamon wylom w murze i pierwszy wszedł do miasta. Widząc to Herkules, pierwszeństwa chciały, dobył orzęła na Telamona ale ten czempredziej zaczął kamienie w stos układać, czemu zdziwiony Alcyd gdy się o przyczynę pytał, odpowiedział Telamon, iż stawia oltarz dla Herkulesa Tryumfatora. Te słowa zmiękczyły bohatera. Po zdobyciu więc miasta Herkules Laomedona i dzieci jego prócz Podarcesa t. j. Pryama zabił, a Hezjonę zaślubił z Telamonem który z nią splodził syna Teukra.

Str. 17 w. 221.

Peleusz brat Telamona. Owidjusz niejednostajnie histo-

rią jego opowiada. Inni poeci tak ją przekazali. Po zamordowaniu Foka schronił się Peleusz do Ftyi, do Eurycjona syna Aktora. Ten oczyścił go z bratobójstwa i dał mu za żonę Antygone. Nieszczęśliwym trafem Peleusz dobroczyńcę swego zabija, poczem ucieka do Iolkos do Akasta, który go uwalnia od powtórnej zbrodni. W tym Hippolita podług innych Astydama żona Akasta pokochawszy się w Peleuszu, gdy ze wzgardą odrzuconą została, oskarżyła go przed mężem. Akast postanowił zdradą zgładzić Peleusza; wziął go więc na łowy i wśród puszczy snem znużonego, odjąwszy mu wprzód wszelką broń, dzikim zwiercom na pożarcie zostawił. Peleusz ocalony przez Chirona w nagrodę swojej wstrzemięźliwości miał sobie przez wyrocznię zapewnioną Tetydę za żonę. Po wielu trudach wreszcie za pomocą Proteusza pozyskał jej wzajemność. Bogowie nawet zesłali się na jego wesele przynosząc mu kosztowne podarunki. I tak Neptun podarował mu dwa rumaki Baljusza i Xanta, Wulkan miecz, Chiron sławną Peljońską jesionową dzidę. Poczem zdobył Pelej Iolkos z pomocą Jazona, Kastora i Polluxa i żonę Akasta zabił. Synem Peleusza i Tetydy był Achilles.

Str. 17 w. 225.

Tetyś córka Nereusza sławna z piękności, różna od Tetydy córki Oceana której wnuczką była. Pokochał ją Neptun i Jowisz nawet, ale odstąpili zrażeni wyrocznią, że syn Tetydy ojca przejdzie w potęgę. Tetyś była jednym ze znakomitszych bóstw, jeżeli nie całej Tessalji, to przynajmniej tej części którą zwano Ftyą. Było w Tessalji miejsce zwane Tetydjon gdzie musiała mieć świątynię. Jedyny posąg Tetydy w wielkości naturalnej znajduje się w Villa Albani w Rzymie. Jest wystawiona pół naga i mająca wejść w czołno.

Str. 17 w. 225.

Iluz. to Poetów nienaśladowało tego ustępu o Peleuszu

i Tetydział Sławna jest Elegja Propercjusza wystawiająca ślub Peleusza i Tetydy. Russo w Kantacie swojej, Trembecki w nigdy niezapomnianej Zofijówce zajmowali się tym przedmiotem. Trembecki rzuciwszy okiem na Owidego obraz utworzył inny, podobny wprawdzie, ale żywością farb i układem przechodzący nawet Owidjusza. W tym to ustępie usprawiedliwił nasz wielki poeta co o sobie mówił :

Mnie dały Muzy lekkim pędzlikiem
Roskosze tylko malować.

Udzielilbym tego ustępu gdyby niebył w ustach i pamięci powszechnej, i gdyby mnie miłość własna nieprzestrzegala, że to porównanie byłoby z wielką dla mnie naganą.

Str. 19 w. 323.

Cała Tessalja zwala się długo Hemonją od Hemonia, syna Pelazga. Podług innych miał Deukalion mąż Pirry podzielić się z Hemonem Tessalją, i od tego czasu miała część jedna zwać się Hemonją, druga Pirreą.

Str. 19 w. 253.

Proteusz od wyspy Karpaty na Egejskim morzu między Egiptem a wyspą Rodos leżącej.

Str. 19 w. 270.

Achilles syn Peleusza Króla Mirmidonów w Tessalji i Tetydy córki Nereusza, wnuk Eaka, główny Grecki bohater Homera i nie tylko najmężniejszy ale i najpiękniejszy z bohaterów. Przywiózł z sobą 50 okrętów pod Troję i zburzył 23 miast, Podług Homera wychował go Fenix a Chiron uczył sztuki lekarskiej i grania na lutni. Późniejsi poeci utrzymują że Tetys chciała Achillesowi nadać nieśmiertelność i dla tego zaraz po urodzeniu bez wiedzy Peleusza włożyła go w nocy w ogień, chcąc zniszczyć wszystkie części śmiertelne, w dzień zaś namaszczała go ambrozją. Pelej nadszedł raz, a widząc dziecko drgające w ogniu nadał Tetydzie usku-

cznić jej zamiaru. Obrażona, zostawiła mu niemowlę i schroniła się do Nereid. Pelej zaś zaniósł syna do Chirona który go karmił wnętrznościami lwów i śpikiem odyńców i niedźwiedzi.

Podług nowszej mitologii miała Tetys dziecię zanurzyć w Styxie, i tym sposobem uczyniła je nierannem, jedna tylko stopa za którą je trzymała niezyskała tego przymiotu, i w tę stopę ranny strzałą Parysa zginął.

Achilles w młodym wieku był tak rączy w biegu że doganiał jeleni bez pomocy psów i sieci. Dla tego nazwano go prędkonogim. Wyrocznia zostawiła mu do wyboru, albo życie długie bez chwały, albo zgon pod Troją i nieśmiertelność. Tetys lękając się o syna, przebrała go w dziewiątym roku życia w szaty kobiece i oddała na wychowanie Likomedowi. Tam zostawał przez lat kilka, i wtedy to Deidamia córka Likomeda powiła mu syna Neoptolema. Gdy stósownie do wróżby Kalchasa, Troja bez Achillesa wzięta być niemogła, wyszedł go Ulysses przebrany za kupca, poddawszy oręży między stroje kobiece, i namówił na wojnę Trojaniską której rok dziesiąty był śmiercią Achillesa.

Klównia Achillesa i Agamemnona i dzieła tego bohatera aż do zabicia i wykupu Hektora, żyją w Iljadzie Homera. Dalsze jego dzieje tak niektórzy opisują. Achilles zakochał się w Polixenie córce Pryama, otrzymał ją za żonę z zastrzeżeniem że Troi bronić będzie; lecz gdy poszedł do świątyni Apollina, zginął zdradziecko z rąk Parysa ranny w stopę. Owidjusz w XII. Xiędze inaczej okoliczność tę opowiada.

Str. 23 w. 304.

Od miasta Tyzby w Beocji obfitującego w gołębie.

Str. 29 w. 384.

t. j. Psamata matka Foka.

Str. 29 w. 385.

t. j. Ceix król Trachinu lub Trachinny, państwa graniczą-

cego z Etą. Ioni czytają król Etecejski, na znak, że Ceix był synem jutrzeńki.

Str. 31 w. 409.

Magnezja miasto w Tessalji.

Str. 31 w. 410.

Akast kapłan świątyni Eleuzys sławny z ofiar błagalnych i czyszczących.

Str. 31 w. 414.

Klaros miasto w Ionji przy Kolofonie, sławne od najdawniejszych czasów z świątyni i wyroczni Appollina.

Str. 31 w. 416.

Forbas syn jakiegoś Lapita, ojciec Aktora. Wyzywał wszystkich na pięści i zwyciężywszy mordował; wyzywał nakoniec i bogów, ale od Apollina ranionym i zabitym został.

Str. 39 w. 532.

Po łacinie jest: *Dziesiąty wzbił się w górę*, bo starożytni rozumieli, iż każda rzecz dziesiąta jest lepszą od innych w swoim rodzaju.

Str. 39 w. 542.

Nicodebrać czci pogrzebowej, było u starożytnych największem nieszczęściem, mniemali bowiem, iż Charon takich dusz nieprzeplawiał. Było więc powinnością na każdego trupa rzucić choć po trzy garści ziemi.

Str. 43 w. 594.

Najdawniejsza jeografia przesadza Cymereów na wschodni koniec świata, bo rozumiano wówczas iż słońce przy Kolchidzie niewyżej wznosi się nad krajem Etiopów jak obłoki, że od Atlasa przepływa w złotej czarce po za wysokim brzegiem Europy, aż ku zachodniemu Oceanowi. Obacz Odysseę. Stąd mówili starożytni: ciemności Cymerejskie, bo

miano ich kraje za zupełnie ciemne: stąd Owidjusz bożka Snu osadza w bliskości Cymmereów.

Str. 45 w. 614

Sen, po Grecku Hipnos, syn Nocy, brat Zgonu, mąż Pa-zytei jednej z Gracjiów, młody jeniusz, malują go ze skrzydłami lub bez skrzydeł, a jego szczególniejszem znamieniem jest róg. Z pełnego rogu rozsiewa błogosławieństwa swoje na znużone powieki. Z wypróżnionym rogiem schodzi do swojej grotty za ustępującą Nocą. Jak go widzieli poeci, tak go kreślili malarze i snycerze. Na grobowcach i urnach znajduje się często sam, często z bratem, jeden do drugiego zupełnie podobny z założonemi na krzyż nogami i z przewróconą pochodnią. Ta allegorja jest bardzo sprawiedliwą. Często nas bowiem nauczają przykłady że śmierć i sen letargiczny są sobie zupełnie podobnemi, a to podobieństwo okropne zrząda skutki. Stan letargu zdarza się w radościach, w gwałtownych osłabieniach i w asfiksji. Zwierzęta nawet podlegają mu, gdy bez znaku życia, bez pożywienia, bez wypróżnień, kilka zimowych przespiają miesiący. Jaki okropny stan być żywcem pogrzebany! Męczarnie wprawdzie długo trwać niemogą dla małej ilości powietrza zawartego w trumnie; takie jednak przypadki powinny zwrócić bacność Rządu, a przez wystawienie domów do przekonywania się czy umarły niema jeszcze iskry życia, należałoby podobnym nieszczęściom tamę położyć. Starożytne narody były bardzo troskliwe w takich zdarzeniach. Dawni Egipcjanie balsamowali zwłoki, Rzymianie ucinali umarłym palce, nim ich ciała palili. W innych nakoniec narodach, umywano często umarłego. Malowano także Sen w postaci starca z małemi skrzydełkami u głowy jak je nosi Merkury, z niewielkimi motylami skrzydłami u ramion, trzymającego w prawej ręce pochodnię albo róg, w lewej róg albo klepsydrę. Wyobrażenie jego jako skrzydlatego starca przechowała nam starożytność na płaskorzeźbie wystawiającej śpiącą Aryadnę w Naxos, na dwóch Sarkofagach w Campi-

doglio, gdzie Endymjon śpiący w jego objęciach leży, nakoniec na płaskorzeźbie w Villa-Albani gdzie ten Bózek snu śpiący opiera się o słup grobowy, z tą tylko różnicą że w tem wyobrażeniu niema motyli ale orle skrzydła.

Str. 95 w. 638.

Morfheus po grecku Oniros drugi bózek snu, a raczej marzeń sennych. Filostrat maluje go jako ulotną postać mającą szatę białą na czarnej i róg w ręku.

Str. 47 w. 644.

Icclos t. j. Podobny.

Str. 53 w. 745.

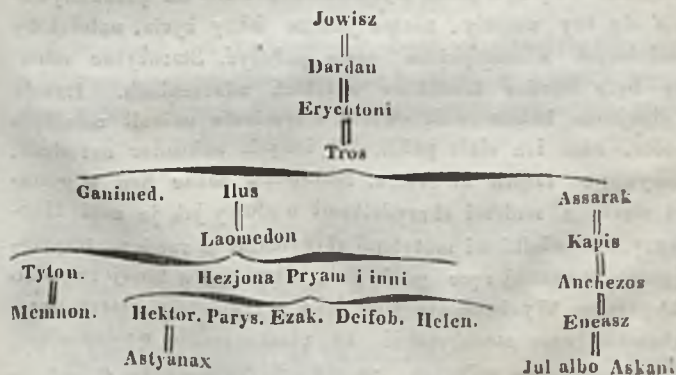
Alcyon znaczy zimorodka. Ptak ten jest cokolwiek większy od wróbla; jest koloru ciemno błękitnego, przeplatany szkarlatnemi i białemi piórami, ma długą wysmukłą szyję. Przez siedem dni przed mnożeniem się, i w siedem dni potem, panuje zupełna cisza na morzu zwłaszcza Sycylijskiem.

Tamże.

Samca Alcyonów zowią Ceixem. Obacz Scholjastę do dzieł Arystofanesa.

Str. 53 w. 755.

Tu następuje Rodowód Królów Trojańskich



Str. 55 w. 759.

Pryam syn Laomedona zwał się Podarces. Gdy Herkules zdobywszy Troję zabił Laomedona i jego dzieci, darował życie jednemu tylko Podarcesowi i pozwolił Hezjonie wybrać sobie między więźniami kogo sama zechce. Hezjona wybrała brata swego Podarcesa. Ale Herkules mówił że on wprzód niewolnikiem być musi, i że dopiero będzie go mogła sobie wykupić. Hezjona więc w wykupie za brata dała złoty grzebień. Stąd otrzymał Podarces przezwisko Pryama co znaczy wykupionego. Poczém został królem Trojańskim. Miał cztery żony, z niemi trzydziestu sześcin synów i cztery córki. Hekuba była drugą jego żoną. Gdy Grecy pod Atrydami Troi dobyli, legł Pryam z ręki Neoptolema.

Str. 55 w. 763.

Hektor syn Pryama i Hekuby, mąż Adromaki, ojciec Astyanaxa, wódz naczelny Trojan, nietylko najmężniejszy z nich ale razem najlagodniejszy i najwspaniałomyślniejszy z bohaterów. Póki żyli stała Troja. Gdy zabił Patrokła, zginął z rąk Achyllesa i wleczony był na okolo murów Troi. Pryam nakoniec wykupił jego zwłoki i kazał go wspaniale pochować.

Str. 55 w. 764.

Hekuba córka Dymasa lub Dymantesa; inni mniemają ją być córką Cysseusza lub Sangarjusza i Metopy. Prócz Hektora miała ośmiu synów i cztery córki. Synowie jego zwali się Deifob, Helen, Pammon, Polit, Antyf, Hipponous, Polidor i Proil. Córki: Kreusa, Laodicea, Polixena i Kassandra. W księdze XIII. opisuje Owidjusz jej los po wzięciu Troi. Wszyscy poeci malują Hekubę jako wspaniałomyślną królową, tklivą matkę i cnotliwą małżonkę, nad którą przeznaczenie swoją wszechmocność wywarło.

Str. 55 w. 772.

Cebren rzeka w Troadzie.

KONIEC PRZYPISÓW DO XIĘGI JEDENASTEJ.



LIBER DUODECIMUS.

NESCIS adsumtis Priamus pater Aesacon alis
Vivere, iugebat: tumulo quoque nomen habenti
Inferias dederat cum fratribus Hector inanes.
Defuit officio Paridis praesentia tristi,
Postmodo qui rapta longum cum conjugē bellum 5
Attulit in patriam; conjurataeque sequuntur
Mille rates, gentisque simul commune Pelasgae.
Nec dilata foret vindicta, nisi aequora saevi
Invia fecissent venti, Boeotaque tellus
Aulide piscosa puppes tenuisset ituras. 10

Hic patrio de more Jovi cum sacra parassent:
Ut vetus accensis incanduit ignibus ara,
Serpere caeruleum Danai videre draconem
In platanum, ceptis quae stabat proxima sacris:
Nidus erat volucrum bis quatuor arbore summa: 15
Quas simul, et matrem circum sua damna volantem,



XIĘGA DWUNASTA.

WTEM niewiedząc iż Ezak żył w nurka postaci
Płacze go Pryam ojciec. Hektor w gronie braci
Grób mu wznosi, co próżno zwłoków czekać będzie.
Sam Parys na żafobnym nie będąc obrzędzie
Wracał z wydartą żoną, długą niosąc wojnę; 5
Na tysiącu okrętach płyną Greci zbrojne,
Przysięgą zemsty w związek zjednoczone ściśły;
Byliby w krótcie swoje spełnili zamysły,
Ale morskie otchłanie wzburzył wiatr zacięty,
I przy rybnej Aulidzie zatrzymał okręty. 10
Tu naddziadów zwyczajem sposobiąc ofiary,
Gdy się nagle płomieniem zajął ołtarz stary,
Ujrzeli Pelazgowie, jak do ofiar blisko
Wąż modry, po jaworze wspinał szyję śliską:
Tam w gnieździe miały ptaki cztery pary dzieci: 15
Próżno matka nad niemi zatrwożona leci,

Corripuit serpens, avidaque recondidit alvo.
 Obstupuere omnes. At veri providus augur
 Thestorides, Vincemus, ait; gaudete, Pelasgi!
 Troja cadet; sed erit nostri mora longa laboris. 20
 Atque novem volucres in belli digerit annos.
 Ille, ut erat, virides amplexus in arbore ramos,
 Fit lapis, et servat serpentis imagine saxum.

Permanet Aoniis Nereus violentus in undis,
 Bellaque non transfert: et sunt, qui parcere Trojæ 25
 Neptunum credant, quia mœnia fecerat urbi.
 At non Thestorides. Nec enim nescitve, tacetve
 Sanguine virgineo placandam virginis iram
 Esse Deæ. Postquam pietatem publica causa,
 Rexque patrem vicit, castumque datura cruorem 30
 Flentibus ante aram stetit Iphigenia ministris;
 Victa Dea est: nubemque oculis objecit, et inter
 Officium turbamque sacri, vocesque precantum,
 Supposita fertur mutasse Mycenida cerva.
 Ergo ubi, qua decuit, lenita est cæde Diana, 35
 Et pariter Phœbes, pariter maris ira recessit;
 Accipiunt ventos a tergo mille carinæ:
 Multaque perpressæ Phrygia potiuntur arena.

Orbe locus medio est inter terrasque, fretumque,
 Cœlestesque plagas, triplicis confinia mundi; 40
 Unde, quod est usquam, quamvis regionibus absit,
 Inspicitur, penetratque cavas vox omnis ad aures.
 Fama tenet, summaque domum sibi legit in arce:
 Innumerosque aditus, ac mille foramina tectis
 Addidit, et nullis inclusit limina portis. 45
 Nocte dieque patet. Tota est ex ære sonanti:

Z dziećmi wąż ją porywa, i cheiwie połyka.
 Lud zdumiał. Kalchas z wróżyby tak przeszłość przenika,
 I tak woła: Zwycięstwem pocieszcie się Greki,
 Troja padnie, lecz trudów naszych kres daleki; 20
 Narodziel dziewięć ptaków na dziewięć lat zamień.

Ledwie rzekł, już na drzewie wąż zmienił się w kamień,
 Jednak i kamień jeszcze wężem się wydaje.

Lecz na morzach Aońskich burza nieustaje,
 Niedaje przewieźć bojów, a wielu trwa w wierze 25
 Że przez siebie wzniesionej Neptun Troi strzeże.
 Inszy powód wie Kalchas, i to głośném czyni,
 Że krwi dziewicy żąda dziewica bogini.
 Król przemógł ojca, miłość powszechna potrzeba.
 Krew czystej Ifigienji ma ubłagać nieba; 30
 Lecz gdy po śmierć już przyszła, ży leli kapłani.
 Dijana chęć przyjęła zamiast krwawej dani:
 Zaraz więc ołtarz, gęstym obłokiem zasłania,
 I za córę Atryda krew przelewa łania.
 Zaledwie tak ustała nienawiść Dijany, 35
 Już gniew Feba i morza został ubłagany.
 Natychmiast tysiąc żagli nadął wiatr życzliwy,
 I po trudach wysiedli na Frygijskie niwy.

Na krańcach potrójnego świata, między morzem
 Między ziemią i niebios rozległem przestworzem, 40
 Jest miejsce skąd najdalsze widzieć można kraje,
 Skąd ze świata całego głos słyszeć się daje.
 Tam Wieść na szczycie góry, w wielkim mieszka gmachu,
 Dała w nim tysiąc wchodów, i tysiąc dziur w dachu,
 I niema drzwi w podwojach otworem stojących. 45
 Cały gmach jest ze spiżów postawiony brzęmiących.

Tota fremit, vocesque refert, iteratque quod audit.
 Nulla quies intus, nullaque silentia parte.
 Nec tamen est clamor, sed pmrauræmura vocis:
 Qualia de pelagi, si quis procul audiat, undis 50
 Esse solent; qualemve sonum, cum Jupiter atras
 Increpuit nubes, extrema tonitrua reddunt.
 Atria turba tenent: veniunt leve vulgus, euntque:
 Mixtaque cum veris passim commenta vagantur
 Milia rumorum: confusaque verba volutant, 55
 Equibus hi vacuas implent sermonibus aures:
 Hi narrata ferunt alio: mensuraque ficti
 Crescit et auditis aliquid novus adjicit auctor.
 Illic Credulitas, illic temerarius Error,
 Vanaque Lætitia, consternatidue Timores, 60
 Seditioque redens, dubioque auctore Susurri.
 Ipsa quid in cœlo rerum, pelagoque geratur,
 Et tellure, videt, totumque inquirat in orbem.
 Fecerat hæc notum, Grajas cum milite forti
 Adventare rates: neque inexpectatus in armis 65
 Hostis adest. Prohibent aditum, litusque tuentur
 Troës: et Hectorea primus fataliter hasta,
 Protesilaë, cadis; commissaque prælia magno
 Stant Danaïs, fortisque animæ nec cognitus Hector.
 Nec Phryges exiguo, quid Achæia dextera posset, 70
 Sanguine senserunt. Et jam Sigæa rubebant
 Litora: jam leto, proles Neptunia, Cygnus
 Mille viros dederat: jam curru instabat Achilles:
 Troaque Peliaæ sternebat cuspidis ictu
 Agmina, perque acies aut Cygnum aut Hectora quærens,
 Congreditur Cygno: decimum dilatus in annum

Brzęczy, głosy oddaje, powtarza co słyszy.
 Zewnątrz niema spoczynku i wewnątrz zaciszy.
 Nie słychoć wrzasku, tylko gwary przygfuszone:
 Tak w oddaleniu szumi morze poruszone. 50
 Lud pfochy wchód oblega; ci idą, ci wchodzą,
 Prawdziwe wydarzenia i fałsze przywodzą.
 Krzyżują się pogłoski w rozlicznej przemianie.
 Tu próżniaków zabawia czeze opowiadanie,
 Tam roznoszą nowości; wzrasta fałszu miara, 55
 Bo każdy coś nowego dołożyć się stara.
 Tu mieszka Łatwowierność, zmyślone Posłuchy,
 I lekkomyślne Błędy, i świeże Rozruchy,
 Czeza radość z dobrych nowin i smutek ponury.
 Sama Wieść widzi wszystko ze szczytu swej góry. 60
 Przegląda niebo, morze, ziemię i świat cały.

Ogłosila iż Greckie nawy się zbliżały,
 Czekalo już więc na nie zbrojne Trojan plemie,
 Bronię brzegów i wstępu na ojczystą ziemię.
 Pierwszy legł Protezylaj od Hektora pehnięty 65
 Tak drogo opłacili Grecy bój zaczęty.
 Lecz i Hektor i sami poznali Trojanie,
 Jak jest straszne z Achajskiem rycerstwem spotkanie.
 Już się Sygejska ziemia posoką rumieni,
 Już Cygnus syn Neptuna stu przesłał do cieni. 70
 Już z wojennego wozu dzielny syn Tetydy
 Sciele Trojan, zamachem Pelijońskiej dzidy;
 Cygna z Hektorem szuka w walczących natfoku,
 Lecz Hektora w dziewiątym miał zwyciężyć roku.

Hector erat. Tum colla jugo candentia pressos
 Exhortatus equos, currum direxit in hostem:]
 Concutiensque suis vibrantia tela lacertis,
 Quisquis es, o juvenis, solatia mortis habeto, 80
 Dixit, ab Hæmonio quod sis jugulatus Achille.
 Hactenus Aeacides. Vocem gravis hasta secuta est.
 Sed quamquam certa nullus fuit error in hasta,
 Nil tamen emissi profecit acumine ferri:
 Utque hebeti pectus tantummodo contudit ictu: 85
 Nate Dea, nam te fama prænovimus, inquit
 Ille, quid a nobis vulnus miraris abesse?
 (Mirabatur enim.) Non hæc, quam cernis, equinis
 Fulva jubis cassis, neque onus cava parma sinistra
 Auxilio mihi sunt: decor est quæsitus ab istis. 90
 Mars quoque ob hoc capere arma solet. Removebitur omne
 Tegminis officium: tamen indestructus abibo.
 Est aliquid, non esse satum Nereide, sed qui
 Nereaque, et natas, et totum temperet æquor.
 Dixit: et hæsurum clypei curvamine telum 95
 Misit in Acaiden, quod et æs, et proxima rupit
 Terga novena boum: decimo tamen orbe moratum.
 Excutit hoc heros, rursusque tremantia forti
 Tela manu torsit: rursus sine vulnere corpus,
 Sincerumque fuit, nec tertia cuspis apertum, 100
 Et se præbentem valuit destringere Cygnum.
 Haud secus exarsit, quam Circo taurus aperto,
 Cum sua terribili petit irritamina cornu,
 Pœniceas vestes, elusaque vulnera sentit.
 Num tamen exciderit ferrum, considerat, hastæ. 105
 Hærebat ligno. Manus est mea debilis ergo;

Widzi Cygna, rospędza białogrzywe konie 75
 I ku nieprzyjacielskiej wóz zwracając stronie
 Wstrząsa dzidą i woła: Ktośkolwiek młodzianie
 Ciesz się, śmierć z rąk Achilla za sławę ci stanie.
 Takiemi dumnie słowa wyrzekł Eacyda,
 I natychmiast za głosem pośpieszyła dzida; 80
 Lecz chociaż jej rzucenie było nieomyłne,
 Przecież ostrze żelaza zostało bezsilne
 I o pierś się odbiło. Rzekł więc Cygnus śmiały:
 Synu pięknej bogini, bo znamy cię z chwafy,
 Niedziw się że ja żadnej nieodniosłem rany: 85
 Ten hełm, co końską grzywą widzisz przyodziany,
 Ta wydrażona tarcza którą pierś zakrywam,
 Nie są mi na obronę, za strój ich używam. (je
 Z tych samych zwykł powodów Mars przywdziewać zbro-
 Choć wszystko zdejmę, przecież rany się nieboję. 90
 Bo znaczy nie z Nerejdy lecz z tego pochodzić,
 Który Nerejdom zdoła i morzu przywodzić.
 To rzekł, i silną dzidę rzucił na Pelida,
 Miedź i dziesięć skór zbitych wskrósł przeszyła dzida,
 I ledwie o dziesiąty okrąg się oparła; 95
 Lecz prawica Achilla, z tarczy ją wywarła.
 Pelid drugi grot cisnął, lecz nie ranił ciała,
 I trzecia nawet Cygna niedrasnęła strzała
 Choć bez zbroi, sam prawie śmierci się poddawał.
 Jak w Cyrku na purpury wywieszony kawał 100
 Leci bulhaj ogniasty, i rogiem go zdziera,
 Taka wściekłość rospala serce bohatera.
 Patrzy czyli żelazo tkwiło jeszcze w drzewie,
 Tkwiło: Więc już dłoń moja osłabła, rzekł w guiewie;

Quasque, ait, ante habuit vires, effudit in uno.
 Nam certe valuit, vel cum Lyrnesia primus
 Mœnia disjeci; vel tum Tenedonque, suoque
 Ectioneas implevi sanguine Thebas; 110
 Vel cum purpureus populari cæde Caycus
 Fluxit, opusque meæ bis sensit Teleplus hastæ.
 Hic quoque tot cæsis, quorum per litus acervos
 Et feci, et video, valuit mea dextra, valetque.

Dixit: et, ante actis veluti male crederet, hastam
 Misit in aversum Lycia de plebe Menœten;
 Loricamque simul, subjectaque pectora rupit.
 Quo plangente gravem moribundo vertice terram,
 Extrahit illud idem calido de vulnere telum,
 Atque ait: Hæc manus est; hæc qua modo vicimus hasta.
 Utar in hunc isdem: sit in hoc precor exitus idem.
 Sic fatus, Cygnumque petit, nec fraxinus errat,
 Inque humero sonuit non evitata sinistro,
 Inde, velut moro, solidave a caute repulsa est.
 Qua tamen ictus erat, signatum sanguine Cygnum 125
 Viderat, et frustra fuerat gavisus, Achilles.
 Vulnus erat nullum: sanguis erat ille Menœtæ.
 Tum vero præceps curru fremebundus ab alto
 Desilit, et nitido securum cominus hostem
 Ense petens, parmam gladio, galeamque cavari 130
 Cernit, et in duro lædi quoque corpore ferrum.
 Haud tulit ulterius: clypeoque adversa reducto
 Ter quatet ora viri, capulo cava tempora pulsat:
 Cedentique sequens instat, turbatque, ruitque,
 Attonitoque negat requiem. Pavor occupat illum. 135

Takżem ja siły moje na jednym wycieńczył? 105
 Bo byłem wówczas dzielny kiedy los mię wieńczył,
 Kiedym mury Lirnessu i Tenedu burzył,
 I Etyońskie Teby w krwi ludu zanurzył;
 I przezemie krwią ziomeków Kaik się zrumienił,
 I dwakroć dumny Telef moją moc oceniał. 110
 I tu zwłoki na brzegu leżące nawałem
 Swiadeżą, że dawną siłę dotąd zachowałem.

Rzekł: Jakby jeszcze mało przeszłym czynom wierzył
 W Meneta z rodu Lików swój pocisk wymierzył:
 Zbroję i pierś pod zbroją jeden cios przenika. 115
 Gdy padał konający u stóp przeciwnika,
 Achilles wyrwał dzidę i tak rzekł z zapałem:
 Oto grot, oto ręka którą zwyciężałem.
 Tych obojga użyję, aby Cygna zgromić.
 O losiel ty go pozwól jak innych poskromić.

To rzekł. Wymierza w Cygna: niechybiło drzewo,
 Lecz zabrząkło, o rękę uderzywszy lewą.
 I obito się jakby o mur lub o głazy.
 Wtém w miejscu uderzenia krwawej dostrzegł zmayı:
 I daremnie Achilles był uradowany, 125
 Znak ten jest z krwi Meneta. Cygnus nie miał rany.

Wyskakuje więc z wozu syn Peleja gniewny
 Lecz nie cofa się młodziar daru ojca pewny.
 Miecz Achilla, co zbroje i tarcze przebijał
 Na twardem ciele Cygna kruszył się i związał. 130
 Niezności Pelej, miecz chwyta i trzykroć rycerza
 W samą skroń rękojeścią od góry uderza.
 Pierzechającego ściga, zatrważa, napada,
 I chwili nieda spocząc. Już Cygnem strach włada.

Ante oculosque natant tenebræ: retroque ferenti
 Aversos passus, medio lapis obstitit arvo.
 Quem super impulsus resupino pectore Cygnum
 Vi multa vertit, terræque adflixit Achilles
 Tum, clypeo, genibusque premens præcordia duris,
 Vinela trahit galeæ: quæ presso subdita mento
 Elidunt fauces, et respiramen iterque
 Eripiunt animæ. Vietum spoliare parabat:
 Arma relieta videt: corpus Deus æquoris albam
 Contulit in volucrem, cuius modo nomen habebat. 145
 Hic labor, hæc requiem multorum pugna dierum
 Attulit: et positis pars utraque substitit armis.
 Dumque vigil Phrygios servat custodia muros,
 Et vigil Argolicas servat custodia muros,
 Festa dies aderat, qua Cygni victor Achilles 150
 Pallada vittatæ placabat sanguine vacca.
 Cujus ut imposuit prosecta calentibus aris
 Et Dis acceptus penetravit in æthera nidor;
 Sacra tulere suam; pars est data cetera mensis.
 Discubuere toris proceres, et corpora tosta 155
 Carne replent, vinoque levant curasque sitimque.
 Non illos citharæ, non illos carmina vocum,
 Longave multifori delectat tibia buxi:
 Sed noctem sermone trahunt: virtusque loquendi
 Materia est. Pugnam referunt hostisque suamque; 160
 Inque vices adita, atque exhausta pericula sæpe
 Commemorare juvat. Quid enim loqueretur Achilles?
 Aut quid apud magnum potius loquerentur Achillem?
 Proxima præcipue domito victoria Cygno
 In sermone fuit. Visum mirabile cunctis, 165

Już mu ciemność wzrok mroczy, i gdy w przerażeniu 135
 Szedł wstecz, na niedojrzanym oparł się kamieniu.
 Na nimto Cygna na wznak Achilles obala,
 I całym swym ogromem na ziemi przywala.
 Pierś tarczą i twardemi przytłacza kolany,
 Zdziera ramię od hełmu pod brodą związany. 140
 Nim silnie dławí garło i oddech zamyka.
 Już chce zwyciężonego łupić przeciwnika,
 Lecz sama spada zbroja; przez Neptuna, ciało
 W śnieżystego łabędzia zmienionem zostało.
 Ta praca, i ta walka daje dni spokojne. 145
 Każda strona broń składa i zawieszają wojnę;
 A gdy czujny Frygijczyk strzeże miasta swego,
 A troskliwi Danaje swych okrętów strzegą;
 Nadszedł dzień uroczysty, w nim po Cygna klęsce,
 Święcą Palladzie ciotkę szczęśliwi zwycięsca. 150
 Gdy złożona ofiara na ołtarzu płonie,
 I wznoszą się w powietrze miś Bogom wonie.
 Część ofiar bierze ołtarz, część dają do stołu,
 A wodzowie na krzesłach siadają pospołu,
 I w winie zatapiają troski i pragnienie. 155
 Ani śpiew ich zachwyca, ani lutni brzmienie,
 Nie szukają rozrywki w harmonijnych fletach;
 Trawią noc na rozmowie o męstwa zaletach;
 Swe i nieprzyjacielskie rozważając boje,
 Miśo każdemu trudy opowiadać swoje. 160
 I o czémżeby wielki Achilles rozmawiał?
 Nadcémby się Achilles godnie zastanawiał?
 Lecz zwycięstwo nad Cygnem odniesione świeżo
 Najbardziej ich zajmuje. Ledwie temu wierzą

Quod juveni corpus nullo penetrabile telo,
 Invictumque ad vulnera erat, ferrumque terebat.
 Hoc ipsum Aeacides, hoc mirabantur Achivi;
 Cum sic Nestor ait: Vestro fuit unicus ævo
 Contemtor ferri, nulloque forabilis ictu 170
 Cygnus. At ipse olim patientem vulnera mille,
 Corpore non læso, Perrhæbum Cænea vidi:
 Cænea Perrhæbum, qui factis inclitus Othryn
 Incoluit: quoque id mirum magis esset in illo;
 Femina natus erat. Monstri novitate moventur, 175
 Quisquis adest, narretque rogant. Quos inter Achilles:
 Dic age, nam cunctis eadem est audire voluntas,
 O facunde senex, ævi prudentia nostri,
 Quis fuerit Cæneus: cur in contraria versus:
 Qua tibi militia, cujus certamine pugnae 180
 Cognitus; a quo sit victus, si victus ab ullo est;
 Tum senior: quamvis obstet mihi tarda vetustas,
 Multaque me fugiant, primis spectata sub annis;
 Plura tamen memini: nec, quæ magis hæreat illa,
 Pectore res nostro est, inter bellique domique 185
 Acta tot. Ac si quem potuit spatiosa senectus
 Spectatorem operum multorum reddere: vixi
 Annos bis centum: nunc tertia vivitur ætas.
 Clara decore fuit proles Elateia Cænis.
 Thessalidum virgo pulcherrima; perque propinquas,
 Perque tuas urbes (tibi enim popularis, Achille,)
 Multorum frustra votis optata procorum.
 Tentasset Peleus thalamos quoque forsitan illos;
 Sed jam contigerant illi connubia matris,
 Aut fuerant promissa, tuæ. Nec Cænis in ullos 195

Lecz widzieli że młodzian miał nieranne ciało, 165
 I tak na broń wytrwał że miecz przytępiło.
 Gdy się nad tém wodzowie i Achilles dziwi,
 Rzekł Nestor: W waszym wieku, pierwszy raz, Achiwil
 Zdarza się widzieć męża coby stąd był znany,
 Ze mu oręż najmniejszej zadać nie mógł rany. 170
 Już to dla mnie nie nowość, bo Ceneja znałem
 Równym obdarzonego jak Cygnus udziałem:
 Przebywał na Otrydzie, z Perreby pochodził.
 To rzadsze że ten młodzian dziewicą się rodził.
 Każdy nowego cudu radby się dowiedział, 175
 Pelid prosi Nestora by go opowiedział.
 W nas wszystkich do słuchania widzisz zapal równy,
 O mądrości dni naszych! o starcze wymowny!
 Oświeć nas, kto był Cenej, czemu płeć odmienił,
 Gdzieś go poznał, gdzieś jego odwagę oce nił, 180
 Czyli poległ, i wręście, kto go w hoju zabił?
 Nato Starzec: Choć moją pamięć wiek osłabił,
 Choć mi się zacierają młodości wspomnienia;
 Przecież dotąd ważniejsze pamiętam zdarzenia.
 Z dzieł na wojnach i w domu, których byłem świadek, 185
 Ten najbardziej w umyśle utkwil mi wypadek.
 A komuż dała starość więcej znać na świecie?
 Już dwieście lat przeżywszy, wchodzę w sto lat trzecie.
 Cenis, córka Elata z wdzięków sławną była,
 I urodą Tessalki wszystkie przechodziła. 190
 Ta piękność była twoją ziomką Achillesie,
 Już niejeden swą rękę w ofercie jej niesie,
 I możeby ją nawet sam Pelej polubił,
 Ale już twoją matkę kochał i zaślubił.

Denupsit thalamos: secretaque litora carpens
 Aequorei vim passa Dei est: ita fama ferebat:
 Utquæ novæ Veneris Neptunus gaudia cepit;
 Sint tua vota licet, dixit, secura repulsæ:
 Elige quid voveas. Eadem hoc quoque fama ferebat.
 Magnum, Cænis ait, facit hæc injuria votum,
 Tale pati nil posse, mihi: da femina ne sim;
 Omnia præstiteris. Graviore novissima dixit
 Verba sono: poteratque viri vox illa videri,
 Sicut erat. Nam jam voto Deus æquoris alti 205
 Adnuerat: dederatque super, ne saucius ullis
 Vulneribus fieri, ferrove occumbere posset.
 Munere lætus abit, studiisque virilibus ævum
 Exigit Atracides, Peneïaque arva pererrat.

Duxerat Hippodamen audaci Ixione natus: 210
 Nubigenasque feros, positis ex ordine mensis,
 Arboribus tecto discumbere jusserat antro.
 Hæmonii proceres aderant: aderamus et ipsi:
 Festaque confusa resonabat regia turba.
 Ecce canunt Hymenæon, et ignibus atria fumant:
 Cinctaque adest virgo matrum nurumque caterva,
 Præsignis facie. Felicem diximus illa
 Conjuge Pirithoum; quod pæne fefellimus omen.
 Nam tibi, sævorum sævissime Centaurorum
 Euryte, quam vino pectus, tam virgine visa 220
 Ardet et ebrietas geminata libidine regnat.
 Protinus eversæ turbant convivia mensæ:

Nadobna Cenis w żadne niechce wchodzie śluby, 195
 A samotny brzeg morza jest jej tylko luby.
 Tam ją Neptun pokochał, i jak wieści głoszą
 Tak rzekł w zapale, nową ujęty roskoszą
 Jakie chcesz objaw chęci i życzenia twoje,
 Żadnego nieodmówię, wszystkie zaspokoje. 200
 Twój mi gwałt, rzekła Cenis podaje życzenie:
 Niech się więcej jak teraz nigdy nie rumienię.
 Niech kobietą nie będę. To ostatnie słowo
 Grubszym przemawia głosem; już ma postać nową
 Zdaje się być, jest mężem, bo już jej życzenia 205
 Wystuchawszy Pan morza, w mężczyznę ją zmienia.
 Po zmianie tym go darem raczył ubespieczyc,
 Iż go żadne nie mogło żelazo skaleczyć.
 Wesół z daru odchodzi, i dzieł męskich Ceniej
 Uczy się nad brzegami które skrapia Penej. 210
 Śmiałego Ixyona żeniąc się synu młody,
 Mężów z Chmury spłodzonych zaprosił na gody.
 W grocie drzewem zakrytej stoły zastawiono.
 Zemną Emońskich wodzów przyszło liczne grono.
 Święto Króla obchodzi ludu zgromadzenie, 215
 Pałą wonie, i nucą pieśni o Himenie.
 W drózb i matek orszaku zbliża się dziewica,
 W ślubny wieniec przybrana pięknością zachwyca;
 Szczęśliwego tą żoną zwałem Pirytoja;
 Lecz jakże mnie okrutnie zwiódła wróżba moja! 220
 Bo Euryt, z was najsroższy Centaurowie dzicy,
 Płonąc winem i pięknej widokiem dziewicy,
 Gdy go podwójnym ogniem pijaństwo rozpala,
 Mięsza wesołość godów i stoły obala:

Raptaturque comis per vim nova nupta preheusis.
 Euritus Hippodamen, alii quam quisque probarant,
 Aut poterant, rapiunt: captæque erat urbis imago. 225
 Femineo clamore sonat domus. Ocius omnes
 Surgimus: et primus, Quæ te vecordia, Theseus,
 Euryte, pulsat, ait; qui, me vivente, lacessas
 Pirithoum, viosque duos ignarus in uno?
 Neve ea magnanimus frustra memoraverit heros, 230
 Submovet instantes, raptamque furentibus aufert.
 Ille nihil contra: neque enim defendere verbis
 Talia facta potest: sed vindicis ora protervis
 Insequitur manibus, generosaque pectora pulsat.
 Forte fuit juxta signis exstantibus asper 235
 Antiquus crater: quem vastum vastior ipse
 Sustulit Aegides, adversaque misit in ora.
 Sanguinis ille globus pariter, cerebrumque merumque e,
 Vulnere et ore vomens, madida resupinus arena
 Calcitrat. Ardescunt germana cæde bimembres, 240
 Certatimque omnes uno ore, Arma, arma loquuntur.
 Vina dabant animos: et prima pocula pugna
 Missa volant, fragilesque cadi, curvique lebetes:
 Res epulis quondam, nunc bello et cædibus, aptæ.
 Primus Ophionides Amycus penetratia donis 245
 Haud timuit spoliare suis; et primus ab æde
 Lampadibus densum rapuit funale coruscis:
 Elatumque alte, veluti qui candida tauri
 Rumpere sacrificia molitur colla securi,
 Illisit fronti Lapithæ Celadontis: et ossa 250
 Non agnoscendo confusa reliquit in ore.
 Exsiluere oculi, disjectisque ossibus oris
 Acta retro naris, medioque infixâ palato est.

I nagle Hippodamę porywa niewinną. 225
 Za nim każdy z Centaurów bierze piękność inną:
 Wszczynia się bój okropny. Jak w zdobytym mieście
 Rozlegają się jęki i krzyki niewieście.
 Czém prędzęj się zrywamy. Pierwszy Tezej wołał:
 Ach co za szaf Eurycie zaślepić cię zdołał? 230
 Tyż to smiesz, gdy ja żyję, drażnić Pirytoja?
 W jednym, dwóch nas obraża niewiadomość twoja.
 Żeby czczemi niebyły słowa bohatera,
 Pospiesz a i porwaną szalonym odbiera.
 Euryt słowa nie wyrzekł; występek takowy 235
 Jakiemż byłby w stanie uniewinnić słowy?
 Lecz w twarz Tezeja dłonią uderza zuchwałą.
 Chropowate od rzeźby przypadkiem tam stało
 Starożytne naczynie; silny Tezej chwyta
 Ten ciężar, i z zamachem ciska na Euryta. 240
 Krwi strumienie i wino i mózg się wytoczył:
 Upadł Centaur bez ducha i piasek pobroczył.
 Wrą zemstą za śmierć brata, i już całą zgrają
 Jak z jednych ust: Do bronii! do bronii! wołają.
 Wino dawało śmiałość; naprzód dzbany miecą 245
 Wreście kručze gąsiory i waniewki lecą;
 Wprzód biesiady narzędzia, dziś narzędzia wojny.
 Pierwszy miał odtarż złupić Amik niespokojny,
 I ze światłem jarzącem wziął świecznik ze ściany;
 A w przód z takim zamachem do góry miotany 250
 Z jakim ofiarnik wołu obuchem uderza,
 Cisnął na Celadona Lapitów rycerza.
 Pękła czaszka, już rysów nie znać, krew twarz broczy,
 Nos utkwiał w podniebieniu, wyskoczyły oczy.

Hunc pede convulso mensæ Pellæus acernæ
 Stravit humi Belates, disiecto in pectora mento: 255
 Cumque atro mixtos sputantem sanguine dentes,
 Vulnere Tartareas geminato mittit ad umbras.
 Proximus ut steterat, spectans altaria vultu
 Fumida terribili, Cur non, ait, utimur istis?
 Cumque suis Gryneus immanem sustulit aram 260
 Ignibus, et medium Lapitharum jecit in agmen:
 Depresitque duos, Brotean, et Orion. Orio
 Mater erat Mycale: quam deduxisse canendo
 Sæpe reluctanti constabat cornua Lunæ.
 Non impune feres, teli modo copia detur, 265
 Dixerat Exadius: telique habet instar, in alta
 Quæ fuerant pinu, votivi cornua cervi.
 Figitur huic duplici Gryneus in lumina ramo:
 Eruiturque oculos: quorum pars cornibus hæret:
 Pars fluit in barbam, concretaque sanguine pendet.
 Ecce rapit mediis flagrantem Rhœtus ab aris
 Prunitium torrem, dextraque a parte Charaxi
 Tempora perfringit, fulvo protecta capillo.
 Correpti rapida, veluti seges arida, flamma
 Arserunt crines: et vulnere sanguis inustus 275
 Terribilem stridore sonum dedit; ut dare ferrum
 Igne rubens plerumque solet, quod forcipe curva
 Cum faber eduxit, lacubus demittit: at illud
 Stridet, et in trepida submersum sibilat unda.
 Saucius hirsutis avidum de erinibus ignem 280
 Excutit: inque humeros limen tellure revulsum
 Tollit, onus plaustrî: quod ne permittat in hostem,
 Ipsa facit gravitas. Socium quoque saxea moles

Od klonowego stołu oderwaną nogą 255
 Belates tłułk Amika, brodę zranił srogo,
 Za drugim cięciem Amik zęby z krwią oddaje
 I tak podwójną raną schodzi w duchów kraje.
 Patrzał na ołtarz Grynej pochmurnego czoła,
 Czemuż go nieużyję, z wściekłością zawoła; 260
 Dźwiga więc ołtarz ciężki i wśród bojowiska
 Razem go z ofiarami na Lapitów ciska.
 Ogrom ten Broteasza przywalił z Orjonem,
 Tego matka Mikale, śpiewaniem uczonem
 Uporeczywie rosnące strącała Xiężyce. 265
 Nie ujdzieć to heskarnie, niech tylko broń schwyce,
 Rzekł Exad, lecz gdy znaleźć oręża nie może,
 Zdziera z sosny ofiarne jelenia poroże
 I tą rosochą oczy Gryneja wyrывa,
 Już ich część tkwi na rogach, część pobrodzie sływa. 270
 Leżała na ołtarzach głównia gorejąca,
 Ret ją chwytła, i silnie w skroń Charaxa trąca.
 Słynął on z jasnych włosów, tych gdy ogień tknęły,
 Zaraz jak suchą słomę płomieniem zajęły.
 Wśród rospalanej rany krew sycząc się pieni: 275
 Tak, kiedy się żelazo w ogniu zaczerwieni,
 A kowal je kleszczami dobywszy z czeluści
 W długie i pełne wody koryto zapuści,
 Wnet przyskając żelazo syczy w wodzie wrzącej.
 Ranny otrząsa z włosów płomień chwytający, 280
 I dźwiga próg kamienny, ciężar na dwa woły;
 Niemógł tego ogromu pchnąć w nieprzyjacióły,
 Zaledwie tylko zdołał podrzucić to brzemię
 I swego towarzysza złożył niem o ziemię.

Oppressit spatio stantem propiore Cometen.
 Gaudia nec retinet Rhœtus. Sic comprecor, inquit,
 Cetera sit fortis castrorum turba tuorum!
 Semieremoque novat repetitum stipite vulnus:
 Terque quaterque gravi juncturas verticis ictu
 Rupit: et in liquido sederunt ossa cerebro.
 Victor ad Evagrum, Corythumque, Dryantaque transit.
 E quibus ut prima tectus lanugine malas
 Procubuit Corythus; Puero quæ gloria fuso
 Parta tibi est? Evagros ait. Nec dicere Rhœtus
 Plura sinit: rutilasque ferox in aperta loquentis
 Condiditora viri, perque os in pectora, flammas. 295
 Te quoque, sæve Drya, circum caput igne rotato
 Insequitur: sed non in te quoque constitit idem.
 Exitus: assiduæ successu cædis ovantem,
 Qua juncta est humero cervix, sude figis obusta.
 Ingemuit, duroque sudem vix osse revellit 300
 Rhœtus, et ipsa suo madefactus sanguine fugit.
 Fugit et Ornœus, Lycabasque, et saucius armo
 Dexteriore Modon, et cum Pisenore Thaumias:
 Quique pedum nuper certamine vicerat omnes
 Mermeros, accepto nunc vulnere tardius ibat: 305
 Et Pholus, et Melaneus, et Abas prædator aprorum,
 Quippe suis frustra bellum disuaserat augur
 Astylos. Ille etiam metuenti vulnera Nesso,
 Ne fugæ: ad Herculeos, inquit, servaberis arcus.
 At non Eurynomus, Lycidasque, et Arcos, et Imbreus
 Effugere necem: quos omnes dextra Dryantis
 Perculit adversos. Adversum tu quoque, quamvis
 Terga fugæ dederas, vulnus, Crenæe, tulisti.

Radości serca swego dłużej Ret nie tai: 285
 Oby równa moc była w całej waszej zgrai!
 Woła, i ranę głównią odnawia morderczą;
 Pęka czaszka i kości w miękkim muzgu sterczą.

Doświadczył Reta Ewagr, Dryas, Koryt młody
 Któremu ledwie pierwszy mech okrył jagody. 290
 Gdy ten legł z ręki Reta: Wielkąs odniósł chwałę
 Rzekł Ewagr, żeś pokonał jedno dziecko małe.
 Ret więcej mówić nie dał. Natychmiast do garła
 Jeszcze tlejąca głównia przez usta się wdarła.

I za tobą Dryasie z ogniem w ręku goni, 295
 Lecz niemasz przeznaczonem zginąć z Reta dłoni.
 Gdy się cieszył z swych mordów Dryas go ugodził
 W to miejsce, w którym kadłub z ramieniem się schodził;
 Już Ret jęczy, i raną dotknięty głęboką
 Ucieka, i ślad biegu naznacza posoką. 300

Ornej, Likab i Taumas pierzchają z niesławą,
 I Pizenor, i Medon ranny w rękę prawą,
 I Mermer co w wyścigach odniósł tryumf świeży,
 Dziś w nogę skaleczony już powolniej bieży.
 Fol, Melanej i Abas biegły w walce dzików, 305
 I ten co chciał od bojów wstrzymać wojowników,
 Wieszczył Astyl, wołający na trwoźnego Nesa:
 Stój! ty zginiesz dopiero od strzał Herkulesa.

Eurynom, Licyd, Arkos pola nie odbiegli,
 Lecz walcząc, pod Dryasa prawicą polegli. 310
 I ty trwoźny Kreneju choć już się spieszył
 Uciec z bitwy, a przecież trafny grot cię przeszył.

Nam grave, respiciens, inter duo lumina ferrum,
 Quanis fronti committitur, accipis, imæ. 315
 In tanto fremitu ductis sine fine jacebat
 Sopitus vinis, et inexperrectus Aphidas:
 Languentique manu carchesia mixta tenebat,
 Fusus in Ossæ villosis pellibus ursæ.
 Quem procul ut vidit frustra nulla arma moventem,
 Inserit amento digitos; Miscendaque, dixit,
 Cum Styge vina bibas, Phorbas. Nec plura moratus
 In juvenem torsit jaculum: ferrataque collo
 Fraxinus, ut casu jacuit resupinus, adacta est.
 Mors caruit sensu: plenoque e gutture fluxit 325
 Inque toros, inque ipsa niger carchesia sanguis.
 Vidi ego Petræum, conantem evellere terra
 Glandiferam quercum: quam dum complexibus ambit,
 Et quatit huc illuc, labefactaque robora jactat,
 Lancea Pirithoi, costis immissa Patræi, 330
 Pectora cum duro luctantia robore fixit.
 Pirithoi virtute Lycum cecidisse ferebant,
 Pirithoi cecidisse Chromin: sed uterque minorem
 Victori titulum, quam Dictos Helopsque, dederunt.
 Fixus Helops jaculo, quod pervia tempora fecit 335
 Et missum a dextra lævam penetravit in aurem.
 Dietys, ab ancipiti delapsus acumine montis,
 Dum fugit instantem trepidans Ixione natum,
 Decidit in præceps, et pondere corporis ornum
 Ingentem fregit, suaque induit ilia fractæ. 340
 Ultor adest Aphareus: saxumque e monte revulsum
 Mittere conatur. Conantem stipite querno

Gdzie nos z czołem się schodzi utkwilo żelazo,
 I krew ciekąc z pod oczu twarz pokryła zimą.
 Choć z taką zaciętością obie walczą strony 315
 Nie ocuca się Afid winem rozmarzony.
 Na skórze niedźwiedziy Ossejskiej usłany
 W omdlałej trzyma ręce pełne rostruchany;
 Próżno on cicho leżał po sutej biesiadzie;
 Gdy Forbas go postrzeżę, palce w rzemień kładzie, 320
 I ciska w niego włócznią to dodając słowo:
 Do wina przymieszana pij wodę Styxową!
 Rzekł, w tym silną Forbasa prawicą uniesion
 Przeszył w znak leżącego zaostrzony jesion.
 Ranny nie czuje śmierci, a z pełnej gardzieli 325
 Krew płynie w rostruchany, płynie po poscieli.
 Widziałem jak Petreusz chciał dąb wyrwać z ziemi.
 Już obejmuje ogrom rękoma silnemi,
 A gdy chrzęszczą konary i dąb się obrusza, 330
 Pirytoj wszczepia dzidę w żebro Petreusza,
 Żelazo i Centaura i drzewo przenika.
 Pirytoj gromi jeszcze Chromina i Lika,
 Ale daleko większą zjednało mu chwałę
 Dyktysa i Helopa pokonanie śmiałe.
 Grot w Helopa rzucony obie przeszył skronie, 335
 I prawą wprzód przebiwszy w lewej utkwił skronie.
 To widząc drżący Dyktys kiedy z góry wierzcha
 Przed synem Ixyona ścigającym pierzcha,
 Spadł w przepaść, i grab wielki złamał swym ciężarem
 I wyrwał swe wnętrzości sterczącym konarem. 340
 Nadbiegł mściciel Afarej, wielkimi ramiony
 Chciał cisnąć w Pirytoja głaz z góry stoczony.

Occupat Aegides, cubitique ingentia frangit
 Ossa: nec ulterius dare corpus inutile leto
 Aut vacat, aut curat; tergoque Bianoris alti 345
 Insilit, haud solito quemquam portare, nisi ipsum:
 Opposuitque genu costis: prensamque sinistra
 Cæsariem retinens, vultum, minitantiæque ora
 Robore nodoso, præduraque tempora, fregit.
 Robore Nedymnum, jaculatoremque Lycotan 350
 Sternit, et imissa protectum pectora barba
 Hippason, et summis exstantem Riphea silvis,
 Tereaque, Hæmoniis qui prensos montibus ursus
 Ferre domum vivos, indignantesque solebat.
 Haut tulit utentem pugnae successibus ultra 355
 Thesea Demoleon: solidoque revellere dumo
 Annosam pinum magno molimine tentat.
 Quod quia non potuit, præfractam misit in hostem.
 Sed procul a telo Theseus veniente recessit,
 Pallados admonitu; (credi sic ipse volebat;) 360
 Nontamen arbor iners cecidit: nam Crantoris alti
 Abscidit jugulo pectusque humerumque sinistrum.
 Armigerille tui fuerat genitoris, Achille:
 Quem Dolopum rector, bello superatus, Amyntor
 Acacidæ dederat, pacis pignusque fidemque. 365
 Hunc procul ut fœdo disiectum vulnere Peleus
 Vidit, At inferias, juvenum gratissime Crantor,
 Accipe, ait: validoque in Demoleonta lacerto
 Fraxineam misit, mentis quoque viribus, hastam:
 Quæ laterum eratem perrumpit, et ossibus hærens
 Intremuit. Trahit ille manu sine cuspide lignum:

Ale Tezej dębczakiem w skronie go zagłuszył,
 I na ogromnym łokciu wszystkie kości skruszył.
 Dość miał na tém, że legło martwe prawie ciało. 345
 Zaraz na Bijanora barki wskoczył śmiało,
 Co na nich prócz Tezeja nie dźwigał nikogo.
 Sciska mu żebra Tezej i prawicą srogą
 Rwie za włosy, maczugą sękatą i twardą
 Rozwala silną czaszkę i twarz bije hardą. 350
 Likotę i Nedymna tąż ściele maczugą,
 I Hippaza pierś brodą kryjącego długą,
 I Ryfa który głową wznosił się nad lasy,
 I Terea co wchodził z niedźwiedzmi w zapasy
 I zdołał je odporne w dom żywcem przywozić. 355
 Zwycięstwom Tezeusza chce wręście przeszkodzić
 Demoleon potężny i pełen nadziei;
 Sili się starą sosnę w gęstej wyrwać kniei.
 Nie zmógł jej, tylko złamał, i na wroga rzucił;
 Lecz Tezeusz przed ciosem zręcznie się odwrócił, 360
 Tak go bowiem życzliwa przestrzegła Pallada;
 Jednakże nadaremnie sosna nie upada
 I zgubny raz w pierś samą Krantorowi niesie,
 Który był twego ojca giermkim Achillesie;
 Amintor Król Dolopów pokonany w boju 365
 Dał mu go na wieczystą rękojmnię pokoju.
 Ujrzał go smutny Pelej i rzekł temi słowy,
 Przyjmij luby Krantorze ten dar pogrobowy.
 Ledwie skończył, już siłą zemsty poniesiona
 Stałna dzida przeszywa bok Demoleona, 370
 I żebra przełamuje, i kości przerywa;
 Demoleon bez włóczni drzewo wydobywa.

Id quoque vix sequitur: cuspis pulmone retenta est.
 Ipse dolor vires animo dabat: æger in hostem
 Erigitur, pedibusque virum proculcat equinis.
 Excipit ille ictus galea clypeoque sonantes, 375
 Defensatque humeros, prætentaque sustinet arma:
 Perque armos uno duo pectora perforat ietu.
 Ante tamen leto dederat Phlegræen, et Hylen,
 Eminus, Hiphinoum collato Marte, Claninque.
 Additur his Dorylas: qui tempora tecta gerebat 380
 Pelle lupi, sævique vicem præstantia teli
 Cornua vara boum multo rubefacta cruore.
 Huic ego; nam vires animus dabat, Adspice, dixi,
 Quantum concedant nostro tua cornua ferro:
 Et jaculum torsi. Quod cum vitare nequiret, 385
 Opposuit dextram passuræ vulnere fronti.
 Adfixa est cum fronte manus. Fit clamor: et illum
 Hærentem Peleus, et acerbo vulnere victum
 (Stabat enim prior) mediam ferit ense sub alvum
 Prosiluit, terraque ferox sua viscera traxit, 390
 Tractaque calcavit, calcataque rupit, et illis
 Crura quoque impediit, et inani conceidit alvo.
 Nec te pugnantem tua, Cyllare forma redemit.
 Si modo naturæ formam concedimus illi.
 Barba erat incipiens: barbæ color aureus: aurea 395
 Ex humeris medios coma descendebat in armos:
 Gratus in ore vigor; cervix, humerique, manusque,
 Pectoraque artificum laudatis proxima signis.
 Et qua parte viri est: nec equi mendosa sub illa
 Deteriorque viro facies. Da colla, caputque: 400
 Castore dignus erit. Sic tergum sessile, sic erant

Bo ostrze w samym ciele wsparło się o płuca.
 Ból dawał siłę. Ranny na wroga się rzuca
 I końskieni kopyty Peleja potrąca. 375
 Przyjmuje uderzenia hełm i tarcza brzmiąca.
 Zastawia się orężem, Centaura omija,
 I jednym Pelej pchnięciem dwie piersi przebija.
 Legł Flegreon i Hillen w tymże samym boju,
 I ty mężny Klaninie, i ty Hifinoju. 380
 Legł i Doryl, co skórą wileżą skroń okrywał,
 I zamiast miecza, rogów wołowych używał.
 Ja wtedy siłą śmiały: Zobaczemy, wołam,
 Czy ty więcej rogami czy ja dzidą zdołam.
 Ciskam grot, on niemogąc przed nim się uchronić, 385
 Chciał czoło zagrożone choć ręką zastąpić,
 Grot rękę z czołem przebił. Okrzyk się rozlega;
 Do jęczącego z bólu Centaura przybiega
 Blisko stojący Pelej, i miecz w brzuch mu włożył.
 Ciągnąc go Doryl, własne wnętrzości wytoczył, 390
 Deptał je i rwał depeąc i pomatał nogi,
 I z czym wreście żołądkiem upadł Centaur srogi.
 I Cyllar mimo piękność życie w boju traci,
 Jeżeli można piękność tej przyznać postaci.
 Jego msząca się broda złoty kolor miała, 395
 I złotych włosów kosa na szyję spływała.
 Miłą na twarzy czerstwość, wdzięk ramion, rąk, czoła,
 Ledwie najpierwszy rzeźbiarz godnie oddać zdoła.
 Tak co tylko ma z ludzi, wszystko w nim jest wdzięczne,
 Lecz i to co ma z konia jest piękne i zręczne. 400
 Z łbem, z szyją końską, byłby pod Kastora godny,
 Tak ma szerokie piersi, tak ma kark urodny,

Pectora celsa toris: totus pice nigrior atra.
 Candida cauda tamen; color est quoque cruribus albus.
 Multæ illum petiere sua de gente; sed una
 Abstulit Hylonome: qua nulla decentior inter 405
 Semiferos altis habitavit femina silvis.
 Hæc et blanditiis, et amando, et amare fatendo
 Cyllaron una tenet. Cultus quoque quantus in illis
 Esse potest membris; ut si coma pectine lævis:
 Ut modo rore maris, modo se violave rosave 410
 Implicet: interdum candentia ilia gestet:
 Bisque die lapsis Pagasæ vertice silvæ
 Fontibus ora lavet, bis flumine corpora tingat:
 Nec nisi quæ deceant, electarumque ferarum,
 Aut humero, aut lateri prætendat vellera lævo. 415
 Par amor est illis: errant in montibus una:
 Antra simul subeunt: et tum Lapitheia tecta
 Intrarant pariter, pariter fera bella gerebant.
 Auctor in incerto est: jaculum de parte sinistra
 Venit, et inferius, quam collo pectora subsuunt, 420
 Cyllare, te fixit. Parvo cor vulnere læsum
 Corpore cum toto post tela educta refrixit.
 Protinus Hylonome morientes excipit artus,
 Impositaque manu vulnus fovet, ora que ad ora
 Admovet, atque animæ fugienti obsistere tentat; 425
 Ut videt extinctum, dictis, quæ clamor ad aures
 Arcuit ire meas, telo, quod inhæserat illi,
 Incubuit: moriensque suum complexa maritum est.
 Ante oculos stat et ille meos, qui sena leonum
 Vinxerat inter se connexis vellera nodis, 430
 Phæocomes, hominemque simul protectus equumque.

Jak najczarniejsza smoła tak on czarny cały,
 Tylko białe golenie i ogon ma biały.
 Wiele go w swoim rodzie dziewic polubiło, 405
 On jedną Hilonome; bo miłszej niebyło
 Żadnej nad nią dziewicy między dwukształtnemi.
 Czarując go miłością i pieśczęty swemi,
 Ile jej kształt dozwala piękne bierze stroje,
 Gładko czesze grzebieniem miękkie włosy swoje, 410
 Zdobi je rozmarynem lub różą wspaniałą,
 Częściej skromnym fijołkiem, czasem lilią białą.
 Codziennie w Pegazejskim stoku dwakroć w wodzie
 Twarz umywa i dwakroć ciało kąpie w chłodzie.
 Te skóry zwiesza z ramion lub z lewego boku 415
 W których jej piękność miłej wydaje się oku.
 Równą płoną miłością; wspólnie na gór szczyty,
 Wspólnie wchodzą do pieczar, i wówczas z Lapity
 Razem biesiadowali i bój wiedli razem.
 W tym z niewiadomej ręki grot błysnął żelazem. 420
 Pod pierś trafił Cyllara. Lekką ranne strzałą
 Skrzepło po jej wyjęciu i serce i ciało.
 Podnosi Hilonome konające członki,
 Z rozpaczą przywiązanej i tkliwej małżonki;
 Ranę ręką rozgrzewa, usta usty tłoczy, 425
 Duszę jego chce wstrzymać; lecz gdy zgasły oczy,
 Tym co jemu śmierć zadał grotem uzbrojona,
 Przebiwszy się, w objęciach męża swego kona.
 Pomnę i Feokoma, co mocno węzłami
 Sześć lwich skór powiązawszy, gdy ukrył przed nami 430
 I człowieka i konia: cisnął pień zawity
 Któregoby zaledwie dwa jarzma ruszyły.

Codice qui misso, quem vix juga bina moverent
 Juncta, Phonoleniden a summo vertice fregit.
 Fracta volubilitas capitis latissima; perque os,
 Perque cavas nares, oculosque auresque cerebrum
 Molle fluit, veluti concretum vimine querno
 Lac solet; utque liquor rari sub pondere cribri
 Manat, et exprimitur per densa foramina spissus.
 Ast ego, dum parat hunc armis nudare jacentem,
 (Scittuus hoc genitor) gladium spoliantis in ima 440
 Illa demisi. Chthonius quoque Teleboasque
 Ense jacent nostro. Ramum prior ille bifurcum
 Gesserat; hic jaculum. Jaculo mihi vulnera fecit;
 Signa vides: apparet adhuc vetus, ecce cicatrix.
 Tunc ego debueram capienda ad Pergama mitti: 445
 Tunc poteram magni, si non superare, morari
 Hectoris arma meis. Illo sed tempore nullus,
 Aut puer, Hector erat; nunc me mea deficit ætas.
 Quid tibi victorem gemini Periphanta Pyreti;
 Ampyca quid referam? qui quadrupedantis Oœcli 450
 Fixit in adverso cornum sine cuspidē vultu.
 Vecte Pelethronium Macareus in pectus adacto
 Stravit Erygduum. Memini et venabula condi
 Inguine, Nesseis manibus conjecta, Cymeli.
 Nec tu credideris tantum cecinisse futura 455
 Ampyciden Mopsum, Mopso jaculante biformis
 Occubuit, frustra que loqui tentavit Odites.
 Ad mentum lingua, mentoque ad guttura fixo.

Quinque neci Cæneus dederat, Stiphelumque,
 Bromumque,

Ten na Fonolenida ledwie z góry spadnie;
 Szeroki okrąg głowy płaszczu mu szkaradnie,
 Nosem, gębą, przez uszy, przez oczy mózg scieka. 435
 Tak na splecione witki gdy nalejesz mleka,
 Lub tak przez gęste sito, płyn ciecze nieskory
 Sącząc się pod ciężarem licznemi otwory.

Lecz gdy zwyciężonego obdzierać się spieszył,
 Jam mieczem przy Peleju wnętrzości mu przeszył. 440
 Legł także z mojej ręki Teleboj i Chtoni,
 Jeden z nich grotem, drugi widłami się bronil;
 Grot okropną mi ranę w prawe zadał ramię,
 Oto jest owej blizny starodawne znamię.
 Wtedy mnie należało wysyłać na Troję, 445
 Wtedy mogłem skuteczne wieść z Hektorem boję;
 Lecz Hektora nie było lub był dzieckiem małym;
 Teraz przez starość męstwo i moc postradałem.

Czyż powiem jak Pireta zgromił Peryf srogil,
 Lub jak legł z rąk Ampika Ojklos czworonogil, 450
 Pchnięty w twarz nieokutym w żelazo dereniem.
 Padł i Eryg pod silnym drąga uderzeniem
 Z Makareusza ręki; w tym wnętrze Cymela,
 Nessus łowczym pociskiem na dwoje przedziela.
 Nie myśl że Mopses przyszłość umiał tylko wróżyć, 455
 Zdołał on i na chwagę rycerską zasłużyć.
 Z dwukształtnego Odyta wszystką krew wysączył,
 I strzałą język z brodą, brodę z gardłem złączył.
 Widząc ilu zniósł Cenej wszyscy się weselim,
 Poległ z rąk jego Styfal, Brom, Antymach, Helim, 460

Antimachumque, Helimumque, securiferumque Py-
 racmon. 460
 Vulnera non memini: numerum nomenque notavi.
 Provolat Emathii spoliis armatus Halesi,
 Quem dederat leto, membrisque et corpore Latreus
 Maximus. Huic ætas inter juvenemque, senemque,
 Vis juvenilis erat: variabant tempora cani. 465
 Qui clypeo, galeaque, Macedoniaque sarissa
 Conspicuus, faciemque obversus in agmen utrumque
 Armaque concussit, certumque equitavit in orbem:
 Verbaque tot fudit vacuas animosus in auras:
 Et te; Cæni, seram? nam tu mihi femina semper, 470
 Tu mihi Cænis eris: nec te natalis origo
 Comminuit? mentemque subit, quo præmia facto,
 Quaque viri falsam speciem mercede pararis?
 Vel quid nata vide, vel quid sis passa; columque,
 I, cape cum calathis, et stamina pollice torque: 475
 Bella relinque viris. Jactanti talia Cæneus
 Extentum cursu missa latus eruit hasta,
 Qua vir equo commisus erat. Furit ille dolore,
 Nudaque Phyllei juvenis ferit ora sarissa.
 Non secus hæc resilit; quam tecti a culmine grando,
 Aut si quis parvo feriat cava tympana saxo
 Cominus adgreditur, laterique recondere duro
 Luetatur gladium. Gladio loca pervia non sunt.
 Haud tamen effugies: medio jugulaberis ense,
 Quandoquidem mucro est hebes, inquit; et in latus
 ensem 485
 Obliquat, longaque amplectitur illa dextra.
 Plaga facit gemitus, seu corpore marmoris icti;
 Fractaque dissiluit percusso lamina collo.

Poległ Pirakmon zbrojny w żelazo ogromne,
 Wiem ich imię i liczbę, lecz ich ran niepomnę.
 W tym zwycięsca Haliza w jego łup przybrany
 Biegnie Latrej ogromem ciała niezrównany.
 Nie młodził on, nie starzec, jest młodzińcem z siły 465
 Lubo już włosy jego śronem się pokryły;
 Hełmem i Macedońską dzidą odróżniony,
 Na obie bój wiodące obraca się strony.
 Wstrząsa groźnym orężem, zawija nim koła,
 I dumą napuszony temi słowy woła: 470
 I ciebież ja tu widzę i ścierpię Cenido?
 Która byłaś kobietą i twej płci ohydą.
 Pomnąc, za co zostałaś nagrodzona zmianą,
 Za jakie ci zasługi męską postać dano,
 Pomnąc czem się rodziłaś, jak byłaś shańbiona,
 Wróć lepiej do kądzieli i kręć twe wrzeciona,
 Nam Mężom zostaw boje. Tak gdy się nadymał,
 W bok od włóczni Ceneja silny cios otrzymał,
 Tam gdzie koń zrosł się z mężem. Srogi ból rozjada
 Latreja, z nagim mieczem na zwycięscę wpada. 480
 Ale miecz odskakuje pomimo zamachu,
 Jak kamyki od bębna, albo grad od dachu.
 Przysuwa się więc bliżej by oręż w bok włoczył,
 Ale bok przejścia nie dał, i krwią się nie zboczył.
 Nie ujdiesz, próżno ciebie Bóstwo ubespieca, 485
 Gdy koniec miecza tępy zginięsz środkiem miecza!
 Rzekł dumny i z ukosa potężnie zamierza
 I tłucze długą ręką po łędźwiach rycerza.
 Lecz ciało jakby marmur z każdym cięciem szczęka
 I na drobne kawałki klinga się rospęka. 490

Deficit interdum: modo se super aëra frustra
 Tollere conatur, jactasque evolvere silvas;
 Interdumque movet: veluti quam cernimus, ecce, 520
 Ardua si terræ quatiatur motibus Ide.
 Exitus in dubio est: alii sub inania corpus
 Tartara detrusum silvarum mole ferebant.
 Abnuat Ampycides: medioque ex aggere fulvis
 Viditavem pennis liquidas exire sub auras; 525
 Quæ mihi tunc primum, tunc est conspecta supremum.
 Hanc ubi lustrantem leni sua castra volatu
 Mopsus, et ingentis circum clangore sonantem
 Adspexit, pariterque oculis animoque secutus;
 O salve, dixit, Lapithææ gloria gentis, 530
 Maxime vir quondam, sed nunc avis unica, Cæneus.
 Credita res auctore suo est: dolor addidit iram:
 Oppressumque ægre tulimus tot ab hostibus unum.
 Nec prius abstinimus ferrum exercere cruore:
 Quam data pars leto, partem fuga noxque removit.

Hæc inter Lapithas et semihomines Centauros
 Prælia, Tlepolemus, Pylio referente, dolorem
 Præteriti Alcideæ tacito non pertulit ore:
 Atque ait: Herculeæ mirum est obliviam laudis
 Acta tibi, senior: certe mihi sæpe referre 540
 Nubigenas domitos a se pater ipse solebat.
 Tristis ad hæc Pylius: Quid me meminisse malorum
 Cogis, et obductos annis rescindere luctus,
 Inque tuum genitorem odium, offensasque fateri?
 Ille quidem majora fide, Di! gessit, et orbem 545

Już mdleje, już chce słońce choć jeszcze raz zoczyć,
 I narzucone lasy z ciała swego stoczyć, 520
 Wstrząsa niemi. Podobny widokby nam dała,
 Gdyby nią ziemia wstrzęsła, Ida okazała.
 Zgon jego był wątpliwy. Wielu rozumiało,
 Ze ciężar aż do piekieł martwe wtłoczył ciało.
 Przeczy temu wieszcz Mopses; widział jak ze stosa 525
 Ptak na złocistych skrzydłach uniósł się w niebiosy:
 Pierwszy raz i ostatni takiego widziałem.
 On gdy nad własnym grobem wzlatał skrzydłem śmiałym,
 I śpiewanie żałośne rozwodził do koła,
 Mopses okiem i sercem śledzi go i woła: 530
 Witaj chlubny zaszczycie Lapitów rodziny,
 Ceneju wielki mężu, dziś ptaku jedyny!
 Wieszcz cudom wiarę zjednał. Rozżarł nas ból srogi,
 Widząc że nam jednego liczne wzięty wrogi,
 I nie pierwój ciężka zemsta pokromiła, 535
 Aż część legła, część ciemność i ucieczka skryła.
 Gdy Nestor rzecz swą skończył, dziwi Tlepolema
 Że o dziełach Alejda wspomnienia w niej niema.
 Niemogąc znieść tej ujmę w ojca swego sławie,
 Starcze, rzekł, wszak i Alejd był w owęj wyprawie, 540
 Czemuż go pominąłeś? nieraz nam powiadał
 Jaką klęskę w tej walce Synom Chmury zadał.
 Czemuż odnawiasz w sercu smutki zapomniane,
 I rozdrażniasz latami zagojoną ranę?
 Rzekł smutny Nestor. Wspomnęż krzywdy niezliczone
 Dla których nienawiścią do Alejda płonę:
 To prawda że się wstawił nad ludzkieni dzieły,
 Że jego wielkie czyny cały świat zajęły,

Implevit meritis, quod mallet posse negari:
 Sed neque Deiphobum, nec Polydamanta, nec ipsum
 Hectora laudamus Quis enim laudaverit hostem?
 Ille tuus genitor Messania mœnia quondam
 Stravit, et immeritas urbes, Elinque Pylonque 550
 Diruit, inque meos ferrum flammamque penates
 Impulit. Utque alios taceam, quos ille peremit;
 Bis sex Nelidæ fuimus, conspecta juventus:
 Bis sex Herculeis ceciderunt, me minus uno,
 Viribus. Atque alios vinci potuisse ferendum est. 555
 Mira Perilymeni mors est: cui posse figuras
 Sumere quas vellet, rursusque reponere sumtas
 Neptunus dederat, Nelei sanguinis auctor.
 Hic, ubi nequidquam est formas variatus in omnes,
 Vertitur in faciem volucris, quæ fulmina curvis 560
 Ferre solet pedibus, Divum gratissima regi.
 Viribus usus avis, pennis rostroque redunco,
 Hamatisque viri laniaverat unguibus ora.
 Tendit in hunc nimium certos Tiryntius arcus,
 Atque inter nubes sublimia membra ferentem, 565
 Pendentemque ferit, lateri qua jungitur ala.
 Nec grave vulnus erat: sed rupti vulnere nervi
 Deficiunt, modumque negant viresque volandi.
 Decidit in terram, non concipientibus auras
 Infirmis pennis: et qua levis hæserat alæ 570
 Corporis adfixi pressa est gravitate sagitta,
 Perque latus summum jugulo est exacta sinistro.
 Num videor debere tui præconia rebus
 Herculis, o Rhodiæ ductor pulcherrime classis?
 Nec tamen ulterius, quam fortia facta silendo, 575

Lecz wy, czyżbyście chętnie z chlubą wspominali,
 Hektora, Deifoba; bo któż wrogów chwali? 550
 Twój ojciec był nim dla mnie. Za jego przyczyną
 W gruzach niewinne grody Messeńczyków giną;
 On Elidę i Pilos, ogniem, mieczem zburzył,
 On i w krwi mego rodu srogą dłoń zanurzył.
 Dwunastu nas miał synów Nelej władca Pilu, 555
 I ja sam tylko jeden pozostałem z tyłu.
 Wszystkich straszny Herkules w kraje duchów wtrąca;
 Lecz śmierć Peryklimena jest zadziwiająca.
 Dziad Neptun dał mu własność, że mógł każdą postać
 Przybrać, i czem był dawniej tém na powrót zostać. 560
 Daremnie chcąc wielkiego zwalczyć bohatera,
 Tysięczne Peryklimen postaci przybiera.
 Zmienia się wręście w ptaka co krzywemi szpony
 Gromy dźwiga, wszechwładcy Bogów ulubiony;
 Korzysta z swęj przemiany, i ptaka sposobem 565
 Szarpie młodziń Alcyda szponami i dziobem;
 Tyryntezyk zbyt szczęśliwą ciężiwę napina,
 I lewe orła skrzydło w obłokach przecina.
 Rana ciężką nie była, lecz przecięte żyły,
 Niedozwalają lotu, odejmują siły. 570
 Nie mogąc zatem więcej skrzydły zmęczonemi
 Brać pod siebie powietrza, upada ku ziemi,
 A tkwiąca w jego boku Herkulesa strzała,
 Silnym pełnięta ciężarem przeszła na wskrós ciała.
 Bok przeszła i szyję ostrzem przeniknęła. 575
 I mógłżebym ja chwalić Ojca twego dzieła?
 Sam uważaj Rodyjskiej przewodniku floty!
 Lecz ja tylko Alcyda pomijając cnoty

Ulciscar fratres; solida est mihi gratia tecum.

Hæc postquam dulci Neleüs edidit ore:
A sermone senis, repetito munere Bacchi,
Surrexere toris: nox est data cetera somno.

At Deus, æquoreas qui cuspide temperat undas, 580
In volucem corpus nati Stheneleïda versum
Mente dolet patria, sævumque perosus Achillem
Exercet memores, plus quam civiliter, iras.
Jamque fere tracto duo per quinquennia bello,
Talibus intonsum compellat Smynthea dietis: 585
O mihi de fratris longe gratissime natis,
Irrita qui mecum posuisti mœnia Trojæ,
Ecquid, ut has jamjam casuras adspicis arces,
Ingemis? aut ecquid tot defendentia muros
Milla cæsa doles? ecquid, ne persequar omnes, 590
Hectoris umbra subit, circum sua Pergama tracti?
Cum tamen ille ferox, belloque cruentior ipso,
Vivit adhuc, adhuc operis nostri populator, Achilles.
Det mihi se; saxo, triplici quid cuspide possim,
Sentiat At quoniam concurrere cominus hosti 595
Non datur, occulta necopinum perde sagitta.

Adnuit: atque animo pariter patruoque suoque
Delius indulgens, nebula velatus in agmen
Pervenit Iliacum, mediaque in cæde virorum
Rara per ignotos spargentem cernit Achivos 600
Tela Parim: fassusque Deum, quid spicula perdis
Sanguine plebis? ait. Si qua est tibi cura tuorum,
Vertere in Aeaciden, cæsosque uliscere fratres.

Mszczę się za śmierć mych braci: ciebie Kocham stale.
Tak gdy łagodny Nestor rozwiódł swoje żale, 580
Rycerze korzystając z Bacha upominku
Noc pozostałą w lubym spędzają spoczynku.
Ale Bóg co trójzębem uspokaja wody,
Jak ojciec ubolewa na Cygna przygody
Zgonu syna pamiętny; w rozdrażnioném łonie 585
Ku srogiemu zwycięscy nienawiścią płonie.
A gdy dziesięcioletnie kończyły się boje,
Tak przed Smintejskim Bogiem wywarł skargi swoje:
Ty nad wszystkich synowców Kochany z zapałem,
Z którym mury ezeżej Troi niegdys wystawiałem! 590
Czyliż ci nieżał widzieć te grody ginące
I poległych w obronie rycerzy tysięcy?
Czyliż ten straszny widok w oczach ci nie stoi:
Hektora wleczonego przed murami Troi?
Kiedy sroższy nad wojnę dziki Greków mściciel, 595
Jeszcze żyje Achilles, naszych prac niszczyciel!
O gdyby pod moe moja losy go poddały
Troistego poc'sku doznałby zuchwały!
Lecz gdy próżno na bliższe czekam z nim spotkanie
Ty go nieznaczoną strzałą przesyj niespodzianie. 600
Przyzwala władea Delu, a stryja i swoje
Pełniąc chęci, w obłoku spuszcza się pod Troję.
Widzi jak zdala groty Parys bojaźliwy
Skrzyce na mnieź znaczące rozrzucał Achiwy.
Apollo w własnej przed nim stanąwszy postaci, 605
Czegóż, rzekł, dłoń twa marnie na gmin strzały traci?
Jeżeli cię obchodzi zbawienie Iljonu,
Zemścij się na Achillu braci twoich zgonu.

Dixit: et ostendens sternentem Troia ferro
 Corpora Peliden, arcus obvertit in illum, 605
 Certa que letifera direxit spicula dextra.
 Quod Priamus gaudere senex post Hectora posset,
 Hoc fuit. Ille igitur tantorum victor, Achille,
 Vinceris a timido Grajæ raptore maritæ?
 At si femineo fuerat tibi Marte cadendum, 610
 Thermodontiaca malles cecidisse bipenni.
 Jam timor ille Phrygum, decus et tutela Pelasgi
 Nominis, Aeacides, caput insuperabile bello,
 Arserat; armarat Deus idem, idemque cremarat.
 Jam cinis est, et de tam magno restat Achille 615
 Nescio quid, parvam quod non bene compleat urnam.
 At vivit, totum quæ gloria compleat orbem.
 Hæc illi mensura viro respondet: et hæc est
 Pars sibi Pelides; nec inania Tartara sentit.
 Ipse etiam, ut, cujus fuerit, cognoscere possis, 620
 Bella movet clypeus, deque armis arma feruntur.
 Non ea Tydides, non audet Oileos Ajax,
 Non minor Atrides, non bello major et ævo
 Poscere, non alii. Soli Telamone creato,
 Laërtaque fuit tantæ fiducia laudis. 625
 A se Tantalides onus invidiamque removit,
 Argolicosque duces mediis considerare castris
 Jussit, et arbitrium litis trajecit in omnes.

FINIS LIBRI DUODECIMI.

I wskazał mu gdzie Pelid niszczył Trojan roty,
 Łuk mu zwrócił i poniósł smierciodajne groty. 610
 I stało się czém jeszcze po zgasył Hektorze,
 Wiekiem złamany Pryam radować się może.
 Tak więc tylu zwycięzca został zwyciężony
 Od trwożnego Achajskiej zwodziciela żony.
 Jeśli śmierć z rąk niewieścich nie miała go minąć, 615
 Wolałby od oręża Amazonki zginąć.
 Ow Trojan postrach, chluba Pelazgów imienia,
 Nieprzemógłony w boju, jest pastwą płomienia:
 I Bóg co go uzbroił spalił jego ciało;
 A z wielkiego Achilla to tylko zostało 620
 Czém ledwie szczupła urna zapełnić się dała;
 Ale ziemię zapełnia wieczna jego chwała;
 Tę przestrzeń siebie godną bohater zajmuje
 I do pustych Plutona krajów niezstępuje,
 Sama tarcz Achillesa wznieca jeszcze boje, 625
 I rycerze do broni biorą się o zbroję.
 Nie czują się godnemi tak wielkiej nagrody
 Dijomed, ani Ajax syn Ojleja młody,
 Ani oba Atrydy: sami chcą tej chwały
 Syn Laerta, i dziedzic Telamona śmiały. 630
 Aby ująć nienawiści i próżnego trudu,
 Agamemnon wśród licznie zebranego ludu,
 W obozie zbiera pierwszych wodzów zgromadzenie,
 Oddając im tak ważnej sprawy rozstrzygnięcie.

KONIEC XIEGI DWUNASTEJ.

PRZYPISY
DO
XIĘGI DWUNASTÉJ.

Str. 71. w. 4.

Parys syn Pryama i Hekuby. Przed jego urodzeniem śniło się matce, iż urodzi pochodnię która całe miasto spali. Dowiedziawszy się o tym śnie Pryam, wezwał syna swego Ezaka, który sen Hekuby tak wytłómaczył, iż da na świat dziecko mające być zgubą swojej ojczyzny. Zaraz więc po urodzeniu syna, oddał go Pryam słuzącemu z rozkazem porzucenia w lasach Idy. Ten sługa zwał się Agelaus lub Arche-laus. Opuszczone w lesie dziecko przez pięć dni karmiła niedźwiedzica; co widząc sługa, podjął je, zaniósł do domu, wychował jak własne, i nazwał je Parysem. Gdy chłopiec wzrósł i był dziwnie piękny i mocny, dano mu imie Alexander, za to że bronił stad od napaści rozbójników. Później pokochał Parys Nimfę Enonę, i był wzięty za sędziego polubownego dla rostrzygnięcia sporu o pierwszeństwo w piękności, między Junoną, Minerwą i Wenerą. Przyznał Wenerze jabłko, która mu za nie najpiękniejszą kobietę w nagrodzie dać przyrzekła. Wkrótce potem poznał Parys swoich rodziców, i z najdobranszą młodzieżą wybrał się na podróżę mimo przestróg Enony. Przybywszy do Sparty, i przyjęty gościnnie przez Menelaja uwiózł Helenę córkę jego z wielkimi skarbami. To stało się powodem wojny Trojańskiej

trwającej lat dziesięć, i zakończonej zburzeniem Troi. Na niej Parys zabił Achillea, ale sam ranny zatrutą Filokteta strzałą, umarł, bo go zazdrośna Enona leczyć nie chciała. Dopiero po śmierci Parysa odezwała się skrucza w Enonie i powiesiła się w rospaczy.

Ze wszystkich bohaterów Homera był Parys najwięcej wykształcony i najbardziej znał się na piękności. Celem jego uzbrojeniem był łuk, włócznia i miecz, a na barkach skóra lamparta. Winkelmann uważa, że Parys i wszyscy Frygijczycy nosili spodnie szaty z obcisłemi ramiączkami idącemi aż do kostek u ręki.

Str. 71. w. 5.

t. j. Helena córka Jowisza i Ledy małżonki Tyndaryusza króla Sparty. Ujęty jej nadzwyczajną pięknoscią Tezeusz uwiózł ją do Aten. Lecz gdy Tezej zszedł do piekiel, bracia Heleny, Kastor i Pollux zdobyli Ateny i odzyskaną siostrę ojcu oddali. Dowiedziawszy się o tem przybyli do Sparty najpierwsi Xiążęta Greczy starając się o rękę Heleny. Tyndaryusz przewidując że tak liczni i znakomici zalotnicy przez spór między sobą mogliby dać powód do jakiej wojny; idąc za poradą Ulissesa zwołał wszystkich, i kazał im zaprzysiąć, że nietylko poprzestaną na własnym wyborze Heleny, ale jeszcze wybranego przez nią bronić będą. Po wykonanej przysiędze, Helena na znak wybrania Menelaja, oddała mu wieniec i z nim zaślubioną została.

W Idyllach Teokryta znajdujemy następujący śpiew weselny na ślub Heleny, którego wolny mój przekład umieszczam.

Gdy z Tyndareja córką przecudnej urody
Połączył się Himenem szczerp Atreja młody;
Staje dwanaście dziewic ubranych bogato,
Przed świeżo malowaną małżonków komuata.
A wiankiem z hijacyntów opasawszy czoło,
Ozdoby dziewic Sparty hasają wesoło.

Po zabawach ochoczych nim skoki porzucą
 Lekką wznosząc się stopą, ten himn ślubny nuca:
 Zawczasie oblubieńcze w łożu się położył,
 Czyliż cię tak Orfeusz czyli Bachus zmorzył?
 Było ci isé samemu, a twoja kochanka
 Niechby z nami szczęśliwie tańczyła do ranka.
 Jeszcze jutro, po jutrze, i tak rok po roku
 Będiesz ją Menelaju miał zawsze przy boku.
 Tyś szczęśliwy! Niejeden mógł nadzieję rościć,
 Dziś wszystkim na to przyszło że muszą zazdrościć;
 Tobie tylko ta chwała była przeznaczona,
 Ty sam będziesz z rycerzy zięciem Kroniona;
 Niech z ciebie niezadługo Jowisz będzie dziadkiem!
 Niech cię podobnym matce obdarzy zadatkami!
 Nad jedną rzeką, w jednym wychowanych mieście
 Rówiennic przyjaciółek, jest nas dziewięć dwieście,
 A żadna z nas niemoże wziąć za ubliżenie,
 Jeśli ją kto w piękności przyrówna Helenie.
 Jak po nocy jaśnieje jutrzienka radośna
 Jak po zimie posępnej świetna błyska wiosna;
 Jak w wozie koń Tessalski, jak Cyprys w ogrodzie
 Tak Helena w Spartanek celowała rodzic.
 Żadna niema tak pięknie uprzedzonych nici,
 I żadna się tak cienkiem płótnem nie poszczyci;
 Żadna milej nie trąca lutni nad Helenę,
 Dijaną lub wojenną wślawiając Atenę.
 Tak wszystkich nas przechodzi twój wdzięk i uroda,
 Przed chwilą, lube dziewczę, dziś już panno młoda.
 Już same gdy zadnieje wyjdziemy na błonie,
 I same już do wianków zbierać będziemy wonie,
 A życząc ci Heleno szczęśliwego losu
 Upleciemy ci wieniec z niskiego lotosu.
 Piękna oblubienico! zięciu gromiciela!
 Niech wam tak życie minie, jak ten dzień wesela,
 Niech Latona potomstwem obdarzy przyjemnem,
 A Cyprys, boska Cyprys kochaniem wzajemnem;
 Niech Jowisz nieprzeżytych skarbów wam użyczy,
 I niech po świetnym rodzie, świetny ród dziedziczy.
 Spijcie, pojąc się wzajem szczęściem i pieśczęcią,
 Jednak razem z jutrzienką obudźcie się złotą.

Bo tu przyjdziem, gdy ledwie dojrzawszy że dnieje
 Strzępiąc grzbiet piękności dnia śpiewak zapieje.
 Błagamy cię Himenie, daj im wieki szczęścia,
 Himenie, Himeneju! ciesz się z ich zamęścia.

Po śmierci Tyndaryusza i po przeniesieniu w niebo Kastora i Polluxa objął Menelusz tron Sparty. Miał on z Heleną córkę Hermijonę żonę Orestesa. Gdy Heleny porwanie zgubą Troi ukaranem zostało, Helena wróciła z Menelajem do Grecji.

Podług Homera miała być Helena nietylko piękną, ale skromną i szlachetnie myślącą. To było powodem jej łez, wstydu, żalu i niewygasłej tęsknoty za pierwszym mężem. Nie przez lekkomyślność przeniecierzyła się Menelajowi, ale ustępując wszechwładnej sile miłości, której na widok zwodniczych wdzięków Parysa oprzeć się nie mogła.

Zeuxys wybrał pięć najpiękniejszych dziewczyc w Krotonie, i podług nich utworzył jako najdoskonalszy wzór piękności kobiecej, obraz Heleny do tamecznej świątyni Junony.

Str. 71 w. 10.

Aulida port na Beoekiem nadbrzeżu naprzeciw Eubei. Tam zebrała się połączona flota Grecka ale sprzeczne wiatry broniły jej odpływu, gdyż Dijana mściła się na Agamemnonie za zabicie poświęconej lani. Flota w Aulidzie zebrana składała się z otwartych statków, naksztalt galarów o jednym maszcie, i do których można było użyć żagli lub wiosel. Żołnierze na niej byli razem majtkami. Nawy te miały ster i ballast, ale niemiały kotwic których nawet nazwisko obcym było Homeroi i ich użytek nieznanym.

Str. 71 w. 13.

Greków zowią Pelazgami, lubo Pelazgowie byli tylko jednym z narodów osiadłych w Peloponezie, który później dopiero rozszerzył się po Tessalji, Azji, i Włoszech.

Str. 71 w. 14.

Homeroi opisuje to samo zdarzenie w księdze II. Iljady. -- Oto jest to miejsce przekładania Xdza Dmochowskiego:

Znak wielki się pokazał jaki się niezdarma,
 Z czerwonymi plamami idzie z pod ołtarza
 Smok straszny który zaraz na drzewo się wspina
 Gdzie się ptasząt na wierzchu wylęgła rodzina,
 Ośmioro było w liściu zagnieżdzonych skrycie
 A dziewiątą maciora co im dała życie;
 Tam on włazłszy piskłeta skwierczące pożera;
 Matka smutne nad nimi żale rospościera,
 W tym ją próżny niosącą ratunek, za skrzydło
 Pochwyciwszy, okrutne pożarło straszydło.
 Gdy tak trawił smok dzieci i nędzną maciorę,
 Rzecz cudowna w tę samą zdarzyła się porę:
 Bo Saturnin z którego wyszedł przeznaczenia
 Natychmiast w kamień smoka straszniego zamienia.

Str. 73 w. 18.

Kalchas syn Testora wieszcz Greków pod Troją.

Str. 73 w. 34.

Jfigenja porwana przez Dijaną przeniesioną została do Tau-
 ryki, gdzie była kapłanką Dijany aż ją Orestes wyzwolił.

Str. 73 w. 39.

Virgiliusz w Xiędze IV. Enejdy daje piękny obraz wic'ci. Udzie-
 lam tłómaczenia Xdza Franciszka Dmochowskiego.

Zaraz się wieść rozbiega przez Lezbijskie miasta,
 Wieść nad którą tak prędko żadne zle niewzrasta!
 Ruchem żyje, wzmacnia się w miarę liczby kroków,
 Zrazu przez bojaźń mała, wnet sięga obłoków
 Nogi o grunt opiera, głowę kryje w niebie.
 Gniewna ziemia ostatni plód ten dała z siebie,
 Siostrzycę Encelada i Ceja straszycel,
 Sławną i z nóg prędkości i z bystrości skrzydeł.
 Potwór wielki, ogromny; w kim dziwu niesprawia!
 Ile piór tyle uszu ciekawych nadstawia,
 Tyleż oczu, języków i usł w sobie mieści;
 W nocy wzbliwazy się w górę nad ziemią szeleści.
 Snu nie zna, w dzień osiada wieże albo dachy,
 I stąd na wielkie miasta rozrzuca poastrachy,
 A równie istne fałsze jak i prawdy głosi.

Boileau w Organach, Wolter w Henryadzie, naśladowali tak-
 że opis Wirgilego, ale z nowoczesnych poetów najpiękniej-
 szy obraz wic'ci dał Russo, który przełożony przezemnie
 umieszczam.

Czem jest to ogromne Bóstwo,
 Raczej potwora straszliwa,
 Co ma ocz i uszu mnóstwo,
 Co tysiączne wznosi głosy,
 Nogą na ziemi przebywa,
 A głowę wznosi w niebiosy?

To wieść płocha i niestała,
 Która oczy otwartemi
 Zawsze czynna, zawsze śmiała,
 Przejiera zakąty ziemi.
 Błędna, próżna, niecierpliwa,
 Świat cały przelata pędem,
 I bez różnicy rozsięwa,
 Przestrach z wrzawą, prawdę z błędem.

Str. 75 w. 71.

Protezyłaj syn Ifiklesa i Diomedej, jeden ze znakomitych Gre-
 ków. Wyrocznia obwieściła iż zginie kto pierwszy wstąpi na
 ziemię Trojańską. Gdy więc przy wysiadaniu na brzeg Gre-
 cy wahali się, Protezyłaj wyskoczył pierwszy i zginął z rąk
 Hektora. Laodamja córka Akasta, żona jego, niepocieszona po
 jego stracie uprosiła sobie u Bogów trzygodzinną umowę
 z mężem, ale po upłynieniu tych godzin, uczuła się jeszcze
 mniej zdolną do zniesienia tęsknoty za małżonkiem. Jedni utrzy-
 mują że w ręku powtórnie ginącego męża umarła, drudzy
 że obraz jego czciła w swoim pokoju, i że ojciec chcąc raz jej
 rozpacz zakończyć, kazał na stosie spalić obraz męża, lecz że
 Laodamja miała się sama rzucić w płomienie.

Str. 75 w. 70.

Cygnus syn Neptuna i Kalicy córki Hicetaona.

Str. 75 w. 71.

Dawniej na bitwę używano wozów, i zdaje się że jazda je

szcze nie była znaną za czasów Homera, bo wszyscy jego bohaterowie z wozu walczą.

Str. 79 w. 107.

Tenedos wyspa na Egejskim morzu niedaleko Troady.

Str. 79 w. 108.

Teby miasto w Cylicji, niedaleko Mizji, przy górze Plokus, gdzie panował Cecjon, ojciec Andromaki żony Hektora, zabity przez Achillea po zdobyciu Teb.

Str. 79 w. 109.

Kaik rzeka w Mizji.

Str. 79 w. 110.

Telef syn Herkulesa i Augi córki Ateusza króla Tegci; Auge bez wiedzy ojca swego, powiła go w gaju Minerwy. Nastąpiło wtedy morowe powietrze, a wyrocznia oświadczyła iż jej powodem jest znieważenie ognia Minerwy. Ateusz przegładając gaj znalazł córkę i wnuka. Zostawił więc dziecię na górze Parteniusz gdzie je karmiła łani. Znalezione i podjęte przez pasterzy dostało imię Telef. Augę zaś oddał Ateusz Naupliuszowi synowi Neptuna aby ją w niewolę zaprzedał. Od Naupliusza dostała się Auge Teutrasowi władcy Tentranti w Mizji, który będąc bezdzietnym wybrał ją za córkę. Po długim przeciągu czasu Telef za radą wyroczni szukając rodziców przybył do Mizji, i miał sposobność wyświadczenia przysług Teutrasowi który przez wdzięczność kazał mu oddać Tron i Augę, ale wykonawszy ślub iż nigdy za mąż niepójdzie, postanowiła zamordować Telefa. W tym zniemacka stanął wąż między matką i córką i wkrótce odkryła się cała tajemnica. Ten wypadek znajduje się wyryty na płaskorzeźbie w Pałacu Ruspoli w Rzymie. Gdy Grecy płynąc do Troi, wysiedli w Mizji, odegnał ich Telef na okręty. Achil es tylko i Patrokl oparli się mu, a pierwszy ranił Telefa, Gdy później wyrocznia objawiła rannemu iż powinien szukać pomocy od oręża który mu zadał ranę, i Achilles na proźbę

Telefa naskrobał mu wrany rdzy z palasza i tak go uzdrowił.

Str. 83 w. 168.

Nestor syn Neleja i król w Pilos w Messenji. Za młodu był uczestnikiem łowów na Kalidońskiego odyńca, oraz bitwy Lapitów z Centaurami. Już w późnym wieku poszedł pod Troję; pamiętał trzy pokolenia ludzi, a że jedno pokolenie najwięcej lat trzydzieści liczyć można, mógł więc mieć wówczas blisko 90 lat; poci mówią iż żył kilka wieków. Szanowano w nim wymowę i mądrość długiem doświadczeniem nabytą; jednakże jego mowy są przewlekłe stosownie do wieku, czego nam Owidjusz dowód zostawił.

Str. 85 w. 211.

Centaurowie syny Ixjona i Chmury. Na górze Peljonu w Tessalji żył naród dziki wywodzący swoje pochodzenie od Ixjona. Może najpierwej znali Centaurowie sztukę jeźdźstwa na koniu i dla tego wystawiano ich jako ludzi z końskimi stopami. Tak dziecy Amerykanie jeżdżących na koniach Europejczyków brali za odmienne od ludzi istoty. Na obrazach Herkulańskich mają Centaurowie uszy dłuższe i bardziej zwierzęce. Hczjod ręczy, że walczyli tylko pałkami i jeszcze broni nieznali.

Str. 85 w. 213.

Lapici sąsiedzi Centaurów mieszkający w Emonji naród okresalszy.

Str. 97 w. 391.

Cały ten obraz walki Centaurów z Lapitami jest pełen okropnych opisów. Owidjusz niepuszcza żadnego szczegółu zgonu ich, ja jako tłumacz starałem się oddać je wiernie.

Str. 101 w. 455.

Mopser wieszcz sławny, syn Ampika i Chlorydy, jeden z Argonautów, zginął w Afryce od ukąszenia węża.

Str. 103 w. 467.

Saryssa była to długa dzida Macedońska jak mówi Kurcyusz.

Str. 107 w. 537.

Tlepoles syn Herkulesa i Astyochy córki Filasa w Efirze, zabiwszy Licymniusza dziada swego schronił się do Rodos. Tam został Królem, i z Rodyczykami poszedł pod Troję gdzie poległ z rąk Sarpedona.

Str. 109 w. 550.

Deifob syn Pryama i Hekuby. Niektórzy rozumieją że po śmierci Parysa zaślubił Helenę, ale wydany przez nią Grekom okropnie zamordowany został.

Str. 111 w. 583.

Owidjusz mówiąc *Surrexere toris*, przypuszcza tu zwyczaj którego Grecy nieznali za wojny Trojańskiej, bo wtedy zasiadali do stołów, a niespoczywali na łóżach przy uczcie jako późniejsi Rzymianie.

Str. 111 w. 588.

Apollo u Trojan zwał się Bożkiem Smintu, bo miał starożytną świątynię na Smincie. Inni utrzymują że Smintos po eolsku znaczy mysz, i że Troja była raz trapiąca przez myszy które Apollo wygubił. Strabo mówi że w Chryzie była świątynia Apollina, pod którego posągami Skopasa znajdowała się mysz.

Str. 113 w. 616.

Pierwszem siedliskiem Amazonek były wzgórza Albańskie skąd rościagnęły swoje panowanie ku Frygji i Mizji.

Str. 113 w. 619.

t. j. Wulkan, który na prośbę Wenery ukuł broń dla Achilleasa.

Str. 113 w. 620.

Ta piękna uwaga, przypomina nam myśl Xdza Burdaluz:

Mimo obszernych zamiarów które nieustannie dręczą dumnego, żeby zawsze powiększał się, rósł i wznosił, niemówiąc nigdy: już dość; przychodzi śmierć która go wkrótce szczęścią stopami ziemi ograniczy, i to nadto, która go przetworzy w garstkę popiołu. Do tego dążą wszystkie nasze tryumfy, gdy nasze ciała przez ostatnie rozsprzężenie się w grobie zdrobnieją, zwątleją i znikną. Jaka zmiana! mówił pewien mędrzec, widząc urnę Herkulesa; ten bohater dla którego ziemia zaszczupłą była, jest tu cały zebrany i ledwie było czem napełnić tę urnę.

W odzie Kazmierza de La Vigne na śmierć Napoleona znajduje się myśl podobna. Wystawiwszy Poeta wielkość jego tak następnie o zgonie Napoleona mówi:

Jedna wyspa cię więzi, bez tronu, i siły,
Ciebie, któremu państwa nazbyt szczupłe były;
Twoja przyszłość Królewska zgasła w grobie,
I twój ród cały zgasł w tobie.

A przechodząc wieczorem rybak z owej strony,
Sieci na twym grobowcu składa unużony,
I depce twe popioły stając w zamyśleniu...
O jutrzejszém zatrudnieniu.

Str. 113 w. 621.

Urna naczynie okrągłe mające kształt stosowny do upodobania, i służące u starożytnych na różne użytki. Składano w nich popioły; Nimfy i bożkowie trzymali urny, skąd ich zdroje wytryskały. W urnach nakoniec składano galki do głosowania. Urny były różnej wielkości, z rozlicznymi ozdobami, lub bez żadnych, szklane lub gliniane, z marmuru lub brązu. Stawiano je w niszach grobowych albo na trumnach i hekatombach.

Str. 113 w. 628.

Dijomed syn Tydeusza i Deifili Król Argos, jeszcze w młodości stracił ojca pod Tebami. Na Trojańskiej wojnie ranit samego Marsa i Wenere. Wykradł posąg Minerwy wspólnie z Ulissem, i był po Achilla i Ajaxie synu Telamona najwię-

źniejszym z Greków. Po skończonej wojnie przybył szczęśliwie do domu, ale Juno przez złość natchnęła żonę jego Egialeę zalotnością. Z wielu jej kochanków, dwóch, imieniem Hippolit i Kometes syn Stenela, sprzysięgli się na jego życie. Diomed schronił się do świątyni Junony, z kąd w nocy umknął z towarzyszami do Włoch, gdzie zostawszy zięciem króla Daunna założył w Apulji miasto Arpi, i nakoniec przez teścia podstępnie zamordowany został. Po śmierci czczono go jako bohatera.

Tamże.

Ajax Syn Oileja i Eryopy, skory w biegu, niższy od Ajaksa syna Telemana, z wszystkich Greków miał najlepiej robić włócznie, a w wojnie Trojańskiej stał na czele Lokrów. W dniu zdobycia Troi, szanbił w świątyni Minerwy Kassandra córkę Pryama, bogini nawracającego do ojczyzny zesłała burzę i okręt jego zatopiła. Ocalił go wprawdzie Neptun, ale gdy Ajax zamiast wdzięczności natrząsał się z Bogów, roztworzył Neptun przepaści morskie i w nich go pochłoniął.

Str. 113 w. 629.

Oba Atrydy t. j. Menelaus i Agamemnon.

Menelaus młodszy syn Atreusza Król Sparty, mąż Heleny. Osmeo dopiero roku wrócił po zburzeniu Troi do ojczyzny; tak długo błąkał się po Cyprze, Fenicji, Troglodytach, Egipcie i Libji: nieumarł ale był przeniesiony do Elizjum jako zięć Jowisza którego Helena córką była, to znaczy, że umarł śmiercią niewiadomą i był później czczony za Bóstwo.

Menelaus znajdował się w Krecie dla podziału puścizny po Kretusie dziadzie swoim z matki, gdy mu Parys Helenę ze skarbami wykradł; dowiedziawszy się o tem przybył z Palamedem pod Troję żądając zwrotu Heleny i skarbów. Czego gdy nieotrzymał, wezwał królów Greckich do wspólnej zemsty. Sam Menelaj przywiózł 60 naw pod Troję.

Agamemnon starszy syn Atreusza i Eryfilii, podług innych Eropy, mąż Klitemnestry, ojciec Ifigienji, Elektry, Chryzote-

midy i Orestesa, król Micen, naczelny wódz Greków pod Troją. Miał postać wspaniałą i przyjemną. Po wzięciu Troi wrócił szczęśliwie do domu, ale tam przy pierwszym bankiecie przez Tyesta i Klitemnestrę zamordowany został. Za powód zabicia Agamemnona naznaczają jedni miłość Klitemnestry dla Tyesta, drudzy zazdrość jej o Kassandra córkę Pryama, którą Agamemnon dostawszy w podziale, przywiózł z Troi. Syn Agamemnona i Klitemnestry Orestes pomścił się na Tyescie i na matce za zabójstwo ojca; ścigały go jędze za śmierć matki i wprawiły w szaleństwo. Apollo kazał mu schronić się do Delfów, tam dowiedział się od wyroczni iż męki jego koniec wezmą, jeśli przywiezie z Tauryki obraz Dijany i jej kapłankę Ifigienją. Posłuszny wyroczni Orestes, udał się w miejsce przeznaczenia, lecz dawne prawa nakazywały tam poświęcać na ołtarzu każdego cudzoziemca. Ifigienja była przeznaczoną do zabicia brata, ale wprzód poznała go, i wykradłszy Dijany obraz, uciekła z bratem i Piladem. Tym sposobem ublagane zostały podziemne boginie. Orestes odzyskał tron Micen i Argos, pojął za żonę Hermijonę, i umarł bezpotomnie w Orczji.

Str. 113 w. 626.

Po łacinie jest *Tantalides* bo Agamemnon ojciec Atreusza był Tantalą wnukiem.

Str. 113 w. 633.

Obóz Grecki pod Troją w którym było najmniej 150,000 ludzi był bardzo rozległy, tym więcej że okręty przywiązane do brzegów stały między namiotami. Zajmował całe nadbrzeże przed Troją. Jak nam Homer zaręcza, rościagal się od przyładku Sygejskiego gdzie stały nawy Achilleza, aż do Retejskiego gdzie przebywał Ajax. Między obozem a morzem było miejsce narad wodzów Greckich. Przed obozem wznosiły się wielkie warownie, t. j. waly, mury, fossy i wieże na podobieństwo dawnych Europejskich twierdz przed wznalezieniem prochu.

KONIEC PRZYPIŚÓW DO XIĘGI DWUMASTEJ.



LIBER DECIMUS TERTIUS

CONSEDERE duces: et, vulgi stante corona,
Surgit ad hoc clypei dominus septemplex Ajax
Utque erat impatiens iræ, Sigeia torvo
Litora respexit, classemque in litore, vultu:
Intendensque manus, agimus, pro Jupiter! inquit, 5
Ante rates causam; et mecum confertur Ulixes!
At non Hectorois dubitavit cedere flammis:
Quas ego sustinui, quas hac a classe fugavi.
Tutius est fictis igitur contendere verbis,
Quam pugnare manu. Sed nec mihi dicere promptum,
Nec facere estisti: quantumque ego Marte feroci,
Quantum acie valeo, tantum valet iste loquendo.
Nec memoranda tamen vobis mea facta, Pelasgi,
Esse reor: vidistis enim. Sua narret Ulixes,
Quæ sine teste gerit, quorum nox conscia sola est. 15
Præmia magna peti fateor: sed demit honorem



XIĘGA TRZYNASTA.

GDY zasiedli wodzowie, tłumy w okrąg stały,
Pan siedmioskórnej tarczy powstał Ajax śmiały,
A w gniewie niecierpliwy, Sygejskie nadbrzeża
I flotę po nad brzegiem, krzywem okiem zmierza,
I wzniośszy ręce woła: Przebóg! przed nawami 5
Spór wiem, a Ulisses śmie równać się z nami!
On co pierzchał, gdy ogień niósł Hektor zwycięski,
Na flotę mojem męstwem zbawioną od kłeski.
Niżli walczyć bezpieczniejsz toczyć słowne spory,
Lecz jak ja do mówienia, on do dzieł nieskory: 10
Odmienne nam udziały przeznaczyło Bóstwo,
Mnie Marsowe zapasy, jemu krasomóstwo.
Patrzełiście na moje dzieci, Pelazgowiel
Nie wspomnę ich, Ulisses niech swoje opowie,
Których noc była świadkiem nie rycerze nasi. 15
Wielkiej pragnę nagrody, lecz on blask jej gasi,

Aemulus. Ajaci non est tenuisse superbum,
 Sit licet hoc iugens, quidquid speravit Ulixes.
 Iste tulit pretium jam nunc certaminis hujus;
 Quocum victus erit, mecum certasse feretur. 20
 Atque ego, si virtus in me dubitabilis esset,
 Nobilitate potens essem, Telamone creatus,
 Moenia qui forti Trojana sub Hercule cepit:
 Litora que intravit Pagasæa Coleba carina.
 Aeacus huic pater est, qui jura silentibus illic 25
 Reddit, ubi Aeoliden saxum grave Sisyphon urget.
 Aeacon agnoscit summus, prolemque fatetur
 Jupiter esse suam. Sic ab Jove tertius Ajax.
 Nec tamen hæc series in causa prosit, Achivi,
 Si mihi cum magno non est communis Achille. 30
 Frater erat: fraterna peto. Quid sanguine cretus
 Sisyphio, furtisque, et fraude simillimus illi,
 Inserit Aeacidis alienæ nomina gentis?
 An quod in arma prior, nulloque sub indice veni
 Arma neganda mihi? potiorque videbitur ille. 35
 Ultima qui cepit, detrectavitque furore
 Militiam ficto donec sollertior isto,
 Sed sibi inutilior, timidi commenta retextit
 Naupliades animi, vitataque traxit in arma?
 Optima nunc sumat, qui sumere noluit ulla: 40
 Nos inhonorati, et donis patruelibus orbi,
 Obtulimus qui nos ad prima pericula, simus.
 Atque utinam aut verus furor ille, aut creditus, esset;
 Nec comes hic Phrygias unquam venisset ad arces
 Hortator scelerum! non te, Pœantia proles, 45
 Expositum Lemnos nostro cum crimine haberet,

Bo czego Ulis myślą zażądał zuchwałą,
 To otrzymać w nagrodę przestaje być chwałą.
 I tak odniósł z tej walki korzyść niedaremna,
 Bo choć przemogę, rzekną, że się równał ze mną. 10
 I gdyby dzielność moja niebyła wstawiona,
 Rodem słynę szlachetnym, jam syn Telamona,
 Który pod Herkulesem zdobył mury Troi,
 I na Argu przy płynął do Kolchów ostoi.
 Dziad mój Eak, słuszności trudni się wymiarem 25
 Tam gdzie Syzyf upada pod skały ciężarem;
 Eaka za krew własną Jowisz uznał wszędzie,
 Tak Ajax od Jowisza w trzecim tylko rzędzie.
 Ale ja tych zaszczytów nigdybym nie liczył,
 Gdybym ich z Achillesem wspólnie nie dziedziczył. 30
 Brat, chcę bratniej spuścizny. Ty, Syzyfa synu!
 Ze zdrady, z podstępnego podobny mu czynu,
 Skądże z Eaka-rodem wspólne przodki twoje?
 Żem poszedł niewołany, żem pierwszy wdział zbroje
 Za toż macie mi, wodze, zaprzec oręż bratni? 35
 Czyliż ten u was lepszy kto poszedł ostatni,
 Kto zmyślone szaleństwem od wyprawy stronił?
 Aż ten fałsz na swą zgubę Palamed odstonił,
 Aż unikaną zbroją trwożną pierś mu odział,
 Żadnej niechciał, najlepszą dziś otrzyma w podział. 40
 A ja bez czci zostanę, że w każdej potrzebie,
 W każdym niebezpieczeństwie daję przykład z siebie.
 Bodaj był wiarę zyskał, lub miał szaf prawdziwy,
 Bodaj zbrodni podługacz, na Frygijskie niwy
 Nigdy z nami nie wysiadł! Nie byłbyś nikczemnie 45
 Mężny Synu Peanta opuszczon na Lemnie;

Qui nunc, ut memorant, silvestribus abditus antris
 Saxa moves gemitu, Laertidæque precaris,
 Quæ meruit: quæ (si Di sunt) non vana preceris.
 Et nunc ille eadem nobis juratus in arma
 Heul! pars una ducum, quo successore sagittæ
 Herculis utuntur, fractus morboque fameque,
 Velaturque, aliturque avibus; volucresque petendo
 Debita Trojanis exercet spicula fatis.
 Ille tamen vivit, quia non comitavit Ulixen. 55
 Mallet et infelix Palamedes esse relictus.
 Viveret, aut certe letum sine crimine haberet.
 Quem male convicti nimium memor iste furoris
 Prodere rem Danaam finxit; fictumque probavit
 Crimen, et ostendit, quod jam præfoderat, aurum. 60
 Ergo aut exsilio vires subduxit Achivis,
 Aut nece. Sic pugnat, sic est metuendus, Ulixes.
 Qui, licet eloquio fidum quoque Nestora vincat,
 Haud tamen efficiet, desertum ut Nestora crimen
 Esse rear nullum. Qui, cum imploraret Ulixen 65
 Vulnere tardus equi, fessusque senilibus annis,
 Proditus a socio est. Non hæc mihi crimina fingi,
 Scit bene Tydides, qui nomine sæpe vocatum
 Corripuit: trepidoque fugam exprobravit amico.
 Adspiciunt oculis Superi mortalia justis. 70
 En eget auxilio, qui non tulit: utque reliquit,
 Sic linquendus erat. Legem sibi dixerat ipse.
 Conclamat socios. Adsum, videoque trementem,
 Pallentemque metu, ac trepidantem morte futura.
 Opposui molem clypei; texique jacentem; 75
 Servavique animam (minimum est hoc laudis) inertem.

Co dziś wzruszając jękiem zarosłe pieczary
 Na syna Laertesza wzywasz Bogów kary,
 A jeśli są Bogowie, spełnią modły twoje:
 Tak ten co razem z nami sprzysiągł się na Troję, 50
 Dziedzic strzał Herkulesa, wódz słynący rodem,
 Dziś złamany chorobą, wycieńczony głodem,
 Kryje się, żywi ptastwem, i trwoni na ptastwo
 Te strzały, których Troja stać się miała pastwą.
 Ale przynajmniej żyje bo z Ulissem niebył; 55
 Chętnieby i Palamed równe trudy przeżył,
 I żyłby lub bez zbrodni zakończyłby życie.
 Zapłacił mu Ulisses szaleństwa odkrycie;
 Zmyślił iż zdradza Greków, fałsz stwierdził niecnotę,
 I okazał przez siebie podłożone złoto. 60
 Tak, jednych on wygnaniem, drugich śmiercią gubi,
 Tak jest groźnym Ulisses i tak walczyć lubi.
 Choć go tłum nad Nestora w wymowie przekłada,
 Przecież mi niedowiedzie że jest cnotą zdrada.
 Gdy koń ranny Nestora zaledwie unosił 65
 Próżno Starzec o pomoc Ulissesza prosił
 Odstąpił go i pierzchnął. Nie jestto zmyśleniem:
 Dijomed sam Ulissa przyzywał imieniem,
 On sam przyjacielowi wymawiał trwożliwość.
 Ale doziera ludzi Bogów sprawiedliwość. 70
 Żąda wsparcia kto nie dał. Jak zdradził w potrzebie,
 Zdradzić go należało, bo dał przykład z siebie.
 Woła mnie, biegnę, widzę jak z sercem strwożonem
 Pobladły i struchlały drżał przed bliskim zgonem;
 Leżącego ogromem puklerza zastawiam 75
 I (niewarto wspomnienia), nikczemnika zbawiam.

Si perstas certare, locum redeamus in illum:
 Redde hostem, vulnusque tuum, solitumque timorem;
 Post clypeumque late: et mecum contende sub illo.
 At postquam eripui, cui standi vulnera vires 80
 Non dederant, nullo tardatus vulnere fugit.
 Hector adest, secumque Deos in proelia ducit.
 Quaque ruit, non tu tantum terreris, Ulixè,
 Sed fortes etiam: tantum trahit ille timoris.
 Hunc ego sanguinæ successu cædis ovantem 85
 Cominus ingenti resupinum pondere fudi.
 Hunc ego pœcentem, cum quo concurreret, unus
 Sustinui; sortemque meam vovistis, Achivi:
 Et vestræ valuere preces. Si quæritis hujus
 Fortunam pugnæ; non sum superatus ab illo. 90
 Ecce ferunt Troës ferrumque, ignemque, Jovemque
 In Danaas classes: ubi nunc facundus Ulixes?
 Nempe ego mille meo protexi pectore puppes,
 Spem vestri reditus. Date tot pro navibus arma.
 Quod si vera licet mihi dicere; quæritur istis, 95
 Quam mihi, major honos: conjunctaque gloria nostra est.
 Atque Ajax armis, non Ajaci arma petuntur.
 Conferat his Ithacus Rhesum, imbellemque Dolonem,
 Priamidemque Helenum rapta cum Pallade captum.
 Luce nihil gestum, nihil est Diomede remoto. 100
 Si semel ista datis meritis tam vilibus arma;
 Dividite, et major pars sit Diomedis in illis.
 Quo tamen hæc Ithaco? qui clam, qui semper inermis
 Rem gerit, et furtis incautum decipit hostem?
 Ipse nitor galeæ, claro radiantis ab auro, 105
 Insidias prodet, manifestabitque latentem.

Tam idźmy gdy śmiesz jeszcze toczyć zemną sprawę,
 Wróć Trojan, wróć twą ranę i zwykłą obawę,
 Klęknij i z pod méj tarczy chciej się zemną mierzyć!
 Ten co dla rany nieśmiał na wrogów uderzyć, 80
 By uciec z pola bitwy nieczuł żadnej rany.
 Idzie z Bogów pomocą Hektor niewstrzymany
 A gdzie stąpi nietylko ty drżysz Ulissiesie
 Ale i mężni: taki przestrach z sobą niesie:
 On gdy wśród krwawej rzezi na nawy się srożył 85
 Jam ogromnym ciężarem na ziemię go złożył.
 Gdy nas na bój wyzywał, ja najpierwszy staję;
 By mnie los wybrał sami chcieliście Achaje,
 Bóg ziścił wasze modły, skutek walki znany,
 Nie zdołał mię pokonać Hektor niezrównany. 90
 W tym na flotę Trojanie niosą bój gwałtowny
 Jowisz z niemi; gdzież byłeś Ulissie wymowny?
 Jam nadzieję powrotu okrył piersią moją,
 Za tysiąc naw zbawionych nagródźcie mnie zbroją;
 I jeżeli się godzi odkryć prawdy śmiałe, 95
 Nie o moją tu idzie lecz o zbroi chwalebę.
 Broń wymaga Ajaxa, a nie Ajax broni.
 Śmierć Reza i Dolona niech Itak odśtoni;
 Wzięta Pallas i Helen nie sławy mu nieda, 100
 Wszystko to w nocy działał nie bez Dyomeda;
 Gdy tak podłe zasługi są u was na względzie,
 Podzielcie, niech część większą Dyomed posiędzie.
 Cóż z broni Ulissowi? zdrajcy cała sztuka
 Gdy wrogów nieostrożnych bezbronny szuka.
 Sama nawet przyfbica co od złota błyszczy 105
 Pierzchającęgo wyda i zasadzki zniszczy.

Sed neque Dulichius sub Achillis casside vertex
 Pondera tanta feret: nec non onerosa gravisque
 Peliasesse potest imbellibus hasta lacertis:
 Nec clypeus, vasti cælatus imagine mundi, 110
 Conveniet timidæ, natæque ad furta sinistra.
 Debilitaturum quid te petis, improbe, munus?
 Quod tibi si populi donaverit error Achivi,
 Cur spolieris, erit; non, cur metuaris ab hoste.
 Et fuga, qua sola cunctos, timidissime, vincis, 115
 Tarda futura tibi est, gestamina tanta trahenti.
 Adde, quod iste tuus, tam raro proelia passus,
 Integer est clypeus: nostro, qui tela ferendo
 Mille patet plagis, novus est successor habendus.
 Denique, quid verbis opus est? spectemur agendo:
 Arma viri fortis medios mittantur in hostes:
 Inde jubete peti, et referentem ornate relatis.

Finierat Telamone natus, vulgique secutum
 Ultima murmur erat: donec Laërtius heros
 Adstitit, atque oculos paulum tellure moratos 125
 Sustulit ad proceres; expectatoque resolvit
 Ora sono: neque abest facundis gratia dictis.
 Si mea cum vestris valuissent vota, Pelasgi,
 Non foret ambiguus tanti certaminis heres:
 Tuque tuis armis, nos te poteremur, Achille. 130
 Quem quoniam non æqua mihi vobisque negarunt
 Fata: (manuque simul veluti lacrimantia tersit
 Lumina;) quis magno melius succedat Achilli,
 Quam per quem magnus Danais successit Achilles?
 Huic modo ne prosit, quod, ut est, hebes esse videtur.

Ani skroń Dulichyjska nigdy nie uniesie
 Twego ciężkiego hełmu, boski Achillesie!
 Nie podźwignie on dzidy brzemiennej żelazem,
 Ani paizy świata ozdobnej obrazem: 110
 Te dary zdrad nawykfej dłoni nieprzystoją;
 Własną zgubę niebaczny przyspieszysz tą zbroją,
 A jeśli jej Danaje użyczą ci w błędzie,
 Nie przetrachu dla wrogów, łupu celem będzie;
 A czém wszystkich przechodzisz częteze najłękliwszy,
 Uciezkę sobie spóźnisz ten ciężar włożywszy.
 Zważ nadto że twój puklerz nieczęsto użyty
 Jest cały, a mój grotów tysiącem przeszyty,
 Na nowe boje nowych trzeba mi oręży.

Wreście po co słów próżnych? niech męstwo zwycięży:
 Rzućcie wśród nieprzyjaciół broń po Achillesie,
 I temu ją przyznajcie kto stamtąd przyniesie. —
 Skończył syn Telamona, a ludu zebranie
 Okryło, oklaskami ostatnie wyzwanie,
 W tym powstał syn Laerta, i przez chwilę małą 125
 Oczy bawione ziemią podnosząc nieśmiało,
 Otwiera usta swoje czekaniem słowy,
 I ozdobia je wdziękiem powabnej wymowy.

O gdyby nasze modły spełnił los życliwy,
 Dziedzic tej sławnej zbroi niebyłby wątpliwy;
 My Achillem, Achilles cieszyłby się zbroją. 130
 Lecz gdy los wzgardził prośbą i waszą i moją,
 (Tu zaczyna zmyślane tzy z oczu ocierać)
 Któż dziedzictwo Achilla słuszniej ma odbierać
 Jak ten, który go przywiózł w Danajskie zastępy? 135
 Czyż to wesprze Ajaxa że ma umysł tępy?

Neve mihi noceat, quod vobis semper, Achivi,
 Profuit ingenium: meaque hæc facundia si qua est,
 Quæ nunc pro domino, pro vobis sæpe locuta est,
 Invidia careat: bona nec sua quisque recuset.
 Nam genus, et proavos et quæ non fecimus ipsi, 140
 Vix ea nostra voco. Sed enim, quia retulit Ajax
 Esse Jovis pronepos, nostri quoque sanguinis auctor
 Jupiter est, totidemque gradus distamus ab illo.
 Nam mihi Laërtes pater est, Arcesius illi,
 Jupiter huic: neque in his quisquam damnatus et
 exsul. 145
 Est quoque per matrem Cyllenius addita nobis
 Altera nobilitas: Deus est in utroque parente.
 Sed neque materno quod sum generosior ortu,
 Nec mihi quod pater est fraterni sanguinis insons,
 Proposita arma peto: meritis expendite causam. 150
 Dummodo quod fratres Telamon Peleusque fuerunt,
 Ajacis meritum non sit: nec sanguinis ordo,
 Sed virtutis honos spoliis quærat in istis,
 At si proximitas primusque requiritur heres,
 Est genitor Peleus, est Pyrrhus filius illi. 155
 Quis locus Ajaci? Phthiam Scironve ferantur.
 Nec minus est isto Teucer patruelis Achilli.
 Num petit ille tamen? num sperat, ut auferat arma?
 Ergo operum quoniam nudam certamen habetur;
 Plura quidem feci, quam quæ comprehendere dictis
 In promptu mihi sit: rerum tamen ordine ducar.
 Præscia venturi genitrix Nerëia leti
 Dissimulat cultu natum. Deceperat omnes,

A mnież zaszkodzi dowieć wam często szczęśliwy,
 I wymowa, jeżeli jaką mam Achiwy?
 Była waszą, dziś moją niech będzie obroną,
 Bo użyć swych przymiotów komuż zabroniono? 140
 Ale ród i pradziady co nie z nas pochodzi
 Ledwie za nasze własne uważać się godzi;
 Ze jednak z krwi Jowisza Ajax się nadymał
 Niech wie, żem i ja w rodzie Jowisza otrzymał.
 Z ojca dziad mój Arcezy ma w Jowiszu ojca, 145
 Żaden z nas nie wygnaniec, żaden nie zabójca.
 Ja i z matki w Merkurym mam boskiego dziada,
 Tak Bogów w obu rodach Uliesses posiada.
 Lecz żem ród szlachetniejszy z matki wam ukazał,
 Że się mój ojciec nigdy krwią bratnią nie zmaszał, 150
 Do żądania oręża nie te mam powody;
 A wy tylko zasfudze przyznacie nagrody,
 Bo lubo był Telamon bratem Pelejowi
 Jakąż to dla Ajaxa zasfugę stanowi?
 Tak, nie na ród należy lecz na cnoty baczyć, 155
 Gdyby miało w tym sporze pokrewieństwo znaczyć
 Ma Achil syna Pirra, ma ojca Peleja;
 Jakaż może Ajaxa uwodzić nadzieja?
 Do Ftyi lub do Scyru tę zbroję zawieźcie,
 Brat Achilla stryjeczny jest tu Teucer wręście: 160
 Niechce jej, bo nieufa że ją dostać może.
 Gdy więc tylko na dzieła dadzą wzgląd w tym sporze,
 Lubom dokonał więcej niż ich wspomnieć zdołam,
 Licząc je, do kolei zdarzeń się odwołam. —
 Tetys bliski zgon syna przeczuwając może 165
 Utała rycerza w niewieścim ubiorze;

In quibus Ajacem, sumtæ fallacia vestis.
 Arma ego femineis, animum motura virilem, 165
 Mercibus inserui. Neque adhuc projecerat heros
 Virgineos habitus, cum parmam hastamque tenenti,
 Nate Dea, dixi, tibi se peritura reservant
 Pergama. Quid dubitas ingentem evertere Trojam?
 Injecique manum, fortemque ad fortia misi. 170
 Ergo opera illius mea sunt. Ego Telephon hasta
 Pugnans domui: victum orantemque refeci.
 Quod Thebæ cecidere, meum est: me credite Lesbos,
 Me Tenedon, Chrysenque, et Cyllan, Apollinis urbes,
 Et Syron cepisse: mea concussa putate 175
 Procubuisse solo Lyrnesia mœnia dextra.
 Utque alias taceam; qui sævum perdere posset
 Hectora, nempe dedi: per me jacet inclitus Hector.
 Illis hæc armis, quibus est inventus Achilles,
 Arma peto: vivo dederam, post fata reposco. 180
 Ut dolor unius Danaos pervenit ad omnes,
 Aulidaeque Euboicam compleverunt mille carinæ:
 Expectata diu, nulla, aut contraria classi,
 Flamina sunt: duræque jubent Agamemnona sortes
 Immeritam sævæ natam mactare Dianæ. 185
 Denegat hoc genitor, Divisque irascitur ipsis:
 Atque in rege tamen pater est. Ego mite parentis
 Ingenium verbis ad publica commoda verti.
 Nunc equidem fateor, fassoque ignoscat Atrides;
 Difficilem tenui sub iniquo iudice causam. 190
 Hunc tamen utilitas populi, fraterque, datique
 Summa movet sceptri, laudem ut cum sanguine penset.
 Mittor et ad matrem, quæ non hortanda, sed astu

Wszystkich, nawet Ajaxa, zwiódła przez tę zdradę;
 Ja wśród strojów kobiecych męski oręż kładę,
 Nim drażnię umysł męża; gdy tarczę przymierza,
 Dzielę chwytam, w przebraniu poznaję rycerza. 170
 Synu Bogini! wołam, zdejm szaty nie twoje!
 Troja czeka na ciebie; spiesz obalić Troję!
 Porywam i męznego do dzieł męskich wiode;
 Jego więc sława moja, mnie dajcie nagrodę!
 Jam Telefa zwyciężył, pokornego zbawił, 175
 Jam się Teb i Lirnessu pogromieniem wstawił,
 Wzięte Lezbos, Tenedos, Chryza, Syros, Cylla,
 Mnie winni są Danaje każdy czyn Achilla,
 Mijam inne, sam Hektor legł za moją sprawą.
 Tegom dał co Hektora mógł zwalczyć ze sławą, 180
 Jam go odkrył, jam przywiódł ku wspólnej obronie,
 Jam mu dał broń za życia, chcę ją wziąć po zgonie.
 Gdy obelga jednego wszystkich nas dochodzi,
 I w Eubejską Aulidę tysiąc wpływa łodzi,
 A wiatry lub przeciwne albo żadne wieją, 185
 I długo wyglądamy za próżną nadzieją:
 W tym Królowi wyrocznia głosi rozkazanie
 Niewinną córkę srogięj poświęcić Dijanie.
 Wzdryga się Agamemnon, i przeklina Boga,
 Choć Król, jednak jest Ojcem; ja gniew jego srogi 190
 Wątplę i skłaniam z ręczn'ie ku ogólnej sprawie,
 Niech to wyznanie Atryd przebaczy łaskawie;
 Pod stronnym wówczas sędzią dość użyłem trudu,
 Lecz wręście hańba brata i potrzeba ludu
 Przemogły, a natura chwale ustąpiła. 195
 Dla sprowadzenia matki Atryd mię wysyła;

Decipienda fuit. Quo si Telamonius isset,
 Orba suis essent etiamnum lintea ventis. 195
 Mittor et Iliacas audax orator ad arces:
 Visaque et intrata est altæ mihi curia Trojæ:
 Plenaque adhuc erat illa viris. Interritus egi,
 Quam mihi mandarat communis Græcia, causam:
 Accusoque Parin, prædamque, Helenamque reposco,
 Et moveo Priamum, Priamoque Antenora junctum.
 At Paris, et fratres, et qui rapuere sub illo,
 Vix tenuere manus (scis hoc, Menelæ) nefundas;
 Primaque lux nostri tecum fuit illa pericli.
 Longa referre mora est, quæ consilioque manuque
 Utiliter feci spatiosi tempore belli.
 Post acies primas, urbis se mœnibus hostes
 Continuere diu; nec aperti copia Martis
 Ulla fuit: decimo demum pugnauimus anno.
 Quid facis interea, qui nil, uisi prælia, nosti? 210.
 Quis tuus usus erat? nam si mea facta requiris;
 Hostibus insidior: fossas munimine cingo:
 Consolor socios, ut longi tædia belli
 Mente ferant placida: doceo, quo simus alendi
 Armanlive modo: mittor quo postulat usu. 215.
 Ecce Jovis monitu, deceptus imagine somni,
 Rex jubet incepti curam dimittere belli.
 Ille potest auctore suam defendere causam.
 Non sinat hoc Ajax, delendaque Pergama poscat;
 Quodque potest, pugnet. Cur non remoratur ituros?
 Cur non arma capit? dat, quod vaga turba sequatur?
 Non erat hoc nimium, nunquam nisi magna loquenti,

Gdyby był do niej wówczas poszedł Ajax śmiały,
 Jeszczeby dotąd żagle wiatrów wyglądały.
 Mężny mowca do Troi w poselstwie wysłany,
 Patrząc, wchodzę na zamek gdzie radzą Trojany, 200
 Jeszcze był pełnym mężów; wolny od obawy
 Bronię przez wszystkich Greków zleconej mi sprawy.
 Skarżę Parysa, żądam Heleny oddania;
 Już Pryam i Antenor na mój głos się skłania,
 Ale Parys i jego łupiestw uczestnicy, 205
 I bracia ledwie chcieli powściągnąć prawicy.
 Tyś świadkiem Menelaju jak dumnie grozili,
 Wspólne niebezpieczeństwa od tej poszły chwili.
 Mamże wam liczyć jakie przez wojny ciąg długi,
 Położyłem i w radzie i w boju zasługi? 210
 Po pierwszych bitwach, w mieście zamknąwszy się swoim
 Nie myślał nieprzyjaciel wstępny waleczyć bojem.
 Aż dziesiątego roku wojna się zaczęła:
 Ty, co tylko znasz walki wymień twoje dzieła,
 Wskaż do czego w tej przerwie lud Grecki cię użył? 215
 Mnie zapytaj a powiem czymem się zasłużył
 Knuję wrogom zasadzki, szanę mocniej zbroję,
 Pocięszam towarzyszy na wytrwałę boje,
 Krzepię umysł zwątpiały, ja myślę o chlebie,
 Ja o broni, ja każdej zaradzam potrzebie. 220
 Oto z woli Jowisza w senniej zwiędzion marze,
 Atryd od wszczętej wojny odstępować każe.
 Łatwo dawcę roskazu Króla uniewinnię,
 Ale czemuż się Ajax niesprzeciwił czynnie?
 Czemuż sam nienastawał na zburzenie Troi? 225
 Tak doradzać, tak działać dumnemu przystoi.

Quid, quod et ipse fugis? vidi, puduitque videre,
 Cum tu terga dares, inhonestaque vela parares.
 Nec mora, Quid facitis? quæ vos dementia dixi, 225.
 Concilat, o socii, captam dimittere Trojam?
 Quidve domum fertis decimo, nisi dedecus, anno?
 Talibus atque aliis, in quæ dolor ipse disertum
 Fecerat, aversos profuga de classe reduxi.
 Convocat Atrides Socios terrore paventes: 230.
 Nee Telamoniades etiam nunc hiscere quidquam
 Ausit: at ausus erat reges incessere dictis
 Thersites, etiam per me haud impune, protervis.
 Erigor: et trepidos cives exhortor in hostem,
 Ammissamque mea virtutem voce reposco. 235.
 Tempora ab hoc, quodeunque potest fecisse videri
 Fortiter iste, meum, qui dantem terga retraxi.
 Denique de Danais quis te laudatve petitve?
 At sua Tydides mecum communicat acta:
 Me probat: et socio semper confidit Ulixæ. 240.
 Est aliquid, de tot Grajorum millibus, unum
 A Diomede legi. Nec me sors ire jubebat:
 Sictamen et spreto noctisque hostisque periclo,
 Ausum eadem, quæ nos, Phrygia de gente Dolona
 Interimo: non ante tamen, quam cuncta coegi 245.
 Prodere, et edidici, quid perfida Troja pararet.
 Omnia cognoram: nec, quod specularer, habebam:
 Et jam promissa poteram cum laude reverti.
 Haud contentus ea, petii tentoria Rhesi,
 Inque suis ipsum castris comitesque peremi. 250.
 Atque ita captivo victor votisque potitus,
 Ingredior curru latos imitante triumphos:

Coś mógł, czemuś niewalczył? i w takim popłochu
 Czemuś pierwszy trwożnego nie wstrzymał motłochu?
 Lecz nie! sam pierzchasz, widzę i od wstydu płonę,
 Jak uciekasz, jak żagle rozwijasz szanbione. 230
 Wołam na towarzyszy: Stójcie bracia moi!
 Co za szaf tak odstąpić w pół dobytej Troi.
 Cóż was czeka w ojczyźnie jeśli nie sromota!
 Ból mię czynił wymownym; wstrzymała się flota.
 Atryd wodzów strwożonych do namiotu zbiera: 235
 I tam syn Telamona ani ust otwiera,
 Gdy Tersyt przeciw Królom śmiał bluźnić besczelnie:
 Którego ja zuchwałstwo ukarawszy dzielnie,
 Cłoś podnoszę, na wrogów podżegam na nowo,
 I wygasną odwagę ocucam wymową. 240
 Jakimi odtąd dzieły chęlpisz się z zapafem,
 Mnieś winien, bo ja ciebie w ucieczce wstrzymałem;
 Wreście któż twej pomocy z Greekich chce rycerzy?
 A mnie zawsze Dijomed swych zamiarów zwierzy,
 Mnie wybrał, i coś znaczy że z tylu tysięcy 245
 Mnie jednemu Dijomed zaufał najwięcej.
 Ani nam los iść kazał. Chętnie szliśmy sami
 Niebezpieczeństwem nocy gardząc i wrogami.
 Wtedyś śmiało Dolona podstępnego zgładził,
 Lecz mi wprzód wszystkie Trojan tajemnice zdradził. 250
 Poznałem czegom tylko pragnął się dowiedzieć,
 Dociekłszy ich zamysłów nie miałem co śledzić:
 Już mogłem być powrócić z zasłużoną chwałą.
 Lecz niedość; w namiot Reza przedzieram się śmiało,
 Jego z orszakiem w własnym zabijam obozie, 255
 I przybywam w tryumfie na zdobytych wozach:

Cujus equos pretium pro nocte poposcera hostis.
 Arma negate mihi: fueritque benignior Ajax.
 Quid Lycii referam Sarpedonis agmina ferro 255
 Devastata meo? cum multo sanguine fudi
 Cœranon, Hippasiden et Alastoraque Chromiumque,
 Alcandrumque, Haliumque, Noëmonaque, Prytanicque,
 Exitioque dedi cum Chersidamante Thoona,
 Et Charopen, flatisque immitibus Ennomon actum;
 Quique minus celebres nostra sub mœnibus urbis
 Procubuere manu. Sunt et mihi vulnera, cives,
 Ipso pulchra loco: nec vanis credite verbis:
 Adspicite en! (vestemque manu diducit) et, Hæc sunt
 Pectora semper, ait, vestris exercita rebus. 263
 At nihil impendit per tot Telamonijs annos
 Sanguinis in socios: et habet sine vulnere corpus.
 Quid tamen hoc refert, si se pro classe Pelasga
 Arma tulisse refert contra Troasque Jovemque?
 Confiteorque, tulit: neque enim bene facta maligne
 Detrectare meum est. Sed ne communia solus
 Occupet, atque aliquem vobis quoque reddat honorem:
 Repulit Actorides, sub imagine tutus Achilles,
 Troas ab arsuris cum defensore carinis.
 Ausum etiam Hectoreo solum concurrere Marti 275
 Se putat, oblitus regisque, ducumque, meique;
 Nonus in officio, et prælatus munere sortis.
 Sed tamen eventus vestræ, fortissime, pugnae
 Quis fuit? Hector abijt violatus vulnere nullo.
 Me miserum, quanto cogor meminisse dolore 280
 Temporis illius, quo, Grajum murus Achilles
 Procubuit! nec me lacrimæ, luctusve, timorve
 rd arunt, q uin corpus humo sublime referrem.

Czyje konie w nagrodę dać mieli Trojanie
 Tego zbroi mi przeczcie, niech Ajax dostanie,
 Com w rotach Sarpedona orężem poczynął,
 Ilem ja krwi wytoczył, będąż wam wspominął? 260
 Dzielności mej prawicy z swą zgubą doznali
 Ceran, Alastor, Chromi, Chersydarnas, Hali,
 I Fitydes, Alkander, Noemon, Prytani,
 Toon, Charop, Ennomon i inni mniej znani.
 Mam i blizny; z nich miarę o enych czynach bierzcie, 265
 Wszystkie na chlubnem miejscu: czezym słowom nie-
 wierzcie,
 Patrzcie! (tu rospiął szatę). Oto pierś co z siebie
 Ofiarę w każdej waszej czyniła potrzebie:
 Gdy przez tak długą wojnę Ajax niezrównany
 Kropli krwi nieuronił, jednej nie miał rany. 270
 Jednak temu niewinien: wyznaję, że śmiało
 Od Trojan i Jowisza bronil slotę całą,
 Bo wzięcie pigkne dzieła jest rzecz niegodziwa;
 Lecz z tej ogólnej sławy i na was część spływa,
 Czegoż sam ją przywłaszczyl a drugim jej szczędził? 275
 Patrokl w zbroi Achilla Trojanów odpędził,
 Bliskie pożaru łodzie z ich obroną zbawił;
 Nie sam Ajax co w boju z Hektorem się stawił:
 Król, i wodzowie inni, i jam chciał tej sławy,
 Ajaxa dziewiątego wybrał los łaskawy; 280
 Lecz przecie coś dokonał, powiedz najmęźniejszy!
 Hektor wyszedł z rozprawy bez rany najmniejszej.
 Z jakim żalem wspominam na ten widok krwawy,
 Gdy mur Greków, Achilles, skończył żywot prawy!
 Ani mię trwoga, smutek, ani lzy wstrzymały, 285
 Dostojne jego zwłoki odbić z pola chwały,

His humeris, his, inquam, humeris ego corpus
Achillis,

Et simul arma tuli: quæ nunc quoque ferre laboro.

Sunt mihi quæ valeant in talia pondera, vires:

Est animus vestros certe sensurus honores.

Scilicet idcirco pro gnato cæcula mater

Ambitiosa suo fuit, ut cœlestia dona,

Artis opus tantæ, rudis et sine pectore miles 290

Indueret? neque enim clypei cælamina norit,

Oceanum et terras, cumque alto sidera cœlo,

Pleiadasque, Hyadasque, immunemque æquoris Ar-
cton,

Diversasque urbes, nitidumque Orionis ensem.

Postulat ut capiat, quæ non intelligit, arma. 295

Quid? quod me, duri fugientem munera belli,

Arguit incepto serum accessisse labori?

Nec se maguanimo maledicere sentit Achilli?

Si simulasse vocat crimen, simulavimus ambo.

Si mora pro culpa est, ego sum maturior illo. 300

Me pia detinuit conjux: pia mater Achillem:

Primaque sunt illis data tempora, cetera vobis.

Haud timeo, si jam nequeo defendere crimen

Cum tanto commune viro. Deprensus Ulixis 305

Ingenio tamen ille; et non Ajacis, Ulixes.

Neve in me stolidæ convicia fundere linguæ

Admiremur eum: vobis quoque digna pudore

Objicit. An falso Palameden crimine turpe

Accusasse mihi, vobis damnassee decorum est?

Sed neque Naupliades facinus defendere tantum,

Tamque patens, valuit: nec vos audistis in illo

Crimina: vidistis, pretioque objecta patebant.

Nec Pœantiaden quod habet Vulcania Lemnos,

Esse reus merui: factum defendite vestrum:

Na tych barkach uniosłem Achilleśa ciało,

Uniosłem je z tą zbroją której żądam śmiało;

Mam siłę do dźwigania takiego ciężaru

Mam umysł zdolny pojąć wartość tego daru. 290

Na toś matko dla syna nieszczędziła troski,

By celne dzieło sztuki, ten dar i twór boski,

Został kiedy udziałem prostego żołnierza,

Co nawet nie jest zdolnym znać ozdób puklerza?

Pojmież on wody, ziemię, nieba gwiazd tysiące, 295

I nigdy się wśród morza wozy niepławiące,

Hijady i Plejady i miecz Oryona?

Chce zbroi; ale niewie czém przyozdobiona.

Jeżeli mię obwinia żem wojen uciekał,

Żem należeć do sprawy pospolitej zwlekał, 300

Niech pomni iż Achilla zemną razem karze;

Jeśli zmyślanie zbrodnią, obaśmy zbrodniarze.

On wszedł później, więc winy więcej mu przybywa,

Jego matka wstrzymała, mnie żona troskliwa.

Im chwil kilka, wam życie oddaliśmy całe; 305

Lecz chcę dzielić z Achillem nagane i chwałę.

Jednak z tego odkrycia Ulisses się wślawił,

Lecz nie Ajaxa dowcip Ulissa wyjawił.

Niedziw iż nierozsądnie zadaje mnie winy

Bo wam nawet zarzuca godne wstydu czyny. 310

Gdy skarżąc Palameda mogłem uleść winie,

Na was coście sądzili jakaż hańba spłynie?

Lecz on bronić się nie mógł, bo widziano zbrodnię,

Bom nagrodę przekupstwa okazał dowodnie.

Że Filoktet opuszczon na Wulkana Lemnie, 315

Jeśli to ma być winą, z was poszła, nie zemnie.

Consensistis enim: nec me suasisse negabo, 315
 Ut se subtraheret bellique viæque labori,
 Tentaretque feros requie lanire dolores.
 Paruit, et vivit. Non hæc sententia tantum
 Fida, sed et felix; cum sit satis, esse fidelem.
 Quem quoniam vates delenda ad Pergama poscunt
 Ne mandate mihi: melius Telamonius ibit:
 Eloquioque virum morbis iraque furentem
 Molliet, aut aliqua producet callidus arte.
 Ante retro Simois fluet, et sine frondibus Ide
 Stabit, et auxilium promittet Achaïa Trojæ, 325
 Quam, cessante meo pro vestris pectore rebus,
 Ajacis stolidi Danaïdæ sollertia prosit.
 Sis licet infestus sociis, regique, mihique,
 Dure Philoetete; licet exsecrere, meumque
 Devoveas sine fine caput, cupiasque dolenti 330
 Me tibi forte dari, nostrumque haurire cruorem;
 (Utque tui mihi, sic fiat tibi copia nostri)
 Te tamen aggrediar, (mecumque reducere nitar.)
 Tamque tuis potiar (faveat Fortuna) sagittis,
 Quam sum Dardanio, quem cepi, vate potitus: 335
 Quam responsa Deum, Trojanaque fata, retexi:
 Quam rapui Phrygiæ signum penetrabile Minervæ
 Hostibus e mediis. Et se mihi comparet Ajax?
 Nempe capi Trojam prohibebant fata sine illis.
 Fortis ubi est Ajax? ubi sunt ingentia magni 340
 Verba viri? cur hic metuis? cur audet Ulixes
 Ire per excubias, et se committere nocti?
 Perque feros enses, non tantum mœnia Troum,

Za wasz wyrok wam Ajax powinien zforzeczyć.
 Jam doradzał, i tego niemogę zaprzeczyć,
 Aby go niewystawiać na trudy i boje
 Ażby ulżył w pokoju srogie bóle swoje. 320
 Usłuchał nas, i żyje, a tak z mego zdania
 Dojdzie każdy rozsądku obok przywiązania.
 Lecz dziś gdy ma przez niego Troja być zniszczona,
 Mnie nie ślijcie, wszak Ajax lepiej to wykona:
 On burzę jego myśli wymową zagładzi, 325
 Lub zręcznem ułudzeniem do nas go sprowadzi.
 Wprzód się Symois cofnie, Ida lasy straci,
 Wprzód Grecy w Dardanóczykach widzieć będą braci,
 Niżli ja was w potrzebie odstąpię niebacznie,
 A swym rozumem Ajax pomagać wam zacznie. 330
 Króla. mnie, towarzyszy, przeklnij Filoktecie,
 Życz mi w srogim zapale wszystkich nieszczęść w świecie,
 Pragnij dostać mię w ręce byś w krwi mojej brodził,
 Byś w niej i twój gniew wrzący i bole ochłodził:
 Jednak pójdę do ciebie i namową skłonię 335
 Że się z nami ku wspólnej połączysz obronie;
 I byleby los sprzyjał, choć twe zyskam straży,
 Jak dostał się w moc moją wieszcz Dardanów śmiały,
 Jakem dociekł z wyroczni Pergamu zagłady,
 Jak z pośród wrogów obraz uniosłem Pallady, 340
 Od tych czynów zależał los nieprzyjaciela;
 I Ajax jeszcze zemną równać się ośmiela?
 A gdzież on był podówczas? cóż po jego dumie?
 Czyż tak wielki przechwalca przed wrogiem drżyć umie?
 A wbrew nocy, wbrew mieczy, wbrew rozstawnym
 straży, 345
 Ulixes za okopy przedrzeć się odważy,

Verum etiam summas arces intrare, suaque
 Eripere æde Deam, raptanque efferre per hostes?
 Quæ nisi fecissem, frustra Telamone creatus
 Gestasset læva taurorum tergora septem.
 Illa nocte mihi Trojæ victoria parta est:
 Pergama tum vici, cum vinci posse coëgi.
 Desine Tydiden vultuque et murmure nobis 350
 Ostentare meum: pars est sua laudis in illis.
 Nec tu, cum socio clypeum pro classe tenebas,
 Solus eras: tibi turba comes, mihi contigit unus.
 Qui, nisi pugnacem sciret sapiente minorem
 Esse, nec indomitæ deberi præmia dextræ, 355
 Ipse quoque hæc peteret: peteret moderatior Ajax,
 Eurypylusque ferox, claroque Andræmone natus:
 Nec minus Idomeneus, patriaque creatus eadem
 Meriones: peteret majoris frater Atridæ.
 Quippe manu fortes (nec sunt tibi Marte secundi)
 Consiliis cessere meis. Tibi dextera bello
 Utilis; ingenium est, quod eget moderamine nostri.
 Tu vires sine mente geris: mihi cura futuri est.
 Tu pugnare potes: pugnandi tempora mecum
 Eligit Atrides: tu tantum corpore prodes 365
 Nec animo; quantoque ratem qui temperat, anteit
 Remigis officium: quanto dux milite major,
 Tanto ego te supero. Nec non in corpore nostro
 Pectora sunt potiora manu: vigor omnis in illis.
 At vos, o Proceres, vigili date præmia vestro, 370
 Proque tot annorum curis, quas anxius egi,
 Hunc titulum meritis pensandum reddite nostris;
 Jam labor in fine est: obstantia fata removi;
 Altaque, posse capi faciendo, Pergama cepi.

Przejs̄ bramę, wkroczyć nawet do przedsiönka Bogów,
 Wynios̄ Bóstwo z świątyni i unieść wśród wrogów.
 Gdybym ja tego czynu wahał się nikczemie,
 Ajax siedem skór zbitych dźwigałby daremnie: 350
 Tej nocy Troja legła, gdy przez dzieła moje
 Okazałem dowodnie iż wzięcie można Troję.
 Przestań mi okazywać przez znak i szemranie
 Mojego Dijomeda; on swą część dostanie.
 I tyś sam twym puklerzem nie zasłonił floty, 355
 Mnie jeden dopomagał, tobie całe rotę.
 Gdyby nieznał że siła niższa od rozumu,
 Że niedość słynąc mocą wśród rycerzy tłumy,
 By pozyskać nagrodę, samby żądał zbroi.
 Chcieliby jej w odwadze równiecnicy twoi: 360
 Skromniejszy Ajax, Toas, Eurypil potężny,
 Merjon, i ziomek jego Idomenej mężny;
 Chciałby jej młodszy Atryd. W sztuce Marsa biegli,
 W boju ci nie ulegną, mnie w radzie ulegli;
 Ty znaczysz twą prawicą, ja rozsądkiem znaczę; 365
 Ty masz ślepą odwagę, ja na przyszłość baczę;
 Ty walczysz, ja dzień walki z Atrydem stanowią;
 Twoja siła jest w ciele, moja siła w głowie.
 Ile sternik nad majtków, a wódz nad żołnierzy,
 Taka wyższość nad tobą słusznie mi należy: 370
 Piers jest lepszą od ręki w składzie mego ciała,
 A w piersi to polega dzielność męża cała.
 Wodzowie! waszej straży przyznajcie nagrodę,
 Za tyle lat co w trudach, co w niewczasach wiode;
 Już bliski koniec pracy: zniosłem los zawzięty, 375
 Wziąłem Pergam gdym sprawił że może być wzięty,

Perspes nunc socias, cassuraque mœnia Troum, 375
 Perque Deos oro, quos hosti nuper ademi,
 Per si quid superest, quod sit sapienter agendum,
 Si quid adhuc audax, ex præcipitique petendum;
 Si Trojæ fatis aliquid restare putatis;
 Este mei memores: aut si mihi non datis arma; 380
 Huic date. Et ostendit signum fatale Minervæ.

Mota manus Procerum est: et, quid facundia posset,
 Re patuit; fortisque viri tulit arma disertus.
 Hectora qui solus, qui ferrum, ignemque, Jovemque
 Sustinuit toties: unam non sustinet iram; 385
 Invietumque virum vincit dolor. Arripit ensem:
 Et, Meus hic certe est. An et hunc sibi poseet Ulixes?
 Hoc, ait, utendum est in me mihi: quique cruore
 Sæpe Phrygum maduit, domini nunc cæde madebit:
 Ne quisquam Ajacem possit superare, nisi Ajax! 390
 Dixit: et in pectus, tum denique vulnera passum,
 Qua patuit ferro, letalem condidit ensem.
 Nec valuere manus infixum educere telum:
 Expulit ipse cruor: rubefactaque sanguine tellus
 Purpureum viridi genuit de cespite florem, 395
 Qui prius Oebalio fuerat de vulnere natus.
 Litera communis mediis pueroque viroque
 Inscripta est foliis: hæc nominis, illa querelæ.

Victor ad Hypsipyles patriam, clarique Thoantis,
 Et veterum terras infames cæde virorum, 400
 Vela dat, ut referat, Tiryntia tela, sagittas.

Dziś na ginącą Troję, na wspólne życzenia,
 Na Bóstwa którem uniosł z wrogów zgromadzenia,
 Jeśli jeszcze co przyjdzie wykonać roztropnie,
 Jeśli jeszcze co z życia ofiarą się dopnie, 380
 I jeśli jeszcze Troja nie stoi przy kresie,
 Raczcie teraz o waszym pomnieć Ulissesie.
 Lub gdym niegodzien zbroi, służąc wam bez przerwy,
 Temu dajcie! I wskazał na obraz Minerwy. —

Wzruszają się Wodzowie; wymowa zwyciężca, 385
 I mówca bierze zbroję walecznego męża:
 A ten co się okazał równym przy Hektorze,
 Co zniósł ogień z Jowiszem, gniewu znieść nie może
 I niezwyciężonego ból zwyciężyć zdołał...
 Porywa oręż: Ten mój, przynajmniej! zawołał; 390
 Czyż i tego chce Ulis? W siebie go użyję,
 Krwią Dardanów zbuczony dziś moją się zmyje;
 Dziś niech Panu w ostatniej usłuży potrzebie
 By nikt nie zmógł Ajaxa, tylko Ajax siebie.

Rzekł i w pierś która wtedy pierwsze wzięła rany, 395
 W miejsce wolne żelazu wbił miecz niewstrzymany.
 Nikt go wyrwać nie zdołał, sama krew wyparła:
 I ledwie się na ziemię strumieniem wywarła,
 Taki z niej kwiat szkarłatny wyrosł na darninie,
 Pod jakiego przemianą syn Amikla sływie; 400
 I bohater i młodzian ma w nich rys jednaki,
 Żal w jednym, w drugim imie objawiają znaki.

Zwycięzca do ojczyzny Hipsypili płynie
 Staje na tej krwią mężów szambionej krainie,
 A ledwie do ostoi żagle go zagnały, 405
 Spieszy do Filokteta po Alcyda strzały

Quæ postquam ad Grajos, domino comitante, revere xit,
Imposita est sero tandem manus ultima bello.
Troja simul Priamusque cadunt: Priameia conjux
Perdidit infelix hominis post omnia formam. 405
Externasque novo latratu terruit auras.

Longus in angustum qua clauditur Hellespontus;
Ilion ardebat; neque adhuc consederat ignis:
Exiguumque senis Priami Jovis ara cruorem
Combiberat. Tractata comis antistita Phœbi 410
Non profecturas tendebat ad æthera palmas.
Dardanidas matres patriorum signa Deorum,
Dum licet, amplexas, succensaque templa tenentes
Invidiosa trabunt victores præmia Graji.
Mittitur Astianax illis de turribus, unde 415
Pugnantem pro se, proavitaque regna tuentem,
Sæpe videre patrem, monstratum a matre, solebat.
Jamque viam suadet Boreas; flatuque secundo
Carbasa mota sonant: jubet uti navita ventis.
Troja, vale: rapimur, clamant, dantque oscula terræ
Troades, et patriæ fumantia tecta relinquunt.
Ultima conscendit classem (miserabile visu)
In mediis Hecube natorum inventa sepulcris.
Prensantem tumulos. atque ossibus oscula dantem,
Dulichia traxere manus. Tamen unius hausit, 425
Inque sinu cineres secum tulit Hectoris haustos.
Hectoris in tumulo canum de vertice crinem,
Inferias inopes, crinem, lacrimasque relinquit.

Est, ubi Troja fuit, Phrygiæ contraria tellus,
Bistonis habitata viris. Polymnestoris illic 430

I z niemi i z ich panem do Greków powraca,
I kłęski długi wojny szczęśliwie ukraca.
Legła Troja, legł Pryam, a Pryama żona,
Postaci nawet ludzkiej będąc pozabawiona, 410
Nowem szeczekaniem w obcej przerażała stronie.
Gdzie się zwęża Hellespont tam Ilijon pfonie:
I jeszcze tłały ognie palące się Troi
Gdy się ołtarz Jowisza krwią Pryama poi,
Gdy wleczona za włosy pierwsza Xieni Feba 415
Próżno złożone dfonie wznosiła do nieba,
Próżno na gorejące niebacząc świątnice
Sciskały Bóstw posągi Dardańskie dziewice.
Ciągnie je Grek zwycięzca jak trudów nagrody.
Z tej samej wieży spada Astyanax młody, 420
Z której niegdyś mu ojca wskazywała matka,
Walczącego w szeregach, broniąc tronu dziadka.
Już Boreasz na morskie iść radzi odmęty,
Już od pomyślnych wiatrów szumi żagiel wzdęty.
Zegnaj Trojo! wołają, każda ziemię ściska, 425
I tlejące Trojanka opuszcza ogniska.
O widoku co nawet w wrogach smutek nieci!
Hekubę, znalezionej pośród grobów dzieci,
Trzymającą się mogił, całującą kości,
Ostatnią, ciągnie w nawę Ulis bez litości. 430
Przynajmniej chwytą jeszcze matka nieszczęśliwa,
Garść Hektora popiołów i w szatach ukrywa;
Ży lejąc siwe włosy czym prędzej ucina,
I choć tak nędzne dary składa na grób syna.
Gdzie niegdyś Troja była, przeciw Frygów ziemi, 435
Jest kraina osiadła ludy Bistońskiemu.

Regia dives erat, cui te commisit alendum
 Clam, Polydore, pater, Phrygiisque removit ab armis
 Consilium sapiens, sceleris nisi præmia magnas
 Adjecisset opes, animi irritamen avari.
 Ut cecidit Fortuna Phrygum, capit ipsius ensem 435
 Rex Thracum, juguloque sui defigit alumni:
 Et, tanquam tolli cum corpore crimina possent,
 Exanimem e scopulo subjectas misit in undas.
 Litore Threicio classem religarat Atrides,
 Dum mare pacatum, dum ventus amicior esset, 440
 Hic subito, quantus, cum viveret, esse solebat,
 Exit humo late rupta, similisque minaci,
 Temporis illius vultum referebat Achilles,
 Quo ferus injusto petiit Agamemnona ferro.
 Immemoresque mei disceditis, inquit, Achivi? 445
 Obrutaque est mecum virtutis gratia nostræ?
 Ne facite: utque meum non sit sine honore seputerum;
 Placet Achilleos mactata Polyxena manes.
 Dixit: et, immiti sociis parentibus umbræ.
 Rapta sinu matris, quam jam prope sola fovebat, 450
 Fortis, et infelix, et plus quam femina, virgo
 Ducitur ad tumulum, diroque fit hostia busto.
 Quæ memor ipsa sui, postquam crudelibus aris
 Admota est, sensitque sibi fera sacra parari;
 Utque Neoptolemum stantem, ferrumque tenentem,
 Inque suo vidit figentem lumina vultu:
 Utere jam dudum generoso sanguine, dixit.
 Nulla mora est. At tu jugulo vel pectore telum
 Conde meo: jugulumque simul pectusque retexit.
 Scilicet aut ulli servire Polyxena ferrem, 460
 Aut per tale sacrum numen placabitur ullum.

Tam władał na królewskim Polimnestor dworze;
 Jemu na wychowanie ciebie Polidorze
 Powierzył ojciec Pryam, i ustrzegł od wojny.
 Mądrze, gdyby eheiwości nie wzniecił skarb hojny. 440
 Lecz po upadku Frygów, samowładca Tracki
 W wychowańcy utopił oręż świętokradzki,
 I jak gdyby się zbrodnie z ciałem ukryć dały,
 Już zamordowanego pchnął w morze ze skały.
 Atryd na Trackim brzegu flotę przywiązawszy 445
 Cekał aż wiatr na morzu zawieje łaskawszy;
 W tym znagła, jak go znano między żyjącemi,
 Zjawił się duch Achilla z rosnącej ziemi,
 I groźną wzięwszy postać, jak wtedy wychodził
 Gdy niesłusznym orężem na Atryda godził, 450
 I rzekł: Tak to niepomni Grecy odpływacie?
 Czyliż już wdzięczność wasza zgasła po mej stracie?
 Godne grobu mojego przeznaczenie uczezenie,
 Niechaj krew Polixeny zbłąga moje cienie.
 Pełnią wodze co zlecił duch syna Peleja; 455
 Oderwana od matki ostatnia nadzieja,
 Mężna choć nieszczęśliwa, wyższa od pści swojej,
 Na grobie jak ofiara poświęcona stoi.—
 Na sam widok ostarza przecuciem przenika
 Iż na nią tylko czeka uroczyść dzika, 460
 Widzi iż Neoptolem miecz dobyty trzyma,
 Iż ją mierzy zdaleka srogimi oczyma,
 Więc mówi: Niech krew czysta ten grobowiec zmyje,
 Spiesz się, przesyj orężem moją pierś lub szyję.
 Tu je masz. Śmierci pewnie nie żądają cienie, 465
 Ale śmierć nad niewolę miłsza Polixenie.

Mors tantum vellem matrem mea fallere posset.
 Mater obest, minuitque necis mihi gaudia: quamvis
 Non mea mors illi, verum sua vita gemenda est.
 Vos modo, ne Stygios adeam non libera manes, 465
 Este procul; si justa peto: tactuque viriles
 Virgineo removete manus: acceptior illi,
 Quisquis is est, quem cæde mea placare paratis,
 Liber erit sanguis. Si quos tamen ultima nostri
 Vota movent oris: Priami vos filia regis, 470
 Non captiva, rogat: genitrici corpus inemtum
 Reddite: neve auro redimat jus triste sepulcri,
 Sed lacrimis. Tunc, cum poterat, redimebat et auro.
 Dixerat. At populus lacrimas, quas illa tenebat,
 Non tenet. Ipse etiam flens invitusque sacerdos 475
 Præbita coniecto rupit præcordia ferro.
 Illa, super terram defecto poplite labens,
 Pertulit intrepidus ad fata novissima vultus.
 Tunc quoque cura fuit partes velare tegendas,
 Cum caderet, castique decus servare pudoris. 480
 Troades excipiunt, deploratosque recensent
 Priamidas; et quid dederit domus una cruoris.
 Teque gemunt, virgo, teque, o modo regia conjux
 Regia dicta parens, Asiæ florentis imago;
 Nunc etiam prædæ mala fors; quam victor Ulixes
 Esse suam nollet, nisi quod tamen Hectora partu
 Edideras. Dominum matri vix reperit Hector.
 Quæ corpus amplexa animæ tam fortis inane
 Quas toties patriæ dederat, natisque; viroque,

Skryciecie los mój przed matką, o to jedno proszę;
 O matko! ty mi śmierci zatruwasz roskosze!
 Choć wiesz będąc już teraz na nieszczęścia szczycie
 Iż nie zgon mój jest srogim ale twoje życie. 470
 Oddalcie się, niech wolna stąpię między cienie,
 Niechaj dziewicy męskie nie shańbi dotknięcie.
 Komu mnie poświęćcie ten przyjmie to mile
 Iż wolna krew popłynie na jego mogile.
 Jeśli ostatnia prośba wzruszyć was jest władna, 475
 Córka Króla was błaga, nie poddanka żadna.
 Matce mojej nieszczęsnej me zwłoki zanieście,
 Nie żądajcie okupu, łzy za okup weźcie.
 Królowa miała skarby; dziś jej łzy zostały!
 To mówiąc płacz wstrzymała, lecz lud płakał cały. 480
 Smutny jej los samego wzruszył ofiarnika;
 Z wstrętem pierś jej otwartą żelazem przenika.
 Ona mdłemi na ziemię upadła kolany
 Zachowując do zgonu umysł niezachwiany.
 Jeszcze w ostatniej chwili dziewica wstydliva 485
 Ręką szatę ujmując skromnie się zakrywa.
 Unosząc ją Trojanki wspomniały ze łzami,
 Iluto ród Pryama wygaś pogrzebami,
 I płaczą nieszczęśliwa Królowo nad tobą,
 Matko Królów i Azji kwitnącej ozdobo! 490
 Dziś przy łupów podziale nikt z wodzów cię niechce:
 I Ulissy by odrzucił, to go tylko łechce,
 Że Hektorowi matką jest jego poddana,
 I tak za ledwie Hektor matce zyskał pana.
 Gdy już synów, ojczyznę, męża opłakała, 495
 Jeszcze zimnego córki dotknęła się ciała,

Huic quoque dat lacrimas; lacrimas in vulnera fundit:
 Osculaque ore legit, consuetaque pectora plangit:
 Canitiemque suam concreto in sanguine verrens,
 Plura quidem, sed et hæc, laniato pectore dixit:
 Nata tuæ (quid enim superest? dolor ultime matri,
 Nata, jaces, videoque tuum, mea vulnera, vulnus.
 En, ne perdidierim quemquam sine cæde meorum,
 Tu quoque vulnus habes. At te, quia femina, rebar
 A ferro tutam: cecidisti et femina ferro.
 Totque tuos idem fratres, te perdidit idem,
 Exitium Trojæ, nostrique orbator, Achilles. 500
 At postquam Paridis cecidit Phœbique sagittis:
 Nunc certe, dixi, non est metuendus Achilles.
 Nunc quoque mi metuendus erat. Cinis ipse sepulti
 In genus hoc sævit; tumulo quoque sensimus hostem
 Aeacidæ fecunda fui. Jacet Ilion ingens: 505
 Eventuque gravi finita est publica clades:
 Si finita tamen. Soli mihi Pergama restant:
 In cursuque meus dolor est. Modo maxima rerum.
 Tot generis natisque potens; nuribusque viroque.
 Nunc trahor exsul, inops, tumulis avulsa meorum,
 Penelopæ munus: quæ me data pensa trahentem
 Matribus ostendens Ithacis, Hæc Hectoris illa est
 Clara parens, hæc est, dicet, Priameïa conjux.
 Postque tot amissos tu, nunc, quæ sola levabas
 Maternos luctus, hostilia busta piasti. 515
 Inferias hosti pepereris. Quo ferrea resto?
 Quidve moror? quo me servas, damuosa senectus
 Quid, Di crudeles, nisi quo nova funera cernam

Jeszcze miała ży dla niej; łzami ranę myje,
 Ustami uścisk niesie, pierś nawykłą bije,
 W krwi tarza włos swój siwy nieszczęsna Królowa,
 A rozwodząc swe żale i te mówi słowa: 500
 Córkol! będąca matce pociechą ostatnią,
 I ty po wszystkich stracie giniesz śmiercią bratnią!
 By nikt z moich od mordy nie był zachowany.
 Widzę twą pierś przesytną, moje srogie rany.
 Myślałam że dziewicę jej płeć ubezpiecza, 505
 Lecz nie, nawet dziewica poległa od miecza.
 Ten co mnie osierocił, tyłu wziął ci braci,
 Troję przywiódł do zguby, i ciebie dziś traci.—
 Gdy Achil legł od strzały Parysa i Feba,
 Mówiłam: Już mi przecie bać się go nie trzeba: 510
 Lecz jeszcze miał być strasznym twojej krwi i tobie,
 Jeszcze nieprzyjaciela miałam doznać w grobie,
 Dla niego byłam płodną. Wielka Troja ginie,
 Kończą się wszystkie klęski w ogólnej perzynie,
 Dla mnie samej trwa Troja. Mój żal co dzień wzrasta, 515
 Niedawno byłam panią wspaniałego miasta,
 Potężna synów, zięciów i męża opieką,
 Dziś mię nędzną tułaczkę na wygnanie wleką,
 Od grobów oderwaną, Penelopie w darze;
 Ona jak niewolnicy kądziel prząść mi każe, 520
 I jeszcze z urąganiem powiedzieć gotowa:
 Oto Hektora matka i Pryama wdowa.
 A ty w której jedynie boleść matki sroga
 Znajdowała pociechę, błagasz cienie wroga; 525
 Tak dla nieprzyjaciela rodziłam ofiary.
 O Bogowie okrutni! na jak straszne kary

Vivacem differtis anum? quis posse putaret
 Felicem Priamum, post diruta Pergama, dici? 520
 Felix morte sua, nec te, mea nata, peremtam
 Adspicit, et vitam pariter regnumque reliquit.
 At, puto, funeribus dotabere, regia virgo;
 Condeturque tuum monumentis corpus avitis.
 Non hæc est fortuna domus. Tibi munera matris
 Contingent fletus, peregrinæque haustus arenæ
 Omnia perdidimus. Superest, cur vivere tempus
 In breve sustineam, proles gratissima matri,
 Nunc solus, quondam minimus de stirpe virili,
 Has datus Ismario regi Polidorus in oras. 530
 Quid moror interea crudelia vulnera lymphis
 Abluere, et sparsos immiti sanguine vultus?
 Dixit: et ad litus passu processit anili,
 Albentes laniata comas. Date, Troades, urnam,
 Dixerat infelix, liquidas hauriret ut undas: 535
 Adspicit ejectum Polidori in litore corpus,
 Factaque Threiciis ingentia vulnera telis.
 Troades exclamant; obmutuit illa dolore;
 Et paritex vocem, lacrimasque introrsus obortas
 Devorat ipse dolor: duroque simillima saxo 540
 Torpet et adversa figit modo lumina terra:
 Interdum torvos sustollit ad æthera vultus:
 Nunc positi spectat vultum, nunc vulnera, nati,
 Vulnera præcipue: seque armat et instruit ira.
 Qua simul exarsit, tanquam regina maneret, 545
 Ulcisci statuit; pœnæque in imagine tota est.
 Utque furit catulo lactente orbata læna,

Zachowujecie jeszcze to żelazne życie?
 Czyż mi nowe pogrzeby widzieć przeznaczycie?
 Któżby myślał, że można po wzięciu Iljonu
 Szczęśliwym zwać Pryama! Szczęśliwym był z zgonu, 530
 Nie widział śmierci twojej córko ulubiona,
 Z życiem była mu razem wydartą korona.
 Królowno! cześć ostatnią wrogi dadząż tobie?
 Czyż złożę czyste zwłoki w przodków twoich grobie?
 Nie, ta cześć nie dla ciebie. Ledwie łzami memi 535
 Tajemnie obdarzona spocziesz w obcej ziemi.
 Już wszystko postradałam. Jedno tylko dziecię
 Mam jeszcze, i dla niego znosić muszę życie,
 Tyś to mój synu! Ciebie w lepszej dla nas porze,
 Tracki władca w tych stronach ukrył Polidorze. 540
 Ale czegoż odwiekam obmyć córki ranę,
 Obmyć w wodach jej lice zgubną krwią zbrzyzganę?
 Rzekła, i drżącym krokiem nad brzegi przybywa:
 Dajcie urnę Trojanki! woła nieszczęśliwa:
 Wtym zwłoki Polidora postrzeżę na ziemi, 545
 I rany pociskami zadane trackiami.
 Przerażone Trojanki wnoszą okrzyk głośny,
 Lecz Hekubę oniemiał ten widok żałośny;
 Słowa, tży wewnątrz wszczęte srogi ból pożera,
 I do twardej podobna skały obumiera. 550
 Już wzrok w ziemię już w niebo wpaja obłąkany,
 Już patrzy na twarz syna, już na syna rany.
 Jątrzy się, zbroi gniewem, a gdy nim zapłonie,
 Jakby jeszcze na własnym panowała tronie
 Zemsty chce, i nad karą przemyśla jedynie. 555
 A jak lwica gdy sący pód jej z oczu zginie,

Signaque nacta pedum sequitur, quem non videt,
hostem:

Sic Hecube postquam cum luctu miscuit iram,
Non oblita animorum, annorum oblita suorum, 550
Vadit ad artificem diræ Polymestora cædis,
Colloquiumque petit: nam se monstrare relictum
Velle latens illi, quod nato redderet, aurum.
Credidit Odrysius, prædæque adsuetus amore,
In secreta venit: cum blando calidus ore, 555
Tolle moras, Hecube, dixit: da munera nato,
Omne fore illius quod das, quod et ante dedisti,
Per superos juro. Spectat truculenta loquentem,
Falsaque jurantem: tumidaque exæstuat ira,
Atque ita correptum captivarum agmine matrum
Involat, et digitos in perfida lumina condit,
Exspoliatque genas oculis, (facit ira valentem,)
Immergitque manus, foedataque sanguine sonti
Non lumen, neque enim superest, loca luminis haurit.
Clade sui Thracum gens irritata tyranni 565
Troada telorum lapidumque incessere jactu
Cœpit. At hæc misum raucio cum murmure saxum
Morsibus insequitur: rictuque in verba parato
Latravit, conata loqui. Locus exstat, et ex re
Nomen habet: veterumque diu memor illa malorum,
Tum quoque Sithonios ululavit mœsta per agros.
Illius Troasque suos, hostesque Pelasgos,
Illius fortuna Deos quoque moverat omnes:
Sic omnes, ut et ipsa Jovis conjuxque sororque
Eventus Hecubam meruisse negaverit illos. 575
Non vacat Auroræ, quamquam isdem faverat armis,
Cladibus et casu Trojæque Hecubæque moveri.

Za tropem nieznanego wydziercy pospiesza,
Tak Hekuba gdy w duszy gniew z żalem pomiesza,
Zemsty swojej pamiętnie, lecz wieku niepomnie,
Spieszysz gdzie Polimnestor wśadał wiarofomnie: 560
Wzywa go na rozmowę, chce mu skarb wyjawić,
Któryby rada jemu dla syna zostawić.

Uwierzył władca Traków, z chciwością zwyczajną
Pospiesza ucieszony na rozmowę tajną,
I łagodnemi słowy tak rzekł do Hekuby: 565
Spiesz się, niech twoje skarby otrzyma syn luby,
Cokolwiek mu dziś oddasz i dawny skład drogi,
Wszystko to jęgo będzie, przysięgam na Bogi.
Rzekł. Na krzywoprzysiężcę spoglądając krzywo
Nieszczęsna matka zemstą pała sprawiedliwą. 570
Przypada z Trojankami, już ją gniew uzbraja,
Już w oczach przeniewiercy palce swoje wpaja,
Oczy rwie, dłoń zanurza, i krwią winną broczy,
I szarpie nawet miejsce gdzie wprzód były oczy.

Kłęką swojego władcy Tracy obruszeni 575
Zaczęli na nią ciskać grad strzał i kamieni;
Głaz świszcze, ona biegnie, i wareząc zdaleka
Chce go kasać, chce mówić, ale tylko szczeka.
Jest miejsce stąd rzeczzone; ona długo była
Kłęk swychi pomna, i smutno w Trackich polach wyła.
Jej los rozrzewnił Trojan, i Greków jej wrogów;
Jej los obudził litość samych nawet Bogów.
Wyznał Jowisz, a nawet żona niebios pana
Że Hekuba nad miarę została skarana.

Lecz Zorza choć Trojańskiej wprzód sprzyjała bronii 585
Nad Hekuby nieszczęściem łez przecie nie roni.

Cura Deam proprior, luctusque domesticus angit
 Memnonis amissi: Phrygiis quem lutea campis
 Vidit Achillea pereuntem cuspide mater.
 Vidit; et ille color, quo matutina rubescunt
 Tempora, palluerat: latuitque in nubibus æther.
 At non impositos supremis ignibus artus
 Sustinuit spectare parens; sed crine soluto,
 Sicut erat, magni genibus procumbere non est 585
 Dedignata Jovis, lacrimisque has addere voces:
 Omnibus inferior, quas sustinet aureus æther,
 (Nam mihi sunt totum rarissima templa per orbem,)
 Diva tamen venio: non ut delubra, diesque
 Des mihi sacrificos, caliturasque ignibus aras. 590
 Si tamen adspicias, quantum tibi femina præstem,
 Tum cum luce nova noctis confinia servo;
 Præmia danda putes. Sed non ea cura; neque hic est
 Nunc status Auroræ, meritos ut poscat honores.
 Memnonis orba mei venio: qui fortia frustra 595
 Pro patruo tulit arma suo, primisque sub annis
 Occidit a forti, sic vos voluistis, Achille.
 Da, precor, huic aliquem, solatia mortis, honorem,
 Summe deum rector, maternaque vulnera leni.
 Jupiter adnuerat, cum Memnonis arduus alto 600
 Corruit igne rogas, nigrique volumina fumi
 Infecere diem: veluti cum flumina natas
 Exhalant nebulas, nec sol admittitur infra.
 Atra favilla volat, glomerataque corpus in unum
 Densatur faciemque capit: sumitque calorem 605
 Atque animum ex igni. Levitas sua præbuit alas.
 Et primo similis volucri, mox vera volucriis
 Insonuit pennis. Pariter sonuere scrores

Zal własny ją rozrzewnia. Na Frygów równinie
 Jej syn, jej drogi Memnon z rąk Achilla ginie.
 Na ten widok poblady jej lica różanne,
 I chmurami powietrze okryło się ranne. 590
 Nie mogła znieść widoku jak wznoszono stosy
 Dla jej syna, więc spieszy z rozpierzchnymi włosy,
 I pada na kolana przed Jowisza tronem,
 I tak wśród łez przemawia z sercem uciśnionem:
 Ostatnia z Bóstw, na złotem panujących niebie 595
 Bez świątyń, Bóstwo jednak, przycho dzę do Ciebie,
 Nie z prośbą byś mi święta ofiarne naznaczył,
 Abyś mi dać kościoły i ostarze raczył,
 Lubo mogłam jak inni zasłużyć ostarze
 Że odednia noc dzieląc ziemię światłem darzę. 600
 Lecz nie w tém moja troska, i nie o to błagam,
 Ani się zasłużonych zaszczytów domagam;
 Staję osierocona po moim Memnonie.
 Próżno wznosił on oręż w Pryama obronie,
 Poległ z rąk Achillesa, tak chciały Niebiany, 605
 Ty ich najwyższy Rządco! osłódź matki rany.
 Jowisz spełnia jej prośby. Płonie stos wysoki,
 I takich dymów kłębem osłania obłoki,
 Jakie mgliste wyziewy wznoszą się z strumieni
 I słonecznych przepuszczając wzbraniają promieni. 610
 Ulata czarny popiół i zgęszcza się w ciało,
 Które z ognia kształt, ciepło i życie przybrało,
 Lekkość daje mu skrzydła. Już ptastwu podobne,
 Już jest ptastwem prawdziwym i ma skrzydła drobne.
 Już z jednego początku tłumy ich powstają 615
 I skrzydłami powietrze rozpiętemi krajają.

Innumeræ, quibus est eadem natalis origo.
 Terque rogam lustrant: et consonus exit in auras 610
 Ter clangor; quarto seducunt castra volatu.
 Tum duo diversa populi de parte feroces
 Bella gerunt, rostrisque et aduncis unguibus iras
 Exercent, alasque adversaque pectora lassant.
 Inferiæque cadunt cineri cognata sepulto 615
 Corpora; seque viro fortimeminere creatas.
 Præpetibus subitis nomen facit auctor: ab illo
 Memnonides dictæ, cum Sol duodena peregit
 Signa: parentali perituræ Marte rebellant.
 Ergo aliis latrasse Dymantida flebile visum; 620
 Luctibus est Aurora suis intenta, piasque
 Nunc quoque dat lacrimas, et toto rorat in orbe.
 Nec tamen eversam Trojæ cum moenibus esse
 Spem quoque fata sinunt. Sacra, et sacra altera patrem,
 Fert humeris verabile onus Cythereius heros. 625
 De tantis opibus prædam pius eligit illam,
 Ascaniumque suum: profugaque per æquora classe
 Fertur ab Antandro: scelerataque limina Thracum,
 Et Polydoreo manantem sanguine terram
 Linquit: et utilibus ventis æstuque secundo 630
 Intrat Apollineam, sociis comitantibus, urbem.
 Hunc Anius quo rege homines, antistite Phœbus
 Rite colebantur, temploque domoque recepit,
 Urbemque ostendit, delubraque vota, duasque
 Latona quondam stirpes pariente retentas. 635
 Ture dato flammis, vinoque in tura profuso,
 Cæsurumque boum fibris de more crematis,
 Regia tecta petunt: positique tapetibus altis

Trzykroć stos obleciało, trzykroć ptastwo klasło,
 Rozdzieliwszy się, skrzydłem dało bojów hasło.—
 Srożąc się ostrym dziobem i krzywemi szpony
 Tak walczą jak niezgodą naród rozdwojony. 620
 Nakoniec liczne rany zadawszy już sobie
 Padają jak ofiary na pokrewnym grobie.
 Z imienia bohatera wyszły ich imiona
 I dotychczas je zowią ptakami Memnona.
 Lecz zaledwie dwanaście słońce przejdzie znaków, 625
 Dojrzysz znowu tych wojnę wznawiających ptaków.
 Tak gdy jednych zasmuca Hekuby przemiana,
 Zorza własnem jest tylko cierpieniem stroskawa.
 Jeszcze dziś pomna syna, jeszcze za nim tkliwa;
 Dotychczas w kroplach roszy łzy swoje rosptywa. 630
 Lecz los nie dał nadziei upaść razem z Troją:
 I świętości, i Ojca, drugą świętość swoją
 Dźwiga Enej na barkach, ciężar przedostojny.
 Unosząc ten skarb jeden z wszystkich łupów wojny,
 Z Askanim od Antandra na flocie odbija, 635
 Krwią Polidora zlanym kraj Traków omija
 A falą i wiatrami gnany szczęśliwemi
 Z towarzyszami staje na Apolla ziemi.—
 Tam Anjusz Kapłan Feba i Królowych Krańców
 Przyjął w dom i w świątynie Trojańskich wygnañców
 Okazał im gdzie stała wyrocznia wstawiona,
 Gdzie pień o które rodząc wsparła się Latona.
 Zławszy ogień kadzidłem, a winem kadzidła,
 I popiekłszy jelita zarzniętego bydła,
 Idą na zamek Króla, gdzie Anjusz gościnnie 645
 Na wspaniałych kobiercach sok Bachusa płynny

Munera cum liquido capiunt Cerealia Baccho.
 Tum pius Anchises: O Phoebi lecte sacerdos, 640
 Fallor? an et natum, cum primum haec moenia vidi,
 Bisque duas natas, quantum reminiscor, habebas?
 Huic Anius niveis circumdata tempora vittis
 Concutiens, et tristis, ait: Non falleris, heros
 Maxime: natorum vidisti quinque parentem. 645
 Quem nunc (tanta homines rerum inconstantia versat)
 Paene vides orbum. Quid enim mihi filius absens
 Auxilii? quem dicta suo de nomine tellus
 Andros habet, pro patre locumque et regna tenentem.
 Delius augurium dedit huic: dedit altera Liber 650
 Feminae sorti voto majora fideque
 Munera: nam tactu natarum cuncta mearum
 In segetem, laticemque meri, baccamque Minervæ
 Transformabantur: divesque erat usus in illis.
 Hoc ubi cognovit Trojæ populator Atrides; 655
 (Ne non ex aliqua vestram sensisse procellam
 Nos quoque parte putes); armorum viribus usus,
 Abstrahit invitas gremio genitoris: alantque
 Imperat Argolicam cœlesti munere classem.
 Effugiunt quo quæque potest. Eubœa duabus, 660
 Et totidem natis Andros fraterna petita est.
 Miles adest, et, ni dedantur, bella minatur.
 Victa metu pietas consortia pectora poenæ
 Dedit: et ut timido possis ignoscere fratri,
 Non hic Aeneas, non, qui defenderet Andron, 665
 Hector erat: per quos decimum durastis in annum.

I zastawia Cerery upragnione dary.
 „Pierwszy Feba Kapłanie! rzekł mu Anchiz stary,
 Myleż się? gdy raz pierwszy zwiedzałem te mury,
 Podobno oprócz syna cztery miałeś córy. 650
 Na to białą przepaskę wstrząsając na głowie
 Z żalem Anchizesowi tak Anjusz odpowie:
 Wcale cię, bohaterze, twa pamięć nie myli,
 Ojcem pięciorga dzieciak byłem w owej chwili:
 Lecz jakże radość ludzką truje los niestały. 655
 Niegdyś byłem szczęśliwy, dziś osierociły:
 Bo syn mój Andros żyje w dalekiej krainie
 I od siebie nazwanej wyspy Królem słynie.
 Objawił mu Król Delu naukę wieszczbiarzy,
 Lecz Bachus większą łaską siostry jego darzy; 660
 Ten cud przechodzi nawet wiarę i pojęcie:
 Bo mogły każdy przedmiot zmieniać przez dotknięcie
 W zboże, w owoc Minerwy, albo w grona winne;
 Taki skarb im nadało Bóstwo dobroczynne.
 To słysząc Atryd, Troi niszczyciel zwycięski, 665
 (Bo wiedziecie, że i na nas spadły wasze klęski)
 Córki Ojcu wydiera tu przybywszy zbrojnie,
 I Greków boskim darem każe żywić w wojnie.
 Pierzeliły one gdzie mogły. Dwie z nich do Eubei,
 Dwie uchodzą do Andros w zbawienia nadziei. 670
 Próżno. Atryd za niemi spieszy z wojskiem swoim,
 I za ostr niewydanie grozi bratu bojem.
 Miłość trwodze uległa, i brat siostry wydał.
 I na cóżby się jego próżny opór przydał,
 Eneja lub Hektora nie miał przy swym boku 675
 Z którym do dziesiątego dotrwaliście roku.

Jamque parabantur captivis vinela lacertis.
 Illæ tollentes etiamnum libera cœlo
 Brachia, Bacche pater, fer opem, dixere: tulitque
 Muneris auctor opem. Si miro perdere more 670
 Ferre vocatur opem. Nec qua ratione figuram
 Perdiderint, potui scire, aut nunc dicere possim.
 Summa mali nota est: pennas sumsero, tuæque
 Conjugis in voluerem, niveas abiere columbas.
 Talibus atque aliis postquam convivia dictis 675
 Implerunt, mensa somnum petiere remota:
 Cumque die surgunt, adeuntque oracula Phœbi:
 Qui petere antiquam matrem, cognataque jussit
 Litora. Prosequitur rex, et dat munus ituris;
 Anchisæ sceptrum, chlamydem pharetramque nepoti, 680
 Cratera Aeneæ; quem quondam miserat illi
 Hospes ab Aoniis Therses Ismenius oris.
 Miserat hunc illi Therses, fabricaverat Alon
 Myleus, et longo cælaverat argumento.
 Urbs erat: et septem posses ostendere portas; 685
 Hæ pro nomine erant, et, quæ foret illa, docebant.
 Ante urbem exsequiæ, tumulique, iguesque, rogique,
 Effusæque comas et apertæ pectora matres
 Significant luctum. Nymphæ quoque flere videntur,
 Siccatosque queri fontes. Sine frondibus aerbos 690
 Nuda riget: rodunt arentia saxa capellæ.
 Ecce facit mediis natas Orione Thebis,
 Hanc non femineum jugulo dare pectus aperto,
 Illam demisso per fortia vulnera telo
 Pro populo cecidisse suo: pulchrisque per urbem 695
 Funcibus ferri, celebrique in parte cremari:
 Tum de virginea geminos exire favilla,

Sposobiono im więzy; wzniosły wolne ręce
 I rzekły: Nieś Bachusie! koniec naszej męce.
 Dał im pomoc, jeżeli zowie się pomocą;
 Stracić życie i więzy niepojętą mocą; 680
 Ale jakim sposobem dostały zmiany
 Tego niewiem. Jej skutek był nam tylko znany.
 Przyodziały się pierzem ich zmniejszone członki,
 I wdały się w gołębie, ptastwo twój małżonki.
 Takiemi się rozmowy bawią przy biesiadzie 685
 Poczem każdy się w łoże na spoczynek kładzie;
 O świecie spieszą wszyscy do wyroczni sławnej
 Która każe im matki wyszukiwać dawniej.
 Po pożegnaniach dary dostają od Króla:
 Berło dla Anchizesa, płaszcz, kołczan dla Jula, 690
 Dla Eneasza niosą puchar szczerozłoty
 Dar od Króla Tersesa, Alona roboty.
 Biegły snycerz gród wyrzył, siedem bram w nim błyska,
 Które były tam zamiast podpisu nazwiska.
 Przed miastem stał karawan i godła żałoby, 695
 Matki z rozpierzeliwym włosem, ognie, stopy, groby;
 Ta nad swym wyschłym źródłem Nimfa ubolewa,
 Tam pozbawione liści stoją nagie drzewa,
 Tu kozy szezątki trawy z tysej gryzą skały
 Tam córki Oryona godne wiecznej chwały 700
 Nie jak dziewice giną w ojczyzny potrzebie,
 Ta pierś pod miecz poddaje, ta go wpycha w siebie.
 Lud im obchód wyprawia i zwłoki ich pali;
 By zaś ród ich niezginął cudownie powstałi

Ne genus intereat, juvenes, quos fama Coronas
 Nominat, e cineri materno ducere pompam.
 Hactenus antiquo signis fulgentibus ære 700
 Summus inaurato crater erat asper acantho.
 Nec leviora datis Trojani dona remittunt:
 Dantque sacerdoti, custodem turis, acerram;
 Dant pateram, claramque auro gemmisque coronam.
 Inde recordati Teucros a sanguine Teucris 705
 Ducere principium, Creten tenuere, locique
 Ferre diu nequiere Jovem: centumque relictis
 Urbibus, Ausonios optant contingere portus.
 Sævit hiems, jactatque viros: Strophadamque receptos
 Portubus infidis exterruit ales Aello. 710
 Et jam Dulichios portus, Ithacamque, Samenque,
 Neritiasque domos, regnum fallacis Ulixæi,
 Præter erant vecti: certatam lite Deorum
 Ambraciam, versique vident sub imagine saxum
 Judicis, Actiaco quæ nunc ab Apolline nota est, 715
 Vocalemque sua terram Dodonida quercu,
 Chaoniosque sinus: ubi nati rege Molosso
 Irrita subjectis fugere incendia pennis.
 Proxima Phæacum felicibus obsita pomis
 Rura petunt. Epiros ab his, regnataque vati 720
 Buthrotos Phrygio, simulataque Troja tenentur.
 Inde futurorum certi, quæ cuncta fideli
 Priamides Helenus monitu prædixerat, intrant
 Sicaniam. Tribus hæc excurrit in æquora linguis:
 E quibus imbriferos obversa Pachynos ad Austros: 725
 Mollibus expositum Zephyris Lilybæon: et Arcton
 Aequoris expertem spectat Boreanque Peloros.

Z ich dziewiętych popiołów dwaj piękni młodzieńce, 705
 Których w nagrodę matkom lud nazywa Wience.
 Wszystkie ozdoby rzeźby były z miedzi prostej.
 Brzeg tylko czary rzeźbiarz w złote pokrył osty.
 Nie błaższemi Eneasze wywiązał się dary
 Królowi, Kapłanowi na tron i ofiary 710
 Dał kadzielnicę złotą i drogą koronę.—
 Pomnąc że mury Troi od Teukra wzniesione
 Udaje się do Krety; ale pomór srogi
 Od stu grodów do dalszej zniewala go drogi.
 Spiesz się więc do dawnego Auzonów siedliska: 715
 W tym wre burza i mężów po przepaściach ciska.
 Schronili się do Strofady; lecz stąd Eneasza
 Niechętnego ulotna Aello wystrasza.
 Już Itakę i Samę i Neryckie domy
 W których władał Ulisses z swoich zdrań znajomy, 720
 Już Ambracją minęli z sporu Bogów znaną,
 I słyńcą sędzię niesfuszny przemianą,
 Dziś Apollinem sławną; minęli Dodonę
 Któręj mówiące dęby w świetle są cenione.
 I Chaonją skąd niegdys za Jowisza darem 725
 Dzieci Króla na skrzydłach pierzeliły pod pożarem.
 Zwiedziwszy kraj Feaków bogaty w owoce
 Do Epiru po krótkiej przybywają zwłoce;
 Stąd płyną do Buthrotu, kędy Państwo swoje
 Założył wieszcz Trojański i nową wzniosł Troję. 730
 Gdy im już Helen przyszłość wyjawiał życzliwie,
 Stają za jego radą na Sykalskiej niwie;
 Ta wyspa trzema kliny wystaje na morze.
 Na przeciw Boreasza ty leżysz, Pelorze!

Hæc subeunt Teueri, remisque æstuque secundo
 Sub noctem potitur Zanclææ classis arena.
 Scylla latus dextrum, lævum irrequieta Charybdis 730
 Infestant. Vorat hæc raptas revomitque carinas:
 Illa feris atram canibus succingitur alvum,
 Virginis ora gerens: et, si non omnia vates
 Ficta reliquerunt, aliquo quoque tempore virgo.
 Hanc multi petiere proci: quibus illa repulsis 735
 Ad pelagi Nyphas, pelagi gratissima Nymphis,
 Ibat, et elusos juvenum narrabat amores.
 Quam, dum pectendos præbet Galatea capillos,
 Talibus adloquitur, repetens suspiria, dietis:
 Te tamen, o virgo, genus haud immite virorum 740
 Expetit: utque facis, potes his impune negare.
 At mihi, cui pater est Nereus, quam cærule Doris
 Enixa est; quæ sum turba quoque tuta sororum,
 Non nisi per fluctus lieuit Cyclopis amorem
 Effugere: et lacrimæ vocem impediere loquentis. 745
 Quas ubi marmorea detersit pollice virgo;
 Et solata Deam est, Refer, o carissima, dixit:
 Neve tui causam tege (sum tibi fida) doloris.
 Nereis his contra resecuta Crataïde natam:
 Acis erat, fauno Nyphaque Synæthide cretus, 750
 Magna quidem patrisque sui matrisque voluptas,
 Nostra tamen major. Nam me sibi junxerat uni
 Pulchier; et, octonis iterum natalibus actis,
 Signarat dubia teneras lanugine malas.
 Hunc ego, me Cyclops, nullo cum fine petebat. 755

Pachin od dżdżystych Austrów, Lilibej swobodny 735
 Od strony z której Zefir powiewa łagodny.
 Pod Palos w port Zanklejski i wiatry i wiosły
 Szczęśliwie w nocną porę Frygijczyków wniosły.
 Z prawej wre Scylla, z lewej Charybdys burzliwa,
 Co nawy wciąga, rzuca i znowu porywa. 740
 Scylla z dziewiczą twarzą, opasana psami,
 Tą potworą przed kilku nie była wiekami.
 Jaśniała niegdyś wdziękiem nadobnej dziewicy,
 I liczni jej miłości chcieli zalotnicy.
 Scylla lekce ich waży, do Nimf morskich spieszy, 745
 I nieraz je zalotów powieścią ucieszy.
 Gdy Scylla Galatei raz włosy trefiła,
 Tak jej rzekła z westchnieniem Galatea miła:
 O dziewczę! tyś szczęśliwa! w twych kochanków tłumie,
 Każdy twą niewzajemność bez pomsty znieść umie; 750
 Więę odrzucasz ofiarę ich miłości szczerzej.
 Lecz mnie choć matką Dorys, choć jest ojcem Nerej,
 Od natręctwa Cyklopa ledwie się udało
 Ukryć w morzu. Westchnienie słowa jej przerwało.
 Scylla łzy jej ociera. Najdroższa Bogini, 755
 Rzecz do niej, twój smutek i mnie smutną czyni,
 Objaw powód. Wiesz ilem o ciebie troskliwa.
 Na to się Galatea w ten sposób odzywa.—
 Acys będący Fauna i Symety synem,
 Był rodziców pieśczętą i szczęściem jedynem, 760
 Lecz mnie jeszcze był droższy, bo piękny i młody;
 Ledwie mu rok szesnasty mchem okrył jagody;
 Do mnie jedynej w świecie płonął sercem stałem,
 Janu Acysa, mnie Cyklop pokochał z zapalem.

Nec, si quæsieris, odium Cyclopis, amorne
 Acidis in nobis fuerit præsentior, edam.
 Par utrumque fuit. Proh! quanta potentia regni
 Est, Venus alma, tui! nempe ille immitis, et ipsi
 Horrendus silvis, et visus ab hospite nullo 760
 Impune, et magni cum Dis contemtor Olympi,
 Quid sit amor sentit: nostrique cupidine captus
 Uritur; oblitus pecorum antrorumque suorum.
 Jamque tibi formæ, jamque est tibi cura placendi:
 Jam rigidos pectis rastris, Polypheme, capillos: 765
 Jam libet hirsutam tibi falce recidere barbam:
 Et spectare feros in aqua, et componere, vultus.
 Cædis amor, feritsque, sitisque immensa cruoris
 Cessant, et tutæ veniuntque abeuntque carinæ.
 Telemus interea Siculam delatus ad Aetnen, 770
 Telemus Eurymidæ, quam nulla fefellerat ales,
 Terribilem Polyphemon adit; lumenque, quod unum
 Fronte geris media, rapiet tibi, dixit, Ulixes.
 Risit, et, O vatam stolidissime, falleris, inquit:
 Altera jam rapuit. Sic frustra vera monentem 775
 Spernit, et aut gradiens ingenti litora passu
 Degravat, aut fessus sub opaca revertitur antra.
 Prominet in pontum cuneatus acumine longo
 Collis: utrumque latus circumfluit æquoris unda.
 Huc feras ascendit Cyclops, mediusque resedit. 780
 Lanigeræ pecudes nullo ducente secutæ.
 Cui postquam pinus, baculi quæ præbuit usum,
 Ante pedes posita est, antennis apta ferendis,
 Sumtaque arundinibus compacta est fistula centum;
 Senserunt toti pastoria sibila montes: 785

Lecz w mém sercu iść tylko mogło w porównanie 765
 Z nienawiścią Cyklopa, Acysa kochanie.

O Wenus, jakże twoja władną jest potęga,
 Gdy nawet nieludzkiego Cyklopa dosięga!
 Ow postrach lasów, potwór okrutnego serca,
 Niegościny i Bogów zuchwały oszczerca, 770
 Co jest miłość poznaje; pragnąc mej urody
 Porzucea swoje grotty i najdroższe trzody.
 Już pragniesz się podobać, już dbały o stroje,
 Grabiani Polifemie częszesz włosy swoje;
 Już scinasz ostrym sierpem kędzierzawą brodę, 775
 Już i twarz chcesz uwdzięczyć spoglądając w wodę;
 Zgasło w nim krwi pragnienie, wściekłość i mord krwawy.

Już bezpiecznie przychodzą i odchodzą nawy.
 A w tym Telem przybywszy do Sykułskiej Etny
 Wieszczy niemylny, Euryma potomek szlachetny 780
 Idzie do Polifema i w te słowa woła:
 Ulisz wydrze ci oko które masz wśród czoła.
 Mylisz się rzekł Polifem, wydarła je inna.
 Tak próżną była wieszczą przestroga gościnną.
 Stąpa nad brzegiem Cyklop ogromnemi kroki 785
 I wręście do sklepionej powraca opoki.

Znaczny wzgórek na morze w długi m sterczy klinie,
 Po obu jego bokach woda morska płynie,
 Tu na samym wierchołku dziki Cyklop siada,
 A same bez pasterza idą za nim stada. 790
 Cisnąwszy świrk którego zamiast laski użył,
 A który na okręcie za maszt byłby służył,
 Wziął w rękę i dął we flet ze stu trzein spojony,
 I góry i przepaści słyszają jego tony:

Senserunt undæ. Latitans ego rupe, meique
 Acidis in gremio residens, procul auribus hausi
 Talia dicta meis, auditaque mente notavi:
 Candidior nivei folio, Galatea, ligustri,
 Floridior pratis, longo procerior alno, 790
 Splendidior vitro, tenero lascivior haedo,
 Lævior assiduo detritis æquore conchis,
 Solibus hibernis, æstiva gratior umbra,
 Nobilior pomis, platano conspectior alta,
 Lucidior glacie, matura duleior uva, 795
 Mollior et cygni plumis, et lacte coacto,
 Et, si non fugias, riguo formosior horto.
 Sævior indomitis eadem Galatea juvencis,
 Durior annosa quereu, fallacior undis,
 Lentior et salicis virgis, et vitibus albis, 800
 His immobilior scopulis, violentior amne,
 Laudato pavone superbior, acrior igni,
 Asperior tribulis, feta truculentior ursa,
 Surdior æquoribus, calcato immitior hydro:
 Et, quod præcipue vellem tibi demere possem, 805
 Non tantum cervo, claris latratibus acto,
 Verum etiam ventis voluerique fugacior aura.
 At, bene si noris, pigeat fugisse: morasque
 Ipsa tuas damnes, et me retinere labores.
 Sunt mihi, pars montis, vivo pendentia saxo 810
 Antra, quibus nec sol medio sentitur in æstu,
 Nec sentitur hiems; sunt poma gravantia ramos;
 Sunt auro similes longis in vitibus uvæ:
 Sunt et purpureæ: tibi et has servamus, et illas.

Ja przy boku Acysa siedząc pod opoką 795
 Słyszane słowa w myśli utkwiałam głęboko.
 Bielszą jest Galatea niż liść wierzby śnieżny,
 Mniej od niej ma lekkości koziołek lubieżny,
 Olsze mniej są wysmukłe, łąki mniej kwieciste,
 Konchy nie są tak gładkie, zwierciadło mniej czyste. 800
 Milsza od słońca w zimie, od chłodu w upale;
 Nie tak się pyszny jawór wydaje wspaniałe;
 Swietniejsza od kryształu, jabłek okazalsza,
 I słodsza niż jagoda z drzewa najdojrzałsza.
 Miększa niż puch łąbędzy, niżli zsiadłe mleko, 805
 I choć sroga, wdzięczniejsza niż ogród nad rzeką.
 Taż sama Galatea zmienniejsza od rzeki,
 Twardsza niżli dąb stary, sroższa niż byk dziki,
 Giętsza niż rokitnica albo przestęp biały,
 Burzliwsza od potoku, upartsza od skały, 810
 Pyszniejsza niż paw dumny, od płomieni żywsza,
 Niżli oset ostrzejsza, szczennej lwicy mściwsza,
 Głuchsza morza, zawziętsza niż wąż nadeptany;
 I w czembym ja najbardziej życzył jej odmiany,
 Nietylko ona w biegu poszczwane jelenie, 815
 Lecz i ptaka lekkiego, i wiatry przeżenie.
 Znając mię, serce twoje byłoby łaskawsze:
 Nie pierzchać, leczbyś chciała żyć zemną na zawsze.
 Mam na górze pieczarę wśród sklepionej skały,
 Do której mróz nie dojdzie, ni skwarne upały. 820
 Gałęzie mych jabłoni gną jabłek tysiące,
 Mam jagody jak szkarłat i jak złoto lśniące:
 Tobie je zachowuję. Ty sama w ogrodzie
 Świeże zbierać poziomki będziesz mogła w chłodzie.

Ipsa tuis manibus silvestri nata sub umbra 815
 Mollia fraga leges: ipsa autumnalia corna,
 Prunaque, non solum nigro liventia succo,
 Verum etiam generosa, novasque imitantia ceras.
 Nec tibi castaneæ, me conjuge, nec tibi deerunt
 Arbutei fetus: omnis tibi serviet arbor. 820
 Hoc pecus omne meum est: multæ quoque vallibus errant;
 Multas silva tegit: multæ stabulantur in antris.
 Nec, si forte roges, possim tibi dicere, quot sint.
 Pauperis est numerare pecus. De laudibus harum
 Nil mihi credideris: præsens potes ipsa videre, 825
 Ut vix sustineant distentum erubibus uber.
 Sunt, fetura minor, tepidis in ovilibus agni:
 Sunt quoque, par ætas, aliis in ovilibus hædi.
 Lac mihi semper adest niveum. Pars inde bibenda
 Servatur: partem liquefacta: coagula durant. 830
 Nec tibi deliciæ faciles, vulgataque tantum
 Munera contingent, damæ, leporesque, capræque,
 Parve columbarum, demtusve cacumine nidus:
 Inveni geminos, qui tecum ludere possint,
 Inter se similes, vix ut dignoscere possis, 835
 Villosæ catulos in summis montibus ursæ.
 Inveni: et, Dominæ, dixi, servabimus istos.
 Jam modo cæruleo nitidum caput exsere ponto:
 Jam, Galatea, veni: nec munera despice nostra.
 Certe ego me novi, liquidæque in imagine vidi 840
 Nuper aquæ: placuitque mihi mea forma videnti.
 Adspice, sim quantus. Non est hoc corpore major
 Jupiter in cælo: nam vos narrare soletis
 Nescio quem regnare Jovem. Coma plurima torvo
 Prominet in vultus; humerosque, ut lucus, obumbrat. 845

Mieć będziesz ciemną farbą powleczone sliwki, 825
 I rzadsze jak wosk żółte. Tobie i oliwki,
 Tobie jak będziesz moją tarki i kasztany,
 Tobie da każde drzewo owoc pożądaný.
 Wszystko to bydło moje; więcój go w dolinie
 I w lasach, więcój jeszcze zalega jaskinie: 830
 Ile go, niewiem. Biedak liczy swe dostatki.
 Niewiesz że trzoda moja ma przymiot tak rzadki,
 Iż ledwie z dołu dźwiga nadęte wymiona:
 Przyjdź sama a wzrok własny lepiej cię przekona.
 W cieplejszej mam owczarni barany roczniaki, 835
 W innéj małe kozłátka których wiek jednaki;
 Świeżego mleka w domu zawsze mam dostatek,
 Część piję, a na sery obracam ostatek.
 Ani cię tylko łatwe czekają roskosze,
 Często do domu młode zajaczki przynoszę, 840
 Nieraz zabiję w lesie sarnę lub koziołka,
 Albo gniazdo gołębi zdejmę z drzew wierzchołka.
 Raz na górze znalazłem dwa małe niedźwiadki,
 Jedno w drugie podobne jak płód jednéj matki,
 I rzekłem z utęśchnieniem podnosząc je z ziemi: 845
 Dla Pani je zachowam, będzie igrać z nimi.
 Ty już z modrego morza ukaż twarz przyjemną,
 Nie gardź mną Galateo i połącz się zemną!
 Widziałem się w zwierciadle przezroczytéj wody,
 I mnie samego ujął blask mojej urody. 850
 Patrz na mój wzrost: czy więcóży wasz Jowisz na niebie
 Którego wy za Boga głosicie u siebie?
 Włos gęsty na twarz moją i na barki spływa
 I iakby las swym cieniem oboje zakrywa,

Nec mihi quod rigidis horrent densissima setis
 Corpora, turpe puta. Turpis sine frontibus arbos;
 Turpis equus, nisi colla jubæ flaventia velent.
 Pluma tegit volucres: ovibus sua lana decori est:
 Barba viros, hirtæque decent in corpore setæ. 850
 Unum est in media lumen mihi fronte, sed instar
 Ingentis clypei. Quid? non hæc omnia magnus
 Sol videt e cælo? Soli tamen unicus orbis.
 Adde, quod in vestro genitor meus æquore regnat.
 Hunc tibi do socerum. Tantum miserere, precesque
 Supplicis exaudi: tibi enim succumbimus uni.
 Quique Jovem, et cælum sperno, et penetrabile fulmen,
 Nerei, te vereor: tua fulmine sævior ira est.
 Atque ego contemptus essem patientior hujus,
 Si fugeres omnes. Sed cur, Cyclope repulso, 860
 Acin amas, præfersque meis amplexibus Acin?
 Ille tamen placeatque sibi, placeatque licebit,
 Quod nollem, Galatea, tibi: modo copia detur,
 Sentiet esse mihi tanto pro corpore vires.
 Viscera viva traham, divulsaque membra per agros,
 Perque tuas spargam (sic se tibi misceat) undas.
 Uror enim, læsusque exæstuat acrius ignis:
 Cumque suis videor translata viribus Aetnam
 Pectore ferre meo: nec tu, Galatea, moveris.
 Talia nequidquam questus (nam cuncta videbam) 870
 Surgit, et ut taurus vacca furibundus adempta
 Stare nequit, silvaque et notis saltibus errat:
 Cum ferus ignaros, nec quidquam tale timentes,
 Me videt atque Acin. Videoque, exclamat, et ista

Nie myśl żeby urodzić sprzeciwić się miało, 855
 Że mam szorstką szczecina obrosniętę ciało.
 Szpetnem jest drzewo gołe, szpetnym rumak bywa
 Którego szyi gęsta nieosłania grzywa,
 Ptastwo pierze ozdabia, owce wełna stroi, 860
 Mężom broda i ciało kosmate przystoi.
 Jedno wprawdzie mam oko pośród mego czoła,
 Lecz jak tarcza, jak obwód niezmiernego koła.
 Czyż i słońce na niebie stojące wysokiem,
 Wszech rzeczy nie dogląda, chociaż jednym okiem?
 Ojciec mój morzem włada: wyrzecz jedno słowo, 865
 Wysłuchaj mię, a będziesz Neptuna synową.
 Patrz, ja co nieba, Bogów, gromu się nie boję,
 Drżę przed tobą: nad piorun sroźsze gniewy twoje.
 Gardź innemi, ja będę mych zniewag cierpliwszy,
 Ale czemuż Acysa kochasz, mną wzgardziwszy? 870
 Czemuż jego uściski przekładasz nad moje?
 Lecz kochajcie się z sobą i pieścicie oboje;
 Gdyby mi jednak w ręce Fortuna go dała,
 Doznałby że mam siły niemniejsze od ciała.
 Członki w pola rozrzucę, wnętrze w sztuki podrę, 875
 I krwią jego zrumienię wody twoje modre.
 Tak niech złączy się z tobą. Tak miłością płonę,
 Tym silniej wrą płomienie im częściej jątrzone.
 Już wszystkie ognie Etny czuję w mojej duszy,
 A ciebie Galateo! czyliż nie nie wzruszy? 880
 Tak się żalił. Jam wszystko widziała z ustroni,
 A w tym powstał jak buhaj gdy ciotkę uroni;
 Nie odzierży się, leci po górze, po lesie,
 I nagle nas spokojnych swém okiem doniesie.

Ultima sit, faciam, Veneri concordia vestra. 875

Tantaque vox, quansam Cyclops iratus habere

Debuit, illa fuit. Clamore perhorruit Aetne.

Ast ego vicino pavefacta sub æquore mergor.

Terga fugæ dederat conversa Symæthius heros:

Et, Fer opem, Galatea, precor, mihi: ferte parentes: 880

Dixerat, et vestris periturum admittite regnis.

Insequitur Cyclops, partemque monte revulsam

Mittit; et extremus quamvis pervenit ad illum

Angulus e saxo, totum tamen obruit Acin.

At nos, quod solum fieri per fata licebat, 885

Fecimus, ut vires adsumeret Acis avitas.

Puniceus, de mole cruor manabat, et intra

Temporis exiguum rubor evanescere coepit:

Fitque color primo turbati fluminis imbre,

Purgaturque mora. Tum moles jacta dehiscit,

Vivaque per rimas, proceraque surgit arundo,

Osque cavum saxi sonat exsultantibus undis:

Miraque res! subito media tenus exstitit alvo

Incinctus juvenis flexis nova cornua cannis.

Qui, nisi quod major, quod toto cæculus ore est, 895

Acis erat. Sed sic quoque erat tamen Acis in amnem

Versus: et antiquum tenuerunt flumina nomen.

Desierat Galatea loqui; coetuque soluto

Discedunt, placidisque natant Nereides undis.

Scylla redit: (neque enim medio se credere ponto 900

Audet;) et aut hibula sine vestibus errat arena;

Aut ubi lassata est, seductos nacta recessus

Gurgitis, inclusa sua membra refrigerat unda.

Widzę was, widzę! woła, i tak zaraz spłoszę 885

Że już wasze na wieki skończą się roskosze.

Jak tylko zdoła wrzasnąć Cyklop rozboleły

Taki głos wydał. Etny o chłtanie zadrżały.

Ja czem prędzej się zlekka zanurzam wśród wody.

To widząc biegnę na mnie wołał Acys młody: 890

Ocal mię Galateo, rodzice wspomóście,

I wasze ginącemu państwa mi otwórzcie.

Seiga Cyklop i z góry stacza głaz niemy;

A choć tylko Acysa dosięgnął końcem skały,

Zgruchotał go całego. W pomoc mu przybywam, 895

I to czyniąc co mogłam, w rzekę go rospływam.

Zaczęły się szkarlatne krople sączyć z głazu,

W tym czerwony sił kolor rospłynął od razu;

Były mięte jak nagłym deszczem wzdęta rzeka,

Zwolna sama się czyści i jak krystalną scieką; 900

W tym rospęka się skała, a z środ rospadliny

Żywe i wybudane wyrastają trzciny;

Szumią z rosporu skały igrające wody,

I o cuda! z ich środka powstał chłopiec młody.

Uwieńczon w gibkie trzciny i jak Acys prawie, 905

Lecz błękitny i w większej od niego postawie.

Tak, był to ten sam Acys ale Rzeką został,

I dawnego imienia nowy strumień dostał.

Skończyła Galatea. Nereid zebranie

Odechodzi, i po eichym płynie Oceanie, 910

Scylla nie igra z niemi, lecz tylko wzdłuż brzegu,

Sama, po mokrym piasku, zdjąwszy szaty biega,

Znużona do pieczary po nad morskiej wchodzi,

I tam w ukrytym stoku ciało swoje chłodzi.

Ecce fretum findens alti novus incola ponti,
 Nuper in Euboica versis Anthedone membris, 905
 Glaucus adest, visæque cupidine virginis hæret:
 Et, quæcunque putat fugientem posse morari,
 Verba refert. Fugit illa tamen, veloxque timore
 Pervenit in summum positi prope litora montis.
 Ante fretum est ingens, apicem collectus in unum, 910
 Longa sine arboribus convexus ad æquora vertex.
 Constitit hic: et tuta luco, monstrumne, Deusne
 Ille sit, ignorans, admiraturque colorem,
 Cæsariemque humeros subjectaque terga tegentem,
 Ultimaque excipiat quod tortilis inguina piscis. 915
 Sentit: et innitens, quæ stabat proxima, moli,
 Non ego prodigium, non sum fera bellua, virgo;
 Sum Deus, inquit, aquæ: nec majus in æquora Proteus
 Jus habet, aut Triton, Athamantiadesve Palæmon.
 Ante tamen mortalis eram: sed scilicet altis 920
 Deditus æquoribus, jam tum exercebar in illis.
 Nam modo ducebam ducentia retia pisces:
 Nunc in mole sedens moderabar arundine linum.
 Sunt viridi prato confinia litora, quorum
 Altera pars undis, pars altera cingitur herbis; 925
 Quas neque cornigeræ morsu læsere juvencæ,
 Nec placidæ carpsistis oves, hirtæve capellæ.
 Non apis inde tulit collectos sedula flores:
 Nan data sunt capiti genialia sarta: nec unquam
 Falciferæ secuere manus. Ego primus in illo 930
 Cæspite consedi, dum lina madentia sicco.
 Utque recenserem captivos ordine pisces,
 Insuper exposui, quos aut in retia casus,

W tym nowy wód mieszkaniec przerzynając wody 915
 Po świeżej swojej zmianie przypływa Glauk młody;
 Widzi i pragnie Scylli, i tak do niej woła,
 Jak myśli że zatrzymać pierzchającą zdoła.
 Lecz Scylla trwogą żywa, nieścignionym biegiem
 Wspina się na wierzch góry stojącej nad brzegiem. 920
 Tej góry wierzch spiczasty, na morze schylony,
 Niemiał na swoim szczycie żadnej z drzew zasfony;
 Tu stanąwszy dziewica, bezpieczna od trwogi,
 Patrzy kto za nią ściga, Bożek czy zwierz srogi.
 Biorąc Glauka za potwór, mniema iż nie chybi 925
 Widząc błękitne włosy i kręty chwost rybi.
 Glauk docieka jej myśli, i wsparty o skały:
 „Dziewico! jam nie potwór, ani zwierz zuchwały,
 Jam Bożek wód, zawołał; a w morskiej krainie
 Tryton, Protej, Palemon, nademnie nie słynię. 930
 Niedgdy byłem śmiertelnym, ale lubiąc wody,
 W nich szukałem rozrywki, szczęścia i swobody.
 Już to zwiedzione ryby w sieci zaciągałem
 Już siedząc na opoce wędką je chwytalem.
 Przy samym brzegu morza, jest rozległe błonie 935
 Część jego kryją zioła, a część wodne tonie.
 Nigdy się tam nie pasą jałówki rogate,
 Ni łagodne owieczki, ni kozy kosmate.
 Nigdy stąd pszczoły z kwiatów słodyczy nie niosą,
 Ani nigdy stąd trawy nikt nie ścina kosą, 940
 Ani kwiatów do wieńca szuka na tej łące.
 Pierwszy tu siałem, susząc sieci sciekające.
 Przebeżam i te ryby co z matni dobędę
 I które łatwowierność w pędziła na wędę.

Aut sua credulitas in aduncos egerat hamos.
 Res similis fictae! sed quid mihi fingere prodest? 935
 Gramine contacto cœpit mea præda moveri,
 Et mutare latus, terraque, ut in æquore, niti.
 Dumque moror, mirorque simul, fugit omnis in undas
 Turba suas, dominumque novum litusque relinquunt.
 Obstupui, dubiusque diu, quæ causa, requiro: 940
 Num Deus hoc aliquis, num succus fecerit herbæ.
 Quæ tamen has, inquam, vires habet herba? manumque
 Pabula decerpsi, decerptaque dente momordi.
 Vix bene combiberant ignotos guttura succos:
 Cum subito trepidare intus præcordia sensi, 945
 Alteriusque rapi naturæ pectus amore.
 Nec potui restare loco: Repetendaque nunquam
 Terra, vale, dixi, corpusque sub æquora mersi.
 Di maris exceptum socio diguantur honore:
 Utque mihi, quæcunque feram, mortalia demant, 950
 Oceanum Tethynque rogant. Ego lustror ab illis;
 Et purgante nefas novies mihi carmine dicto
 Pectora fluminibus jubeor supponere centum.
 Nec mora: diversis lapsi de fontibus amnes,
 Totaque vertuntur supra caput æquora nostrum. 955
 Hactenus acta tibi possum memoranda referre:
 Hactenus et meminî: nec mens mea cetera sensit.
 Quæ postquam rediit; alium me corpore toto,
 Ac fueram nuper, nec eundem mente, recepi.
 Hanc ego tum primum viridem ferrugine barbam, 960
 Cæsariemque meam, quam longa per æquora verro
 Ingentesque humeros, et cærula brachia vidi,
 Cruraque pinuigero curvata novissima pisce.

Wtym się cud zjawił, fałszem mogący się wydać: 945
 Lecz na cóż mi zmyślanie mogłoby się przydać?
 Zaledwie moi więźnie wypadli na trawę,
 Zaczęli jak po morzu płynąć przez murawę;
 Gdy się waham i dziwię, cała ryb tych tłuszcza
 Slizga się w wodę morską i lądy opuszcza. 950
 Zdumiony myślę długo, czyto Bóstwa dzielne
 Taki cud dokonały, czyli soki zielne?
 Chcę się zaraz przeświadczyć; mocy ziół ciekawy
 Urywam i zębami gryzę garstkę trawy.
 Ledwie sok niezajomy przebiegł moje ciało, 955
 Uczułem jako serce w łonie mi zadrzało.
 Już inną zdjęty żądzą, inną biorąc postać,
 W tym stanie i w tém miejscu nie mogłem się ostać.
 O niepowrotna ziemio, przyjm me pożegnanie!
 Rzekłem, i już się w wodne rzuciłem otelisanie; 960
 Bóstwa morskie czeią własną darzą mnie uprzejmie
 A gdy ludzką powłokę Tetys zemnie zdejmie,
 Czyszczą mię dziewięćkrotnie czarownemi słowy
 I każą pod sto krynie nachylić mi głowy.
 Tysiączne się natychmiast rozwierają zdroje 965
 I morze już nademną toczy wody swoje.
 Dotąd pasmo wypadków nieco jeszcze pomnę,
 Ale przy dalszych, zmysły miałem nieprzytomne.
 Gdym je znowu odzyskał, z zdumieniem poznałem
 Żem inne przejął uczucia z przemienionem ciałem; 970
 Wtedy otrzymał naprzód tę stalową brodę,
 Ten warkocz którym wkoło morską głaszcę wodę,
 Wtedy ogromne barki, i modre ramiona,
 I nogi w kształt rybiego skręcone ogona.

Quid tamen hæc species, quid Dīs placuisse marinis,
 Quid juvat esse Deum, si tu non tangeris istis? 965
 Talia dicentem, dicturum plura, reliquit
 Scylla Deum. Furit ille, irritatusque repulsa
 Prodigiosa petit Titanidos atria Circes.

FJNIS LIBRI DECIMI TERTII.

Lecz cóż, że mi tych wdzięków Bóstwa udzieliły? 975
 Cóż mi z tego żem Bożek, gdym tobie nie miły?
 Już miał ognistsze prósy oddawać goręcój;
 Ale Scylla prósb jego nie słucała więcój.
 Uciekła. On rozjadły odmową kochanki
 Spieszy do cudotwornych pałaców Tytanki. 980

KONIEC XIĘGI TRZYNASTEJ.

PRZYPISY

DO

XIĘGI TRZYNASTÉJ.

Xięga XIII. jest jedną z najpiękniejszych całego poematu, a zwłaszcza jej początek otwierający się zachwycającą sceną Dramatyczną. Opis postawy, poruszeń, i wyrazu twarzy jest tam w poezji malującej, czem są pantomimy i akcja na widowiskach scenicznych. Gdyby Ajax z Ulissem wyprawieni byli na scenę, nie mogliby bardziej być oczom naszym obecnymi jak w opisie Owidjusza.

Dwie ich mowy są celnym dziełem sztuki krasomówskiej. Owidjusz doskonale pojął i oddał sposób myślenia obu przeciwników. W pierwszej mowie porywa jak Demostenes, w drugiej nie jest mniej wymownym od Cycerona. Wystawia w Ajaxie bardziej żołnierza niż polityka, w Ulissecie większego polityka niż żołnierza. Zaczęcie mowy Ajaxa jest nieprzygotowane, nagle, porywcze. Słowa jego wynikają z gwałtowności jego uniesień, z położenia w jakim się znajduje, i z oburzenia jakim jest przejęty na widok współrywala którym pogardza. W całej mowie nie tyle wynosi swoje zasługi, o których mniema że każdy wie dokładnie, jako raczej powstaje na niekczemność współubiegającego się z nim o zbroję, i zarzuca mu występki, bez względu czy ich wspomnienie sędziów nie obrazi. Słowa jego zdają się być coraz żywsze, a wyzwanie do walki, jest najwyższem krasomówna na-

tehnieniem. Ulisses zaczynając mowę, chce skromnością swoją serca sędziów zniewolić, wzrusza ich wspomnieniem straty poniesionej, czyszcza się z zarzutów okrywając śmiesznością tego który je czynił; stara się njąć dla siebie sędziów, wystawując im iż zarzuty jemu czynione i na nich spadają; nie gani Ajaxa, owszem oddając mu sprawiedliwość jako mężnemu wojownikowi stawia wyżej siebie jako rostopnego wodza i doradcę, i razem chępliwość przeciwnika poniża. Zakończenie mowy Ulisessa mieści w sobie wszystkie okoliczności mogące wzruszyć i zjednać mu umysły sądzących.

Ten ustęp był mi najtrudniejszym do przekładu z całych Przemian, bo miałem w nim walczyć z powszechnie znanem i sprawiedliwie cenionem odlaniem tego miejsca przez jednego z pierwszych poetów i krasomówców naszych, przez Ludwika Osinińskiego; a co smutniejsza, musiałem walczyć z pewnością przegranej. To mi jeszcze więcej przysparzało trudności, to przekład mój w oczach czytelników słabszym koniecznie okazać musi, iż Ludwik Osiniński nie jak wierny tylko tłómacz, lecz jak genialny poeta z całym ogniem właściwego mu krasomówna oddał te dwie rozprawy, iż nie potrzebował pilnować się wszystkich myśli i zwrotów Owidjusza, bo nie wzór wierności tłumaczenia, ale chciał dać wzór prawdziwej wymowy. I dla tego dozwalał sobie wolności, którejby nigdy używać nie śmiał i nie mógł przekładając całe dzieło i mieszcząc text łaciński obok. I tak z tych dwóch rozpraw ominął Osiniński prawie trzecią część wierszy; jedno myśli zupełnie zmienił, drugie wypuścił, inne własne dodał, jak mu rymotworcze i krasomowskie kazało natęchnie.

Te jedynie uwagi mogły mnie skłonić jako tłómacza całych Przemian do nazbyt śmiałego kroku przekładania po Osinińskim; żeby się zaś z tej winy zupełnie oczyścić, przytaczam obie mowy przekładu Osinińskiego.

MOWA AJAXA.

Kiedy w obszernem kole stanęły Danaje,
Pan siedmioskórnej tarczy, wielki Ajax staje.
Wodzowie wśród rycerskich zasiedli szeregów;
On gniewnem spojrział okiem wzdłuż Sygejskich brzegów,
I wznosząc ręce w górę, rzekł: O wielki Boże!
Jużto zemną Ulisses o broń walczyć może?
Uciekał kiedy Hektor z szalonym zapalem,
Niósł ogień na te nawy który ja wstrzymałem.

Bezpieczniej pięknie mówić niżli staczać wojny;
Lecz mnie wymowa, jemu oręż nieprzystojny.
W niejednakowej sztuce każdy z nas wygrywa,
On w darze krasomóstwa, ja w szkole Gradywa.

Com czynił w polu bitew, widzieliście sami;
Niech się z swemi Ulisses popisze dziełami,
Niech to jawnem uczyni co zdziałał ukradkiem,
Czego on sam w ciemnościach i noc była świadkiem.
Idzie o broń Achilla: sprawa najważniejsza;
Ale walka z nierównym samą wielkość zmniejsza.
Zwyciężyć Ulissesa, dla mnie zaszczyt mały,
Jemu że zemną walczył, dosyć będzie chwały.
Wszakże, chociażbym żadnym nie zasłużył czynem,
Krew za mną mówi: jestem Telamona synem
Co zdobyciem Pergamu z Herkulesem słygał,
I Pegazejską łodzią do Kolchów zapłynął.
Eak był jego ojcem, który berłem włada (*)
Tam gdzie Syzyf pod skały ogromem upada.
Eaka ojciec bogów w grono swoich dzieci
Policzyl, tak więc Ajax od Jowisza trzeci.
Leczbyh się tych zaszczytów liczyć nie ośmielił
Gdybym z najpotężniejszym mężem ich nie dzielił.
Ten co wielkiemi czyny wślawił całą ziemię,
Achil był bratem moim. Ty, Syzyfa plemię,
Podobny mu z podstępów, podobny z kradzieży,
Jakiemże prawem ród nasz do ciebie należy!

(*) Eak nie był władcą piekieł, ale tylko sędzią piekielnym.

Czy mi za to nagrody odmawiać przystoi,
Zem pierwszy niewolany poniósł wojnę Troi?
A ten co do ostatka oręża się wzbraniał,
Co niemęstwo zmyślonem szaleństwem osłaniał,
Aż dopóki Palamed z własną szkodą swoją
Tak zniewieściałych piersi nie otoczył zbroją:
Żadnej broni wziąć nie chciał, dziś najlepszą zyska;
Ja zaś pełen obelgi i urągowiska,
Powrócę bez nagrody, stracę oręż bratni,
Za to że byłem pierwszy, Ulisses ostatni!
I bodaj były Greckie nie znały go roty!
Bodaj był w domu został doradca niecnoty!
Nie byłbyś, Filoktecie, nigdy tak nikczemnie
Z hańbą całego wojska porzucon na Lemnie,
Co teraz odwiedzając jaskinie zwierzęce,
Martwe skały poruszasz w ustawicznej męce,
I wolasz pomsty nieba za twój los tak srogi;
Spełni się z czasem, spełni, jeżeli są Bogi.
Kogóż z was nieobędzie, Grecy, ta ohyda?
Filoktet wasz towarzyszy, następcą Alecyda,
Głód i boleści cierpi, i te same strzały
Na pokarm ptastwo biją co Trojan bić miały;
Żyje jednak bo razem z Ulissem nie płynął.
Takby żył i Palemed, lub z chwałaby zginął
Gdyby go gdzie na puste wyrzucono kraje:
Sroższą nad nędzę Uliś zbrodnią mu zadaje.
Dowodzi zdrady Greków, i sztucznym obrotem
Oskarża niewinnego podrzuconem złotem.
Za wydane szaleństwo śmiercią mu zapłacił.
Jakich mężów przez niego Grecki obóz stracił!
Tych wygnał, tych sromotnie kazał zamordować;
Tak jest strasznym Ulisses i tak zwykł wojawać.
A choć walczy w wymowie z cnotliwym Nestorem,
Przecież widocznej zdrady nie nazwie honorem.
Kiedy koń ranny uwieść Nestora nie zdołał,
Próżno starzec Ulisa po imieniu wołał.
Kto sam w ucieczce ufa, drugim wsparcia nie da:
Pozwólcie na świadectwo wezwać Dijomeda.
Ale niebios nad ludźmi władza sprawiedliwa!
Ten co nie dał pomocy, sam jej wkrótce wzywa,

Zdradą, zdrajcy odplacić nie byłoby grzechem.
 Wola na towarzyszków: przybiegłem z pośpiechem.
 Widziałem pobladłego jak na ziemi leżał,
 Jak na sam widok śmierci żywot go odbieżał.
 Zastawiam nad zmarłym mój puklerz potężny,
 I ocalam (rzecz mała) umysł niedołężny.

Pójdź na to miejsce; jeśli przeproczyć cię nie mogę,
 Wroć Trojan, wroć twą ranę, i zwyczajną trwogę,
 Klękni pod moją tarczą, i stamtąd walcz zemną;
 Snaźniej ucieczką duszę ocalać niż zemną.

Hektor z Bogów potęgą bój na Greci niesie:
 A gdzie stąpi, nietylko ty drżysz Ulisiesie
 I mężni nawet... tyle przy Hektorze strachu!
 Tak, kiedy wszystko walił w szalonym zamachu,
 Kiedy się krwawą rzezią na obóz zapalił,
 Kto go potężnym głazem na ziemię powalił?
 Lub kiedy pojedynczo wyzywał do bitwy
 Sam jeden mu dotrzymał.. i wasze molitwy
 Nie próżne za mną były: po skończonym sporze
 Równe poznano męstwo wemnie i w Hektorze.

Wkrótce potem z okrętów szcęk oręża słyszę:
 Lecą Trojanie z ogniem, mieczem i Jowiszem.
 Gdzież był wtenczas Ulises wymową nałęty?
 Jam nadzieję powrotu, te same okręty,
 Temi piersiami okrył, i wydzwignął z toni:
 Za tysiąc naw, Achilla domagam się broni.
 Wreście żeby był słuszny koniec tego sporu,
 Nie mojego tu patrzcie lecz zbroi honora.
 Bo jeżeli mi prawdę powiedziec przystoi,
 Zbroja Ajaxa żąda, a nie Ajax zbroi.

Wymień Rezusa, wymień wszystkie twoje zdrady:
 Dolona, i Helena, i posąg Pallady;
 Nie we dnie, wszystko działał wpośród ciemnej nocy,
 Nic się bez Dijomeda nie stało pomocy.
 Jeśli tak podle dzieła cenicie rycerze,
 Podzielcie: niech część większą Dijomed odbierze.
 Przebóg! cóż temu zbroja tak szanowna nada,
 Którego całą sztuką noc, kradzież i zdrada!
 Sam blask złocistej kity zasadzki twe wyda.
 Ani ciężka, ogromna z Pelijonu dzida,

Ani tarcza na której cały świat wyrzyty,
 Ani potężny szyszak ze złota ubity,
 Nie dla ciebie moc twoja temu nie wystarczy,
 Nie podźwigniesz jesionu, nie podźwigniesz tarczy.
 Głowa twoja nie zniesie przylbicy ciężaru;
 Zaniechaj, o niebaczny! tak zgubnego daru.
 A jeśli ci go kiedy błąd ludu użyczy,
 Nie strachu będziesz przy nim celem, lecz zdobyczy.
 I czem wszystkich celujesz, pierchliwy człowiecze,
 Tyle ciężarów razem twą ucieczkę zwlecze.
 Przydaj jeszcze do tego, że twój puklerz cały,
 A mój podziurawiony licznymi postrzałami
 Na nowe boje nową broni się domaga.

Wreście prawych rycerzów niech sądzi odwaga!
 Rzućcie ten sławny oręż w nieprzyjaciół szyki:
 Niechaj go tam szukają dzielne wojownicy,
 I temu go przysądźcie kto stamtąd przyniesie.
 Tak zdobywać przystoi broń po Achillesie.

MOWA ULISSESA.

Gdyby był wyrok Grekom szczęścia nie zazdrościł,
 Niktby dziś do tej broni praw sobie nie rościł,
 Achil zbroję, mybyśmy Achillesa mieli.
 Ale gdy nas Bogowie wysłuchać nie chcieli
 (Tu oczy jakby łzami zalane ocierał)
 Któż się o to dziedzictwo słuszniej będzie spierał,
 Jak ten, który wam przywiódł wielkiego Pelida?
 Chyba że prosty żołnierz godniejszym się wyda;
 A rostopność, wymowa, jeśli ją mieć mogę,
 Do słusznych mi zaszczytów zatamuje drogę.
 Lecz jeśli przez nie, Grecy, wam kiedy usłużył,
 Pozwólcie, bym na własną obronę jej użył.
 Ród bowiem i pradziady co nie z nas pochodzi,
 Ledwie za nasze własne uważać się godzi:
 Że jednak w krwi Bogów twą chwałę stanowisz,
 Wiedz, że i mego rodu początkiem był Jowisz.
 Od Jowisza stopniami odzielał się trzema:
 A morderców w mym domu i wygnańców niema;
 Znają we mnie i z matki Merkurego wnuka;
 Ale Ulises żadnej stąd chwały nie szuka.

Nic, że w oboim rodzie Bogam ci ukazał,
 Że się mój ojciec nigdy krwią bratnią nie zmasał,
 Ani też że Telamon był bratem Peleja,
 Niechaj stąd żadna dla nas nie wzrasta nadzieja:
 I wy też odrzuciwszy sędziowie co cudze,
 Dziel patrzcie, i wygraną przyznajcie zasłudze.
 Bo jeśli o krewieństwie mowę kto zaczyna,
 Ma jeszcze Achil ojca, ma Pirrusa syna;
 Jakież prawo Ajaxa? We Ftyi lub Scyrze
 Każcie złożyć dziedziczną broń po bohaterze,...
 Gdy więc czyny w tym sporze mają przewodniczyć,
 Mniej wam zasług opowiem niżbym mógł wyliczyć.

Tetys matka przegładna syna swego straty,
 W niewieście bohatera ukrywała szaty.
 I Ajaxa, i wszystkich ten podstęp omylił,
 Lecz uwieść Ulissea próżno się kto silił:
 Wśród białogłowskich strojów wmieszawszy oręża,
 Poznałem w gronie niewiast ukrytego męża;
 Tak, narzędzia żołnierskie zdradziły żołnierza.
 Gdy więc tarczę i oszczep do ręki przymierza,
 Krwi Bogów, rzekłem, Troja ma zgiąć od ciebie,
 Pójdź, niech to wielkie miasto w gruzach się zagrzebie,
 Spełnij wyroki niebios, weaprzyj Greckie ludy!
 Tak wywiodłem rycerza na rycerskie trudy.

Z wielkich dzieł Achillesa moja chwałą wzrasta,
 Mijam podbite kraje, obalone miasta,
 Iłą klęskami obóz Trojański osłabił;
 Dostę, tego wam dałem, co Hektora zabił.
 Moją sprawą padł Hektor, potężny Bóg Troi;
 Za danego zwycięscę domagam się zbroi.....
 Jam go przywiódł, jam laurem opasał mu skronie,
 Dałem mu broń za życia, chcę ją wziąć po zgonie.

Gdy krzywdy Menelaja Grecyą obiegly,
 I tysiące naw brzegi Aulidy zaległy,
 Moc jakaś wszystkie wiatry w jaskiniach zawarła,
 Żadna siła, spokojnej wody nie przeparla.
 A na okup żeglugi srogi wyrok kazał,
 Żeby Atryd krwią córki dłoń ojcowską zmasał.
 Zaprzecza czuły ojciec klnie Bogi, morderce:
 Wszak i w królewskich piersiach ojcowskie jest serce!

Jam przekładał ojczyzny chwałę, daruj Królu,
 Nie łatwym sam własnego byleś sędzią bólu.
 Gdy jednak berło, naród przypominam stale,
 Przemogłem i natura ustąpiła chwałę.....

Syty krwią i morderstw długo Mars apoczywał,
 Dziewięć lat nieprzyjacieli w murach się ukrywał,
 Aż ledwie dziesiątego zaczęły się boje.
 Cóżś czynił w tej przerwie, wymień dzieła twoje,
 I wiedz hardy przechwalco, że na wstyd twój dumie,
 Żołnierz nie tylko w bitwie żołnierzem być umie.
 Jak podejść nieprzyjaciół, jak bzańce uzbroić,
 Poczesać towarzysze i tęsknotę koić:
 Ja to czynię; ja oręż, ja sprowadzam żywność,
 I w samej przeciwności lagodzę przeciwność.

Oto we śnie Jowisza wielowładna wola
 Każe królowi z wojskiem ustępować z pola.
 Niech się Ajax sprzeciwi, niech sam skruszy bramy,
 My za jego przykładem wszyscy się wstrzymamy;
 Ten właśnie czyn był godzien wielkiego człowieka.
 Ale, o hańbo wieczna: sam Ajax ucieka.
 Widziałem, i wstyd słuszny serce moje przeszył,
 Widziałem jakieś pierwszy na okręty spieszył.
 Wołam na towarzyszy: Dokąd, zaślepieni!
 Jaki strach was ogarnia, jaka trwoga mienił
 Także na pół dobytą Troję porzucicie,
 Unosząc do ojczyzny zniewagę i życie?
 Ból mię czynił wymownym; wstrzymały się roty,
 I Ajaxowim wtedy oszczędził sromoty.

Król każe zwołać radę i w powszechnej trwodze
 Do namiotu Atryda gromadzą się wodze.
 Umiałeś zgasła w sercach odwagę ocucać?
 A Tersyt bohaterom śmiał twogę wyrzucać,
 Którego ja bezwstydną pogromiwszy śmiałość,
 Zachwianą w całym wojsku ożywiłem stałość:
 Jakiemiśkolwiek dzieli odtąd się nadymał;
 Mnieś winien, bom ja ciebie w ucieczce zatrzymał.
 Któż Ajaxa na pomoc wzywać się ośmielił?
 A zenną Djomedes trudy swoje dzieli.
 Nie lekko ten zapewne me zasługi mierzy
 Kto jednego wybiera z tysiąca rycerzy....

Mam'e liczyć, sędziowie, Sarpedona klęskif.....
 I w mojej takiej ręce bywał miecz zwycięski.....
 Sławne poległych mężów zamilczę imion
 To zapewne świadectwo lepiej was przekona.....
 Patrzcie! (Tu rozłaził szatę.) Te są chlubne blizny,
 Te piersi poświęcone dla waszej ojczyzny.
 Ajax jednej krwi kropli za was nie uronił:
 A chociaż flotę całą od zguby zasłonił,
 Choć mu Hektor z Jowiszem placu nie dostoją,
 (Bo zmniejszać piękne czyny nie jest rzeczą moją)
 Niechaj przecież i dla nas zaszczytów nie skąpi,
 I cokolwiek dla drugich z tej chwaly ustąpi.
 Patrokl boską Achilla zbroją przyodziany,
 Od floty i o! ciebie o! pędził Trojany.
 Sam na bitwę z Hektorem potężnym się mniema,
 Czyliż obóz prócz niego więcej mężów niema?
 Dziewiąty losem na to obrany spotkanie
 Łatwo zapomniał o mnie, o Królu hetmanie,
 Wreście powiedz nam jakiej nabyłeś stół chwaly?
 Oto z wielkiej rozpawy wyszedł Hektor cały.

O! z jak ciężką boleścią wspomnieć na to muszę
 Kiedy Achil wyzionął równą Bogom duszę!
 Wśród łez i jęczenia, nic mię nie wstrzymało,
 Biegnę odbić dostojne bohatera cięło,
 Na tych je rękach z szyków Trojańskich unoszę
 Tę razem broń ocalam, i o tę was proszę.....
 Niech mnie samego Ajax pokrzywdza niego! nie,
 Zniósł; ale wam za co śmie zarzucać zbrodnię!
 Do sądu Palameda ja byłem przyczyną,
 Lecz co jest dla was chwala, maż być dla mnie winą?
 Widzieliście dowody w odkopanem zlocie,
 I trudno było znaleźć obronę niecnocie.

Nie ze mnie, jak ty mówisz, do złego podniecia,
 Któż porzucił na dzikiej wyspie Filokleta?
 Na was samych, wodzowie, niech się Ajax żali,
 Wszakże ja mogłem radzić, wyście wyrok dali.....
 Lecz kiedy ta jest wieszczba nieocfnionych losów
 Ze Troja upaść musi od Aleyda ciusów,
 Nie ślijcie Ulisesa, niech Ajax popłynie,
 On tylko jęłca z Greków rostopnością slynie,

On wściekły gniew uśmierzy, on bóle ukoi
 I następcę Aleyda przywiedzie do Troi.
 Wprzód niech ci sną do źródeł Symcentu woły
 Padną Idejskie lasy, wprzód Trojańskie grody
 Będą mogły na pomoc Greckiej broni użyć,
 Niżli kiedy Uliseses przestanie wam służyć
 A miejsce jego Ajax zastępować będzie.

Kln j srogi Filoktecie twoich klęsk narzędzie,
 Mnie, Królu i hetmany i wszystkich rycerzy;
 Niech twój gniew na mą głowę pioruny wymierzy
 Wywrzyj cokolwiek piekła w twem sercu się mieści
 I pragnij we krwi mojej ochłodzić bołesci:
 Przecięż ja pójdę; oby nieba mi sprzyjały!
 Przywiodę ciebie, weznę Herkulesa strzały,
 Jakem Pergamu wieszczą w pośród nocy schwytał
 I z odpowiedzi Bogów los Troi wyczytał,
 Jak na wyroki niebios czuwając bez przerwy
 Uniosłem z Troi posąg fatalny Minerwy.

Przebóg! jeszcze się Ajax zemną równać waży..
 Czemuż nie szedł przez tłumy uzbrojonych straży?
 Czy i ty bać się umiesz najśmielszy człowiecze?
 Było iść na zastępy, na ogień, na miecze,
 Rozbić bramy, pogromić nieprzyjaciół mnóstwo,
 I unieść z wież Trojańskich broniące je Bóstwo;
 Gdybym się tego czynu równie jak ty wzdrzgał
 Próznobyś dotąd puklerz siedmioskórny dźwigał...

Przestań mi Dijomeda wytykać oczyma,
 I on z tego zaszczytu swoje cześć otrzyma.
 Ale ty gdyś puklerzem okręty zasłaniał,
 I sam jeden jak mówisz Trojany odganiał,
 Wyznaj przecież, jakżeśmy w porównaniu bliacy,
 Mnie jeden wspierał, tobie pomagali wszyscy.
 Był ze mną Dijomeda, i gdyby nie wiedział
 Jaki między odwagą i mądrością przedział,
 Samby żądał tej zbroi lub inni rycerze.
 Czemuż jej brat twój Ajax skromniejszy nie bierze! (1)

(1) Ajax młodszy to jest syn Oileja nie był bratem Ajasa syna Telumona.

Jest Idomenej; Toas, Eurypil potężny
 Jest młodszy syn Atreja, jest Meryon mężny
 Wszyscy dzielni, i żaden nie ustąpi tobie:
 Mnie w radzie ustąpili; przy takiej ozdobie
 Zważ sam Ajaxie, naszych różnicę przymiotów:
 Ty z całemi zastępy walczyć jesteś gotów,
 Ja z Atrydem miarkuję trudną rządów władzę,
 Układam czasy bitew, o zwycięstwach radzę..

A wy wodze! Królowiel wy zwyciężkie ludy,
 Nagrodźcie tyloletnie Ulissesa trudy!
 Zbliża się koniec, wojnę ulatwił zaciętą,
 Wziąłem Troję, gdym sprawił że może być wziętą.
 Przez tę Troję co wkrótce w ruinach zniszczeje,
 Przez wydarte jej Bogi, przez wspólne nadzieje,
 Przez wszystko com uczynił, co uczynić można,
 Dajcie broń, niech zasługa nie odchodzi próżna.
 Lub jeżeli przeciwnie uwiodą was rady,
 Temu dajcie! I wskazał na posąg Pallady.

Poruszył się lud wszystek, powstałi wodzowie
 Wygrał Ulisa, i męstwo uległo wymowie.
 A ten co zniósł Jowisza, Hektora, Trojany,
 Mąż dzielny gniewnej w sercu znieść nie może rany,
 I niezwycciónego srogi ból zwycięża.
 Ten, mój! rzecze porwawszy rękojęć oręża.
 Czyż i tego Ulissesa zaprzeczać mi będzie?
 Zgubne Troi żelazo! tylu klęsk narzędzie!
 Usłuż Pana twojemu w ostatniej potrzebie,
 By mnie nikt nie zwyciężył, tylko ja sam siebie.

To rzekłszy niezmylonym pierś uderza razem.
 Próżno się rycerz który mocował z żelazem,
 Tak głęboko utkwilo silném uderzeniem!
 Sama je krew wyparła płynąca strumieniem.
 Tak poległ wielki Ajax, Telamona plemię,
 A gdzie pierwszy raz własną krwią zrumienił ziemię
 Na wieczystą pamiątkę wielkiej męża straty,
 Wzskarlatnie się murawa przyodziała kwiaty.

Str. 127 w. 2.

Ajax syn Telamona wódz Salaminiezyków, miał 12 okrętów pod Troją. Nietylko męstwem, ale wspaniałym wzrostem i si-

łą przechodząc wszystkich Greków prócz Achillesa, odznaczał się ogromem i ciężkością tarczy z siedmiu byczych skór zbitej i miedzianym prętem obciążonej. Wsławił się wielkimi dziełami pod Troją, lecz gdy w nagrodę ich nie otrzymał zbroi Achillesa, sam się przebił. Grecy wzniesli mu grobowiec, na przyładku Retejskim, którego ślady Troję i jej zwaliska przetrwały.

Str. 127 w. 6.

Ulisses, Ulixes lub Odysseusz, jedyny syn Laerta i Antyklei Król Cefalenów to jest mieszkańców Itaki, Samy, Zacyntu i półwyspy Neryku. Żoną jego była Penelopa, synem Telemak. Podług Homera miał Menelaj z Agamemnonem długo namawiać go na wojnę Trojańską. Późniejsi poeci utrzymują iż nawet udawał obląkanie, czego gdy Palamed doszedł, zniewolony został Ulisses do połączenia się z dwunastą okrętami na wyprawę ogólną. Był średniego wzrostu, szeroki w piersiach i barkach, najwymowniejszy, najchytrzejszy i najprzemysłniejszy z wszystkich Greków. Rozsądek i męstwo jego słynie w Iliadzie, a Odyssea o nim tylko mówi. W najdrażliwszych wyprawach, wymagających przezorności i przytomności umysłu, był Ulisses zawsze dowódcą. Miał Delfina na tarczy, a helm podobny do czapki Wulkana.

Str. 129 w. 23.

Talamon należał do wyprawy Argonautów.

Str. 129 w. 31.

Ci którzy zarzucają Ulissessowi że jest Syzyfa synem, utrzymują iż Syzyf znieważył Antyklę w jej podróży z Arkadji do Itaki, iż Ulisses był owocem tej zbrodni. Inni dodają nadto, iż Laertes musiał jeszcze dać okup za oddanie Antyklei.

Str. 229 w. 38.

Palamed syn Eubejskiego Xięcia Naupliusza i Klimeny siostry Agamemnona. Wynalazł grę szachów i dodał cztery

lityry do Alfabetu Greckiego. Homer nie wspomina o Palamedzie.

Str. 129 w. 46.

Filoktet syn Peanta, przywiódł z sobą mieszkańców Metony, Taumacji, Milibei i Olizonu. Ukąszony na wyspie Lemnos od jadowitej zmiłi pozostał na niej. Lecz gdy wyrocznia ręczyła, iż od strzał jego zawisł los Troi, i ukończenie wojny, popłynął Ulisses z innemi Greckimi wodzami do Lemnos i przywiódł z sobą Filokteta.

Str. 133 w. 88.

Homer powiada iż Nestor włożył w hełm imiona bohaterów chcących walczyć z Hektorem, ale że całe wojsko czyniło życzenia aby los wybrał Ajaxa lub Dijomeda.

Str. 133 w. 90.

Noc zakończyła ten pojedynek. Oba bohaterowie rozesli się czyniąc sobie wzajem upominki, które im później zgubnemi się stały: bo Ajax mieczem darowanym mu od Hektora przebił się, a Hektor na pasie otrzymanym od Ajaxa wleczonym był w okolo Troi.

Str. 133 w. 98.

Rezus syn Ejoneja Król Tracji. — Dolon syn Herolda Eumeda Trojanin. Za doradą Homera wyszedł jak ochotnik do rozpoznawania obozu Greckiego, pod warunkiem że mu konie Achillesa oddane będą w nagrodę. Ale Ulisses i Dijomed, w tym samym celu wyszedłszy, porwali go, i dowiedziawszy się potrzebnych im okoliczności, zabili.

Str. 133 w. 99.

Helen Pryama syn, wieszcz, wzięty przez Ulissesa i Dijomeda w niewolę, zniewolony został częścią darami, częścią groźbą do odkrycia jakim sposobem Troja wzięta być może. Po jej zburzeniu dał mu Pirrus czyli Neoptolem syn Achillesa, Andromakę wdowę po Hektorze za żonę, poczem

został władcą w Chaonji, gdzie założył swoją stolicę w Burtrotos zupełnie na wzór Troi, dając nawet rzekom, dawniej ojczyzny imiona.

Tamże.

Palladium, obraz Pallady, od którego posiadania zależał los Troi. Gdy Ilus wystawił Iljon, prosił Jowisza o obraz; nazajutrz znalazł Palladium przed swoim namiotem. Obraz ten miał trzy łokcie wysokości. Była to dziewica uzbrojona, mająca w jednej ręce dziąg, w drugiej kądziel i wrzeczono. —

Str. 137 w. 146.

Telamon po zabiciu Foka brata swego, został przez ojca wygnany.

Str. 137 w. 160.

Teucer syn Telamona i Hezjony brat Ajaxa, najslawniejszy strzelec, chodził bez pancerza i bez tarczy; po powrocie z Troi wygnał go Telamon, zato iż nie pomścił śmierci Ajaxa; Teucer z towarzyszymi schronił się do Cypru i założył miasto Salamis od nazwiska wyspy ojczystej. —

Str. 139 w. 177.

Chryza podług Pauzanjasza była wyspą niedaleko Lemnos, którą później morze załaziło.

Str. 143 w. 237.

Tersyt najbrzydszy z Greków. X. Dmochowski w przekładzie Iljady taki dał jego obraz.

Zyżowaty, kulawy, potwór w świetle rzadki,

Garb mu spycha skręcone na piersi łopatki,

Głowa długa, spiczasta, rzadkim kryta włosem. i t. d.

Str. 146 w. 292.

Opis tarczy Achillesa, roboty Wulkana, znajduje się w Iljadzie Homera. Obacz w przekładzie X. Dmochowskiego, Księga XVIII, od w. 481 do 614.

Str. 147 w. 315.

Na wyspie Lemnos, dzisiejszej Stalimencie, była góra wzbuchająca ogień, stąd tę wyspę brano za miejsce kuźni Wulkanu.

Str. 151 w. 357.

Eurypil syn Ewemona przybyły pod Troję z 40 okrętami, Toas syn Andremona Król Pleuronu i Kalidonu, naczelnik Eolczyków i 40 okrętów; Idomenej syn Deukaljona wnuk Minosa, przybyły z Merjonem w 80 okrętów: wszyscy ci chcieli odbyć pojedynek z Hektorem.

Str. 153 w. 385.

Greccy Tragiccy opowiadają iż Ajax wpadłszy w szaleństwo z powodu nieprzyznanej mu zbroi Achillesa, widząc trzodeg baranów, wziął ich za wodzów Greekich i w pień ich wyciął; odzyskawszy przytomność sam ze wstydu odebrał sobie życie.

Obraz Tymomacha: *Szalony Ajax*, był cenionym w Starożytności. Ajax niebył wystawiony w chwili obłąkania, ale ochłonawszy z niego, i przemyślający nad wydarciem sobie życia. „Oto jest prawdziwie szalony Ajax, mówi Lessyng w Laokoonie, nie dla tego że szaleje, lecz że widać iż szalał; szaleństwo jego wyraża się w żalu który w nim wspomnienie wzbudza: podobnież poznać wojnę po zwaliskach i spustoszeniu.

Str. 153 w. 396.

Gdy Ajax jeszcze był dzieckiem, Herkules chcąc go uczynić nierannym odział go skórą lwa nemejskiego; jednego tylko pępka nie zakrył, i w to miejsce Ajax utkwil oręż.

Str. 153 w. 400.

To jest Hijacynt na którego kwiecie wyrażone litery *ai* są godłem żalu Apollina. Na kwiecie zaś Ajaxa (podobno na ostróżce) wyryte litery *ai* są początkiem imienia Ajaxa.

Str. 153 w. 403.

Hipsypila córka Toasa Króla w Lemnos. Gdy Lemnijanki wszystkich mężczyzn zabijały, Hipsypila ocaliła ojca i odešla do Tauryki.

Str. 165 w. 579.

Przy Hellesponcie było miejsce zwane Kinossema (Psi pomnik).

Str. 167 w. 588.

Memnon syn Tytona i Zorzy Król Etyjopów Azjatyckich najpodobniej Assyryjczyków, bo w dawnych czasach wszystkie narody na południowym wschodzie mieszkające zwano Etyjopami. Dla tego Homer zowie Memnona pięknym młodzieńcem. Walczył on ze sławą na wojnie Trojańskiej z Achillesem i Ajaxem, zabił Antylocha syna Nestora, a nakoniec poległ z rąk Achillesa.— Do powieści o Memnonie dodano później więcej szczegółów, a nakoniec pomieszczano go z wyobrażeniem o dawniejszym Memnonie Egipskim. Stądto poszło że Wirgili nazwał Memnona Czarnym w I. Księdze Eneidy w. 489. Kolosalny posąg Memnona Egipskiego (czyli Amenofisa to jest dozorca miasta Ammon czyli Teb), pomnik najdawniejszy sztuki Egipcjan, już 30 wieków mający, a którego zwaliska jeszcze oglądać można, znajdował się w Egipcie w mieście Tebach, dzisiejszem Luxor. O tym to pomniku rozumiano że za pierwszym promieniem słońca wydaje dźwięk podobny do lutni. Posąg był z czarnego bazaltu, a Memnon wystawiony był siedzący.

Str. 169 w. 626.

czyli ptaki Memnona. Pauzanjasz w Księdze X. 30, pisze, iż jest podanie u mieszkańców Helespontu iż corok w pewnych dniach zlatują się tłumem ptaki bijące się na grobie Memnona.

Str. 169 w. 633.

Eneasza syn Wenery i Anchizesa. Podług Homera urodził się w mieście Dardanie i tam panował. Po spaleniu Troi,

ocaliwszy ojca, syna, bożków domowych, Westę i jej ogień święty, schronił się do Lacjum gdzie odtąd potomkowie jego panowali.

Str. 169 w. 635.

Askani syn Eneasza i Kreuzy zwany także Julem.

Str. 169 w. 635.

Antandros miasto i port na Eolskiem nadbrzeżu.

Str. 173 w. 694.

Tehy w Beocyi znane były z swych siedmiu bram. Gdy morowe powietrze niszczyło to miasto, a wyrocznia kazała poświęcić dwie dziewice, Metjocha i Menippa, córki Oryona, poświęciły się dobrowolnie dla ojczyzny.

Str. 175 w. 712.

Teucer syn Skamandra Bożka rzeki w Krecie, panował razem z Dardanem w Troadzie, od niego Trojan Teukrami nazwano.

Str. 175 w. 721.

Ambracya miasto w Epirze. Apollo, Dijana i Herkules wiodąc spór o nie, zdali się na rostrzygnięcie Kragalea, który przysądziwszy je Herkulesowi, od rozgniewanego Apollina w skałę przemieniony został.

Str. 175 w. 727.

Kraj Feaków czyli Feacja, wyspa, zowiąca się z początku Scherją, później Korcyrą, dziś Korfu.

Str. 177 w. 747.

Galatea córka Ncreusza i Dorydy.

Str. 177 w. 753.

Polifem, Cyklop, syn Neptuna i Nimfy Toosy, najmocniejszy z Cyklopów. Miał jedno oko w czole. (Obacz Odyseę Homera pieśń X. której własny przekład umieściłem w Dzienniku Wileńskim z r. 1816).

Str. 177 w. 759.

Faunus syn Pika i Kanenty, ojczyste Bóstwo Auzonów, wydające wyrocznie w Tyburze w gaju Albunei. (Obacz Enejdę Xięgę VII). Żona jego zwała się Fatua. Później dopiero zrównano Fauna z Panem i tak nastali Faunowie jak Satyrowie i Pany.

Str. 177 w. 759.

Symeta córka bożka rzeki tegoż imienia w Sycylji, dziś zwanej Giaretta albo Fiume di Catanna. Wypływa z gór Herejskich i wpadając do morza powiększa się mnóstwem małych rzek.

Str. 193 w. 980.

t. j. Cyrce siostra Acetesa z Kolchidy córka Feba dawniej Tytanem zwanego i Perseidy; była boginią i czarodziejką. Mieszkała na wyspie którą Homer zowie Eea, a która w późniejszych czasach połączyła się ze stałym lądem. Do dzisiejszego dnia jest nad morzem wzgórze zwane Circello, a które jeszcze za Plinjusza zwało się Circeum. Góra Cyr-cello zwłaszcza patrząc na nią od Velletri, wystawia prawdziwie czarodziejski widok. Leży prawie w samym środku Pontyńskich bagnisk nad morzem zupełnie odosobniona jakby wyspa z morza się wznosząca. Pospolicie zowią ją dziś górą Sgo. Felixa, i dotąd jak za dawnych czasów słynie z doskonałego wina.

KONIEC PRZYPISÓW DO XIĘGI TRZYNASTEJ.



LIBER DECIMUS QUARTUS

JAMQUE Giganteis injectam faucibus Aetnen,
Arvaque Cyclopum, quid rastra, quid usus aratri
Nescia, nec quidquam junctis debentia bubus,
Liquerat Euboïcus tumidarum cultor aquarum:
Liquerat et Zanclen, adversaque mœnia Rhegi, 5
Navifragumque fretum, gemino quod litore pressum
Ausoniæ Siculæque tenet confinia terræ.
Inde, manu magna Tyrrhena per æquora lapsus,
Herbiferos adiit colles, atque atria Glaucus
Sole satæ Circes, variarum plena ferarum. 10
Quam simul adspexit; dicto acceptaque salute,
Diva, Dei miserere, precor: nam sola levare
Tu potes hunc, dixit (videar modo dignus) amorem.
Quanta sit herbarum, Titani, potentia nulli,
Quam mihi, cognitius, qui sum mutatus ab illis. 15
Neve mei non nota tibi sit causa furoris;



XIĘGA CZTERNASTA.

Już Etnę narzuconą na usta Olbrzyma,
Kraj Cyklopów u których bron i plugów niema,
I którym pola woły nie krają w zagony,
Ominął wód Eubejskich mieszkańiec zmartwiony.
Minął Zankłę, gród Rega i morze burzliwe 5
Dzielące od Sykulów Auzony szczęśliwe.
Prując silnem ramieniem Tyrreńczyków wody
Ujrzał Glauk i pieczary pełne różnej trzody,
I wszedł na wzgórze pełne rozlicznego ziela,
Skąd Cyrce córka Feba pomocy udziela. 10
Ujrzał ją, powitany hołd należny czyni,
I tak mówi: Nad Bożkiem miej litość Bogini.
Ty jedna możesz ulżyć serca mego ranę,
Znam najlepiej ziół władzę, wzięwszy z ziół przemianę;
Dowiedz się czemu płonę miłości zapałem: 15
Wprost Messeny nad morzem Scyllę raz ujrzałem,

Litore in Italico, Messania mœnia contra,
 Scylla mihi visa est. Pudor est promissa, precesque,
 Blanditiasque meas, contemtaque verba referre.
 At tu, sive aliquid regni est in carmine; carmem 20
 Ore move sacro: sive expugnacior herba est;
 Utere tentatis operosæ viribus herbæ.
 Nec medeare mihi, sanesque hæc vulnera mando,
 Fineque nil opus est: partem ferat illa calor.
 At Circe (neque enim flammis habet aptius ulla 25
 Talibus ingenium; seu causa est hujus in ipsa,
 Seu Venus indicio facit hoc offensa paterno)
 Talia verba refert: Melius sequere volentem,
 Optantemque eadem parilique cupidine captam.
 Dignus eras: ultro poteras certeque rogari: 30
 Et, si spem dederis, mihi crede, rogaberis ultro.
 Neu dubites, absitque tuæ fiducia formæ;
 En ego, cum Dea sim, nitidi cum filia Solis,
 Carmine cum tantum, tantum cum gramine possim;
 Ut tua sim, voveo. Spernentem sperne: sequenti 35
 Redde vices: unoque duos ulciscere facto.
 Talia tentanti, Prius, inquit, in æquore frondes,
 Glaucus, et in summis nascentur montibus algæ;
 Sospite quam Scylla nostri mutantur amores.
 Indignata Dea est: et lædere quatenus ipsum 40
 Non poterat, nec vellet amans: irascitur illi,
 Quæ sibi prælata est: Venerisque offensa repulsa,
 Protinus horrendis infania pabula succis
 Conterit, et tritis Hecateïa carmina miscet:
 Cæruleaque induitur velamina: perque ferarum 45
 Argmen adulantum media procedit ab aula:

Wstyd mi iż mimo pieszczot, prośb i obietnicy
 Nie mogłem zmiękczyć serca nadobnej dziewicy.
 Jeżeli miłość czarom ustąpić gotowa,
 Racz Tytanko! przemówić czarodziejskie słowa; 20
 Lub jeżeli ją ziele łatwiej wzniecić zdoła
 Niech przez ciebie użyte pomogą mi zioła.
 Mnie nie lecz, rany moje lube mi są, Pani,
 Niech tylko czarów siła jej serce rozrani.
 Tyle rzekł. Cyrce nagłą namiętnością płońie; 25
 Czy że skra tego ognia kryła się w jej łonie,
 Czy Wenus na nią z ojca mściła swe urazy;
 Temi Cyrce do Glauka przemawia wyrazy:
 Pałaj raczej miłością ku takiej osobie
 Któraby z równym ogniem czuła ją ku tobie. 30
 Tyś godzien aby twoje znoszono kajdany,
 Daj najmniejszą nadzieję, a będziesz kochany;
 Więcej własnej urodzie ufać ci potrzeba:
 Patrz, oto ja Bogini, ja potomka Feba,
 W zioła, w czary przemożna, twą pragnę być żoną. 35
 Gardzącą pogardź, przyjmij ciebie upragnioną
 A obojgu dogodzisz. Tak Cyrce przekłada.
 Wprzód drzewo wrośnie z morza, Glauk jej odpowiada,
 Wprzód w górach ujrzą trzcinę do bagna przywykłą,
 Niźby moje ku Scylli przywiązanie znikło. 40
 Zawrzała srogą zemstą, lecz że jej Tytanka
 Nie mogła i nie chciała wyrzucić na kochankę,
 Zwraca dzięką nienawiść w szczęśliwą rywalkę,
 I zgubną jej za wzgardę poprzysięga walkę.
 Wnet na obrzydłe czary przyzywa Hekaty, 45
 Trze z ziołmi sprosne soki, wdziewa modre szaty

Oppositamque petens contra Zancleia saxa
 Rhegion, ingreditur ferventes æstibus undas.
 In quibus, ut solida, ponit vestigia, ripa;
 Summaque decurrit pedibus super æquora siccis. 50
 Parvus erat gurgis, curvos sinuatus in arcus,
 Grata quies Scyllæ: quo se referebat ab æstu
 Et maris et cœli, medio cum plurimus orbe
 Sol erat, et minimas a vertice fecerat umbras:
 Hunc Dea prævitiat, portentiferisque venenis 55
 Inquinat: huic fusos latices radice nocenti
 Spargit, et obscurum verborum ambage novorum
 Ter novies carmen magico demurmurat ore.
 Scylla venit, mediaque tenuis descenderet alvo,
 Cum sua fœdari latrantibus inguina monstria 60
 Adspicit; ac primo non credens corporis illas
 Esse sui partes, refugitque, abigitque, timetque
 Ora proterva canum. Sed quos fugit, attrahit una
 Et corpus quærens femorum, crurumque, pedumque,
 Cerbereos rictus pro partibus invenit illis. 65
 Statque canum rabies, subjectaque terga ferarum
 Inguinibus truncis, uteroque exstante, coercet.
 Flevit amans Glaucus; nimiumque hostiliter usæ
 Viribus herbarum fugit connubia Circes.
 Scylla loco mansit: eumque est data copia primum, 70
 In Circes odium sociis spoliavit Ulixen.
 Mox eadem Teucras fuerat mensura carinas,
 Ni prius in scopulum, qui nunc quoque saxeus exstat,
 Transformata foret; scopulum quoque navita vital.
 Hanc ubi Trojanæ remis avidamque Charybdin 75
 Evicere rates; cum jam prope litus adessent
 Ausonium, Libycas vento referuntur ad oras.

Zśród łaszących się zwierząt wychodząc z jaskini
 Przeciw Zaukli do Regjum pośpiesza Bogini,
 Stąpa po wrzającym morzu jak po twardej ziemi,
 I ślad na niem stopami zostawia suchemi. 50
 Była szczupła zatoka w łuk skrzywiona mały,
 Luba ustron gdzie Scylla kryła się w upały,
 Gdy ogromny kray Słońca i najkrótsze cienie
 I razem najognistsze słał na świat promienie.
 To schronienie Bogini zaraża trucizną, 55
 I rozrzuca ziół mnogość w zgubne jady żyzną,
 I czarownemi usty trzykroć dziewięć razy
 Szemrząc niezrozumiałe przemawia wyrazy.
 Ledwie się Scylla na wpół ukryła w tym stoku,
 Potwory szczekające szarpią ją po boku; 60
 Niewiedząc żeby mogły być częścią jej ciała,
 Przed paszczą psów strwożona, drżąc uciekała.
 Biegając ciągnie je z sobą, i gdy widzieć żąda
 Uda, gołenie, nogi, psy tylko ogląda.
 Zawsze jej nicodstępne, grzbietem z całej siły 65
 I w jej łono nabrzmięte i w uda się wpiły.
 Płakał Glauk kochający, a za Scylli mękę
 Zbrzydziwszy sobie Cyreę odrzucę jej rękę.
 Scylla w miejscu zostaje. Na Cyreę Dziewica,
 W żołnierzach Ulissesa zemstę swą nasycę. 70
 Byłaby i Dardanów pochłonęła łódzie,
 Lecz zmieniona w opokę w morskiej sterczy wodzie;
 Dotąd od niej nazwane widać jeszcze skały,
 I dotychczas je żeglarz omija nieśmiały. 75
 Tę i Charybdy skałę gdy Eneas minął,
 Bliski Włoch, nagle burzą do Libji zawinął.

Excipit Aenean illic animoque domoque,
 Non bene discidium Phrygii latura mariti,
 Sidonís; inque pyra sacri sub imagine facta 80
 Incubuit ferro, deceptaque decipit omnes.
 Rursus arenosæ fugiens nova mœnia terræ,
 Ad sedemque Erycis, fidumque relatus Acesten,
 Sacrificat, tumulumque sui genitoris honorat.
 Quasque rates Iris Junonia pæne cremarat, 85
 Solvit: et Hippotadæ regnum, terrasque calenti
 Sulfure fumantes, Acheloïadumque relinquit
 Sirenum scopulos; orbataque præside pinus
 Inarimen, Prochytenque legit; sterilique locatas
 Colle Pithecusas, habitantum nomine dictas. 90
 Quippe Deum genitor fraudem et perjuria quondam
 Cercopum exosus, gentisque admissa dolosæ,
 In deforme viros animal mutavit, ut idem
 Dissimiles homini possent, similesque videri.
 Membraque contraxit, naresque a fronte resimat 95
 Contudit. et rugis peraravit anilibus ora.
 Totaque velatos flamenti corpora villo
 Misit in has sedes. Nec non prius abstulit usum
 Verborum, et natæ dira in perjuria linguæ.
 Posse queri tantum raucos stridore relinquit. 100
 Has ubi præterit, et Parthenopeia dextra
 Mœnia deseruit; læva de parte canori
 Aeolidæ tumulum, et loca feta palustribus ulvis
 Litora Cumarum, vivacisque antra Sibyllæ
 Intrat: et, ut manes adeat per Averna paternos, 105
 Orat. At illa diu vultus tellure moratos

Gdzie mu państwo i serce oddaje Sydonka.
 Lecz w rospaczy z odjazdu drogiego małżonka,
 Pod pozorem ofiary na zgubny stos wchodzi,
 Przebija się, i wszystkich uwiedziona zwodzi. 80
 Enej mija gród wzniesion w piaszczystej krainie,
 Na Eryx do wiernego Acestesa płynie;
 Tam darzy ofiarami grób Anchiza święty
 I przez Irys spalone naprawia okręty.
 Mija Syren opoki i Eola kraje, 85
 I tę górę co dymy siarczyste wydaje:
 W tym mu nagle wpadł w morze sternik znamienity.
 Odwiedza Inarymę i wyspę Prochity,
 I płoną Pitekuzę której szpetne miano
 Od nazwiska mieszkańców w dawnych czasach dano; 90
 Bo niechęć zdrań, podstępów i złamania wiary
 Ojciec Bogów w Cerkopach zostawić bez kary,
 W spróśne zwierza ich zmienić, by i odmiennemi
 Zdać się mogli od ludzi, i im podobnemi.
 Ich członki razem skureczył, nos spłaszczył szeroko, 95
 Twarz babskimi zmarszczkami porań głęboko,
 Całe ich brzydkie ciało odział w kudły płowe
 I tu im dał siedlisko wzięwszy ludzką mowę.
 Tak krzywoprzysięskiego głosu ich pozbawił. 100
 I tylko zgrzyt chrapliwy na skargę zostawił.
 Enej gród Partenopy na prawo porzuca,
 Po lewej grób Mizena duszę mu zasmuca;
 Do Kumów błotnym wiszem zarosłych przybywa,
 Gdzie w pieczarze Sybilla mięszka długożywa;
 Z nią w Awernie chce widzieć ojca swego cienie. 105
 Sybilla długo w ziemi utapia wejrzenie,

Erexit: tandemque Deo furibunda recepto,
 Magna petis, dixit, vir factis maxime, cujus
 Dexterā per ferrum, pietas spectata per ignes.
 Pone tamen, Trojane, metum: potiere petitis, 110
 Elysiasque domos, et regna novissima mundi
 Me duce cognosces, simulacraque cara parentis.
 Invia virtuti nulla est via. Dixit: et auro
 Fulgentem ramum silva Junonis Avernae
 Monstravit, jussitque suo divellere trunco. 115
 Paruit Aeneas: et formidabilis Orei
 Vidit opes, atavosque suos, umbramque senilem
 Magnanimi Anchisae: didicit quoque jura locorum,
 Quaeque novis essent adeunda pericula bellis.
 Inde ferens lassos averso tramite passus, 120
 Cum duce Cumae fallit sermone laborem.
 Dumque iter horrendum per opaca crepuscula carpit,
 Seu Dea tu praesens. seu Dis gratissima, dixit;
 Numinis iustar eris semper mihi: meque fatebor
 Muneris esse tui, quae me loca mortis adire, 125
 Quae loca me visae voluisti evadere mortis.
 Pro quibus aerias meritis evectus ad auras
 Tempia tibi statuam, tribuam tibi turis honorem.
 Respicit hunc vates, et suspiratibus haustis,
 Nec Dea sum, dixit, nec sacri turis honore 130
 Humanum dignare caput. Neu nescius erres;
 Lux aeterna mihi, carituraque sine dabatur,
 Si mea virginitas Phoebo patuisset amanti.
 Dum tamen hanc sperat, dum praecorumpere donis
 Me cupit; Elige, ait, virgo Cumae, quid optes: 135
 Optatis potiere tuis. Ego pulveris hausti

Wreszcie rzekła gdy Boga do serca przyjęła:
 „Wielkich rzeczy chcesz mężu, ufny w wielkie dzieła,
 Twoja prawica w boju, cnota w ogniu słynie,
 Idź więc, a czego żądasz, zyskasz Trojaninie. 110
 Ujrysz za moją sprawą i Elizu gaje,
 I cień ojca, i świata ostateczne kraje.
 Każda droga otwarta dla męstwa i cnoty.
 Rzekła, i pręt na drzewie ukazawszy złoty, 115
 Rosnący pośród gaju podziemnej Junony,
 Każę zerwać i z sobą iść w piekielne strony.
 Śmiały Enej Sybilli spełnia polecenie,
 Skarby groźnego Orku, i naddziadów cienie,
 I duch Anchiza widzi, czyta losy swoje,
 I słyszy jakie jeszcze czekają go boje. 120
 Stąd, znużonemi kroki gdy na świat powraca,
 Rozmawiając z Kumeą długą podróż skraca,
 Bo im gęsta pomroka drogę zasępia,
 Czyliś ty jest Bogini, czyliś Bogom miła,
 Mnie zawsze Bóstwem będziesz; przez ciebie, wyznaję, 125
 Widziałem, i piekielne przeminąłem kraje.
 Skoro więc świat obaczę wzniosę ci ołtarze,
 I kadzidła zapalę i cześć cię obdarzę.
 W tym Sybilla z westchnieniem tę odpowiedź czyni:
 Ach! nie darz cześć śmiertelną: jam nie jest Bogini. 130
 Lubo mi światło wieczne i życie bez końca
 Za oddaną niewinność przyrzekał Bóg Słońca,
 W nadziei że mnie swemi ując zdoła dary.
 „Chciej odemnie Sybillo jakiej bądź ofiary.
 Każdą chęć twoją spełnię. Rzekł. Garść piasku biorę 135
 I objawiam niebaczną życzenie zhyt skare,

Ostendens cumulum, quot haberet corpora pulvis,
 Tot mihi natales contingere vana rogavi.
 Excidit optarem juvenes quoque protinus annos.
 Hos tamen ille mihi dabat, æternamque juventam, 140
 Si Venerem paterer. Contemto munere Phœbi
 Innuba permaneo. Sed jam felicior ætas
 Terga dedit, tremuloque gradu venit ægra senectus,
 Quæ patienda diu est. Nam jam mihi secula septem
 Acta vides: superest, numeros ut pulveris æquem, 145
 Tercentum messes, tercentum musta videre.
 Tempus erit, cum me de tanto corpore parvam
 Longa dies faciat, consumtaque membra senecta
 Ad minimum redigantur onus. Nec amata videbor,
 Nec placuisse Deo. Phœbus quoque forsitan ipse 150
 Vel non agnoscet, vel dilexisse negabit.
 Usque adeo mutata ferar: nullique videnda,
 Voce tamen noscar: vocem mihi fata relinquent.
 Talia convexum per iter memorante Sibylla,
 Sedibus Euboicam Stygiis emergit in urbem 155
 Troïus Aeneas: sacrisque e more litatis,
 Litora adit nondum nutricis habentia nomen.
 Hic quoque substiterat post tædia longa laborum
 Neritius Macareus, comes experientis Ulixei.
 Desertum quondam mediis qui rupibus Aetnæ 160
 Noscit Achæmeniden; improvisoque repertum
 Vivere miratus, Qui te casusve Deusve
 Servat, Achæmenide? cur, inquit, barbara Grajum
 Prora vehit? petitur vestræ quæ terra carinæ?
 Talia quærenti jam non hirsutus amictu, 165
 Jam suus, et spinis conserto tegmine nullis,

Bym tyle lat przeżyła ile ziarn trzymałam;
 Lecz o doczesną młodość błagać zapomniałam.
 Feb przyrzekł mi i wdzięki zachować młodzięncze,
 Jeśli jego zapały wzajemnie uwieńczę. 140
 Wolałam żyć nieślubna Apollem wzgardziwszy:
 Jak przyjemne marzenie zniknął wiek szczęśliwszy.
 Przyszła drżącemi kroki starość ociężała,
 Jużem przez siedem wieków jęj brzemię dźwigała,
 Lecz aby ziarnom piasku zrównały me lata, 145
 Trzysta z nim jeszcze ujrzę nim zejść ze świata.
 Kiedyś wzrost mój wspaniałały stopniami zdrobnieje,
 Ciało postrada ciężkość i jak mgła zrzednieje;
 Rzekną żem się nie mogła podobać Febowi,
 On sam lub mnie nie pozna, lub że nie zna, powie; 150
 Tak się zmienię, iż tylko poznają mnie z głosu,
 Bo głos tylko zachowam z przeznaczenia losu!
 Tak od Styxu szedł Enej pod Sybilli wodzą,
 Wreszcie z pieczar podziemnych do Kumów wychodzą.
 Stąd udają się święty spełniwszy obrządek, 155
 Na jeszcze nienazwany od mamki przylądek.
 Tam osiadł i Makarej trudy obrzydziwszy,
 Doznanego Ulissa towarzysz szczęśliwszy;
 On niegdyś odbiegłego na Etny ostrowiu
 Poznał Achemenida, a widząc go w zdrowiu 160
 I w orszaku Eneja, zdumiony zawołał:
 Jakiż Bóg czy przypadek ocalić cię zdołał?
 Skądże widzę Greczyną na Trojańskiej łodzi?
 Dokąd, Achemenido, wasza nawa godzi?
 W tym już nie zwierzęcemi odziany skórami, 165
 Już swój, już nie w odzieniu zapiętym kolcami,

Fatur Achæmenides: Iterum Polyphemon, et illos
 Adspiciam fluidos humano sanguine rictus;
 Hæc mihi si potior domus est, Ithaceque, carina;
 Si minus Aeneam veneror genitore; nec unquam 170
 Esse satis potero, præstem licet omnia, gratus.
 Quod loquor, et spiro, cœlumque, et sidera Solis
 Respicio, (possimne ingratus, et immemor esse?)
 Ille dedit. Quod non anima hæc Cyclopi in ora
 Venit: et ut lumen jam nunc vitale relinquam; 175
 Aut tumulo, aut certe non illa condar in alvo.
 Quid mihi tunc animi (nisi si timor abstulit omnem
 Sensum animumque) fuit, cum vos petere alta relictus
 Æquora prospexi? Volui inclamare; sed hosti
 Prodere me timui: vestræ quoque clamor Ulixis 180
 Pæne rati nocuit. Vidi, eum monte revulso
 Immanem scopulum medias permisit in undas.
 Vidi iterum, veluti tormenti viribus acta,
 Vasta giganteo jaculantem saxa lacerto;
 Et, ne deprimeret fluctusve lapisve carinam, 185
 Pertimui, jam me non esse oblitus in illa.
 Ut vero fuga vos ab acerba morte removit,
 Ille quidem totam fremebundus obambulat Aetnam,
 Prætentatque manu silvas, et luminis orbis
 Rupibus incursat, fœdataque brachia tabo 190
 In mare protendens, gentem exsecratur Achivam.
 Atque ait: O si quis referat mihi casus Ulixen,
 Aut aliquem e sociis, in quem mea sæviat ira,
 Viscera cujus edam, cujus viventia dextra
 Membra mea laniem, cujus mihi sanguis inundet 195
 Guttur, et elisi trepident sub dentibus artus;
 Quam nullum, aut leve sit damnum mihi lucis ademtæ!

Rzekł spytany: Niech jeszcze ujrzę cię Cyklopie;
 Gdy twoja dzika paszcza krew śmiertelną źłopie;
 Jeżeli mi dom mój droższy, lub Itaka nasza,
 Lub jeśli więcej ojca czezę niż Eneasza; 170
 A lubo mu poświęcę i siły i prace
 Jednak długu wdzięczności nigdy niewypłacę,
 I mogeż być niewdzięcznym mając w nim obrońcę?
 Że mówię, że oddycham, że patrzę na słońce,
 Jemum winien, żem niewpadł w Cyklopów paszczęki. 175
 Dział choćbym życie stracił, straciłbym bez męki,
 I znalazłbym grób w ziemi, nie w wnętrzach olbrzyma.
 Ah! coż się wemnie działo, gdy śmierć przed oczyma,
 Gdy was widział na morzu. Chęć wołać, lecz trwoga
 Wstrzymała mię, bym na się nie obrócił wroga. 180
 Krzyk Ulissa i dla was był obfitym w szkody,
 Widziałem jak część góry staczał olbrzym w wody
 I jak silnem ramieniem jak gdyby z tarana,
 Leciła jedna skała za drugą miotana.
 Drżąc by od skał lub fali okręt nie zaginał, 185
 Zapomniałem z przestachu żem na nim nie płynął.
 Zaledwie wy pierzełiście przed śmiercią i męką,
 On wściekły obiegł Etnę, lasy trącał ręką.
 Słepy leciał ku brzegom: wznosząc krzyk straszliwy,
 I dłoń krwawą, tak w gniewie przeklinał Achivy. 190
 O niech mi kiedykolwiek błogi los przyniesie,
 Lub ciebie, lub którego z twoich Ulissesie,
 Wnętrza jego i członki rozszarpię na części,
 A gdy drgające ciało w zębach mi zachrzęści,
 Gdy spiekie moje garło odwilży posoka 195
 Nie żal mi wtedy będzie wyrwanego oka.

Hæc, et plura ferox. Me luridus occupat horror,
 Spectantem vultus etiamnum cæde madentes,
 Crudelesque manus, et iuanem luminis orbem, 200
 Membraque, et humano concretam sanguine barbam.
 Mors erat ante oculos; minimum tamen illa malorum.
 Et jam prensurum, jam jam mea viscera rebar
 In sua mersurum: mentique hærebat imago
 Temporis illius, quo vidi bina meorum 205
 Ter quater adfligi sociorum corpora terræ.
 Quæ super ipse jacens, hirsuti more leonis,
 Visceraque, et carnes, cumque albis ossa medullis,
 Semaniinesque artus avidam condebat in alvum.
 Me tremor inuasit: stabam sine sanguine mæstus: 210
 Mandentemque videns, ejectantemque cruentas
 Ore dapes, et frustra mero glomerata vomentem,
 Talia fingebam misero mihi fata parari:
 Perque dies multos latitans, omnemque tremiscens
 Ad strepitum, mortemque timens, cupidusque mo-
 riri, 215
 Glande famam pellens, et mixta frondibus herba,
 Solus, inops, expes, leto pœnæque relictus,
 Haud procul adspexi longo post tempore navim,
 Oravique fugam gestu, ad litusque cucurri:
 Et movi; Grajumque Trojana ratis recepit. 220
 Tu quoque pande tuos, comitum gratissime, casus,
 Et ducis, et turbæ, quæ tecum credita ponto est.
 Aeolon ille refert Tusco regnare profundo;
 Aeolon Hippotaden, cohibentem carcere ventos:
 Quos bovis inclusos tergo, memorabile munus, 225
 Dulichium sumsisse ducem: flatuque secundo

To i więcj powiadał. Ja pobladłem z trwogi
 Patrząc na straszną postać, na wzrok jego srogi,
 Na członki pokrwawione, na okrąg bezoki,
 I na brodę nasiekłą od ludzkiej posoki. 200
 Już i śmierć niewątpliwą przed oczyma miałem,
 Lecz sama śmierć nieszczęściem byłaby mi małem,
 Bładłem przed jeszcze większem: już, już mi się zdało
 Że mię chwyta, że w brzuch swój wpycha moje ciało.
 Ow obraz pełen zgrozy sercem mojem miotał, 205
 Pomnąc jak on dwóch naszych o ziemię druzgotał,
 Jak lew nad niemi leżąc targał ich wnętrzości,
 Szarpał ciało i chciwie szpik wysysał z kości,
 Jak w pół żywe ich członki do żołądka tłoczył.
 Stałem zimny, a przestracił oczy mi zamroczył 210
 Gdy on jeden za drugim pożerając kawał,
 Niestrawiony w pół z winem na powrót oddawał.
 Takiego się nieszczęsnny spodziewałem losu,
 Kryłem się, najmniejszego bojąc się odgłosu,
 I lękałem się śmierci i śmierci pragnąłem. 215
 Głód spędzałem ziołami i żołądźmi społem,
 Sam, nędzny, bez nadziei i na śmierć skazany.
 Wtym w dali ujrzę okręt dawno niewidziany,
 Biegnę nad brzeg, znakami błagam ich zdaleka,
 Rozrzewniam: tak łódź Trojan ocalała Greka. 220
 Teraz mi twoje wzajem opowiedz przygody,
 I wodza i tych wszystkich co wsiedli na wody.
 On na to: Syn Hippota, władca Tuskiej głębi,
 Eol, który w więzieniach harde wiatry gnębi,
 Dał je zawarte w worach Królowi Itaki. 225
 Znakomitą był łaską podarunek taki,

Lucibus isse novem, et terram adspexisse petitam:
 Proxima post novam cum sese Aurora moveret;
 Invidia socios prædæque cupidine ductos,
 Esse ratos aurum, demississe ligamina ventis: 230
 Cum quibus isse retro, per quas modo venerat undas,
 Aeolique ratem portus repetisse tyranni.
 Inde Lami veterem Læstrygonis, inquit, in urbem
 Venimus. Antiphates terra regnabat in illa.
 Missus adhunc ego sum, numero comitante duorum: 235
 Vixque fuga quæsitæ salus comitique mihi que.
 Tertius e nobis Læstrygonis impia tinxit
 Ora cruore suo. Fugientibus instat, et agmen
 Concitat Antiphates. Coeunt, et saxa trabesque
 Continuunt, merguntque viros, merguntque carinas. 240
 Una tamen, quæ nos ipsunque vehebat Ulixen,
 Effugit. Amissa sociorum parte, dolentes,
 Multaque conquesti terris adlabimur illis,
 Quas procul hinc cernis. Procul hinc tibi, cerne,
 videnda est
 Insula, visa mihi: Tuque, o justissime Troum, 245
 Nate Dea, (neque enim finito Marte vocandus
 Hostis, Aenea.) moneo, fuge litora Circes.
 Nos quoque Ciræo religata in litore pinu
 Antiphatae memores, immansuetique Cyclopis,
 Ire negabamus, et tecta ignota subire. 250
 Sorte sumus lecti: sors me, fidumque Politen,
 Eurylochumque simul, nimique Elpenora vini
 Bisque novem socios Ciræa ad mœnia misit.
 Quæ simul attigimus, stetimusque in limine tecti;
 Mille lupi, mixtæque lupis ursæque læaque 255
 Occursu fecere metum: sed nulla timenda,

Bo nasz okręt szczęśliwie przez dziewięć dni płynął
 I już bliski Ojczyzny, byłby tam zawinął;
 Wtym towarzysze nasi łakomi na zbiory,
 Myszając że złoto znajdują, odwiązali wory. 230
 Zaraz wywarł wiatry dmac w żagiel rozdęty
 Na powrót w port Eola zagnały okręty.
 Stąd aż przed Lestrygonów stanęliśmy grodem,
 Gdzie władał Antyfates, sławny Lamy rodem.
 W gronie dwóch towarzyszy do niego przybywszy, 235
 Zaledwie z jednym uciec zdołałem szczęśliwszy;
 Zbrodnicze usta Króla swą krwią zboczył trzeci.
 Za uciekającemi Antyfates leci,
 Swych zbiera, miota skały i sosny ku wodzie,
 I zatapia nam mężów, i zanurza łodzie; 240
 Okręt tylko co z nami i z Ulissem płynął,
 Powszechnego nieszczęścia ucieczką ominął.
 Nakoniec po niezmiernej towarzyszy stracie
 Stajem na wyspie którą tam przed sobą macie.
 Synu wdzięków Bogini! z Trojan najenotliwszy! 245
 Niebędąc ci już wrogiem, bój z tobą skończywszy,
 Przestrzegam cię, zdaleka mijaj Cyrey brzegi.
 Stanąwszy na niej z wodzem i z memi kolegi,
 Jeszcze od Antyfata nie zbywszy przestradchu,
 Iść do nieznanjomego nie śmieliśmy gmachu; 250
 Los nas wybrał, Polita, mnie i Eurylocha,
 Z Elpenorem co w winie zbytęcznie się kocha,
 I z ośmnastu innemi do Cyrey wysłani,
 Ledwie stajem w przedsionkach pałacu tej Pani,
 Wtym biegnąc lwów, niedźwiedzi i wilków tysiące 255
 Strwożyły nas, lecz wcale nie były grążące,

Nullaque erat nostro factura in corpore vulnus.
 Quin etiam blandas movere per aëra caudas,
 Nostraque adulantes comitant vestigia; donec
 Excipiunt famulæ, perque atria marmore tecta 260
 Ad dominam ducunt. Pulchro sedet illa recessu,
 Sublimis solio, pallamque induta nitentem,
 Insuper aurato circumvelatur amictu.
 Nereides Nymphæque simul, quæ vellera motis
 Nulla trahunt digitis, nec fila sequentia ducunt, 265
 Gramina disponunt, sparsosque sine ordine flores
 Secernunt calathis, variasque coloribus herbas.
 Ipsa, quod hæ faciunt, opus exigit: ipsa quis usus
 Quoque sit in folio, quæ sit concordia mixtis,
 Novit, et advertens pensas examinat herbas. 270
 Hæc ubi nos vidit, dicta acceptaque salute,
 Diffudit vultus, et reddidit omnia votis.
 Nec mora, misceri tosti jubet hordea grani,
 Mellaque, vimque meri, et cum lacte coagula passo.
 Quiquesub hac lateant furtim dulcedine, succos 275
 Adjicit. Accipimus sacra data pocula dextra.
 Quæ simul arenti sitientes hausimus ore,
 Et tetigit summos virgâ Dea dira capillos;
 (Et pudet, et referam) setis horrescere cœpi,
 Nec jam posse loqui; pro verbis edere raucum 280
 Murmur, et in terram toto procumbere vultu:
 Osque meum sensi pando occallescere rostro;
 Colla tumere toris: et qua modo pocula parte
 Sumta mihi fuerant, illa vestigia feci.
 Cumque eadem passis (tantum medicamina possunt) 285
 Claudor hara: solumque suis caruisse figura

Ran nie niosły, i owszem, miotając ogonem
 Zdawały nam się łasić sercem ucieszonem,
 I szły z nami na zamku progi marmurowe,
 Skąd nas sługi przed swoją przywiodły królowę. 260
 Tam na wspaniałym tronie dumna Cyrce włada,
 Świetna szatą po której płaszcz złocisty spada;
 Tam Nimfy i Nerejdy nie tém są zajęte
 By szarpać runa wełny lub snuć nici kręte,
 Ale trudnią się roślin i kwiatów wyborem, 265
 Zmieszanych w koszach, różnych składem i kolorem;
 Cyrce ich dzieło kończy; sama zna dokładnie
 Na jaką każde ziele korzyść jej przypadnie,
 Jaki złęczone z drugim użytek dać zdoła,
 I waży rozdzielone i zawija zioła. 270
 Zaledwie nas przybyłych powita Bogini,
 Twarz rozchmurza i zadość prośbom naszym czyni.
 Natychmiast do napoju z jęczmiennego srodu
 Dodaje séra, wina, i starego miodu,
 I soki co słodkością tęgość płyną sycą; 275
 Sama pułhar zdradziecką podała prawicą.
 Ledwie wyschli z pragnienia spełniliśmy czasie,
 I Bogini swą różczką tknęła głowy nasze,
 Wstyd mówić co opowiem. Mowa nam ustała,
 I szorstka szczeć zaczęła wyrastać nam z ciała, 280
 Zamiast słów. kwiczem tylko, twarz ku ziemi kryjem,
 I usta nam się długim zakończają ryjem;
 Szyja nabrzimiała sadłem, czem pułhar trzymałem
 Tém ja odtąd po ziemi ślady zakreślałem.
 I tak władała nami Cyrce niegodziwa, 285
 Że mnie wespół z innemi zagnano do chliwa.

Vidimus Eurylochum: solus data pocula fugit.
 Quæ nisi vitasset, pecoris pars una manerem
 Nunc quoque setigeri: nec tantæ cladis ab illo
 Certior ad Circeen ultor venisset Ulixes. 290
 Pacifer huic dederat florem Cyllenius album;
 Moly vocant Superi: nigra radice tenetur.
 Tutus eo, monitisque simul cœlestibus intrat
 Ille domum Circes: et ad insidiosa vocatus
 Pocula, conantem virga mulcere capillos 295
 Repulit; et stricto pavidam deterruit ense.
 Inde fides, dextræque datæ: thalamoque receptus
 Conjugii dotem, sociorum corpora, poscit.
 Spargimur innocuæ succis melioribus herbæ,
 Percutimurque caput conversæ verberè virgæ: 300
 Verbaque dicuntur dictis contraria verbis.
 Quo magis illa canit, magis hoc tellure levati
 Erigimur, setæque cadunt, bifidosque relinquit
 Rima pedes: redeunt humeri: subjecta lacertis
 Brachia sunt. Flentem flentes amplectimur illum: 305
 Hæremusque ducis collo: nec verba locuti
 Ulla priora sumus, quam nos testantia gratos.
 Annua nos illic tenuit mora: multa que præsens
 Tempore tam longo vidi, multa auribus hausi.
 Hoc quoque cum multis quod clam mihi retulit una 310
 Quatuor e famulis, ad talia sacra paratis.
 Cum duce namque meo Circe dum sola moratur,
 Illa mihi niveo factum de marmore signum
 Ostendit jvenile, gerens in vertice picum,
 Aede sacra positum, multisque insigne coronis. 315
 Quis foret, et quare sacra coleretur in æde,
 Cur hanc ferret avem, quærenti, et scire volenti,

Jednego Eurylocha nie spotkała kara
 Bo on tylko zgubnego nie spełnił puhara.
 Inaczej byłbym dotąd członkiem szpetnej trzody
 I Ulişby się naszej nie pomścił przygody. 290
 Dawca miru Merkury dał mu kwiat od siebie,
 Biały z czarnym korzeniem moli zwany w niebie.
 Nim bezpiecny, i ufny w niebiana przestrogi
 Śmiało mądry Ulişses zstąpił w Cyrcy progi.
 Zradziecki puhar z różczką odrzuciwszy razem 295
 Czarodziejkę dobytém przestraszył żelazem.
 Stąd zgoda, stąd ślub poszedł; w posagu od żony
 Zwrot jego towarzyszy był mu przyrzeczony;
 Cyrcie na nas z ziół lepszych leje soki zdrowe,
 I prętem odwróconym uderza nas w głowę, 300
 Słowami od rzeczonych przemawia sprzecznemi:
 Im więcej mówi, bardziej wznosiem się od ziemi:
 Opada nas szczecina, znikają kopyta,
 Wraca z barkami ramię i ręka odkryta,
 Ścisłamy płaczącego opłakując sami, 305
 I przemawiamy naprzód wdzięczności słowami.
 Rok cały w kraju Cyrcy minął nam przyjemniej,
 Wiele cudów tam widział, a słyszałem niemniej.
 Ze czterech sług czarami zajętych zwyczajnie,
 Jedna to mi zdarzenie powierzyła tajnie: 310
 Gdy sama z naszym wodzem Cyrcie się zabawia,
 Ona mi biały posąg z marmuru objawia;
 Był to młodziak mający na głowie dzięcioła,
 Stał na ołtarzu w wieniec okrążon do koła,
 A gdym się jęj zapytał, jak się młodziak zowie, 315
 Czemu czczony, i czemu ma ptaka na głowie?
 3 30

Accipe, ait, Macareu; dominæque potentia quæ sit
 Hinc quoque disce meæ: tu dictis adjice mentem.
 Picus in Ausoniis, proles Saturnia, terris 320
 Rex fuit, utilium bello studiosus equorum
 Forma viro, quam cernis, erat. Licet ipse decorem
 Adspicias, fictaque probes ab imagine veram.
 Par animus formæ: nec adhuc spectasse per annos
 Quinquennem poterat Grajo quater Elide pugnam. 325
 Ille suos Dryadas Latiis in montibus ortas
 Verterat in vultus: illum fontana petebant
 Numina, Naiades, quas Albula, quasque Numici,
 Quasque Anienis aquæ, cursuque brevissimus Almo,
 Narque tulit præceps, et amœnæ Farfarus umbræ, 330
 Quæque colunt Seythicæ regnum nemorale Dianæ,
 Finitimosque lacus. Spretis tamen omnibus unam
 Ille fovet Nymphen, quam quondam in colle Palati
 Dicitur ancipiti peperisse Venilia Jano.
 Hæc, ubi nubilibus primum maturuit annis, 335
 Præposito cunctis Laurenti tradita Pico est:
 Rara quidem facie, sed rarior arte canendi:
 Unde Canens dicta est. Silvas et saxa movere,
 Et mulcere feras, et flumina longa morari
 Ore suo, volucresque vagas retinere solebat. 340
 Quæ dum feminea modulatur carmina voce,
 Exierat tecto Laurentes Picus in agros.
 Indigenas fixurus apros, tergumque premebat
 Acris equi, lævaque hastilia bina ferebat,
 Puniceam fulvo chlamydem comprehensus ab auro. 345
 Venerat in silvas et filia Solis eadem:
 Utque novas legeret fecundis collibus herbas,

Słuchaj, rzekła, jak można jest nasza królowa;
 Makareju, z bacznością zważaj moje słowa.
 Pikus, plemię Saturna, król w Auzońskiej stronie,
 Pożyteczne do wojny pielegnował konie. 320
 Miał postać jaką widzisz, a choć jest nadobny
 W posągu, posąg tylko był trochę podobny.
 Równą była urodzie dusza jego tkliwa,
 I jeszcze dwudziestego nie oglądał żniwa.
 On i w Lackich Dryadach rozniecał zapały, 325
 Jego i wodne Bóstwa, Najady kochały,
 Te co w Anjo, w Numiku, i co kąpią w Narze,
 I w Alnice, i w Albuli, i w chłodnym Farfarze,
 I od błędzących w gajach Scytyjskiej Dijany,
 I od Najad jej stawów był Pikus kochany. 330
 Lecz on wzgardził wszystkimi; ta mu tylko miła
 Którą na Palatynie Wenilja powiła.
 Za ledwie ta dziewica lat ślubnych dorosła,
 Kochającego Pika nad wszystkich przeniosła.
 Że wdzięk urody śpiewu gasiła ponętą 335
 Dla tego w okolicy zwano ją Kanentą.
 Wzruszała dzikie zwierza, lasy, i opoki,
 Błędne wstrzymując ptastwo i bystre potoki.
 Gdy melodyjnym głosem swe pieśni wywodzi
 Sam Pikus w trop odyńców na pola wychodzi. 340
 W ręku miał rohatyny z hartownemi groty,
 Na barkach pfaszcz punicki spinał mu guz złoty,
 I poważnie na dziarskim wywijał rumaku.
 W też knieje córa słońca przyszła bez orszaku,
 Gdy kwiatów na swych błoniach znaleźć już niezdola 345
 Idzie po żyznych wzgórzach nowe zbierać zioła.

Nomine dicta suo, Circaea reliquerat arva.
 Quæ simul ac juvenem, virgultis abdita, vidit,
 Obstupuit. Cecidere sinu, quas legerat, herbæ: 350
 Flammaque per totas visa est errare medullas.
 Ut primum valido mentem collegit ab æstu;
 Quid cuperet, fassura fuit. Ne posset adire,
 Cursus equi fecit, circumfusisque satelles.
 Non tamen effugies, vento rapiare licebit, 355
 Si modo me novi, si non evanuit omnis
 Herbarum virtus, nec me mea carmina fallunt.
 Dixit: et effigiem, nullo cum corpore, falsi
 Finxit apri, præterque oculos transcurrere regis
 Jussit, et in densum trabibus nemus ire videri, 360
 Plurima qua silva est, et equo loca pervia non sunt.
 Haud mora: continuo prædæ petit inscius umbram
 Picus; equique celer fumantia terga relinquit;
 Spemque sequens vanam, silva pedes errat in alta.
 Concipit illa preces, et verba venefica dicit: 365
 Ignosque Deos ignoto carmine adorat,
 Quo solet niveæ vultum confundere Lunæ,
 Et patrio capiti bibulas subtexere nubes.
 Tum quoque cantato densetur carmine cœlum,
 Et nebulas exhalat humus; cæcisque vagantur 370
 Limitibus comites, et abest custodia regi.
 Nacta locum tempusque, Per o tua lumina, dixit,
 Quæ mea ceperunt, perque hanc, pulcherrime, formam,
 Quæ facit ut supplex tibi sim Dea, consule nostris
 Ignibus, et socerum, qui pervidet omnia, Solem 375
 Accipe, nec durus Titanida despice Circen.
 Dixerat. Ille ferox ipsamque precesque repellit:
 Et, Quæcunque es, ait, non sum tuus: altera captum

A gdy młodzieńca z kniei ujrzała zdumiona,
 Nazbierane rośliny wypadły jej z łona,
 Przebiegł ogień po żyłach; a ledwie pomąfu
 Z burzącego jej sercem ostygła zapału. 350
 Myśli co ma uczynić; przystępu jej broni
 Liczny orszak żołnierzy i tłumny zgietk koni.
 Nie ujdiesz, choćby eiebie wiatr porwał w tej chwili,
 Chyba że mnie już czarów umiętność myli,
 Że się nie znam na sobie, lub że z ziół moc znika. 355
 Rzekła, i czezy w powietrzu stwarza obraz dzika,
 Który ledwie królowi przed oczy przemienie,
 Kazała mu się Cyrce zapuścić w gęstwinie,
 Tam gdzie hór najczarniejszy, gdzie koń dojść nie może.
 Za mniemanym odyńcem ściga król po borze; 360
 Z zaziąjanego konia, w daremnej nadziei
 Zeskakuje, i pieszo błąka się po kniei.
 Cyrce zaczyna modły i zwodnicze czary,
 Błaga nieznanne Bóstwa nieznanemi dary
 Których moc zdoła zgasić bladego xiężyca, 365
 A nawet i słoneczne zaćmieć może lica;
 Gdy tak z czarnoksięskiem i rozwodzi się śpiewy
 Zgęszcza się nieho, mgliste wznoszą się wyziewy,
 Orszak na oślep błądzi i król nie ma straży.
 W tym Cyrce z pośród cieniów wyniść się odważy
 Na twe oczy, co, rzekła, dziś władną w mej duszy,
 Zaklinam cię, niech miłość Bogini cię wzruszy;
 Tego co świat przegłąda słońca zostań zięciem;
 O! niegardź, najpiękniejszy, mej ręki przyjęciem.
 On odrzucił ją z wzgardą i tak rzekł z zapałem: 375
 Ja twoim hyć nie mogę; innęj przysięgałem,

Me tenet, et teneat per longum, comprecor, ævum ;
Nec Venere externa socialia fœdera lædam, 380

Dum mihi Janigenam servabunt fata Canentem.
Sæpe retentatis precibus Titania frustra,
Non impune feres, neque enim reddere Canenti :
Læsaque quid faciat, quid amans, quid femina, disces
Rebus, ait: sed amans, et læsa; et femina Circe. 385

Tum bis ad occasum, bis se convertit ad ortum :
Ter juvenem baculo tetigit: tria cramina dixit.

Ille fugit, sese solito velocius ipse
Currere miratus pennas in corpore vidit :
Seque novam subito Latiis accedere silvis 390

Indignatus avem, duro fera robora rostro
Figit, et iratus longis dat vulnera ramis.
Purpureum ehlamydis pennæ traxere colorem.
Fibula quod fuerat, vestemque momorderat aurum,
Pluma fit: et fulgo cervix præcingitur auro. 395
Nec quidquam antiqui Pico, nisi nomina, restat.

Interea comites, clamato sæpe per agros
Nequidquam Pico, nullaque in parte reperto,
Inveniunt Circen, (nam jam tenuaverat auras,
Passaque erat nebulas ventis ac sole resolvi,) 400
Criminibusque premunt veris, regemque repossunt,
Vimque ferunt; sævisque parant incessere telis.

Illa nocens spargit virus, succosque veneni :
Et Noctem, Noctisque Deos Ereboque Chaoque
Convocat, et longis Hecaten ululatibus orat. 405
Exsiluere loco, dictu mirabile, silvæ ;
Ingemuitque solum, vicinaque palluit arbos ;
Sparsaque sanguineis maduerunt pabula guttis ;

Z inną chcę żyć do zgonu: u mnie bez ponęty
Jest każda inna Venus za życia Kanenty.

Tytanka gdy go próżno błagała goręcęj:
Ze mnie nie chcesz, Kanenty nie obaczysz więcęj! 380
Poznasz, rzekła, co może wzgardzona kochanka,
I wzgardzona kobieta, do tego Tytanka.

Dwakroć na wschód, na zachód zwraca się dwa razy,
Trzykroć różką zakręca, trzy mówi wyrazy;
On ucieka. Zdumiony że tak prędko biega 385
Skrzydła na ciele swoim wyrosłe postrzega.
Gniewny widząc się ptakiem tnie dziobem w dąb stary,
I rany w rozłożyste zadaje konary.

Od szkarłatnego pfaszcza skrzydło barwę bierze,
Gdzie go spinał guz złoty, złote wzrosło pierze; 390
Złoto złocisty pierścień w koło szyi błyska
I nie z dawnego Pika nie ma prócz nazwiska.

Tym czasem towarzysze śledzą wszędzie Pika,
A gdy nigdzie nie widzą, Cyrce ich spotyka.
Już bowiem rozrzedziła ponurość pomroki 395
Każąc wiatru i słońcu rospędzić obłoki.
Oni chcą króla zwrotu, o zbrodnię ją winią,
I śmiały dobyty mieczem zatrważać Boginią.

Cyrce zlewa ich jadem znanym z zgubnej mocy,
Wzywa Ereba, Zamęt, wzywa samej Nocy, 400
I czarodziejskiem wyciem Hekatej zaklina.
O euda! pod jej stopą zajękła dolina,
Ias się wzruszył z posady, a na bliską trawę
Jak gdyby z rosą krople wystąpiły krwawe;

Et lapides visi mugitus edere raucos;
 Et latrare canes, et humus serpentibus atris 410
 Squalere, et tenues animæ volitare videntur.
 Attonitum monstris vulgus pavet. Illa paventum
 Ora venenata tetigit mirantia virga:
 Cujus ab attactu variarum monstra ferarum
 In juvenes veniunt: nulli sua mansit imago. 415
 Presserat occiduus Tartessia litora Phœbus,
 Et frustra conjux oculis animoque Canentis.
 Expectatus erat. Famuli populusque per omnes
 Discurrunt silvas, atque obvia lumina portant.
 Nec satis est Nymphæ flere, et lacerare capillos, 420
 Et dare plangorem; facit hæc tamen omnia: sese
 Proripit, ac Latios errat vesana per agros.
 Sex illam noctes, totidem redeuntia Solis
 Lumina viderunt, inopem somnique cibique,
 Per juga, per valles, quo sors ducebat, euntem. 425
 Ultimus adspexit fessam luctuque viaque
 Tiberis, et in gelida ponentem corpora ripa.
 Illic cum lacrimis ipso modulata dolore
 Verba, sono tenui mœrens, fundebat; ut olim
 Carmina jam moriens canit exsequialia cygnus. 430
 Luctibus extremum tenues liquefacta medullas
 Tabuit; inque leves paulatim evanuit auras.
 Fama tamen signata loco est; quem rite Canentem
 Nomine de Nymphæ veteres dixere Camœnæ.
 Talia multa mihi longum narrata per anuum, 435
 Visaque sunt. Resides et desuetudine tardi

Słyszano stukot głazów i psy głośno wyły, 405
 I szpetne czarne żmije wszędzie się włóczyły,
 A lekkie po powietrzu ulatując cienie
 Wlewały w towarzyszy strach i podziwienie.
 Gdy się oni tym cudom przyglądali z wstrętem,
 Cyree ich jadowitym uderzyła prętem, 410
 Za którego dotknięciem każdy kształt swój traci,
 I w odmiennego zwierza zjawia się postaci.
 Już Feb zachodząc sięgał Tarteskiego brzeża,
 Ale jeszcze Kanenta męża nie postrzeża;
 Daremnie go wygląda i sercem i okiem. 415
 Rozbiegają się śludzy po lesie szerokiem,
 Rozbiega się lud wszystek. Rospaczą przejęta
 Niedosyć że się łzami zalewa Kanenta,
 Że szarpie sobie włosy tracąc już nadzieję,
 Lecz zwiedza w obłąkaniu i pola i knieje. 420
 Sześć noey, sześć dni całych bezsennie strawiła,
 Gdzie ją niosła miłości niewstrzymana siła,
 Biegła bez pożywienia przez góry i gaje.
 Smutkiem, drogą zwałona, aż za Tybrem staje.
 Tam swe ciało na zimnej położywszy skale 425
 Ze łzami dolegliwe rozwodziła żale.
 Tak łabędź cienkim głosem pieśń grobową nuci
 Gdy zdaje się przeczuwać iż życie porzuci.
 Wkrótce łzami rozciekło jej pieszczone ciało
 I w przejrzystym powietrzu niktąc uleciało; 430
 Dotąd pamiątka miejsca przeżyła w podaniu,
 I w daném przez Kameny Kanenty nazwaniu.
 Takie przez rok słyszałem i widziałem dziwy,
 Aż gnuśny z nieczynności, i do prac leniwy

Rursus inire fretum, rursus dare vela jubemur.
 Ancipitesque vias, et iter Titania vastum
 Dixerat, et sævi restare pericula ponti.
 Pertimui, fateor; nactusque hoc litus adhæsi. 440

Finierat Macareus: urnaque Aeneïa nutrix
 Condita marmorea, tumulo breve carmen habebat:
*Hic me Cajeten notæ pietatis alumnus,
 Argolico ereptam, quo debuit igne, cremavit.*
 Solvitur herboso religatus ab aggere funis, 445
 Et procul insidias, infamatæque relinquunt
 Tecta Deæ, lucosque petunt, ubi nubilus umbra
 In mare cum flava prorumpit Tibris arena:
 Faunigenæque domo potitur nataque Latini,
 Non sine Marte tamen. Bellum cum gente feroci 450
 Suscipitur; pactaque furit pro conjuge Turnus.
 Concurrat Latio Tyrrhenia tota: diuque
 Ardua sollicitis victoria quæritur armis.
 Auget uterque suas externo robore vires:
 Et multi Rutulos, multi Trojana tuentur 455
 Castra. Neque Aeneas Evandri ad limina frustra,
 At venulus magnam profugi Diomedis ad urbem
 Venerat. Ille quidem sub Iapyge maxima Dauno
 Mœnia condiderat, dotaliaque arva tenebat.
 Sed Veulus Turni postquam mandata peregit, 460
 Auxiliumque petit; vires Aetolius heros
 Excusat: nec se soceri committere pugnae
 Velle sui populos: nec, quos e gente suorum
 Armet, habere viros. Neve hæc commenta putetis,
 Admonitu quamquam luctus renovantur amaro, 465

Słyszę rokaz z żaglami puszczać się na wody. 435
 Lecz że nam Cyrce smutne zwiastując przygody
 Niebiespieczeństwy w drodze groziła licznemi,
 Zląkłem się, i wolałem osiąść na tej ziemi.
 Rzekł Makarej. Już w urnie mamki Eneasza
 Złożone prochy, napis następny ogłasza: 440
*Kajate, którą z ogni Trojańskich ocalił,
 Tu ogniem przynależnym wychowaniec spalił.*
 Od brzegu trawistego odwiązawszy linę,
 Mijają osławioną Tytanki krainę,
 A dążą do tych gajów przez których zacienie 445
 Tyber mglisty ku morzu żółte piaski żenie.
 Tam gród potomka Fauna Eneasza zdobywa,
 Tam i córkę Latyna, lecz nie bez Gradywa,
 Z dzikim bowiem narodem w srogie boje wchodzi.
 Gdy Turnus praw do żony orężem dowodzi, 450
 Wszyscy przeciw Latynom łącząc się Tyreni
 Długo o gorzki tryumf walczą nieznużeni.
 Każda strona swe siły obcą wzmaga siłą,
 Dość Rutulom, dość wojska Trojanom przybyło.
 Niepróżno żądał Enej Ewandra obrony, 455
 Lecz Dijomed Wenula nie wspomógł proszony,
 Choć pod Japigskim Daunem stawiał gród wspaniały
 I wielkie mu się włości w posagu dostały.
 A kiedy Wenul Turna poselstwo objawia
 Brakiem wojska Etolezyk przed nim się wymawia. 460
 Niechęcąc na bój narażać lud teścia spokojny,
 A sam niemając mężów sposobnych do wojny:
 Byś nie brał za wymówkę co przekładam szczerze,
 Więc, rzekł, choć przykre cierpienie wspomnienie odświeżę.

Perpetiar memoraretamen. Postquam alta cremata est
 Ilion, et Danaas paverunt Pergama flammæ,
 Naryciusque heros a virgine, virgine rapta,
 Quam meruit solus, pœnam digessit in omnes;
 Spargimur, et ventis inimica per æquora rapti, 470
 Fulmina, noctem, imbres, iram cœlique marisque
 Perpetimur Danaï, cumulumque Capharea cladis.

Neve morer referens tristes ex ordine casus;
 Græcia tum potuit Priamo quoque flenda videri.
 Me tamen armiferæ servatum cura Minervæ 475
 Fluctibus eripuit. Patriis sed rursus ab agris
 Pellor: et antiquo memores de vulnere pœnas
 Exigit alma Venus: tantosque per alta labores
 Æquora sustinui, tantos terrestribus armis,
 Ut mihi felices sint illi sæpe vocati, 480
 Quos communis hiems, importunusque Caphareus,
 Mersit aquis: vellemque horum pars una fuissem.

Ultima jam passi comites, belloque, fretoque,
 Deficiunt; finemque rogant erroris. At Æmon
 Fervidus ingenio, tum vero et cladibus asper, 485
 Quid superest; quod jam patientia vestra recuset
 Ferre, viri? dixit. Quid habet Cytherea, quod ultra
 (Velle puta) faciat? nam dum pejora timentur,
 Est in vota locus: sors autem ubi pessima rerum,
 Sub pedibus timor est, securaque summa malorum. 490
 Audiat ipsa, licet; licet, ut facit, oderit omnes
 Sub Diomede viros: odium tamen illius omnes
 Spernimus, et magno stat magna potentia nobis.

Gdy już upadły w gruzach Ilijonu szczyty, 465
 I Pergam już był ogniem Danajskim pożyty,
 Dziewica za dziewicy mszcząca się shańbienie
 Na nas wszystkich Ajaxa karze przewinienie.
 Po nieprzyjaznych morzach wiatrem rozegnani,
 To piorunem, to burzą grążeni w otchłani, 470
 Gniew niebios i gniew morza, ojczyzny dalecy
 I Kafarejskie kłęski wycierpieli Grecy.

I że wszystkich nieszczęścia nie wyliczę ciosów,
 Sam Pryam byłby naszych litował się losów.
 Ocalałem z rozbicia Minerwy opieką, 475
 Lecz mnie czy los zapędził od Argos daleko,
 Czyli wdzięków Bogini dawniej pomna rany,
 Tyle wytrzymał trudów przez morskie bałwany,
 Tyle w bojach okropnych stoczonych na ziemi,
 Iż częstokroć tych nawet zwałem szczęśliwemi 480
 I chciałem być w ich liczbie, których wspólna burza
 I zwodniczy Kafarej w przepaściach zanurza.

Już wojen i nawałnie doznawszy potęgi
 Chcą widzieć towarzysze kres dżugiej włóczęgi.
 A w tym Akmon, którego umysł zbyt surowy 485
 Rozdrażniła przeciwność, temi wyrzekł słowa:
 Bracia! I coż być może czego nie zniesiecie?
 Jakimże więcej ciosem Wenus was przygniecie?
 Ten drżyc może, kto gorsze widzi przed oczami,
 Lecz kto najgorsze przeżył ma strach pod nogami. 490
 Spełniona nieszczęść miara bezpiecznie czyni;
 Niech słyszy, niech nas ściga swą zemstą Bogini,
 Lecz my wszysej jej gniewem gardzimy ze sławą:
 Wielą ofiar tak wielkie nabyliśmy prawo.

Talibus invitam Venerem Pleuronius Acmon
 Instimulat verbis, veteremque resuscitat iram. 495
 Dieta placent paucis. Numeri majoris amici
 Acmona corripimus: cui respondere paranti
 Vox pariter, vocisque via est tenuata: comæque
 In plumas abeunt: plumis nova colla teguntur,
 Pectoraque, et tergum: majores brachia pennas 500
 Accipiunt, cubitique leves sinuantur in alas.
 Magna pedum digitos pars occupat: oraque cornu
 Indurata rigent, finemque in acumine ponunt.
 Hunc Lycus, hunc Idas, et eum Rhetenore Nycteus,
 Hunc miratur Abas: et dum mirantur, eandem 505
 Accipiunt faciem: numerusque ex agmine major
 Subvolat, et remos plausis circumsonat alis.
 Si voluerum quæ sit subitarum forma requiris;
 Ut non cygnorum, sic albis proxima cygnis.
 Vix equidem has sedes, et læpygis arida Dauni 510
 Arva gener teneo, minima cum parte meorum.

Hactenus Oenides. Venulus Calydonia regna,
 Peucetiosque sinus, Messapiaque arva relinquit.
 In quibus antra videt, quæ multa nubila silva,
 Et levibus guttis manantia, semicaper Pan 515
 Nunc tenet; at quodam tenuerunt tempore Nymphæ.
 Appulus has illa pastor regione fugatas
 Terruit, et primo subita formidine movit:
 Mox, ubi mens rediit, et contempsere sequentem,
 Ad numerum motis pedibus duxere choreas. 520
 Improbat has pastor, saltuque imitatus agresti
 Addidit obscenæ convicia rustica dictis.

Takiemi Akmon słowy Wenerę obraża 495
 I uspioną nienawiść na nowo rozżarza.
 Kilku myśl jego chwali, ja karzę Akmona,
 Gdy chce coś odpowiadać, głos mu w ustach kona.
 Droga głosu cieńszeje, a grzbiet, piersi, szyję
 I głowę, lub puch lekki albo pierze kryje. 500
 W mgnieniu oka piór sporszych ramiona dostają
 I łokcie jego w lekkie skrzydła się zginają,
 Część nog zajęły palce, a dziwnym sposobem
 Usta jak róg stwardniałe zamknęły się dziobem.
 Czemu gdy się Retenor, Abas, Niktej dziwi, 505
 I Lik z Idą, też postać biorą nieszczęśliwi.
 W większym jeszcze orszaku wlatują do góry,
 I klaszczą nad okrętem przybranemi pióry.
 Chceszże usłyszeć jakie z nich ptaki się stały?
 Choć nie łabędzie, mieli łabędzi skład cały; 510
 Tak ledwie z garstką swoich przybyłem w te strony,
 I zięć Dauna piaszczyste uprawiam zagony.
 Rzeczł Dijomed, a Wenul straciwszy nadzieję
 Mija kraj Dauna, Peucet i Messapów knieje,
 Gdzie znajduje pieczary zaćmione gęstwina 515
 Z których sklepień niekiedy czyste krople płyną,
 Dziś Bożek z kozią stopą zajął te pieczary.
 Lecz w dawnych czasach Nimfom składano w nich dary,
 Nim je Apulski pasterz z tych siedlisk wypłoszył,
 I przejęte przestraczem na pola rosproszył; 520
 Wtym z trwogi ochłonawszy wstrzymały swe kroki,
 I w takt lekkie zaczęły wyprowadzać skoki.
 Przedrzyżnia ich pastucha niezgrabnemi pląsy
 I do żartów niewczesne dodaje przekąsy.

Nec prius obticuit, quam guttura condidit arbor:
 Arbore enim succoque licet cognoscere mores.
 Quippe notam linguæ baccis oleaster amaris 525
 Exhibet: asperitas verborum cessit in illas.
 Hinc ubi legati rediere, negata ferentes
 Arma Aetola sibi, Rutuli sine viribus illis
 Bella instructa gerunt: multumque ab utraque cruoris
 Parte datur. Fert ecce avidas in pinea Turnus 530
 Texta faces: ignesque timent, quibus unda pepercit.
 Jamque picem, et ceras alimenta que cetera flammæ
 Mulciber urebat, perque album ad carbasa malum
 Ibat, et incurvæ fumabant transtra carinæ:
 Cum memor has pinus Idæo vertice cæsas 535
 Sancta Deum genitrix tinnitibus aëra pulsi
 Aeris, et inflati complevit murmure buxi.
 Perque leves domitis invecta leonibus auras,
 Irrita sacrilega jactas incendia dextra,
 Turne, ait. Eripiam: nec me patiente cremabit 540
 Ignis edax nemorum partes et membra meorum.
 Intonuit dicente Dea: tonitrumque secuti
 Cum saliente graves ceciderunt grandine nimbi:
 Aëraque, et subitis tumidum concursibus æquor
 Astræi turbant, et eunt in proelia, fratres. 545
 E quibus alma parens unius viribus usa,
 Stuppea prærupit Phrygiæ retinacula classis:
 Fertque rates pronas, medioque sub æquore mergit.
 Robore mollito, lignoque in corpora verso,
 In capitum faciem puppes mutantur aduncæ. 550
 In digitos abeunt, et crura natantia, remi:
 Quodque prius fuerat, latus est: mediisque carina
 Subdita navigiis, spinæ mutatur in usum.

I wtedy ledwie mileczy gdy się drzewem staje 525
 Którego dzikość zdradza gburą obyczaję,
 Bo na ostrych gałęziach kwaśny owoc rodzi,
 I tak cierpkość pastuchy w sok drzewa przechodzi.
 Stąd gdy z żalem w ojczyście powróciwszy krańce
 Dijomeda odpowiedź przynieśli wysłańce, 530
 Rutulowie na wojnę występują sami.
 Już się krew obustronna łaśa strumieniami,
 Turnus z pożerczym ogniem leci do okrętów,
 Drżąc przed płomieniem z morskich zbawieni odmgótów;
 Już smoła, wosk i wszelki ognia pokarm płonął, 535
 Już maszt nawet i żagle Mulcyber pochłonął,
 Już i z tlejących boków dym wznosił się sproszy,
 Gdy pomna, że z gór Idy zstąpiły te sosny,
 Święta Bogów rodzica, i mosiądzu brzękiem
 Zwiastuje swe przybycie, i krzywych trąb dźwiękiem. 540
 Wóz jej ciągną lwy korne. O! dumą nadętą
 Próżno, Turnie, pożarem chcesz zniszczyć okręty.
 Tak, próżno! zawołała. Przysięgłam je zbawić
 I cząstek mego gaju niedać ogniem strawić.
 Ledwie rzekła Bogini, niebo się zachmurza, 545
 Grzmi i z rześistym gradem spada ostra burza.
 W tym sprzecznych z sobą wiatrów szalone natarcie
 I powietrze i morze przewraca zażarcie;
 Jednego z nich potęgi Cypryda używa
 I od Frygijskich łodzi zgrzelne liny zrywa, 550
 Poczém nawy wśród morza w przepaść pogrążała.
 Drzewa na dnie odmiękle zmieniły się w ciała,
 Spiczasty bowiem przodek stał się nagle głową,
 A długi grzbiet okrętu, kością pacierzową;

Iina comæ molles, antennæ brachia fiunt.
 Cærulæ, ut fuerat, color est. Quasque ante timebant, 555
 Illas virgineis exercent lusibus undas
 Naides æquoreæ; durisque in montibus ortæ
 Molle fretum celebrant: nec eas sua tangit origo.
 Non tamen oblitæ, quam multa pericula sævo
 Pertulerint pelago, jactatis sæpe carinis 560
 Supposuere manus, nisi si qua vehebat Achivos.
 Cladis adhuc Phrygiæ memores, odere Pelasgos:
 Neritiæque ratis viderunt fragmina lætis
 Vultibus, et lætæ videre rigescere puppim
 Cautibus Alcinoi, saxumque increscere signo. 565
 Spes erat, in Nymphas animata classe marinas,
 Posse metu monstri Rutulum desistere bello.
 Perstat: habetque Deos pars utraque, quique Deorum
 Instar, habent animos. Nec tam dotalia regna,
 Nec soceri sceptrum, nec te, Lavinia virgo, 570
 Sed vicisse petunt: deponendique pudore
 Bella gerunt. Tandemque Venus victricia nati
 Arma videt, Turnusque cadit: cadit Ardea, Turno
 Sospite, dicta potens. Quam postquam barbarus ignis
 Abstulit, et tepida latuerunt tecta favilla; 575
 Congerie in media tum primum cognita præpes
 Subvolat, et cineres plausis everberat alis.
 Et sonus, et macies, et pallor, et omnia, captam
 Quæ deceant urbem, nomen quoque mansit in illa
 Urbis: et ipsa suis deplangitur Ardea pennis. 580
 Jamque Deos omnes, ipsamque Aeneia virtus
 Junonem veteres finire coegerat iras:

Z włosów powstają skrzela, z masztów są ramiona, 555
 Z lin włosy, bokom dawna własność zostawiona.
 Wprzód bojące się fali i morskiej zagłady,
 Dziś swobodnie igrają zmienione w Najady.
 Na twardych dawniej górach, teraz w miękkiej wodzie
 O swoim pierwiastkowym zapomniały rodzic; 560
 Ale im dawne z myśli nie wyszły przygody,
 Nieraz nawy miotane wstrzymały wśród wody,
 Jednych tylko Achiwów floty nieszczęśliwy:
 Widok klęski Ulissa był im nawet miły
 I patrzyły z radością, jak wbite na skały. 565
 Aleynoja okręty opoką zostały.
 Cieszono się nadzieją, że po naw przemianie
 Turnus cudem zrażony bojów zaprzestanie.
 Lecz nie, bo każda strona miała swoje Bogi,
 I co za Bogi stanie, serce wolne trwogi. 570
 Już nie walczą o posag lub o teścia xięstwo,
 Nie o rękę Lawinji, ale o zwycięstwo;
 Bój toczą, bo broń złożony byłoby zakatą.
 Nakoniec Bóstwo syna zwycięszą ujrzatło:
 Legł Turnus i Ardea silna z jego siły. 575
 Gdy to wslawione miasto płomienie trawiły,
 Gdy gorące popioły zasypały domy,
 Zśród stosów ptak wyleciał dotąd nieznamomy,
 I klaszcząc skrzydły, prochy rospraszal na stopy
 I sam zdawał się miasta oplakiwać losy; 580
 Dźwięk zaś głosu i bladeść i chudość miał taką
 Iż zdobytego grodu jawną był oznaką.
 Cnotliwego Eneja męstwo doświadczone,
 Już i Bogów i samą zmięczyło Junonę,

Cum, bene fundatis opibus crescentis Iūli,
 Tempestivus erat cœlo Cythereiūs heros;
 Ambieratque Venus Superos: colloque parentis 585
 Circumfusa sui, Nunquam mihi, dixerat, ullo
 Tempore dure pater, nunc sis mitissimus oro;
 Aeneæque meo, qui te de sanguine nostro
 Fecit avum, quamvis parvum, des, optime, numen;
 Dummodo des aliquod. Satis est in amabile regnum 590
 Adspexisse semel, Stygios semel isse per amnes.
 Adsensere Dei: nec conjux regia vultus
 Immotos tenuit, placatoque adnuit ore.
 Tum pater, Estis, ait, cœlesti munere digni,
 Quæque petis, pro quoque petis: cape, gnata,
 quod optas. 595
 Fatus erat. Gaudet, gratesque agit illa parenti:
 Perque leves auras junctis invecta columbis
 Litus adit Laurens, ubi tectus arundine serpit
 In freta flumineis vicina Numicius undis.
 Hunc jubet Aeneæ, quæcunque obnoxia morti, 600
 Abluere, et tacito deferre sub æquora cursu.
 Corniger exsequitur Veneris mandata; suisque,
 Quidquid in Aenea fuerat mortale, repurgat,
 Et respergit aquis. Pars optima restitit illi.
 Lustratum genitrix divino corpus odore
 Unxit, et ambrosia cum dulci nectare mixta
 Contigit os, fecitque Deum: quem turba Quirini
 Nuncupat Indigetem, temploque arisque recepit.
 Inde sub Ascantii ditione binominis Alba,
 Resque Latina fuit: succedit Silvius illi. 610

Gdy Iul doszedł chwały i błogiego bytu, 585
 A syn Bogini dojrzał do Bóstwa zaszczytu;
 Serca niebian zjednawszy Wenus przymileniem,
 I Jowisza pieszczone objąwszy ramieniem:
 Ojczy! który me prośby wypełniałeś zawsze,
 Rzekła, Dziś okaż dla mnie serce najfaskawsze, 590
 I Enejowi memu, co ród wie dzie z ciebie,
 Jakiegokolwiek jak Bóstwu przeznaczone miejsce w Niebie,
 Dość już ma, że raz zwiedzał krainy piekielne,
 Ze raz przebywał Styxu nurty nieśmiertelne.
 Przyzwolili Bogowie i Bogów Królowa 595
 Skłoniła się życzliwie na Wenery słowa.
 W tym rzekł Ojciec: Dar Bóstwa słusznie dziś odnosisz,
 Ty co prosisz o niego, i ten za kim prosisz;
 Więc miej córko co pragniesz. Ojcu dzięki czyni,
 I na gołąbkach z nieba zlatuje Bogini, 600
 Spiesząc nad brzeg Laurentu, gdzie Numik w koronie
 Z trzein uwitęj płynący, w bliskim morzu tonie.
 Temu Bogini Wdzięków swój rozkaz ogłasza,
 By wszystko co śmiertelne splukał z Encasza
 I cicho uniósł w morza. Rozkazom Bogini 605
 Bożek rogami strojny spiesznie zadość czyni.
 Śmiertelnej Eneasza powłoki pozbawia,
 Oczyszcza i część tylko świętszą w nim zostawia;
 Wreście go boską wonią matka namaściła,
 I Nektarem z Ambrozją usto jego zmyła. 610
 Tak Enej wzniósł się w niebo, a twój lud, Kwirynie,
 Zwąc go Bogiem ojczystym, wznosi mu świątynię.
 Wtedy i nową Albę, i Latyna kraje,
 Dwuimienny Askani pod twój rząd poddaje.

Quo satus, antiquo tenuit repetita Latinus
 Nomina cum sceptro. Clarum subit Alba Latinum:
 Epitos ex illo est: post hunc Capetusque Capysque;
 Sed Capys ante fuit. Regnum Tiberinus ab illis
 Cepit; et in Tusci demersus fluminis undis 615
 Nomine fecit aquæ. De quo Remulusque, feroxque
 Acrota sunt geniti: Remulus maturior annis
 Fulmineo periit, imitator fulminis, ictu.
 Fratrem suo sceptrum moderatior Acrota forti
 Tradit Aventino: qui, quo regnarat, eodem 620
 Monte jacet positus, tribuitque vocabula monti.

Jamque Palatinæ summan Proca gentis habebat.
 Rege sub hoc Pomona fuit: qua nulla Latinas
 Inter Hamadryades coluit sollertius hortos,
 Nec fuit arborci studiosior altera fetus: 625
 Unde tenet nomen. Non silvas illa, nec amnes,
 Rus amat, et ramos felicia poma ferentes.
 Nec jaculo gravis est, sed adunca dextera falce:
 Qua modo luxuriam premit, et spatiantia passim
 Brachia compescit: fissa modo cortice virgam 630
 Inserit, et succos alieno præbet alumno.
 Nec patitur sentire sitim: bibulæque recurvas
 Radicis fibras labentibus irrigat undis.
 Hic amor, hoc studium: Veneris quoque nulla cupido.
 Vim tamen agrestum metuens, pomaria claudit 635
 Intus: et accessus prohibet refugitque viriles.
 Quid non et Satyri, saltatibus apta juvenus,
 Fecere, et pinu præincti cornua Paues,

Następca jego Sylwusz, na swojego syna 615
 Zlewa imię i herbę pierwszego Latina;
 Po nim Alba i Epit zarządzili bez przerwy,
 Dalej Kapet i Kapis, ale Kapis pierwój;
 Po ich zgonie Latynom Tyberynus władał,
 I tój, w której utonął rzece imię nadał. 620
 Remul syn jego starszy więć brata słyńął
 I chcąc piorun utworzyć od pioruna zginął;
 Młodszy Akrota, herbę objął opuszczone;
 Po nim Awentyn przodków odzierał koronę,
 I gorze, gdzie spoczywa, przekazał swe miano; 625
 Nakoniec Proka władcą Albańskim ujrzano.

Wtedy żyła Pomona. Nie było Dryady
 Coby nad nią staranniej uprawiała sady,
 I coby o płód drzewa tak była troskliwa.
 Stąd ma imię. Nie w borach, nie w wodach przeżywa, 630
 Wieś lubi i owoce szczęśliwej jabłoni.
 Zamiast grotów i łuków krzywy nóż ma w dłoni.
 Nim zbrojna, to swawolną rodzajność wyniszcza,
 To drzewo z nazbyt gęstych gałęzi oczyszcza,
 Albo w naciętą korę wsuwa różczkę zdrową, 635
 I obcej latorośli daje matkę nową.
 Lub niechcąc aby drzewo cierpiało pragnienie,
 Orzeźwia świeżą wodą zwiłkane korzenie;
 To jej cała nauka, to jej roskosz cała,
 Bo dotąd jeszcze władzy miłości nie znała. 640
 Lękając się napaści sad w kofo zamyka,
 Broni obcym przystępu i mężczyzn unika.
 I czegoż nieczynili by ując Pomonę,
 Skoczne Satyry, Pany hoiną wieńczone,

Silvanusque, suis semper juvenilior annis,
 Quique Deus fures vel falce vel inguine terret, 640
 Ut poterentur ea? sed enim superabat amando
 Hos quoque Vertumnus: neque erat felicior illis.
 O quoties habitu duri messoris aristas
 Corbe tulit; verique fuit messoris imago!
 Tempora sæpe gerens fœno religata recenti, 645
 Descetum poterat gramen versasse videri.
 Sæpe manu stimulos rigida portabat, ut illum
 Jurares fessos modo disjunctis juvencos.
 Falce data frondator erat, vittisque putator.
 Induerat scalas, lecturum poma putares. 650
 Miles erat gladio, piscator arundine sumta.
 Denique per multas aditum sibi sæpe figuras
 Reperit, ut caperet spectatæ gaudia formæ.
 Ille etiam picta redimitus tempora mitra,
 Innitens baculo, positus ad tempora canis, 655
 Adsimulavit anum, cultosque intravit in hortos,
 Pomaque mirata est: Tantoque potentior! inquit,
 Paucaque laudatæ dedit oscula, qualia nunquam
 Vera dedisset anus: glebaque incurva resedit,
 Suspiciens pandos autumnus pondere ramos. 660
 Ulmus erat contra spatiosa tumentibus uvis:
 Quam socia postquam pariter cum vite probavit:
 At si staret, ait, cælebs sine palmite truncus,
 Nil præter frondes, quare peteretur, haberet.
 Hæc quoque, quæ juncta vitis requiescit in ulmo, 665
 Si non nupta foret, terræ adclinata jaceret.

I Sylwan na swe lata zbyt żywych nadziei, 645
 I Bożek który sierpem odstrasza złodziei;
 Lecz odeśli czeze sobie zaloty przykrzywszy;
 Nad wszystkich kochał Wertumn choć nie był szczęśliwszy.
 To raz przybrawszy postać wiejskiego młodzieńca,
 Dźwigał snopy na sobie, istny obraz żeńca; 650
 To znowu młodem sianem opasawszy włosy,
 Zdawało się, że świeżo przewracał pokosy;
 To gdy trzaskając z bicza szedł z pola wesofy,
 Rzekłbyś, iż ledwie wyprzągnął unużone woły;
 Z nożem był jak sadownik co obcina wino, 655
 Jak zbierający jabłka kiedy szedł z drabiną,
 Z bronią był z niego żołnierz, z wędką rybak prawy:
 Tak sobie wstęp różnemi ułatwiał postawy,
 By się pieścić widokiem piękności kochanej.
 Raz, oparty na kij, w czapce bramowanej, 660
 Włosy siwe na skroniach pokazawszy z przodu,
 Jak podeszła kobieta wszedł do jej ogrodu,
 I rzekł dziwiąc się jabłkom: Żyj w szczęściu na świecie!
 Wstydlivosti dziewiczej nieskażony kwiecie!
 O ty! z którą iść żadna nieśmie w porównanie. 665
 To mówiąc dał jej uścisk co zdradzał przebranie;
 Siadł pod drzewem i mile patrzył na konary
 Mogące ledwie unieść jesienne ciężary.
 Stał tam wiąz z latoroślą winną ożeniony.
 Pochwaliwszy go razem z wiszącymi grony, 670
 Tak rzekł: „Gdyby nieślubnie żył ten wiąz wspaniały
 Nie miałby nic prócz liścia godnego pochwały,
 I ta na nim latorośl z jagody winnemi,
 Bez wsparcia, musiałaby tułać się po ziemi.

Tu tamen exemplo non tangeris arboris hujus;
 Concubitusque fugis, nec te conjungere curas.
 Atque utinam velles! Helene non pluribus esset
 Sollicitata proeis, nec quæ Lapitheia movit 670
 Prælia, nec conjux timidis audacis Ulixei.

Nuna quoque, cum fugias, averserisque petentes,
 Mille proci cupiunt, et Semideique, Deique,
 Et quæcunque tenent Albanos numina montes.
 Sed tu, si sapias, si te bene jungere, anumque 675

Hanc audire voles; (quæ te plus omnibus illis,
 Plus quam credis, amo,) vulgares rejice tædas,
 Vertumnumque tori socium tibi delige: pro quo
 Me quoque pignus habe. Neque enim sibi notior ille est
 Quam mihi. Nec toto passim vagus errat in orbe. 680

Hæc loca sola colit: nec, uti pars magna procorum,
 Quam modo vidit, amat. Tu primus et ultimus illi
 Ardor eris, solique suos tibi devovet annos.

Adde, quod est juvenis: quod naturale decoris
 Munus habet: formasque apte fingetur in omnes, 685
 Et, quod erit jussus, (jubeas licet omnia,) fiet.

Quid, quod amatis idem? quod, quæ tibi poma co-
 luntur,

Primus habet, lætaque tenet tua munera dextra?
 Sed neque jam fetus desiderat arbore demtos,
 Nec, quas hortus alit, cum succis mitibus herbas, 690

Nec quidquam, nisi te. Miserere ardentis: et ipsum,
 Qui petit, ore meo præsentem crede precari:
 Ultioresque Deos, et pectora dura perosam
 Idalien, memoremque time Rhamnusidis iram.
 Quoque magis timeas, (etenim mihi multa vetustas 695

Lecz ciebie wzór tak piękny niewzrusza, Pomono! 675
 I ogniwnem Himena niechcesz być złączoną.

Chciej, a więcej przez wdzięki podobasz się twoje
 Niż ta która Lapidów rozpoczęła boje,
 Niż Helena upadkiem Pergamu wstawiona,
 Niż trwożliwa śmiałego Ulissessa żona. 680

Dziś choć stronisz wzdychają do ciebie tysiące,
 I Półbożki i Bóstwa w tych górach żyjące;
 Lecz jeżeli twój wybór ma być doskonałym,
 Jeśli nie będziesz wiekiem gardziła dojrzłym,
 Wierz tej która cię kocha. Bądź w wyborze dumna, 685
 Pogardź gminu ofiarą a wybierz Wertumna.

Ja ci za niego rękę, znając go jak siebie;
 Nie tuła się po świecie w wojennej potrzebie,
 Ojczyznę tylko lubi; myśl jego nie płochą,
 Niemożna o nim mówić, że co ujrzy, kocha, 690

Tys pierwszym, tys ostatnim jego życzeń celem,
 On twoim aż do grobu będzie przyjacielem.
 Jest młody, jest przystojny, mienić umie postać
 I czemkolwiek mu każesz, tém on może zostać.

Jedno polubiliście. Jemu na ostarze 695
 Przez ciebie ulepszony niosą owoc w darze;
 Cieszy się z woni jabłek i z warzyw słodocy,
 Lecz stokroć sobie bardziej serca twego życzy.

Na jego stałą miłość odpowiedz wzajemnie
 I wierz, że on obecny błaga cię przezemnie. 700
 Lękać się gniewu Bogów; pomnij o Wenerze,
 Co z Ramnuzją z nieczułych srogą zemstą bierze;
 Wiek mnie wiele nauczył, więc dla twój przestrogi
 Opowiem jak nieczułość lubią karać Bogi;

Scire dedit,) tota referam notissima Cypro
Facta, quibus flecti facile et mitescere possis.

Viderat a veteris generosam sanguine Teucri
Iphis Anaxareten, humili de stirpe creatus.
Viderat, et totis perceperat ossibus æstum. 700

Luctatusque diu, postquam ratione furorem
Vincere non potuit, supplex ad limina venit:
Et modo nutrici miserum confessus amorem,
Ne sibi dura foret, per spes oravit alumnae:
Et modo de multis blanditus cuique ministris, 705
Sollicita petiit propensum voce favorem.

Sæpe ferenda dedit blandis sua verba tabellis:
Interdum madidas lacrimarum rore coronas
Postibus intendit, posuitque in limine duro
Molle latus, tristisque seræ convicia fecit. 710

Surdior illa freto surgente, cadentibus Hædi s,
Durior et ferro, quod Noricus excoquit ignis,
Et saxo, quod adhuc viva radice tenetur;
Spernit, et irridet, factisque immitibus addit
Verba superba ferox: et spe quoque fraudat amantem. 715

Non tulit impatiens longi tormenta doloris
Iphis, et ante fores hæc verba novissima dixit:
Vincis, Anaxarete: neque erunt tibi tædia tandem
Ulla ferenda mei. Lætos molire triumphos,
Et Pæana voca, nitidaque incingere lauro. 720

Vincis enim, moriorque libens: age, ferrea, gaude.
Certe aliquid laudare mei cogeris, eritque
Quo tibi sim gratus, meritumque fatebere nostrum.
Non tamen; ante tui curam cessisse nemento,
Quam vitam; geminaque simul mihi luce carendum. 725

Objawię ci znaiome w całym Cyprze dzieje: 705
Ta powieść niech cię zmiękczy i litość w cię wleje.

Diwną Anaxaretę z krwi Teukra idącą,
Z niskiego rodu Jfis pokochał gorąco,
Długo waleząc, gdy niemógł rozumem zbyć szafu,
Do wspaniałych jej progów zbliżył się pomału. 710
Naprzód śmiał miłość swoją przed mamką wyjawić,
By u swęj wychowanki raczyła się wstawić;
Potém z licznych jej dworzan każdego ubłagał,
Aby go swoją łaską życzliwie wspomagał;
Czasem pochlebne listy pisał do kochanki, 715
I na odrzwiach zawieszał z łez wilgotne wianki;
Czasem na twardym progu całą noc przeczekał,
I przed smutną zaporą z rozpaczą narzekał.

Anaxareta głuchsza rozlukanęj fali,
Twardsza z ogni Noryckich wydobytej stali, 720
I od skał niewzruszonych z pierwotnej podstawy,
Niedość, że wzrok na niego rzuca niełaskawy,
Lecz przy dumie okrutna, z jego łez się śmieje,
I tak kochającemu wyrywa nadzieję.

Niezniosł Jfis, cierpieniem udręczony srogiem, 725
I te ostatnie słowa wyrzekł przed jej progiem,

Ciesz się Anaxareto! Dręczyć cię przestanę,
Zwyciężyłaś, więc obchodź radośnie wygranę:
Nuć pieśni tryumfalne, wieńcz wawrzynem czoło,
Kamienna! ja umieram! bądźże już wesołą, 730
Przecież musisz mię chwalić, i to sobie wróżę,
Że przynajmniej innym zgonem tobie się zastuję.
Niech to wyznanie będzie pociechą twęj dumie
Że miłość mą do ciebie ledwie z życiem stłumię.

Nec tibi Fama mei ventura est nuntia leti;
 Ipse ego, ne dubites, adero: præsensque videbor,
 Corpore ut exanimi crudelia limina pascas.
 Si tamen, o Superi, mortalia fata videtis,
 Este mei memores: nihil ultra lingua precari 730
 Sustinet: et longo facite ut memoremur in ævo:
 Et, quæ demersistis vitæ, date tempora famæ.
 Dixit, et ad postes, ornatos sæpe coronis,
 Humentes oculos et pallida brachia tendens,
 Cum foribus laquei religaret vincula summi; 735
 Hæc tibiserta placent, crudelis et impia? dixit.
 Inseruitque caput, sed tum quoque versus ad illam:
 Atque onus infelix elisa fauce pependit.
 Ieta pedum motu trepidantum ut multa gementem
 Visa dedisse sonum est, adaperataque janua factum 740
 Prodidit: exclamant famuli; frustra que levatum
 (Nam pater occiderat) referunt ad limina matris.
 Accipit illa sinu, complexaque frigida nati
 Membra sui, postquam miserorum verba parentum
 Edidit, et matrum miserarum facta peregit: 745
 Funera dueebat mediam lacrimosa per urbem,
 Luridaque arsuro portabat membra feretro.
 Forte viæ vicina domus, qua flebilis ibat
 Pompa, fuit: duræque sonus plangoris ad aures
 Venit Anaxaretis, quam jam Deus ultor agebat. 750
 Mota tamen, Videamus, ait, miserabile funus:
 Et patulis iniit tectum sublime fenestris.
 Vix bene compositum lecto prospexerat Iphin;
 Deriguere oculi: calidusque e corpore sanguis
 Inducto pallore fugit: conataque retro 755

Wieści o mojej śmierci nikt ci nieprzyniesie: 735
 Będę tobie przytomnym nawet w życia kresie,
 Byś widokiem zwłok moich wzrok napasła srogi.
 Wyl jeśli losem ludzkim zarządzacie Bogi!
 Pominijcie o mnie; więcej życzeń nie wyjawię,
 Lecz dni życia ujęte chciejcie dodać sławie. 740
 Rzekł, i do drzwi tylekroć przybranych wieńcami,
 Wznosząc ręce i oczy zasmucone łzami,
 Z góry szeroki węzeł zaciąga młodzienc.
 Taki, rzekł, tobie sroga podoba się wieniec!
 Jeszcze w nią patrząc, szyję wsuwa, śmierci chciwy, 745
 I zawiesza wśród odrzwi ciężar nieszczęśliwy.
 W tym nóg jego drgających silne uderzenie,
 Drzwi otwiera i smutne odkrywa zdarzenie.
 Krzyk zgrozy wznoszą sładzy, i syna ostatki
 Daremnie z odrzwi zdjęte dzwigają do matki. 750
 Ta, zimne zwłoki syna zaledwie obaczy,
 Rzuca się na nie blada z trwogi i rozpaczy:
 A gdy żal macierzyński i żal swój wypowieć,
 Spieszy oddać ostatnią usługę synowi;
 Środkiem miasta, w żałobie, i zalana łzami, 755
 Na stos prowadząc syna, idzie za marami.
 Stał dom Anaxarety przy drodze, którądy
 Postępowały smutne pogrzebów obrzędy.
 Słyszcy żałobne jęki dziewica wzruszona
 Bo już Bóg mściwy skruceł przelał do jej łona. 760
 Zobaczmy całun, rzekła, i stanęła dumna
 W oknie pod którym właśnie szła nieszczęsna truanna.
 Gdy patrzy, wzrok osłupiał, a krew dawniej ciepła,
 Wszystkie ciało bladością powlekając, skrzepła.

Ferre pedes, hæsit: conata avertere vultus,
 Hoc quoque non potuit: paulatimque occupat artus,
 Quod fuit in duro jam pridem pectore, saxum.
 Neve ea ficta putas, dominiæ sub imagine signum
 Servat adhuc Salamis: Veneris quoque nomine
 templum 760

Prospicientis habet. Quorum memor, o mea, lentos
 Pone, precor, fastus, et amanti jungere, Nymphæ.
 Sic tibi nec vernum nascentia frigus adurat
 Poma, nec excutiant rapidi florentia venti.
 Hæc ubi nequidquam formas Deus aptus in omnes 765
 Edidit, in juvenem rediit, et anilia demit.

Instrumenta sibi: talisque apparuit illi,
 Qualis ubi oppositas nitidissima Solis imago
 Evicit nubes, nullaque obstante reluxit.
 Vimque parat: sed vi non est opus; inque figura 770
 Capta Dei Nymphæ est, et mutua vulnera sentit.

Proximus Ausonias injusti miles Amuli
 Rexit opes: Numitorque senex amissa nepotum
 Munere regna capit: festisque Palilibus urbis
 Mœnia conduntur. Tatiisque patresque Sabini 775
 Bella gerunt: arcisque via Tarpeja reclusa

Digna animam pœna congestis exiit armis.
 Inde sati Curibus, tacitorum more luporum,
 Ore premunt voces, et corpora victa sopore
 Invadunt, portasque petunt, quas objice firma 780
 Clauserat Iliades. Unam tamen ipsa reeludit,
 Nec strepitum verso Saturnia cardine fecit.
 Sola Venus portæ cecidisse repagula sensit:
 Et clausura fuit; nisi quod rescindere nunquam

Chciała odejść, nie mogła; twarz odwrócić chciała, 765
 I tego jej nie wolno bo już twarz skośniała.
 Natychmiast wszystkie członki skamieniały razem,
 A czem wprzód było serce, dziś sama jest głazem.

Niemysł że jest zmyśleniem to zdarzenie całe,
 W Salamis widać dotąd tój dziewicy skałę, 770

Przy niej Wenus w świątyni hołd odbiera szczery
 Pod osobnem imieniem patrzącój Wenery.

Jej pomna, porzuć upór i skromność daremną,
 I nagrodź przyjaciela miłością wzajemną.

Niech ci wiosna obficie owoców nagarży, 775
 Niech wiatr jabłek niestrąci, ani mróz ich zwarży.

Tak mówiąc, Bożek słusznie nazwany odmińcem,
 Zrzucił stroje niewieście i stał się młodzińcem,
 I zajaśniał w tym blasku jak słońce jaśnieje
 Gdy chmury rozsproszywszy potok światła leje. 780

Chciał Wertumn . . . lecz już jego urodą wzruszona
 Tkliwą go wzajemnością nagradza Pomona.

Wtedy Amula żołnierz Auzonów uciskał,
 Aż Numitor przez wnuków koronę odzyskał.
 W Paleskie święta, Rzymu wystawiono szanccę. 785

Tacjusz nań i Sabinscy napadli mieszkańce:
 Tarpeja wchód im zdradza złakomiona darem
 I słuszną ginie męką pod ich tarcz ciężarem.
 Cichych wilków zwyczajem Sabini się wkradli,
 Głos ustami ścisnęli i na śpiących wpadli, 790

Ale syn Ilji bramy utwierdził zaporą;
 Jedną Sabinom Juno otworzyła skoro
 I tak cicho iż nawet nieskrzypty zawiasy.
 Sama Wenus wojenne słyszała hałasy,

Dis licet acta Deūm. Jano loca juncta tenebant 785
 Naides Ausoniæ, gelido rorantia fonte:
 Has rogat auxilium. Nec Nymphæ justa petentem
 Sustinuere Deam: venasque et flumina fontis
 Elicuere sui. Nondum tamen invia Jani
 Ora patentiserant, neque iter præcluserat unda. 790
 Lurida supponunt fecundo sulfura fonti,
 Incenduntque cavas fumante bitumine venas.
 Viribus his aliisque vapor penetravit ad ima
 Fontis: et Alpino modo quæ certare rigori
 Audebatis aquæ, non ceditis ignibus ipsis. 795
 Flammifera gemini fumant adspergine postes;
 Portaque, nequidquam rigidis permissa Sabinis,
 Fonte fuit præstructa novo, dum Martius arma
 Indueret miles. Quæ postquam Romulus ultro
 Obtulit, et strata est tellus Romana Sabinis 800
 Corporibus, et strata suis; generique cruorem
 Sanguine cum soceri permiscuit impius ensis:
 Pace tamen sisti bellum, nec in ultima ferro
 Decertare, placet, Tatiumque accedere regno.
 Occiderat Tatius, populisque æquata duobus, 805
 Romulé, jura dabas: posita cum casside Mavors
 Talibus adfatur Divumque hominumque parentem:
 Tempus adest, genitor, (quoniam fundamine magno
 Res Romana valet, nec præside pendet ab uno,
 Præmia, quæ promissa mihi dignoque nepoti, 810
 Solvere et ablatum terris imponere cælo.
 Tu mihi concilio quondam præsentē Deorum
 (Nam memoro, memoriq̄ue animo pia verba notavi)

I wstrzymałaby bramę, gdyby wolno było 795
 Jednemu Bóstwu zniszczyć co drugie zrobiło.
 Zimny źródło niedaleko Janusa świątyni,
 Auzońskie dzierżą Nimfy: tych błaga Bogini.
 Chętnie w śfuszném żądaniu Nimfy Bóstwo wsparły,
 I zaraz wszystkie żyły krynicy otwarły. 800
 Wzdyma się woda, wznosi, lecz jeszcze niezdoła
 Uczynić niedostępnym Janusa kościoła.
 Nimfy więc źródło obfity siarką podscyły
 I zażegli żywicą wydrążone żyły.
 To ciepło przeszło do dna; stąd kryniczne wody 805
 Wrą jak ukrop, wprzód zimne jak Alpejskie lody.
 Dymią się ciepłym warem zroszone podwoje;
 Próżno Sabińczyk miasto uważał za swoje,
 Wstrzymało go wezbranie siarczystej krynicy.
 Aż wręście broń przywdziali Marsa wojownicy 810
 I z Romulem na czele, na boje pobiegli.
 Już na Rzymskiej dziedzinie bez różnicy legli
 Sabini i Rzymianie, już wzajem wylano
 Krew zięciów i krew teściów bezbożnie zmieszana.
 W tym przymierzem bój kończą ludy zjednoczone, 815
 A Tacjusz z Romulusem podziela koronę.
 Już legł Tacjusz, już Romul w dwóch narodach władał,
 Gdy Mars tak Bogów Ojcu swe próśby przekładał:
 Ojcze! Gdy władza Rzymu stoi niezachwiana,
 Gdy los jego niezawisł od jednego Pana, 820
 Czas, przyrzekłą nagrodą spełnić syna losy,
 I z ziemi wyrwanego pomieścić w niebiosy.
 Ty mi niegdyś na Bogów zebraniu, bo pomnę
 I w wdzięczném chowam sercu twe słowa niezłomne,

Unus erit, quem tu tolles in cœrula cœli,
 Dixisti. Rata sit verborum summa tuorum. 815
 Adnuit Omnipotens, et nubibus aëra cæcis
 Occulit, tonitruque et fulgure terruit Urbem.
 Quæ sibi promissæ sensit data signa rapinæ,
 Innixusque hastæ, pressos temone cruento
 Impavidus conscendit equos Gradivus, et ietu 820
 Verberis increpuit, pronumque per aëra lapsus
 Constitit in summo nemorosi colle Palati:
 Reddentemque suo jam regia jura Quiriti
 Abstulit Iliaden. Corpus mortale per auras
 Dilapsum tenues: ceu lata plumbea funda 825
 Missa solet medio glans intabescere cœlo.
 Pulchra subit facies, et pulvinaribus altis
 Dignior, et qualis trabeati forma Quirini.
 Flebat ut amissum conjux; cum regia Juno
 Irin ad Hersiliam descendere limite curvo 830
 Imperat, et vacuæ sua sic mandata referre:
 O et de Latia, o et de gente Sabina
 Præcipuum, matrona, decus, dignissima tanti
 Ante fuisse viri, conjux nunc esse Quirini,
 Siste tuos fletus: et, si tibi cura videndi 835
 Conjugis est, duce me lucum pete, colle Quirino
 Qui viret, et templum Romani regis obumbrat.
 Paret, et in terram pictos delapsa per arcus,
 Hersiliam jussi compellat vocibus Iris.
 Illa verecundo vix tollens lumina vultu, 840
 O Dea, (namque mihi, nec quæ sis dicere promptum est;
 Et liquet esse Deam;) duc, o duc, inquit, et offer
 Conjugis ora mihi: quæ si modo posse videre
 Fata semel dederint, cœlum accepisse fatebor.

Przyrzekłeś iż mój Romul będzie w niebo wzięty. 825
 Dziś więc, najwyższy Władco, zjść twój wyrok święty.
 Przyzwolił Wszechmogący, świat przyodział w chmury,
 I przeraził piorunem Kapitolskie mury.
 Na to hasło porwania kochanego syna,
 Mawors na wóz zskakuje i konie zacina, 830
 I prosto na zarosłym staje Palatynie,
 Gdzie jak król nad narodem rządziłeś Kwirynie.
 Natychmiast syna Ili porwał Mars w obłoki;
 Lecąc, stopniały cząstki śmiertelnej powłoki,
 Jak zwykł rzucony w niebo topnieć krąg z ołowia. 835
 W tym postać świetną, godną boskiego wezgłowia
 Przybrał Romul, i szaty, i Kwiryne miano.

Po utracie małżonka Hersylję stroskaną
 Chce boska cieszyć Juno, i Tęczę posyła
 By zszedłszy po swym łuku w te słowa mówiła: 840
 Ty, Rzymian i Sabinów narodu zaszczyćcie,
 Królowol godna dzielić z Romulusem życie,
 Dziś małżonko Kwiryne! zatrzymaj łzy hojne;
 A gdy chcesz widzieć męża oblicze dostojne
 Idź na górę sfląnącą z Kwiryne imienia, 845
 Gdzie gaj świątnicę króla Rzymskiego ocienia.

Słucha Irys, i drogę kreśląc kolorową,
 Przemawia do Hersylji rozkazaną mową.
 Na to Hersylja z trwogi tę odpowiedź czyni: 850
 O ty! której imienia nie pomnę, Bogini,
 Ale znam cię Boginią: ach! prowadź mię, proszę,
 I widoku małżonka zjednaj mi roskosze.
 Raz go ujrzyć jest dla mnie najwyższą potrzebą;
 Widząc go, myśleć będę, że już widzę niebo.

Nec mora, Romuleos cum virgine Thaumantea 845
 Ingreditur colles. Ibi sidus ab æthere lapsum
 Decidit in terras: a cuius lumine flagrans
 Hersiliæ erinis cum sidere cessit in auras.
 Hanc manibus notis Romanæ conditor urbis
 Excipit, et priscum pariter cum corpore nomen 850
 Mutat, Horamque vocat: quæ nunc Dea juncta
 Quirino est.

FINIS LIBRI DECIMI QUARTI.

To rzekła, i bez zwłoki przy boskiej Irydzie 855
 Hersylja ku pagórkom Romulusa idzie.
 W tym z góry spada gwiazda, a Hersylji kosa
 Jój płomieniem zajęta z nią wzlata w niebiosą,
 Gdzie już mający szczęściem serce uniesione,
 Twórca Rzymskiego grodu przyjmuje swą żonę, 860
 I postać jój odmienia, i nazywa Orą:
 A narody Kwiryra za Bóstwo ją biorą.

KONIEC KSIĘGI CZTERNASTEJ.

PRZYPISY
DO
XIEGI CZTERNASTÉJ

Str. 213 w 5.

Dziś Reggio, niegdyś najpotężniejsze i najbardziej kwitnące miasto w calych Włoszech; w późniejszych czasach sława i potęga jego znaczny poniosła uszczerbek, a przez ostatnie trzęsienie ziemi tak zapadło, iż nawet dla Badaczy starożytności, jest już mniej ciekawem.

Str. 215 w. 28.

Bożek Słońca odkrył przed Wulkanem, zwiąski Marsa z Wenerą.

Str. 218 w. 77.

Dydo inaczej Eliza, córka Tyryjskiego Króla Bela, żona Sichea. Po zabiciu męża lękając się brata Pigmaljona uciekla do Afryki, i wystawiła Kartaginę. Po ucieczce Eneja sama sobie odebrała życie.

Str. 218 w. 82.

Eryx, syn Wenery i Butasa Króla części Sycylii, wznosił znaczne miasto pod swoim imieniem, a w niem wystawił świątynię pod nazwaniem Wenery Erycyny. Eneasza w przejeździe do Włoch, obdarzył hojnie tę świątynię.

Str. 218 w. 82.

Austes Władca Segesty w Sycylii. Pochodził z krwi Trojańskiej, dwa razy przyjmował Encasza w jego podróży, i wyprawil obchód pogrzebowy na cześć Anchizesa pogrzebanego na górze Eryx. — Podczas igrzysk na tym obchodzie

odbytych, Trojanki za doradą Orydy zesłanej przez Junonę, zapaliły flotę Encasza. Cztery okręty stały się pastwą płomieni, resztę Jowisz ulewą od pożaru ocalił.

Str. 219 w. 86. 87.

Palinur sternik Encasza, zasnąwszy spadł z okrętu w morze.

Str. 219 w. 88.

Inaryma wyspa w odnodze Kumańskiej później zwana Ste-narja. Prochita wyspa przy brzegu Kumańskim dziś Procida

Str. 219 w. 89.

Pitekuza, czyli małpia wyspa, bo jej mieszkańcy zwali się Pisteci co znaczy małpy.

Str. 219 w. 92.

Cerkopy to jest małpy ogoniaste. Grecy dawali to przezwisko chytrym. Niektórzy poeci opowiadają, iż gdy Jowisz prowadził wojnę z Saturnem, Cerkopy przyrzekli mu swoją pomoc, za pewną ilość pieniędzy, którą otrzymawszy nasmicowali się z Jowisza.

Str. 219 w. 101.

Partenope starożytne nazwanie Neapolu, nadane od Nimfy tegoż imienia.

Str. 219 w. 102.

Mizen syn Eola, Encasza trębacza, któremu Enoj po śmierci usypał mogilę.

Str. 219 w. 103.

Kumy miasto w Kampanji osada Greków z Eubci.

Str. 219 w. 104.

Nad brzegiem jeziora Awernu pokazują dotąd jeszcze wchód do grotty Sybilli Kumejkiej, którą Wirgili opisał w VI Xie-dze Eneidy. Trzeba się bardzo garbić chcąc wejść do tej grotty, i prawie się wczolgać. Tak przebywszy kilkanaście kroków, otwór staje się coraz wyższy i nakoniec znacznej wysokości dochodzi. Długość tej pieczary ma 150 kroków, reszta jej jest zawalona. Po gruzach wchodzi się przez wąską dróżkę 40 kroków długą do izby w której Sybilla da-

wała wyrocznie. Do tej izby przytykała łaźnia, w której za wannę służyły dwa glazy na ten użytek wydrążone. Dno jest nieustannie na jedną stopę wodą zalane. Tu i owdzie widać mozaikę po ścianach. Niegdyś miał być z tej pieczary przechód podziemny do Kumów.

Str. 221 w. 107.

Sybilla było w starożytności ogólnem nazwaniem każdej wróżki. Liczą dziesięć Sybillów. Tu mowa o Kumejskiej, która Tarkwinjuszowi dumnemu jak ręczy Plinusz starszy, tak osobliwie Xięgi swoje przedała, a które przechowywano jak świętość w Kapitolu, i dopiero za Sylli czasów razem z Kapitołem zgorzały.

Str. 221 w. 111.

Najdawniejsza Mitologia rozumiała pod nazwaniem Elizjum, jedną lub kilka wysep błogosławionych na granicach koła ziemskiego, w których tylko ulubieńcy Jowisza mieszkali, używając uciech nieśmiertelności. Ale gdy starożytnych rozum pojął śmielsze pomysły, gdy zaczęto wyobrażać sobie ziemię jako kulę ulotną, gdy nakoniec powstała nauka o nagrodach i karach pośmiertnych; przeniesiono najprzód państwo duchów za obręb koła ziemskiego, dalej umieszczono je w głębi kuli ziemskiej, i podzielono na Tartar i Elizjum. (Obacz Wirgiljusza Xięgę IV).

Str. 221 w. 115.

t. j. Prozerspiny Królowej Piekiel, jak Juno była Królową Nieba, bo gaj w koło Awernu był poświęcony Prozerpinie i Plutonowi.

Str. 223 w. 156.

Kajeta mamka Encasza nadała imię przyładowi na którym była pogrzebana.

Str. 223 w. 166.

t. j. w stroju w jakim go znalazł Encasz.

Str. 229 w. 233.

Lestrygonowie, dziki i ludożerczy naród Olbrzymów żyjący z wychowu bydła. Mieszkał w Kampanji.

Str. 233 w. 292.

Plinusz mówi, że moli jest to samo co *Nimphe alba*, roślina rządząca skutki przeciwne miłości.

Str. 235 w. 319.

Pikus potomek Saturna, mąż Kanenty, ojciec Fauna, dziad Latyna, Król Aborygenów. Jego imię znaczy po łacinie dzięcioła, który to ptak był poświęcony Marsowi i należał do wieszczących ptaków.

Str. 235 w. 327.

Albula starożytne imię Tybru. Numik mała rzeka w Lacjum, dziś Rivo di Nemi; Anjo dziś Teverone, rzeczka wpadająca do Tybru, Almo strumień przy Rzymie. Nar wypływa z Apeninów wpada do Tybru, Farfar dziś Farfa, rzeka Sabinów.

Str. 235 w. 329.

t. j. Tauryckiej Dijany.

Str. 239 w. 400.

Noc malują jako kobietę trzymającą na prawym ręku białego chłopca śpiącego, na lewym czarnego, wydającego się jak gdyby spał. Są to jej bliźnięta Śmierć i Sen. Noc malują z szatą ciemną, z koroną gwiazdzistą na głowie.

Str. 241 w. 413.

Tartessus niegdyś miasto w Hiszpanji, niektórzy mówią iż zwalo się także Karteją, inni że znaczyło to samo co Gades dzisiejszy Kadyx. Tu Tarteski znaczy Hiszpański czyli zachodni.

Str. 241 w. 432.

Do narodowych bóstw Auzonów należały także Kameny, Boginie znaczące prawie to samo co Greckie Muzy. Niektórzy mniemają iż imię Kamenów poszło od łacińskiego słowa *Carmina* (śpiewy). Numa chciał się, że mu radzą Kameny i poświęcił im gaj pośród którego z ciemnej grotty żywy zdroj wytryskał. Tam miała żona jego Egerja naradzać się z Kamenami.

Str. 243 w. 447.

Latyn syn Fauna i Nimfy Laurentyńskiej Maryki, Król Lacjum. Jego żona zwala się Amata, jego córka Lawinją.

Str: 243 w. 450.

Turnus syn Dauna i Wenilji siostry Amaty żony Latyna, król Rutulów narodu sąsiedniego Lacjum; był zaręczony Lawinji nim Encasz przybył do Włoch.

Str: 243 w. 451.

Tyreni imie Greckie Tusków czyli Etrusków.

Str: 243 w. 455.

Ewander syn Karmenty, prawnuk Pallanta Króla w Arkadii. Na sześćdziesiąt lat przed zburzeniem Troi założył osadę Pelazgów we Włoszech w okolicy w której później stanął Rzym; wystawiony gród nazwał od pradziada Pallantem; od tego grodu góra Palatyn imie dostała. Ewander miał przywieść do Włoch litery, muzykę i sztukę wróżenia. Jemu oddawano cześć boską.

Str: 243 w. 457.

To miasto zwało się naprzód Argos Hippium, później Argirypa, nakoniec Arpi.

Tamże.

Pod imieniem Japigji uważano Daunją, Peucecją i Messapją, później zwano je Apulją. Był to kraj leżący między rzeką Frento (dziś *Fosfore*) i Przylądkiem Japigskim, dziś *Sta Maria di Lucca*) to jest dzisiejsza *Terra di Bari, Puglia, Basilicata i Capitaneta*. Dzielila się na trzy powiaty, Daunją, Peucecją i Messapją, dzisiejszą Kalabryję.

Str: 245 w. 472.

Kafareusz, zachodni przylądek w Eubei dzisiejszym Negeoponcie. Ołacz Przypisy do Xiegi XII.

Str: 251 w. 566.

Neptun w skałę do okrętu podobną przemienił okręt Alcynoja Króla Feaków odwożący Ulissesa.

Str: 253 w. 580.

Ardea znaczy czapłę.

Str: 251 w. 614.

Askani inaczej Jul założył miasto zwane Alba longa. Liwjust taki wypisał poczet Królów Latynskich: Sylwjust, Enc-

asz Sylwjust, Latynus Sylwjust, Alba, Atys, Kapis, Kapet, Tyberynus, Agryppa, Romulus, Sylwjust, Awentynus, Proka, Numitor, Amuljust.

Str: 255 w. 626.

Pomona Bogini ogrodów, zwykli ją wystawiać albo stojącą przy koszu, albo niosącą kosz z owocami, albo ma w szacie owoce, albo trzyma w ręku gałąskę z owocami, albo ma wieniec przeplatany niemi, lub róg obfitości niemi napełniony, lub nakoniec z nożem krzywym w ręku. Mieszczą przy niej psa stróża sadów.

Str: 257 w. 645.

Sylwan Bożek pól i bydła, lasów i granic, rodzinne bóstwo Latynów. Malują go jako wesolego starca, kładą mu w rękę małe cyprysowe drzewko, ofiarowano mu mléko.

Str: 257 w. 646.

t. j. Pryap.

Str: 257 w. 648.

Wertumn dawny władca Etruski, który pierwszy uprawę Ogrodów zaprowadził i dla tego uchodził za Bożka sadów i rządę pór roku. Czczony był nawet w Rzymie. Miał dar przybierania różnych postaci, stąd imie jego Wertumn co znaczy Odmienca. Wystawiano go jako młodziana z wiankiem ze świeżych liści lub z kwitnących gałązek na głowie, i z rogiem obfitości napełnionym owocami w ręku; poświęcano mu pierwiastki owoców i warzyw.

Str: 257 w. 658.

Te dwa wiersze dodane przez Farnabjusza, są tak piękne, iż ich w przekładzie wyrzucić nie śmialem.

Str: 261 w. 707.

Mysł tej powieści wziął Owidjust z Idylli Teokryta pod tytułem *Nieznajomy*, której dla jej długości nie kładąc, daję przynajmniej naukę Moscha co robić aby być kochanym:

Pan w młodej Klarze, Klara w Satyrze,
A Satyr w Lidzie kochał się szczyrze.

Jak Klara Panem, tak Satyr Klary,
Lida Satyra niechce ofiary.
I tak wzajemnie wszyscy są hardzi,
A pogardzony sam drugim gardzi.
Chceszże się kochać nienadaremno,
Kochaj się w takiej co ci wzajemną.

Str: 261 w. 720.

Norykum zwali starożytni część południowych Niemiec, dziś właściwą Austryą: kuźnie tamtejsze słynęły w Starożytności.

Str: 265 w. 785.

t. j. w święta uroczyste Bogini Pales, najstarszego Bóstwa pasterstwa, wychowu bydła i pastwisk u Auzonów. Poświęcano jej mleko, moszcz i placki z prosa, przyczem skakano przez zapalone kupy siana i przepędzano przez nie bydło. Niewiadomo jak ją malowano. Rok założenia Rzymu nie da się z pewnością oznaczyć. Kato Cenzor pierwszy założenie Rzymu kładąc w roku 432 po zdobyciu Troi, zrobił z niego Epokę od której późniejsi Rzymianie liczyli.

Str: 265 w. 787.

Tarpeja, Westalka, córka Tarpeja dowódcy, otworzyła bramy Rzymu Sabinom, wymogłszy na nich przyrzeczenie iż jej w nadgrode dadzą to co na lewej ręce mieli, to jest złote pierścionki. Po dokonanej zdradzie, Sabini, brzydząc się zdraczkinią zarzucili ją tarczami które także na lewym ręku nosili.

Str: 265 w. 791.

Romulus był synem Ilji Westalki i Marsa.

Str: 267 w. 802.

Janus, starożytny narodowy Bóg Auzonów, pewnie Król jaki który oświatę, rolnictwo i obrzędy zaprowadził. Miano go za dozorcę życia domowego, wieku ludzkiego, dni i drzwi. Numa wystawił Janusowi na placu Argiletum między górą Kapitolską i Tybrem, sławną świątynię, którą zamykano podczas pokoju, a otwierano na wojnę. Składano mu ofiary z wina, zboża i kadzidel, a w dniu 1. Stycznia (Januarius), który to miesiąc był jemu szczegól-

niej poświęcony, składano na jego oltarzu placek i wieńczono go wawrzynem. Wystawiano go z laską w jednym ręku z kluczami w drugim; z dwoma twarzami dla oznaczenia jego mądrości, patrzącej naprzód, lecz i w tył oglądającej się. Na monetach wyrażano tylko podwójną jego głowę. Na obu twarzach ma najczęściej brodę i wieńce. Niektórzy rozumieją, iż Wenilja była żoną Janusa i że był ojcem Kanenty, inni dają mu za żonę Kamezę czyli Kamenę.

Świątynia Janusa miała dwoje drzwi, jedno na przeciw drugich.

Str: 267 w. 817.

Tacjusz został zamordowany w Lawinjum szóstego roku wspólnego z Romulusem panowania nad Rzymem.

Str: 269 w. 832.

Romulus przez samowolne swoje rządy sprzykrzywszy się Senatowi, został w czasie wielkiej nawałnicy zamordowany; ciało jego ukryto, a ludowi obwieszczono, iż go burza do Bogów uniosła.

Str: 269 w. 837.

Kwiryna malowano z szatą szkarłatną w pasy, zwaną po Rzymsku Trabea; podobną szatę nosili aż do Tullusa Hostiliusza sami tylko Królowie, później Senatorowie, wręście cały stan rycerski.

Str: 269 w. 841.

Hersylia żona Romulusa, jedna z porwanych Sabineek. {Obacz Romans Niemieckiego Lafontena pod tytułem Romulus.

KONIEC PRZYPISÓW DO XIĘGI CZTERNASTÉJ.



LIBER DECIMUS QUINTUS

QUAERITUR interea, qui tantæ pondera molis
Sustineat, tantoque queat succedere regi.
Destinat imperio clarum prænuntia veri
Fama Numam. Non ille satis cognosse Sabinæ
Gentis habet ritus: animo major capaci 5
Concipit, et quæ sit rerum natura requirit.
Hujus amor curæ, patria Curibus relictis,
Fecit, ut Hereulei penetraret ad hospitis urbem.
Graja quis Italicis auctor posuisset in oris
Mœnia quærenti, sic e senioribus unus 10
Retulit indigenis, veteris non inscius ævi:
Dives ab Oceano bubus Jove natus liberis
Litora felici tenuisse Lacinia cursu
Fertur, et, armento teneras errante per herbas,
Ipse domum magni nec inhospita tecta Crotonis 15
Intrasse, et requie longum relevasse laborem;



XIĘGA PIĘTNASTA.

WTEM radzą, kto uniesie ciężar tój korony,
Przez kogo mógłby taki król być zastąpiony?
Sława, przesłanka prawdy, Numie tron oddaje;
Nie dość że zna Sabinów wiarę i zwyczaje,
Większe przedmioty w zdolnym pojmuje rozumie, 5
I skrytości natury rozpoznawać umie.
Żądzą nauk wiedziony, z ojczyzny i z Kurów,
Udał się do Krotona gościnnego murów.
Tam, gdy jednego z starszych tego miasta bada,
Jak powstała ta Greeka w Auzonji osada? 10
Starzec, świadom przeszłości, rzekł słowy temi:
Syn Jowisza, wracając z wołami Iberskiemi,
Na Latyńskich nadbrzeżach szczęśliwie wysiada;
A na miękkim paśniku zostawiwszy stada,
Sam w wielkiego Krotona gościnném mieszkaniu 15
Z długich prac wypocząwszy, rzekł przy pożegnaniu:

Atque ita discedens, Aevo, dixisse, nepotum
 Hic locus urbis erit; promissaque vera fuerunt.
 Nam fuit Argolica generatus Alemone quidam
 Myscelos, illius Dis acceptissimus ævi. 20
 Hunc super incumbens pressum gravitate soporis
 Claviger adloquitur: Patrias, age, desere sedes:
 I, pete diversi lapidosas Aesaris undas.
 Et, nisi paruerit, multa ac metuenda minatur.
 Post ea discedunt pariter somnusque Deusque. 25
 Surgit Alemonides, tacitaque recentia mente
 Visa refert, pugnatque diu sententia secum.
 Numen abire jubet; prohibent discedere leges:
 Poenaque mors posita est patriam mutare volenti.
 Candidus Oceano nitidum caput abdiderat Sol, 30
 Et caput extulerat densissima sidereum nox:
 Visus adesse idem Deus est, eademque monere;
 Et, nisi paruerit, plura et graviora minari.
 Pertimuit, patriumque simul transferre parabat
 In sedes penetrare novas: fit murmur in urbe, 35
 Spretarumque agitur legum reus. Utque peracta est
 Causa prior, crimenque patet sine teste probatum,
 Squalidus ad superos tollens reus ora manusque,
 O cui jus cœli bis sex fecere labores,
 Fer precor, inquit, opem: nam tu mihi criminis auctor. 40
 Mos erat antiquus, niveis atrisque lapillis,
 His damnare reos, illis absolvere culpæ.
 Nunc quoque sic lata est sententia tristis: et omnis
 Calculus immitem demittitur ater in urnam.
 Quæ simul effudit numerandos versa lapillos, 45
 Omnibus e nigro color est mutatus in album:

„Za życia naszych wnuków miasto tu powstanie.“
 Skutek potwierdził wieszczę Herkulesa zdanie.
 Bo w Argolskiej krainie żył syn Alemony,
 Miscel, od Bogów wówczas najbardziej lubiony. 20
 Temu władca maczugi w śnie widzieć się daje,
 I tak mówi do niego: Porzuć ojców kraje,
 I spiesz na brzeg daleki kamiennj Ezary.
 Grozi nieposłusznemu srogie zadać kary.
 Sen i Bóg razem znika. Miscel widma senne 25
 Zważa, i długo myśli jątrzą go odmienne:
 Bóstwo wychodzić każe, a zabrania prawo.
 Za opuszczenie kraju czeka śmierć z niesławą.
 Już słońce skryło w morzu błyszczące promienie,
 I noc gwiazdzista gęste roztoczyła cienie. 30
 Ten sam Bóg się objawia, tejże chce ofiary,
 Grożąc nieposłusznemu sroższe zadać kary.
 Złękły do nowych siedlisk wybiera się wręście.
 Lecz wieść o tym zamysle już jest głośną w mieście,
 Został więc obwiniony o praw przełamanie, 35
 I ledwie się najpierwsze skończyło badanie,
 Jawnie się i bez świadków okazała wina.
 W tym on wznosząc dłoń w niebo tak Bóstwo zaklina:
 „Ty! coś nieba dostąpił za spełnione dzieła,
 Broń mię, wszak wina moja z ciebie się poczęła.“ 40
 Był zwyczaj że kamyki wyrok oznaczały,
 Każdy czarny potępiał, uniewinniał biały.
 Straszne sądy i w owej tak dawano chwili,
 I wszyscy czarny kamyk do urny spuścili.
 Lecz gdy ją otworzono dla głosów zliczenia, 45
 Cudownie czarny kolor w biały się przemienia.

Candidaque Herculeo sententia munere facta
 Solvit Alemoniden. Grates agit ille parenti
 Amphitryoniadæ: ventisque faventibus æquor
 Navigat Ionium, Lacedæmoniumque Tarentum 50
 Præterit, et Sybarin, Salentinumque Neretum,
 Thurinosque sinus, Temesenque, et Iapygis arva.
 Vixque pererratis, quæ spectant litora, terris,
 Invenit Aesarei fatalia fluminis ora:
 Nec procul hinc tumultum, sub quo sacrata Crotonis 55
 Ossa tegebat humus: jussa que ibi mœnia terra
 Condidit, et nomem tumulati traxit in urbem.
 Talia constabat certa primordia fama
 Esse loci, positæque Italis in finibus urbis.
 Vir fuit hic, ortu Samius: sed fugerat una 60
 Et Samon et dominos; odioque tyrannidis exsul
 Sponte erat. Isque, licet cœli regione remotos,
 Mente Deos adiit: et, quæ natura nagabat
 Visibus humanis, oculis ea pectoris hausit.
 Cumque animo et vigili perspexerat omnia cura, 65
 In medium discenda dabat: cœtusque silentum,
 Dictaque mirantum, magni primordia mundi,
 Et rerum causas, et quid Natura, docebat:
 Quid Deus, unde nives, quæ fulminis esset origo;
 Jupiter, an venti, discussa nube tonarent: 70
 Quid quateret terras, qua sidera lege mearent;
 Et quodcunque latet. Primusque animalia mensis
 Arcuit imponi: primus quoque talibus ora
 Docta quidem solvit, sed non et credita, verbis:
 Parcite, mortales, dapibus temerare nefandis 75
 Corpora. Sunt fruges, sunt deducuntia ramos

Tak go z woli Aleyda wyrok ufaskawił;
 Miscel składa więc dzięki Bogu co go zbawił.
 Z szczęsnym wiatrem na morze Iońskie wypłynął,
 Już i Spartański Tarent i Sybarys minął, 50
 I Neret Salentyński i Turysu mury,
 I Temeskie kopalnie, i Japigów góry.
 Tak zwiedziwszy leżące po nad morzem kraje
 Nad losem przeznaczony brzeg Ezary staje.
 Wznosiła się opodal wysoka mogiła, 55
 Co w sobie święte zwłoki Krotona mieściła.
 Roskazane wzniósł miasto przy mogile blisko
 I od pogrzebionego nadał mu nazwisko.
 Takie doszło podanie tamecznych mieszkańców,
 O grodzie wystawionym u Auzońskich krańców. 60
 Był tam mąż rodem z Samos; wołał żyć wygnany
 Niżli pod obmierzłemi w ojczyźnie tyrany.
 On przez nieba dalekie aż ku Bogom wejrzał,
 I co natura skryła, okiem duszy przejrzał.
 Wszystko myślą i pilnym zgłębiwszy staraniem, 65
 Co dociekł, przed mileżącym ogłaszał zebraniem.
 Opowiadał zdumionym świata utworzenie,
 Pierwsze istot przyczyny, czem jest przyrodzenie?
 Czem jest Bóg? czem są śniegi? czy Jowisz grzmi z góry?
 Czy wiatr rodzi pioruny rozrywając chmury? 70
 Co świat wstrząsa? jakimi gwiazdy krążą koły?
 Słowem, wszystko co tajne. On pierwszy na stoły
 Bronił dawać zwierzęta; on doświadczeń dary
 Tak uczenie wykładał, lecz niezyskał wiary.
 Przestańcie niecną ucztą kazić wasze ciała; 75
 Śmiertelnik! zbóż obfitość natura wam dała;

Pondere poma suo, tumidæque in vitibus uvæ:
 Sunt herbæ dulces: sunt, quæ mitescere flamma,
 Mollisque queant. Nec vobis lacteus humor
 Eripitur, nec mella thymi redolentia florem. 80
 Prodigia divitias, alimenta que mitia tellus
 Suggestat atque epulas sine cæde et sanguine præbet.
 Carne feræ sedant jejunia: nec tamen omnes.
 Quippe equus, et pecudes, armenta que gramine vivunt.
 At quibus ingenium est immansuetumque ferumque, 85
 Armeniæque tigres, iracundique leones,
 Cumque lupis ursi, dapibus cum sanguine gaudent.
 Heu quantum scelus est in viscera viscera condi,
 Congesto que avidum pinguescere corpore corpus,
 Alteriusque animantem animantis vivere leto! 90
 Scilicet in tantis opibus, quas optima matrum
 Terra parit, nil te nisi tristitia mandere sævo
 Vulnere dente juvat, ritusque referre Cyclopum?
 Nec, nisi perdidideris alium, placare voracis,
 Et male morati poteris jejunia ventris? 95
 At vetus illa ætas, cui fecimus Aurea nomen,
 Fetibus arboreis, et, quas humus educat, herbis
 Fortunata fuit, nec polluit ora cruore.
 Tunc et aves tutæ movere per aëra pennas,
 Et lepus impavidus mediis erravit in agris: 100
 Nec sua credulitas piscem suspenderat hamo:
 Cuncta sine insidiis, nullamque timentia fraudem,
 Plena que pacis erant. Postquam non utilis auctor
 Victibus invidit (quisquis fuit ille) virorum,
 Corporeasque dapes avidam demersit in alvum: 105

Wam pod jabłęk ciężarem zginają się drzewa,
 Wam w nabrzmiałej jagodzie winny sok dojrzewa;
 Macie smaczne warzywa, te wam ziemia słodzi,
 Tamte ciepło i woda miękczy i łagodzi. 80
 Dla was pełne wymiona zdrowe mleko ronią,
 Wam pszczoły znoszą miody technące kwiatów wonią.
 Szczodra ziemia łagodne dająca potrawy,
 Bez rzezi, sama bankiet zastawia niekrwawy.
 Niekażde nawet zwierze je mięso, krew pije, 85
 Bo koń, trzoda i bydło trawą tylko żyje.
 Lecz dziksze jak tygrysy, jak lwy zapalczywe,
 Jak wilki lub niedźwiedzie są na mięso chciwe.
 Co za zbrodnia wnętrzości w wnętrzościach ukrywać,
 I cudzych ciał pożarciem sam ciała nabywać, 90
 I jednemu zwierzęciu żyć drugiego zgonem.
 Z darów najlepszej matki cóż jest zabronionem?
 Czemu tylko morderstwo miłem ci się zdaje?
 Czemu wznawiasz ohydne Cyklopów zwyczaję?
 Czy tylko śmiercią drugich twój głód zaspokoisz? 95
 I pożerze żołądka pragnienie ukoisz?
 Wszakże wiek co złotego odziedziczył miano,
 W którym jedynie zioła i owoce znano,
 Był szczęśliwym a jednak nieznał krwi obrzydłej.
 Wtedy ptak bezpiecznie ulatywał skrzydły, 100
 Zajęc wolny od trwogi śmiało biegał wszędzie,
 Ryba za łatwowierność nie więzła na wędzic:
 Wszystko żyło w pokoju, niebojąc się zdrady.
 Ale gdy wynalasca ohydnej biesiady,
 Zgodny w szczęśliwym świecie zepsuwszy porządek, 105
 Mięsne spuścił potrawy w żarłoczny żołądek,

Fecit iter sceleri: primaque e cæde ferarum
 Incaluisse putem maculatum sanguine ferrum:
 Idque satis fuerat; nostrumque petentia letum
 Corpora missa neci salva pietate fatemur:
 Sed quamdanda neci, tam non epulanda fuerunt. 110
 Longius inde nefas abiit: et prima putatur
 Hostia sus meruisse mori; quia semina pando
 Eruerit rostro, spemque interceperit anni.
 Vite caper morsa Bacchi mactandus ad aras
 Ducitur ultoris. Noeuit sua culpa duobus. 115
 Quid meruistis, oves, placidum pecus, inque tuendos
 Natum homines, pleno quæ fertis in ubere nectar?
 Mollia quæ nobis vestras velamina lanas
 Præbetis, vitæque magis, quam morte, juvatis.
 Quid meruere boves, animal sine fraude dolisque, 120
 Innocuum, simplex, natum tolerare labores?
 Immemor est demum. nec frugum munere dignus,
 Qui potuit curvi demto modo pondere aratri,
 Ruricolam mactare suum: qui trita labore
 Illa, quibus toties durum renovaverat arvum, 125
 Tot dederat messes, percussit colla securi.
 Nec satis est, quod tale nefas committitur: ipsos
 Inscriptere Deos sceleri, numenque supernum
 Cæde laboriferi credunt gaudere juvenci.
 Victima labe carens, et præstantissima forma, 130
 (Nam placuisse nocet,) vittis præsignis et auro,
 Sistitur ante aras, auditque ignara precantem,
 Imponique suæ videt inter cornua fronti,
 Quas coluit, fruges: percussaque sanguine cultros
 Inficit, in liquida prævisos forsitan unda. 135

Zbrodniom otworzył wrota, a naprzód żelazo
 Krwi drapieżnego zwierza okryło się zmasą.
 Ta krew była potrzebną: bo jest dozwołonom
 Temu co nam zagraża odpłacić się zgonem. 110
 Lecz jak go bić, tak nie tyć należało na niem.
 Złe gorsze stąd wyrosło; pierwszy mojem zdaniem
 Słusznie wieprz padł ofiarą; bo zasiane zboże
 Razem z rocną nadzieją dflugim ryjem orze;
 Słusznie przed ołtarz Bacha przywiedziono kozła, 115
 Bo tych obu potępia ich chciwość rozwiozła.
 Lecz jakaż wasza wina owieczki spokojne?
 Wy, co w szczupłych wymionach macie mléko hojne;
 Waszój wełny przetworem w miękkiej chodzim szacie,
 I wy nas bardziej życiem niż śmiercią wspieracie. 120
 Cóż wół winien? zwierz wolny od zrad i obfudy,
 Nieszkodliwy nikomu, zrodzony na trudy?
 Taki człowiek Cerery niegodzien jest daru,
 Co wyprzągłszy od pługą i z jarzma ciężaru
 Swojego pracownika, na śmierć skazać zdoła; 125
 Tego podda pod obuch, który w pocie czoła
 Tyle razy mu twarde poprzewracał fany,
 Tyle razy mu zjednał urodzaj żądany.
 Niedość zbrodni, lecz winią i Bogów pospołu,
 Ręcząc, że pragną śmierci pracownego wołu. 130
 Czystą ofiarę, byka świetnego urodą
 (Bo piękność nawet szkodzi), przed ołtarze wiodą.
 Pyszny wstęgą i złotem, słuca prośb do Bogów,
 Widzi jako mu kładą na czoło wśród rogów
 Zboże na które robił; wziąwszy między oczy 135
 Cios śmiertelny, nóż może widziany krwią broczy.

Protinus ereptas viventi pectore fibras
Inspiciunt, mentesque Deum scrutantur in illis.

Unde fames homini vetitorum tanta ciborum?
Audetis vesci, genus o mortale? quod, oro,
Ne facite, et monitis animos advertite nostris: 140
Cunq̄ue boum dabit̄is cæsor̄um membra palato,
Mandere vos vestros scite et sentite colonos.

Et quoniam Deus ora movet, sequor ora moventem
Rite Deum; Delphosque meos, ipsumque recludam
Aethera, et augustæ reserabo oracula mentis. 145
Magna, nec ingeniis evestigata priorum,
Quæque diu latuere, canam. Juvat ire per alta
Astra: juvat, terris et inert̄i sede relictis,
Nube vehi, validique humeris insistere Atlantis;
Palantesque animos passim, ac rationis egentes 150
Despectare procul, trepidosque, obitumque timentes
Sic exhortari, seriemque evolvere fati.

O genus attonitum gelidæ formidine mortis!
Quid Styga, quid tenebras, quid numina vana timetis,
Materiem vat̄um, falsique piacula mundi? 155
Corpora sive rogi flamma, seu tabe vetustas
Abstulerit, male posse pati non ulla putetis.
Morte carent animæ; semperque, priore relicta
Sede, novis habitant domibus vivuntque receptæ.
Ipse ego, nam memini, Trojani tempore belli 160
Panthoïdes Euphorbus eram: cui pectore quondam
Sedit in adverso gravis hasta minoris Atridæ.
Cognovi clypeum, lævæ gestamina nostræ,
Nuper Abanteis templo Junonis in Argis.

Omnia mutantur: nihil interit. Errat, et illinc 165
Huc venit, hinc illuc, et quoslibet occupat artus

Wtym z drgającego ciała wyrwawszy jelita,
Patrzy na nie ofiarnik i myśl Bogów czyta.

Skądże tych wzbronnych potraw przejął was głód srogi?
Wstrzymajcie się, i moje szanujcie przestrogi; 140
A gdy mięso na stole ujrzyć wam się zdarzy,
Wiedźcie, że macie własnych potknąć gospodarzy.

Bóg mi usta rozwiązał, Bóg wre w mojem łonie,
Czucia moje odkryję i niebo odsłonię;
Bogów skrytości, Bogów wyroki obwieszczę, 145
Rzeczy wielkie, rozumem niezgłębione jeszcze,
Długo tajne objawię; bo jest mi potrzebą
Opuścić gnuśną ziemię i wzbić się aż w niebo.
Niech myśl moja wzniesiona do najwyższej osi
Na ciemny gmin światłości promienie roznosi. 150
Niech w bojących się śmierci pociechę przeleje,
Niech rostoczy przed niemi przeznaczeń koleje.

O ludzie! na śmierć z zimną patrzący się trwożą,
Czyż Styx, Ereb i Duchy przerażać was mogą?
Te czcze wieszczów wymysły, te próżne iniona, 155
Ta fałszywego świata kara urojona?
Czy ciało płomień strawi, czy je grób zepsuje,
Już po śmierci najmniejszych cierpień nieuczuje.
Dusza jest nieśmiertelną; z dawnego siedliska
Coraz przechodząc w nowe, w nich życie odzyska. 160
Ja sam byłem Euforbem za Trojańskiej wojny,
Którego piersi przeszył Menelaj dostojny.
Tarczę wówczas noszoną poznałem niedawno,
Gdym Junony świątynię zwiedzał w Argos sławną.

Wszystko w świecie się zmienia, nic się niezatraci. 165
Duch się błąka i różne przejmując postaci.

Spiritus: eque feris humana in corpora transit,
Inque feras noster, nec tempore deperit ullo.

Utque novis facilis signatur cera figuris,
Nec manet ut fuerat, nec formas servat easdem, 170
Sed tamen ipsa eadem est: animam sic semper eandem
Esse, sed in varias doceo migrare figuras.
Ergo, ne pietas sit victa cupidine ventris,
Parcite, vaticinor, cognatas cæde nefanda
Exturbare animas: nec sanguine sanguis alatur. 175

Et quoniam magno feror æquore, plenaque ventis
Vela dedi; nihil est, toto quod perstet in orbe.
Cuncta fluunt, omnisque vagans formatur imago.
Ipsa quoque assiduo labuntur tempora motu,
Non secus ac flumen. Neque enim consistere flumen, 180
Nec levis hora potest: sed ut unda impellitur unda,
Urgeturque prior veniente, urgetque priorem,
Tempora sic fugiunt pariter, pariterque sequuntur:
Et nova sunt semper: nam quod fuit ante, relictum est.
Fitque, quod haud fuerat, momentaque cuncta no-
vantur. 185

Cernis et emersas in lucem tendere noctes:
Et jubar hoc nitidum nigræ succedere nocti.
Nec color est idem cælo, cum lassa quiete
Cuncta jacent media, cumque albo Lucifer exit
Clarus equo: rursumque alius, cum prævia luci 190
Tradendum Phœbo Pallantias inficit orbem.
Ipse Dei clypeus, terra cum tollitur ima,
Mane rubet, terraque, rubet, cum conditur ima:
Candidus in summo est, melior natura quod illic
Aetheris est, terræque procul contagia vitat. 195

To raz przechodzi w ludzkie, to wzwierżące ciało,
Lecz nie niemasz takiego coby zginąć miało.

A jak łatwy do zgięcia z pod tworzącej ręki
Coraz odmienną postać przejmując wosk mięki, 170
A tym samym jest przecie; tak dusza człowieka
Jest tą samą choć różne kształty przyobleka.
Niech was więc nie łakomstwo, ale ludzkość wzruszy,
I niepłoszcie zabójstwem pokrewnej wam duszy.
Słuchajcie prorocत्व moich, nie żyjcie posoką. 175

A że się już na głębie puściliśmy szeroką
Wiatrom poddaję żagle. Nie niestoi w mierze,
Wszystko płynie na świetle i kształt nowy bierze.
Jak rzeka w takim biegu upływają wieki,
A że nie nie zatrzyma toczącej się rzeki, 180
Tak nie czasu niewstrzyma. Jak w rzece bałwany
Jeden za drugim ściga i sam jest ścigany,
Tak godziny gonione za drugimi bieżą,
A my mamy przed sobą chwilę zawsze świeżą.
Bo co było, to zeszło; co niebyło, wschodzi, 185
I dzień każdy zdarzenia odmiennie przywodzi.

Noc swój czas wysłużywszy do światłości dąży,
Słońce po czarnej nocy w świetnym blasku krąży.
Inszy jest błękit nieba gdy świat w śnie spoczywa,
Inszy gdy się blask ranny dopiero dobywa, 190
Inszy wręście, gdy zorza z sklepionej przestrzeni
Słońcu ustępująca, niebo zarumieni.
Sam nawet boski puklerz gdy na świat się zjawia
Rumiany jest, i wtedy gdy się w morze spławia;
Na szczycie najświetniejszy, bo tam niebo czystsze 195
Wolne od ziemi, sieje światło promienistsze.

Nec par aut eadem nocturnæ forma Dianæ
Esse potest unquam: semperque hodierna sequente,
Si crescit, minor est: major, si contrahit orbem.

Quid? non in species succedere quatuor annum
Adspicis, ætatis peragentem imitamina nostræ? 200
Nam tener, et lactens, puerique simillimus ævo
Verenovo est. Tunc herba nitens, et roboris expertus
Turget, et insolida est, et spe delectat agrestem.
Omnia tum florent; florumque coloribus almus
Ridetager: neque adhuc virtus in frondibus ulla est. 205
Transit in Aestatem, post Ver, robustior Annus;
Fitque valens juvenis: neque enim robustior ætas
Ulla, nec uberior, nec, quæ magis æstuet, ulla est.
Excipit Autumnus, posito fervore juventæ
Maturus, mitisque inter juvenemque senemque 210
Temperie medius, sparsis per tempora canis.
Inde senilis Hiems tremulo venit horrida passu,
Aut spoliata suos, aut, quos habet, alba capillos.

Nostra quoque ipsorum semper, requieque sine ulla,
Corpora vertuntur: nec quod fuimusve, sumusve, 215
Cras erimus. Fuit illa dies, qua semina tantum,
Spesque hominum primæ materna habitavimus alvo.
Artifices Natura manus admovit, et angi
Corpora visceribus distentæ condita matris
Noluit, eque domo vacuas emisit in auras. 220
Editus in lucem jacuit sine viribus infans:
Mox quadrupes, ritumque tulit sua membra ferarum:
Paulatimque tremens, et nondum poplite firmo

Nocnej nawet Dyjany niestateczna postać,
W zakresie raz widzianym nie może się ostać;
Rosnąc w szczuplejszym kręgu dziś niż jutro błyska,
Większą jest dziś niż jutro, gdy swój obwód ściska. 200

Czyż z rozdziału pór roku sami niewidzicie,
Ze się i w tyleż części dzieli nasze życie?
Wątlwy, ssący, do dziecka rok podobny w wiosnie;
Wtedy sił doświadczając młoda trawa rośnie,
Wtedy słabe kły zboża powoli pęcznieją, 205
Zawczesną pochlebając rolnikom nadzieją:
Wszystko kwitnie, i błonie w kwiaty się okrywa,
Ale na pewnej mocy listkom jeszcze zbywa.

Po zaszłej wiosnie, w lata przechodzi upały;
Rok silniejszy wygląda jak młozdian dojrzały: 210
Żaden wiek nie tak żyzny, żaden tak niepała.

Lecz za ledwie młodości burzliwość ustała,
Wchodzi łagodna jesień, mniej siwa niż zima,
Srodek pomiędzy starcem i młozdzieńcem trzyma.

Zima nakoniec kroki prowadzi leniwe, 215
Lub włosów pozbawiona, lub ma tylko siwe.

I na sobie tych samych odmian doświadczemy,
Czem byliśmy, jesteście, jutro niebędziemy.
Był dzień gdy my nasieniem, gdy w matki żywocie
Byliśmy tylko ludzkiej zarodkiem istocie, 220
Póki twórczej natury dobroczynna siła
Z nabrzmiałego więzienia nas nie wyzwoliła.
Z domu swego wydane na powietrze wolne,
Leżało bez sił jeszcze dziecię nieudolne;
Dalej się na czworakach czołgało jak zwierza; 225
Wreście lubo kolankom słabym niedowierza,

Constitit, adjutis aliquo conamine nervis.
 Inde valens veloxque fuit: spatiumque juventæ 225
 Transit, et emensis medii quoque temporis annis,
 Labitur occiduae per iter declive senectæ.
 Subruit hæc ævi demoliturque prioris
 Robora; fletque Milon senior, cum spectat inanes
 Illos, qui fuerant solidorum mole tororum 230
 Herculeis similes, fluidos pendere lacertos.
 Flet quoque, ut in speculo rugas adspexit aniles,
 Tyndaris, et secum, cur sit bis rapta, requirit.
 Tempus edax rerum, tuque invidiosa vetustas,
 Omnia destruitis: vitiataque dentibus ævi 235
 Paulatim lenta consumitis omnia morte.

Hæc quoque non perstant, quæ nos Elementa vocamus:
 Quasque vices peragant (animos adhibete) docebo.
 Quatuor æternus genitalia corpora mundus
 Continet. Ex illis duo sunt onerosa, suoque 240
 Pondere in inferius, tellus atque unda, feruntur:
 Et totidem gravitate carent, nulloque premente
 Alta petunt, aër, atque aëre purior ignis.
 Quæ quanquam spatio distant, tamen omnia fiunt
 Ex ipsis, et in ipsa cadunt: resolutaque tellus 245
 In liquidas rorescit aquas: tenuatus in auras
 Aeraque humor abit: demto quoque pondere, rursus
 In superos aër tenuissimus emicat ignes.
 Inde retro redeunt, idemque retexitur ordo.
 Ignis enim densum spissatus in aëra transit: 250
 Hic in aquas: tellus glomerata cogitur unda.

Dźwiga się, krzepi, wstaje cudzą wsparte siłą;
 Wkrótce mocne i lekkie wiek młody przebyło.
 Prędzej wieku średniego lata młodzian wyżył,
 I przez pochyłą starość nad zachód się zbliżył, 230
 Starość uszczuplający wszelką moc w człowieku
 Płacze rzewnemi łzami Milon w późnym wieku,
 Gdy te, co dzikim zwierzom uginały karki,
 Herkulesowym równe widzi zwiśle barki.

Licząc zmarszczki w zwierciadle Helena zgrzybiała, 235
 Dziwi się czemu dwakroć porwaną została.

Czasie! istot pochłóńco! zazdrosna starości!
 Wy żyjących wiedziecie do smutnej nicości.
 A gdy ich już kłem wieku znacznie nadwątlicie,
 Przychodzi śmierć powolna po należne życie. 240

I to ulega zmianom co żywiołmi zowiem;
 Jaką przechodzą kolej, słuchajcie, opowiem.
 W wiecznym świetle ciał płodnych dwie mieszczą się pary:
 Jedna, ziemia i woda, własnymi ciężary
 Na dół świata się ciśnie; druga para lętsza, 245
 To jest powietrze z ogniem czystszy od powietrza
 Tryska w górę; a lubo przestwór je rozłącza,
 Wszystko z nich się poczyna, wszystka w nie się złącza:
 Tak ziemia gdy przemięknie w wodę się rościęka;
 Tak woda rozrzedzona w powietrze ucieka; 250
 Tak powietrze gdy zrzuci wszelki ciężar z siebie
 Mięsza się z lekkim ogniem na najwyższym niebie.
 Takież wstecznie żywioły przechodzą koleje:
 Bo powietrzem się staje ogień gdy zgęstnieje,
 Wodą gęste powietrze, ziemią woda gęsta; 255
 Nic nietrwa w swoim kształcie a kolej jest częsta.

Nec species sua cuique manet, rerumque novatrix
 Ex aliis alias reparat Natura figuras.
 Nec perit in tanto quidquam, mihi credite, mundo,
 Sed variat, faciemque novat: nascique vocatur, 255
 Incipere esse aliud, quam quod fuit ante; morique,
 Desinere illud idem: cum sint huc forsitan illa,
 Hæc translata illuc; summa tamen omnia constant.

Nil equidem durare diu sub imagine eadem
 Crediderim. Sic ad ferrum venistis ab auro, 260
 Secula: sic toties versa est fortuna locorum.
 Vidi ego, quod fuerat quondam solidissima tellus,
 Esse fretum: vidi factas ex æquore terras:
 Et procula pelago conchæ jacuere marinæ:
 Et vetus inventa est in montibus anchora summis. 265
 Quodque fuit campus, vallem decursus aquarum
 Fecit: et eluvie mons est deductus in æquor:
 Equæ paludosa siccis humus aret arenis:
 Quæque sitim tulerant, stagnata paludibus hument.
 Hic fontes Natura novos emisit, at illic 270
 Clausit: et antiquis tam multa tremoribus orbis
 Flumina prosiliunt, aut excæcata residunt.

Sic ubi terreno Lyeus est epotus hiatu,
 Existit procul hinc, alioque renascitur ore.
 Sic modo combibitur, tecto modo gurgite lapsus 275
 Redditur Argolicis ingens Erasinus in arvis.
 Et Mysum capitisque sui ripæque prioris
 Pœnituisse ferunt, alia nunc ire, Caicum.
 Nec non Sicianas volvens Amenanus arenas
 Nunc fluit, interdum suppressis fontibus aret. 280

Pełna przemian natura zawsze coś odnawia,
 I tak jedne postaci drugimi poprawia.
 Żadna niemoże zginąć cząstka przyrodzenia,
 Tylko się przeobraża i w nową przemienia : 260
 Być czem się wprzód niebyło zowie się urodzić ;
 Przestać być czem się było zowie się w grób schodzić.
 A choć się jaka cząstka tu lub tam przeniesie,
 Lecz całość świata stoi w niezmiennym zakresie.

Nic pod jedną postacią niemoże wiekować. 265
 Tak przed czasem żelaznym złoty miał panować,
 Tak i miejsce położenia nieraz się zmieniały,
 Tam ja morze widziałem gdzie wprzód ląd był stały :
 Z morza powstała ziemia, a od wód niebliisko
 Znajdowano niekiedy morskich konch łożysko : 270
 W górach tkwiły kotwice; wezbrane potoki
 Wśród równin nieraz parów przerwały głęboki.
 Nieraz powodzie górę do morza zepchnęły,
 Dziś są zasy piaszczyste gdzie wprzód błota lgnęły ;
 Gdzie były oschłe piaski tam są dziś bagniska. 275
 Tu ziemia zdroj zamknęła, tam nowy wytryska,
 I takie skutki ziemskie sprawuje wstrząśnienie,
 Ze albo wyskakują albo schną strumienie.

Tak ziemskiemu poniki Likus pochłoniony,
 W inne zdala ojczyzny przenosi się strony ; 280
 Tak raz w przepaść porwany, już pod ziemią płynie,
 Już w Argolskiej Erazyn zjawia się krainie.
 Tak Kaik dawne sobie łożysko zmierzwiwszy
 W nowo przerzniętych brzegach bieg prowadzi żywszy.
 Tak wśród Sykańskich piasków tocząc nurty swoje 285
 Amenen, to otwiera, to zamyka zdroje.

Ante bibebatur, nunc, quas contingere nolis,
 Fundit Anigros aquas, postquam (nisi vatibus omnis
 Eripienda fides), illie lavere Bimembres
 Vulnera, clavigeri quæ fecerat Hercules arcus.
 Quid? non et Scythicis Hypanis de montibus ortus, 285
 Cui fuerat dulcis, salibus vitiatur amaris?
 Fluctibus ambitæ fuerant Antissa, Pharosque,
 Et Phoenissa Tyros: quarum nunc insula nulla est.
 Leucada continuam veteres habuere coloni:
 Nunc freta circueunt. Zanele quoque juncta fuisse 290
 Dicitur Italiae: donec confinia pontus
 Abstulit, et media tellurem repulit unda.
 Si quæras Helicen et Burin, Achaidas urbes,
 Invenies sub aquis: et adhuc ostendere nautæ
 Inclinata solent cum mœnibus oppida mersis. 295
 Est prope Pittheam tumulus Trœzena, sine ulla
 Arduus arboribus, quondam planissima campi
 Area, nunc tumulus: nam, res horrenda relatu,
 Vis fera ventorum, cæsis inclusa cavernis,
 Exspirare aliqua cupiens, luctataque frustra 300
 Liberiore frui cœlo, cum carcere rima
 Nulla foret toto, nec pervia flatibus esset,
 Extentam tumefecit humum: ceu spiritus oris
 Tendere vesicam solet, aut derepta bicorni
 Terga capro. Tumor ille loco permansit; et alti 305
 Collis habet speciem, lon goque induruit ævo.

Plurima cum subeant, audita aut cognita vobis,
 Pauca super referam. Quid? non et lymphæ figuras
 Datque capitque novas? medio tua, corniger Ammon.

Anigr miły do picia, dziś ma zgubne wody.
 Czemu? wieszczowie takie nadają powody:
 Gdy Centaurów pogromił Alcyd niezrównany
 W tej rzece umywali swe zatrute rany. 290
 I Hipanis na górach Scytyjskich zrodzony
 Wprzód słodki, czyż dziś niejest i gorzki i słony?
 Niegdyś w koło morskimi oblane wodami
 Faros, Antyssa, Tyros, dziś nie są wyspami;
 A wyspą jest Leukada niegdyś ziemia stała. 295
 I Zankle do Auzonji dawniej przytykała
 Póki morze niezniosło związku między niemi,
 Póki woda pośredniej nieprzerwała ziemi.
 Zapytaj, co się stało z Achajskimi grody?
 Z Heliką i z Burysem? stopiły je wody. 300
 I dziś jeszcze żeglarze pokazywać zwykli,
 Gdzie i odwieczne miasta i mieszkańce znikli.

Przy Trezenie jest wzgórze, bez drzewa, nieżyzne,
 Piaszczystą stanowiło przed wiekiem piaszczyznę;
 Straszny jest ten wypadek. W pieczarach podziemnych 305
 Wściekłe wiatry zawarte, po szturmach daremnych
 Niemogąc się w powietrze wydobyć z więzienia,
 Ani szpary dla swego przerwać odetchnienia,
 Wzdęły grunt wyprężony jak bańkę nadętą,
 Albo skórę z dwurożnej kozlicy ściągniętą; 310
 Ta wydma pozostała i ma wzgórza postać,
 Ale musiała pewnie z wiekiem twardszą zostać.

Z zdarzeń, albo ze słuchu lub na własne oczy
 I wam samym znajomych, kilka się przytoczy.
 Wszak wiecie, że i woda własność swoją traci, 315
 I bardzo częste zmienne przyjmuje postaci.

Unda die gelida est, ortuque obituque calescit. 310
 Admotis Athamantis aquis accendere lignum
 Narratur, minimos cum Luna recessit in orbis.
 Flumen habent Cicones, quod potum saxea reddit
 Viscera, quod tactis inducit marmora rebus.
 Crathis, et huic Sybaris nostris conterminus arvis, 315
 Electro similes faciunt auroque capillos.

Quodque magis mirum, sunt qui non corpora tantum,
 Verum animos etiam valeant mutare, liquores.
 Cui non audita est obscœnæ Salmacis undæ?
 Aethiopesque lacus? quos si quis faucibus hausit, 320
 Aut furit, aut mirum patitur gravitate soporem.
 Clitorio quicumque sitim de fonte levarit,
 Vina fugit, gaudetque meris abstemius undis;
 Seu vis est in aqua calido contraria vino,
 Sive, quod indigenæ memorant, Amithaone natus, 325
 Prœtidas attonitas postquam per carmen et herbas
 Eripuit furiis, purgamina mentis in illas
 Misit aquas: odiumque meri permansit in undis:
 Huic fluit effectu dispar Lyncestius amnis:
 Quem quicumque parum moderato gutture traxit, 330
 Haud aliter titubat, quam si mera vina bibisset.

Est lacus Arcadiæ, Pheneon dixere priores,
 Ambiguus suspectus aquis: quas nocte timeto:
 Nocte nocent potæ: sine noxa luce bibuntur.
 Sic alias alias que lacus et flumina vires 335
 Concipiunt. Tempusque fuit, quo navit in undis,
 Nunc sedet Ortygie. Timuit concursibus Argo

Zdrój Ammona w południe zimną wodę leje,
 A przy zachodzie słońca i przy wschodzie grzeje.
 Gdy więzyc w najszczuplejszym jaśnieje obwodzie
 Drewno przy Atamańskiej zapala się wodzie. 320
 Cykony mają rzekę, która za dotknięciem
 Wszystko czyni marmurem, skałą lub kamieniem.
 Kratys zaś i Sylarys te mają przymioty,
 Że włos w nich bursztynowej nabiera pozłoty.
 Co dziwniejsza, są wody którym się dostało 325
 Przemieniać umysł nawet a nie tylko ciało.
 Któż niesłyszał o sprosnej krynicy Salmaki?
 Lub Etjopów jeziorze? To ma przymiot taki,
 Że kto w niem wodę czerpnie, tego szaf napadnie,
 Albo go sen tak zmorzy iż legnie bezwładnie. 330
 Kto raz w Klitorskim stoku podniebienie złechce,
 Ten będzie wodę wołał i wina niezechce:
 Czy że jest coś w tej wodzie niecierpiące wina,
 Czy, jak mówią rodacy, ta była przyczyna.
 Gdy Melamp córkom Preta ziołami i słowy 335
 Uwolnionym z szaleństwa wrócił rozum zdrowy,
 Cisnął w zdrój zioła dane na myśli czyszczenie,
 I z nich przeszło w tę wodę wina obrzydzenie.
 Sprzeczny w skutkach jest Lincest. Pijąc go nad miarę
 Potoczysz się jak gdybyś wypił wino stare. 340
 Jest jezioro w Arkadji, Feneos zwą starzy,
 Dwoistą słynie wodą; w noc miéj się na straży:
 W nocy zgubna, w dzień można pić ją bez obawy.
 Tak różnej są własności i rzeki i stawy.
 Był czas kiedy Ortygja po morzu pływała; 345
 Gdy niestałych Symplegat rozdzielona skała

Undarum sparsas Symplegadas elisarum;
 Quæ nunc immotæ perstant, ventisque resistunt.
 Nec, quæ sulfureis ardet fornacibus, Aetne 340
 Ignea semper erit: neque enim fuit ignea semper.
 Nam sive est animal Tellus, et vivit, habetque
 Spiramenta, locis flammam exhalantia multis;
 Spirandi mutare vias, quotiesque movetur,
 Has sinit potest, illas aperire cavernas: 345
 Sive leves imis venti cohibentur in antris,
 Saxaque cum saxis, et habentem semina flammæ
 Materiem jactant, ea concipit ictibus ignem:
 Antra relinquuntur sedatis frigida ventis:
 Sive bituminæ rapiunt incendia vires, 350
 Luteave exiguis arescunt sulfura fumis;
 Nempe ubi terra cibos alimenta que pinguis flammæ
 Non dabit, absumentis per longum viribus ævum,
 Naturæque suum nutrimentum deerit edaci;
 Non feret illa famem, desertaque deseret ignis. 355
 Esse viros fama est in Hyperborea Pallene,
 Qui soleant levibus velari corpora plumis,
 Cum Tritoniacam novies subiere paludem.
 Haud equidem credo: sparsæ quoque membra veneno
 Exercere artes Scythides memorantur eisdem. 360
 Si qua fides rebus tamen est addenda probatis,
 Nonne vides, quæcunque mora fluidove calore
 Corpora tabuerint, in parva animalia verti?
 I quoque, delectos mactatos obrue tauros;
 (Cognita res usu); de putri viscere passim 365
 Florilegæ nascuntur apes, quæ more parentum
 Rura colunt, operique favent, in spemque laborant.

Pierwszą Iodź Argonautów przeraziła trwoga,
 Dziś te opoki wiatrom śmiało dotrzeć mogą.
 Ani Etna otchłanią płonąca siarczystą
 Tak niebędzie, jak zawsze niebyła ognistą. 350
 Bo albo jest ta ziemia żyjącem stworzeniem
 I na świat przez otwory oddycha płomieniem;
 W tym razie kiedyś może przez swoje wstrząśnienia
 Te zamknie, a odkryje nowe odetchnienia;
 Lub jeśli to wiatr płochy wre w podziemnym świecie, 355
 I z pieczar palne twory i opoki miecie,
 A te się zapalają wzajemnem ścieraniem:
 Kiedyś głębie wystygną za wiatrów ustaniem;
 Lub jeśli to żywica dodaje zapachu
 Błędnej siarce wśród dymów tlejącej pomału, 360
 Wtym razie, skoro tłuściość skryta w ziemskim łonie
 Po długich lat upływie całkowicie spłonie,
 Gdy płomieniom posilku odmówią otchłanie;
 Ogień głodu ucieknie i nagle ustanie.
 Jest u Hiperborejów od Palleny blisko, 365
 Znane z dziwnych własności Trytońskie bagno:
 Kąpiących się w niem ludzi przyobleka w pierze;
 I Scytyjskie niewiasty, choć temu niewierze,
 Ciało w pierze przyoblec umieją przez czary.
 Lecz dowiedzionym rzeczom któż odmówi wiary? 370
 Gdy ciało od leżenia i ciepła odtaje,
 Czyż nad niem rój robaczków widzieć się nie daje?
 Pójdź kiedy i dorznięte w ziemi zagrzeb woły;
 Zobaczysz jak miód z kwiatów zbierające pszczoły
 Wyroją się z zgnilizny, i przykładem wołu 375
 Po polach dla nas będą pracować pospołu.

Pressus humo bellator equus crabronis origo est.
 Concava litoreo si demas brachia cancro,
 Cetera supponas terræ, de parte sepulta 370
 Scorpius exhibit, caudaque minabitur unca.
 Quæque solent canis frondes intexere filis
 Agrestes tineæ, (res observata colonis,)
 Ferali mutant cum papilione figuram.
 Semina limus habet virides generantia ranas, 375
 Et generat truncas pedibus, mox apta natando
 Crura dat; utque eadem sint longis saltibus apta,
 Posterior partes superat mensura priores.
 Nec catulus, partu quem redidit ursa recenti,
 Sed male viva caro est: lambendo mater in artus 380
 Fingit, et in formam, quantum capit ipsa, reducit.
 Nonne vides, quos cera tegit sexangula, setus
 Melliferarum apium sine membris corpora nasci,
 Et serosque pedes, serasque adsumere pennas?
 Junonis volucem, quæ cauda sidera portat, 385
 Armigerumque Jovis, Cythereïadasque columbas,
 Et genus omne avium, mediis e partibus ovi,
 Ni sciret fieri, fieri quis posse putaret?
 Sunt qui, cum clauso putrefacta est spina sepulcro,
 Mutari credant humanas angue medullas. 390

Hæc tamen ex aliis ducunt primordia rebus:
 Una est, quæ reparat, seque ipsa reseminet, ales:
 Assyrii Phœnica vocant. Non fruge, neque herbis,
 Sed turis lacrimis, et succo vivit amomi.
 Hæc ubi quinque sææ complevit seculæ vitæ, 395
 Illic in ramis, tremulæve cacumine palmæ,

Przysyp ziemią rumaka, zejdzie szerszeń srogi.
 Nadbrzeżnemu rakowi obie urwij nogi
 A resztę w ziemi utkwij; w tufubie nieżywym
 Zależę się niedźwiadek groźny z chwostem krzywym. 380
 Nieraz na to zjawisko patrzeli rolnicy
 Jak z przywartej do listka szpetnej gąsienicy
 Lekki zmartwychstał motyl. W błocie są nasiona
 Z których nieznacznie żaba powstaje zielona.
 Z razu bez nóg kijanka, lgnie w wodnej przestrzeni, 385
 Wtym zdatnych do pływania dostaje goleni;
 Wreście żeby po ziemi mogła skakać snadnie,
 Otrzymuje od przednich większe nogi zadnie.
 Nie w siebie także rodzi niedźwiedzica szczenię,
 Lecz martwą bryłę mięsa, z której przez liżenie 390
 Na swój obraz wyrabia członki i kształt wszelki.
 I te co miód składają w sześciokątne celki,
 Rodzą się z czczym kadłubem, czasu minie sporo
 Nim przejrzyste skrzydełka i nogi przybiorą.
 Że noszący na piórach gwiazdy ptak Junony, 395
 Że giermek Króla Bogów, że gołąb Dijony,
 Że cały rodzaj ptaków wykala się z jajka,
 Gdybyś się nieprzekonał, rzekłbyś, że to bajka.
 Mówią iż wąż z ludzkiego szpiku się wylega,
 Kiedy zgnilizna w grobie pacierzy dosięga. 400
 Tak jeden twór natury w drugi się przeradza;
 Lecz jest ptak co sam ginie i sam się rospładza,
 Syryjczyk zwie go Fenix. Nieżyje ziołami,
 Ale sokiem amomu albo mirry łzami.
 Gdy pięć wieków przeminie Fenix kończy życie; 405
 Wtedy albo na jodle lub na palmy szczęcie,

Unguibus et pando nidum sibi construit ore.
 Quo simul ac casias, et nardi lenis aristas,
 Quassaque cum fulva substravit cinnama myrrha;
 Se superimponit, finitque in odoribus ævum. 400
 Inde ferunt, totidem qui vivere debeat annos,
 Corpore de patrio parvum Phœnica renasci.
 Cum dedit huic ætas vires, onerique ferendo est,
 Ponderibus nidi ramos levat arboris altæ,
 Fertque pius cunasque suas, patriumque sepulcrum; 405
 Perque leves auras Hyperionis urbe potitus,
 Ante fores sacras Hyperionis æde reponit.
 Si tamen est aliquid miræ novitatis in istis;
 Alternare vires; et quæ modo femina tergo
 Passa marem est, nunc esse marem miremur hyænam. 410
 Id quoque, quod ventis animal nutritur et aura,
 Protinus adsimulat tactu quoscunque colores.
 Victa racemisero lyncas dedit India Baccho:
 E quibus, ut memorant, quidquid vesica remisit,
 Vertitur in lapides, et congelat aëre tacta. 415
 Sic et curalium, quo primum contigit auras
 Tempore, durescit: mollis fuit herba sub undis.

Deseret ante dies, et in alto Phœbus anhelos
 Aequoretinget equos, quam consequar omnia dictis,
 In species translata novas. Sic tempore verti 420
 Cernimus, atque illas adsumere robora gentis,
 Concidere has. Sic magna fuit censuque virisque,
 Perque decem potuit tantum dare sanguinis annos,
 Nunc humilis veteres tantummodo Troja ruinas,
 Et pro divitiis tumulos ostendit avorum. 425
 Clara fuit Sparte: magnæ viguere Mycenæ:
 Nec non Cecropiæ, nec non Amphionis arces.

Swym dziobem i szponami gniazdo sobie ściele.
 Kładzie węń wonnych nardów i lawendy wiele,
 I razem z żółtą mirrą korę cynamonu,
 I tak leżąc wśród woni doczekuje zgonu. 410
 Z grobu ojca co razem jest kolebką syna,
 Młody Fenix wiek również długi rozpoczyna;
 Wzrosłszy w siłę do większych dźwigania ciężarów,
 Ojca grób i swe gniazdo zdejmuje z konarów,
 I zanosi powietrzem te świętości swoje, 415
 Do grodu Hiperjona przed zamku podwoje.

Jeżeli ten cud nowy wlewa w nas zdumienie,
 Cóż dopiero o srogięj powiemy hijenie,
 Z której bywa kolejną samiec lub samica?
 Lub o zwierzu co tylko wiatrem się nasycą, 420
 I naśladuje kolor przedmiotów dotkniętych?
 Gdy Bachus ostrowidzów zaprzągnął ujarzmionych,
 Każda kropla co wówczas z ich pęcherza trysła,
 Tak zgęstniała na ziemi jak opoka ścisła.
 I koral gdy go tylko lekki wiatr owieje, 425
 Miękką w wodzie roślina nad wodą twardnieje.

Ale wprzód zgasłby okrąg znużonego słońca
 Niżbym istot przemiany wyliczył do końca.
 Ludy z czasem na jednem toczące się kole
 Te co były na górze, są teraz na dole. 430
 Tak w mocarzów przemożna, i w skarby wspaniała
 Przez dziesięć lat krwi synów Troja dostarczała.
 Teraz tylko zwaliska świadczą dawniej siły,
 Zamiast skarbów wskazuje naddziadów mogiły.
 Niegdyś kwitły Miceny i Sparta wstawiona, 435
 I okopy Cekropsa, i gród Amfijona.

Vile solum Sparte est: altæ cecidere Mycenæ,
 Oedipodionæ quid sunt, nisi fabula, Thebæ?
 Quid Pandionæ restant, nisi nomen, Athenæ? 430
 Nunc quoque Dardaniæ fama est consurgere Romam,
 Appenninigenæ quæ proxima Tibridis undis
 Mole sub ingenti rerum fundamina ponit.
 Hæc igitur formam crescendo mutat, et olim
 Immensi caput orbis erit. Sic dicere vates, 435
 Faticinasque ferunt sortes: quantumque recordor,
 Priamides Helenus flenti, dubioque salutis,
 Dixerat Aeneæ, cum res Trojana labaret:
 Nate Dea, si nota satis præsgia nostræ
 Mentis habes; non tota cadet, te sospite. Troja. 440
 Flamma tibi ferrumque dabunt iter. Ibis, et una
 Pergama rapta feres, donec Trojæque tibi que
 Externum patrio contingat amicus arvom
 Urbem et jam cerno Phrygios debere nepotes,
 Quanta necest, nec erit, nec visa prioribus annis. 445
 Hanc alii proceres per secula longa petentem,
 Sed dominam rerum de sanguine natus Iuli
 Efficiet. Quo, cum tellus erit usa, fruentur
 Aethereæ sedes, cœlumque erit exitus illi.
 Hæc Helenum cecinisse penatigero Aeneæ, 450
 Mente memor refero; cognataque mœnia lætor
 Crescere, et utiliter Phrygibus vicisse Pelasgos.
 Ne tamen oblitis ad metam tendere longe
 Exspatiemur equis: cœlum, et quodcunque sub illo est,
 Immutat formas, tellusque, et quidquid in illa est. 455
 Nos quoque pars mundi, quoniam non corpora solum
 Verum etiam volucres animæ sumus, inque ferinas

Nędzném miejscu dziś Sparta, upadły Miceny,
 I czczem tylko imieniem Teby i Ateny.

Ale teraz Rzym, sławnych Dardanów osada
 Nad synem Apeninów, nad Tybrem zakłada. 440
 Na tych niegdyś podstawach tron świata osiędzie,
 Gród rosnąc, postać zmieni, głową ziemi będzie.
 Tak losy zapewniają, tak zwiastują wieszczce,
 I to z wspomnień przeszłości zatrzymałem jeszcze
 Że Helen, gdy już Troi mury upadały, 445
 Tak rzekł, widząc jak płakał Eneas z wątpiały.

„Niech cię synu Bogini krzepi wróżba moja:
 Nie cała z twą pomocą legnie w gruzach Troja.
 I ogień i żelazo drogę ci otworzy,
 Idź, niech Bogów Pergamu twe ramie nie złoży, 450
 Aż Trojanom i tobie wyroki życzliwe
 Naznaczą za posiadłą cudzoziemską niwę.
 Twe wnuki wzniosą miasto pierwsze w grodów rzedzie,
 Równego mu niebyło, niema, i niebędzie.
 Inne wodze je wślawią, lecz potomek Jula 455
 To sprawi że go panem ziemska uzna kula.
 Krótko tym wielkim mężem ziemia się ucieszy
 Bo w niebo przeznaczone szczęśliwie pospieszy.“
 Tak przed boskim Euejem Helen przyszłość wróży,
 Tak Pelazgów zwycięstwo Trojanom posłuży. 460

Lecz nielecmy za metę myślami bujnemi.
 Niebo i co pod niebem, ziemia i co w ziemi,
 Wszystko postać przemienia. I my, cząstki świata,
 K tórych ciało niszczeje i dusza ulata,

Possumus ire domos, pecudumque in pectora condi,
 Corpora, quæ possint animas habuisse parentum,
 Aut fratrum, aut aliquo junctorum fœdere nobis, 460
 Aut hominum certe, tuta esse et honesta sinamus:
 Neve Thyesteis cumulemur viscera mensis.
 Quam male consuescit, quam se parat ille cruori
 Impius humano, vituli qui guttura cultro
 Rumpit, et immotas præbet mugitibus aures! 465
 Aut qui vagitus similes puerilibus hædum
 Edentem jugulare potest; aut alite vesci,
 Cui dedit ipse cibos! quantum est, quod desit in istis
 Ad plenum facinus! quo transitus inde paratur!
 Bos aret, aut mortem senioribus imputet annis: 470
 Horriferum contra Borean ovis arma ministret:
 Ubera dent saturæ manibus pressanda capellæ.
 Retia cum pedicis, laqueosque, artesque dolosas
 Tollite: nec volucrem viscata fallite virga:
 Nec formidatis cervos eludite pinnis: 475
 Nec celate cibus uncos fallacibus hamos.
 Perдите, si qua nocent: verum hæc quoque perditę tantum.
 Ora vacent epulis, alimenta que congrua carpant.
 Talibus atque aliis instructo pectore dietis
 In patriam remeasse ferunt, ultroque petitum 480
 Accepisse Numam populi Latialis habenas.
 Coniuge qui felix Nympha, ducibusque Camœnis,
 Sacrificos docuit ritus, gentemque feroci
 Adsuetam bello, pacis traduxit ad artes.
 Quem postquam senior regnumque ævumque peregit,
 Exstinctum Latięque nurus, populusque, Patresque,
 Desflevere Numam: nam conjux, urbe relicta,
 Vallis Aricinę densis latet abdita silvis,

Mogący kiedyś życie w kształcie zwierząt pędzić, 465
 Gardźmy ucztą Tyjesta, chciejmy ciał tych szczerdzić
 W których ojcowie nasi lub powinowaci,
 Lub inni żyją ludzie po zmianie postaci.
 Ten do krwi się zaprawia, do rzezi nawyka,
 Który zbrozonym nożem zarzewawszy byka, 470
 Ryku przeraźliwego słucha bez wzruszenia;
 Kto zabija koziołka, tak smutne kwilenia
 Jak dziecko wznoszącego, lub się ptakiem żywi
 Którego sam wykarcił. O ludzie krwi chciwi!
 Patrzcie, już o krok tylko od zbrodni stoicie. 475
 Niech wół orze, aż starość zakończy mu życie,
 Niech was owca swém runem uzbraja na mrozy,
 Niech do doju wymiona syte dają kozy.
 Lecz siccę, pętów, sideł i zrad zaniechajcie,
 Ani na lipkie różgi ptastwa niechwytajcie; 480
 Niechciejcie groźną trzciną jelenia doganiać,
 Ani wędki zwodniczą ponętą zasłaniać.
 Zabijcie wam szkodliwych, lecz tylko zabijcie,
 Nie mięsem, lecz potrawą łagodniejszą żyjcie.
 Swój umysł naukami zbogaciwszy temi, 485
 Wrócił Numa z podróży do ojczyścęj ziemi.
 Z woli ludu nad Rzymem objął władzę prawą
 Z Nimfą żoną szczęśliwy, za Kamenów sprawą
 Świętych uczył obrządków, i przywykły boju,
 Lud Rzymski do błogiego naciągnął pokoju. 490
 Gdy lat i rządów Numa dokonał zgrzybiały,
 Gdy ojcowie i matki zgasłego płakały,
 A opuściwszy miasto i żyjąc w gęstwinie,
 Na Arycyjskęj żona kryła się dolinie

Sacraque Orestæ gemitu questuque Dianæ
 Impedit. Ah quoties Nymphæ nemorisque lacusque, 490
 Ne faceret, monuere, et consolantia verba
 Dixere! ah quoties flenti Theseius heros,
 Siste modum, dixit: neque enim fortuna querenda
 Sola tua est: similes aliorum respice casus:
 Mitius ista feres: utinamque exempla dolentem, 495
 Non mea te possent relevare! sed et mea possunt.
 Fando aliquem Hippolytum vestras, puto, contigit aures,
 Credulitate patris, sceleratæ fraude novercæ
 Occubuisse neci. Mirabere, vixque probabo:
 Sed tamen ille ego sum. Me Pasiphæia quondam 500
 Tentatum frustra, patrium temerasse cubile
 [Quod voluit, finxit voluisse, et crimine verso]
 (Indiciine metu magis, offensane repulsæ,)
 Arguit: immeritumque pater projecit ab urbe,
 Hostilique caput prece detestatur euntis. 505
 Pittheam profugo curru Trœzena petebam,
 Jamque Corinthiaci carpebam litora ponti,
 Cum mare surrexit, cumulusque immanis aquarum
 In montis speciem curvari et crescere visus,
 Et dare mugitus, summoque cacumine findi. 510
 Corniger hinc taurus ruptis expellitur undis,
 Pectoribusque tenus molles erectus in auras,
 Naribus et patulo partem maris evomit ore.
 Corda pavent comitum: mihi mens interrita mansit,
 Exsiliis contenta suis; cum colla feroces 515
 Ad freta convertunt, arrectisque auribus horrent

I żalem przerywała Dijany obchody, 495
 Wstrzymywały ją Nimfy i gajów i wody,
 I Tezejski bohater wzruszony jej łzami,
 Tak pocieszającemi ozwał się słowami:
 Nie tylko twój Egerjo los jest opłakany;
 Widząc drugich nieszczęście, lżej tve zniesiesz rany; 500
 Oby nie moje smutki boleść twoją srogą
 Cokolwiek ulżyć mogły! lecz i moje mogą.
 Wszak wiesz o Hipolicie co go ojciec pfochy,
 Skazał na śmierć zwiedziony podstępem macochy;
 Ty zdumisz się nad takim dziwem znakomitem, 505
 I ledwie dasz mi wiarę; jam tym Hipolitem:
 Gdy bowiem Pazyfai córka nadaremnie
 Bym ojca łożę skaził żądała odemnie,
 Czy gniewna za odmowę, czy bojąc się zdrady,
 Mnie przed ojcem o własne obwinia szkarady. 510
 Wygania ojciec z miasta niewinnego syna,
 I okropnemi słowy jak wroga przeklina.
 Do Pitejskiej Trezeny wóz wygnańca zmierza,
 I zatoki Koryneckiej pomija nadbrzeża.
 W tym podniosło się morze, a wielki wód nawał, 515
 Postać góry przybierać i wzdymać się zdawał.
 Rozstąpiły się nagle ryczące przestworza,
 A groźny swym pozorem hyk wyskoczył z morza;
 Piersią nad wodę wyższy, z otwartego pyska
 I nozdrzami część morza na powietrze tryska. 520
 Pobledli towarzysze, ja od trwogi wolny,
 Innych, prócz trosk wygnania czuć nie byłem zdolny.
 W tym złąkłe pędzą oślep, aż nad morskie tonie
 Ostrząc uszy do góry i parskając konie;

Quadrupedes, monstrique metu turbantur, et altis
 Præcipitant currum scopulis. Ego ducere vana
 Frena manu, spumis albentibus oblita, luctor;
 Et retro lentas tendo resupinus habenas. 520
 Nec vires tamen has rabies superasset equorum,
 Ni rota, perpetuum qua circumvertitur axem,
 Stipitis occursu fracta ac disjecta fuisset.
 Excitior curru: lorisque tenentibus artus
 Viscera viva trahi, nervos in stirpe teneri, 525
 Membra rapi partim, partim repressa relinqui,
 Ossa gravem dare fracta sonum, fessamque videres
 Exhalari animam, nullasque in corpore partes,
 Noscere quas posses: unumque erat omnia vulnus.
 Numpotes, aut audes cladi componere nostræ, 530
 Nympha, tuam? vidi quoque luce carentia regna:
 Et lacerum fovi Phlegethontide corpus in unda.
 Nec, nisi Apollinæ valido medicamine prolis,
 Reddita vita foret. Quam postquam fortibus herbis
 Atque ope Pæonia, Dite indignante, recepi, 535
 Tum mihi, ne præsens augerem muneris hujus
 Invidiam, densas objecit Cynthia nubes:
 Utque forem tutus, possemque impune videri,
 Addidit ætatem, nec cognoscenda reliquit
 Ora mihi: Cretenque diu dubitavit habendam 540
 Traderet, an Dèlon. Delo Cretaque relictis
 Hic posuit, nomenque simul, quod possit equorum
 Admonuisse, jubet deponere: Quique fuisti
 Hippolytus, dixit, nunc idem Virbius esto.
 Hoc nemus indecolo, de Disque minoribus unus 545
 Numine sub dominæ lateo, atque accenseor illi.
 Non tamen Egeriæ luctus aliena levare

Lecą z zapędem w przepaść po skalistęj ziemi; 525
 Ja silę się wędzidły władać spienionemi,
 W znak przechylony, lejce potężniem wyprężył,
 I byłbym pewnie wścickłość rumaków zwyciężył,
 Ale koło na wartkiej kręcące się osi,
 Na pniu pęka, a popęd kawałki roznosi. 530
 Spadam z wozu, w tym jak mnie lejce zakręciły,
 Wnętrze snuć się zaczęło, na pniu więznąć żyły.
 Jedne członki rozlatać, a drugie rozrywać,
 Kości strzaskane chrzęścić i duch ulatywać,
 Już wszystkie moje członki jedną były raną. 535
 Czyż twoja boleść z moją może być zrównaną:
 O Nimfo! ciemne kraje widziałem po zgonie,
 Rozgrzałem ranne ciało w czarnym Flegetonie;
 I gdyby mię syn Feba z grobu nieocucił,
 Niebyłbym nigdy więcęj do życia powrócił. 540
 Ale mocnemi zioły i sztuką Peona,
 Zaledwem je odzyskał w brew woli Plutona,
 Niechcąc bym gniewu jego jątrzył mym widokiem,
 Nieprzejrzany mię Cyntja okryła obłokiem:
 W nim gdy postać mą zmieni i lat mi przyczyni, 545
 W Delos mnie mieć, czy w Krecie walia się Bogini.
 Nakoniec w tych mi stronach przeznacza siedlisko,
 A chcąc wszelki ślad zakryć zmienia mi nazwisko,
 I tak rzecze łaskawie Bogini życzliwa:
 Niech się odtąd Hipolit Wirbisem nazywa. 550
 Odtąd mieszkam w tym gaju, a łaską Bogini,
 Wszedłszy w rząd mniejszych Bożków, strzegę jej
 świątyni.
 Obcy smutek, Egerji żalu nieulżywa,
 I leżąc u stóp góry łzami się rozpływa.

Damna valent, montisque jacens radicibus imis
 Liquitur in lacrimas: donec, pietate dolentis
 Mota, soror Phœbi gelidum de corpore fontem 550
 Fecit, et æternas artus tenuavit in undas.

At Nymphas tetigit nova res; et Amazone natus
 Haud aliter stupuit, quam cum Tyrrhenus arator
 Fatalem glebam mediis adspexit in arvis
 Sponte sua primum, nullogue agitante, moveri, 555
 Sumere mox hominis, terræque amittere formam,
 Oraque venturis aperire recentia satis.
 Indigenæ dixere Tagen: qui primus Etruscam
 Edocuit gentem casus aperire futuros.

Utque Palatinis hærentem collibus olim, 560
 Cum subito vidit frondescere Romulus hastam,
 Quæ radice nova, non ferro stabat adacto,
 Et jam non telum, sed lenti viminis arbor,
 Non exspectatas dabat admirantibus umbras.

Aut sua fluminea eum vidit Cypus in unda 565
 Cornua, (vidit enim,) falsamque in imagine credens
 Esse fidem, digitis ad frontem sæpe relatis,
 Quæ vidit, tetigit: nec jam sua lumina damnans
 Restitit, ut victor domito remeabat ab hoste.
 Ad cœlumque oculos, et eodem brachia tollens, 570
 Quidquid, ait, Superi, monstro portenditur isto,
 Seu lætum est, patriæ lætum populoque Quirini;
 Sive minax, mihi sit: viridique e cæspite factas
 Placat odoratis herbosas ignibus aras;
 Vinaque dat pateris, mactatarumque bidentum, 575
 Quid sibi significant, trepidantia consulit exta.
 Quæ simul inspexit Tyrrhenæ gentis haruspex;
 Magna quidem rerum molimina vidit in illis,

Aż siostra Feba tknięta jej boleścią stałą, 555
 W wieczny źródło roztopiła rozrzedzone ciało.

Nowy cud zdziwił Nimfy, a syn Amazony,
 Tak zdumiał, jak ów rolnik w Tyrrenie zrodzony:
 Widząc jak się wśród pola wzdęła ziemna bryła,
 Jak wzięwszy postać ludzką dawną utraciła, 560
 I jak człowiek powstały z samorodney ziemi
 Świeże usta otworzył słowy proroczekimi:
 Rodacy zwią go Tages i w rząd Bożków mieszczą;
 On miał pierwszy Etruskom odkryć przyszłość wieszczą.
 Tak zdziwił się Romuius, gdy utkwivszy włócznię, 565
 Na Palatyńskiej górze, widzi jak niezwłocznie
 Kręty korzeń z żeleśca wyrastać zaczyna,
 I już cień niespodziany daje rokicina.

I Cypus podobnego doznał zadumienia,
 Ujrawszy swoje rogi w zwierciadle strumienia: 570
 Sięga ręką mniemając że go widok myli,
 Co widział, tego dotknął. On w tej właśnie chwili.
 Powracał do ojczyzny po wrogów zgromieniu;
 Wiary odmawiać swemu nie mogąc wejrzeniu,
 Wznosi oczy do nieba i z zapałem powie: 575
 Niewiem, co zwiastujecie przez ten cud, Bogowie!
 Jeśli radość, niech Rzymu stanie się udziałem,
 Jeśli gorycz, za kraj mój przyjmę sercem całym.

Na ołtarzu zieloną pokrytym darnią,
 Roznieca wonne ognie i rozlewa wino; 580
 Bije dwuzębne owce, i z uwagą bada
 Jaką przyszłość drgające trzewie przepowiada:
 Czyta z nich wieszcz Tyreński jakieś zmiany sławne,
 Jakieś wielkie zamachy, ale niedość jawne.

Non manifesta tamen. Cum vero sustulit aere
 A pecudum fibris ad Cipi cornua lumen; 580
 Rex, ait, o salve: tibi enim, tibi, Cipe, tuisque
 Hic locus, et Latiae parebunt cornibus arces.
 Tu modo rumpe moram, portasque intrare patentes
 Adpropera: sic fata jubent. Namque Urbe receptus
 Rex eris, et sceptro tutus potiere perenni. 585
 Retulit ille pedem, torvamque a moenibus Urbis
 Avertens faciem, Procul, ah! procul omnia, dixit,
 Talia Di pellant, multoque ego justius arvum
 Exsul agam, quam me videant Capitolia regem.
 Dixit: et extemplo populumque gravemque Senatum 590
 Convocat: ante tamen pacali cornua lauro
 Velat, et aggeribus factis a milite forti
 Insistit: priscoque Deos e more precatus,
 Est, ait, hic unus, quem vos nisi pellitis urbe,
 Rex erit. Is qui sit, signo, non nomine, dicam. 595
 Cornua fronte gerit: quem vobis indicat augur,
 Si Romam intrarit, famularia jura daturum.
 Ille quidem potuit portas irrumpere apertas:
 Sed nos obstitimus, quamvis conjunctior illo
 Nemo mihi est. Vos Urbe virum prohibete, Quirites. 600
 Vel, si dignus erit, gravibus vincite catenis;
 Aut finite metum fatalis morte tyranni.
 Qualia succinctis, ubi trux insibilat Eurus,
 Murmura pinetis fiunt, aut qualia fluctus
 Aequorei faciunt, si quis procul audiat illos; 605
 Tale sonat populus. Sed per confusa frementis
 Verba tamen vulgi vox eminet una, Quis ille?
 Et spectant frontes, praedictaque cornua quaerunt.
 Rursus ad hos Cibus, Quem poscitis, inquit, habetis:

W tym wzrok bystry podniosłszy do Cypusa rogów, 585
 Witaj królu! zawoła: ciebie z woli Bogów
 Nad Latyńskimi grody władcą ogłaszamy,
 Lecz spiesz się i bez zwłoki wejdź w otwarte bramy.
 Tak Losy roskazują. Rzymowi wrócony,
 Jak król będziesz bezpiecznie używał korony. 590
 On zadrżał, i od Rzymu wzrok odwrócił srogi,
 Precz, przez z wróżbą! zawołał, niech ją zniszczą Bogi;
 Wolę ponieść niewinny śmierć albo wygnanie,
 Niżli na Kapitolu objąć panowanie.
 Zaraz senat poważny i lud cały woła,
 Wprzód tryumfalnym wieńcem zakrył rogi czoła:
 Stał u wysypanych przez żołnierza szanów,
 I po zwykłych modlitwach tak rzekł do mieszkańców:
 Jeden z was królem będzie gdy go niewygnacie,
 Nie powiem wam imienia, z znaków go poznacie; 600
 Rogi dźwiga na głowie, a wieszcz sławny ręczy,
 Że gdy wejdzie do Rzymu, jarzmem was udreży.
 Mógł wkroczyć w nasze bramy, jam stał na przeszkodzie,
 Choć nikt ściślej z nim nie jest złączonym w narodzie.
 Wy, Rzymianie! od grodu stałe go wstrzymujcie, 605
 Lub jeżeli przewini, w kajdany okujcie,
 Albo niech śmierć tyrana waszą trwogę zniszczy.
 Jak szumi wierzch hojny, gdy wichur zaświszczy,
 Lub jaki z dala słychać szmer na oceanie,
 Taki odgłos zdumieni wydają Rzymianie. 610
 Wnet dzikim gniewem tłumy narodu zawrzały
 I jeden głos wydają: Gdzież jest ten zuchwały?
 Patrzą na skronie, rogów szukają daremnie.
 Kogo pragniecie znaleźć, oto macie we mnie!

Et, demta capiti, populo prohibente, corona, 610
 Exhibuit gemino præsignia tempora cornu.

Demisere oculos omnes, gemitumque dedere,
 Atque illud meritis clarum (quis credere possit?)

Invidi videre caput: nec honore carere
 Ulterius passi, festam imposuere coronam. 615

At proceres, quoniam muros intrare vereris,
 Ruris honorati tantum tibi, Cipe, dedere,
 Quantum depresso subjectis bubus aratro
 Complecti posses ad finem Solis ab ortu:

Cornuaque æratis, miram referentia formam, 620
 Postibus inculpant, longum mansura per ævum.

Pandite nunc, Musæ, præsentia numina vatum,
 (Scitis enim, nec vos fallit spatiosa vetustas,)

Unde Coroniden circumflua Tiberidis alveo
 Insula Romuleæ sacris adsciverit urbis. 626

Dira lues quondam Latias vitiaverat auras,
 Pallidaque exsanguis squalebant corpora tabo.

Funeribus fessi postquam mortalia cernunt
 Tentamenta nihil, nihil artes posse medentum:

Auxilium cœleste petunt: medianque tenentes 630
 Orbis humum Delphos adeunt, oracula Phœbi;

Utque salutifera miseris succurrere rebus
 Sorte velit, tantæque urbis mala finiat, orant.

Et locus, et laurus, et, quas habet illa, pharetræ,
 Intremuere simul; cortinaque reddidit imo 635

Hanc adyto vocem, pavefactaque pectora movit:
 Quod petis hinc, propiore loco, Romane, petisses;

Et pete nunc propiore loco: nec Apolline vobis,
 Qui minuat luctus, opus est, sed Apolline nato.

Ite bonis avibus, prolemque arcessite nostram. 640

Rzekł Cypus, i zdjął wieniec choć mu naród bronił, 615
 I rogi na swém czole parzyste odsłonił.

Spuścili oczy wszyscy i westelnęli smętnie,
 I któżby mógł uwierzyć? spojrzeli niechętnie
 Na świetne jego czoło, i spiesznie koronę
 Osfonili zwyciężką tę skroń zasłużoną. 620

A że dla swobód Rzymu chciał ponieść wygnanie,
 Przeto w chlubnej nagrodzie wdzięczni mu Rzymianie
 Dają taki pól obszar, jak od słońca wschodu
 Pług zdoła do samego oborać zachodu:

I na pamięć, że cofnął zgubny losu zamach, 625
 Ryją cudowne rogi na miedzianych bramach.

Muzy! wieszczów Boginie, przed których oczyma
 I najdalej się przyszłość w tajni nieutrzyma,

Wy objawcie mi teraz z jakiego powodu
 Wszedł Eskulap w rząd Bożków Romulusa grodu. 630

Sroga niegdyś zaraza Włoch powietrze psuła,
 I wybladłych mieszkańców nagłą śmiercią truła.

Pogrzebami znużony gdy lud cały widzi
 Że zaraza z doświadczeń i z lekarzy szydzi:

Idą nakoniec błagać pomocy od nieba, 635
 Aż do śródziemnych Delfów, do wyroczni Feba:

I proszą, aby radę pomoenną objawił,
 I tak potężne państwo od zagłady zbawił.

Zadrzał tron, laur i strzały błaganego Boga,
 I taki odgłos z głębi świętego trójnoga 640

Wzruszył przelektę serca: Nie w naszej krainie,
 Bliżej ci było rady szukać, Rzymianinie!

Nie Apollo cię wesprze, lecz syn Apollina,
 Pod szczęśliwą więc wróżbą spiesz do mego syna.

Jussa Dei prudens postquam accepere Senatus;
 Quam colat, explorant, juvenis Phœbeius urbem,
 Quique petant ventis Epidauria litora mittunt.
 Quæ simul incurva missi retigere carina,
 Concilium Grajosque patres adiere: darentque 645
 Oravere Deum, qui præsens funera gentis
 Finit Ausoniæ: certas ita dicere sortes.
 Dissidet, et variat sententia: parsque negandum
 Non putat auxilium; multi renuere, suamque
 Non emittere opem, nec numina tradere suadent. 650
 Dum dubitant, seram pepulere crepuscula lucem,
 Umbraque telluris tenebras induxerat orbi:
 Cum Deus in somnis opifer consistere visus
 Ante tuum, Romane, torum; sed qualis in æde
 Esse solet, baculumque tenens agreste sinistra,
 Cæsariem longæ dextra deducere barbæ:
 Et placido tales emittere pectore voces:
 Pone metus: veniam, simulacraque nostra relinquam.
 Hunc modo serpentem, baculum qui nexibus ambit,
 Perspice, et usque nota visu, ut cognoscere possis.
 Vertar in hunc: sed major ero, tantusque videbor,
 In quantum verti cœlestia corpora debent.
 Extemplo cum voce Deus, cum voce Deoque
 Somnus abit, somnique fugam lux alma secuta est.
 Postera sidereos Aurora fugaverat ignes: 665
 Incerti quid agant proceres ad templa petiti
 Conveniunt operosa Dei: quaque ipse morari
 Sede velit, signis cœlestibus indicet, orant.
 Vix bene desierant, cum cristis aureus altis
 In serpente Deus prænuntia sibila misit, 700

Gdy Senat o téj wróżbie był uwiadomiony, 644
 Pyta się, gdzie syn Feba odbiera pokłony?
 I nad brzeg Epidauru poselstwo wysyła;
 Gdzie zaledwie łódź wkłęsła szczęśliwie przybiła,
 Wchodzi do rady starszych poselstwo, i prosi
 O danie tego Boga, co jak wyrok głosi, 650
 Skończy Rzymu pogrzeby i rany zagładzi.
 Różnią się w zdaniu Grecy; ci dać pomoc radzi:
 Inni, których wstrzymuje i wiara i trwoga,
 Chcą zachować na zawsze swój skarb, swego Boga.
 Gdy się jeszcze walają, zmierzch światło rozgania, 655
 A noc ciemna, krąg ziemski pomroką osłania.
 W tym Bóg pomocny staje u postła łożnicy,
 W postaci, w jakiej zwykle widać go w świątnicy.
 W jednej ręce kij trzyma, a swą brodę długą
 Aż na pierś spadającą głaszcze ręką drugą, 660
 I tak swoją mu łaskę życzliwie wyraża:
 Złóż obawę, ja przyjdę i zstąpię z ołtarza;
 Widzisz węża, co wkoło téj laski się kręci,
 Byś go poznał, twarz jego zacliwaj w pamięci,
 W niego się przeistoczę i tobie objawię, 665
 Ale w większój i Bogom właściwszój postawie.
 Bóg z głosem, z Bogiem znikło lube snu marzenie,
 A ze snem nowe razem ustąpiły cienie:
 A gdy jutrenka ziemskie oświeciła krańce,
 W niepewności, co czynić, spieszą się wysłańce 670
 Do żądanego Boga, prosząc by przed ludem
 Własną okazać wolę jawnym raczył cudem.
 Gdy przestali, w tym z nagłą, wznosząc czub złocisty,
 Bóg objawia się w wężu czarownemi świsty.

Adventuque suo signumque, arasque, foresque,
 Marmoreumque solum, fastigiaque aurea movit;
 Pectoribusque tenus media sublimis in æde
 Constitit, atque oculos circumtulit igne micantes.
 Territa turba pavet: cognovit numina castos 676
 Evinctus vitta crines albente sacerdos,
 Et, Deus en, Deus en; linguisque animisque favete,
 Quisquis ades, dixit. Sis, o pulcherrime, visus
 Utiliter: populosque juves tua sacra colentes.
 Quisquis adest, jussum venerantur numem; et omnes
 Verba sacerdotis referunt geminata, piumque
 Aeneadæ præstant et mente et voce favorem.
 Adnuit his: motisque Deus rata pignora cristis,
 Ter repetita dedit vibrata sibila lingua.
 Tum gratibus nitidis delabitur, oraque retro 685
 Flectit, et antiquas abiturus respicit aras,
 Adsuetasque domos habitataque templa salutat.
 Inde per injectis adopertam floribus ingens
 Serpit humum, flectitque sinus, mediamque per
 urbem
 Tendit ad incurvo munitos aggere portus. 690
 Restitit hic: agmenque suum, turbæque sequentis
 Officium placido visus dimittere vultu,
 Corpus in Ausonia posuit rate. Numinis illa
 Sensit onus: pressaque Dei gravitate carina
 Aeneadæ gaudent, cæsoque in litore tauro 695
 Torta coronatæ solvunt retinacula navi.

Impulerat levis aura ratem. Deus eminent alte,
 Impositaque premens puppim cervice recurvam,

Wnet ołtarz, posąg Bóstwa, tron marmurem kryty, 675
 I podwoje się wstrzęsły i złocone szczyty:
 Na piersiach wspiął się w górę w pośrodku kościoła,
 I iskrzące się oczy obrócił do koła.
 Lud zbladł! W tym białą taśmą mając włos opięty,
 Tak rzekł, poznawszy Boga kapłan jego święty. 680
 Oto nasz Bóg! przytomni, połączcie się z nami,
 Nieśmy mu cześć należną sercem i słowami;
 Obdarz nas, najpiękniejszy, spojrzeniem wesołym,
 I racz wesprzeć narody bijące ci czołem.
 Tak mówił, cała rzesza obecnie zebrana, 685
 Czei Bóstwo, powtarzając wyrazy Kapłana.
 I sercem i słowami, Eneja potomki
 Łącząc modlitwy swoje z tamtejszemi ziomki.
 Na znak ich wysłuchania Bożek czubem błysnął,
 I trzykroć uroczyście po modłach zaświsnął. 690
 Zwolna zsuwa się z stopni; na znak pożegnania,
 Przed swym dawnym ołtarzem głowę na dół skłania,
 Spogląda po siedliskach, po ołtarzach znanych,
 I wije się na kwiatach po ziemi rozsianych.
 Wielkie zatacza kręgi po mieście wspaniałem, 695
 I pospiesza do postła obronnego wałem;
 Tam stanął, i z swym ludem i całym orszakiem,
 Zdał się rozstawać z jawnej radości oznakiem.
 Schodzi w nawę Auzońską. Za ledwie w niej stawa,
 Zgięta ciężarem Boga, zniżyła się nawa. 700
 A Rzymianie buhaja zabiwszy na brzegu,
 Kręte liny czém prędzej zrzucili do biegu.
 Lekki wiatr żagle wzdyma. Bóg stoi wysoko,
 I z nawy na wód błękit pilne zwraca oko:

Cæruleas despectat aquas: modicisque per æquor
 Iōnium Zephyris sexto Pallantidos ortu 700
 Italiam tenuit, præterque Lacinia templa
 Nobilitata Deæ Scylaceaque litora fertur.
 Linquit Iapygiam, lævaque Amphissia remis
 Saxa fugit: dextra prærupta Ceraunia parte,
 Remechiumque legit, Caulonaque, Naryciamque,
 Evincitque fretum, Siculique angusta Pelori,
 Hippotadæque domos regis, Temesesque metalla,
 Leucosiamque petit, tepidique rosaria Pæsti.
 Inde legit Capreas, promontoriumque Minervæ,
 Et Surrentino generosos palmitum colles, 710
 Herculeamque urbem, Stabiasque, et in otia natam
 Perthenopen, et ab hac Cumæne templa Sibyllæ.
 Hinc calidi fontes, lentisciferumque tenentur
 Linternum, multamque trahens sub gurgite arenam
 Vulturnus, niveisque frequens Sinuessa columbis:
 Minturnæque graves, et quam tumulavit alumnus,
 Antiphataque domus, Trachasque obsessa paludē,
 Et tellus Circæa, et spissi litoris Antium.

Hue ubi veliferam nautæ advertere carinam
 (Asper enim jam pontus erat), Deus explicat orbes,
 Perque sinus crebros et magna volumina labens,
 Templa parentis init, flavum tangentia litus.
 Aequore pacato patrias Epidaurius aras
 Linquit, et hospitio juncti sibi numinis usus,
 Litoream tractu squamæ crepitantis arenam 725
 Sulcat, et innixus moderamine navis, in alta

Spiesz z błogim Zefirem przez Iońskie morza, 705
 I ledwie po raz szósty zabłysnęła zorza,
 Widzi Włochy, Lacyńską Junony świątynie,
 I około nadbrzeżów Scylacejskich płynie.
 Lekkiemi wiosły morze zamiatając śliskie,
 Mija kraje Japigów i skały Amfiskie, 710
 Z prawej Ceraun, Remeka, Narycję, Kaulona,
 Mimo fali tódź silnie od wioseł pędzona;
 Płynie obok Sykulskiej ciałniny Peloru,
 Obok kruszców Temeskich i Eola dworu;
 Przemijają różami sławne Pestu sady, 715
 Leokozja, Kaprea, przylądek Pallady,
 I na wzgórzach Surentu słodkie winogrona,
 Stabja, i przez Herkula warownia wzniesiona,
 Partenope, co życiu roskoszy przyczynia,
 I Kumejską Sybillą słynąca świątynia, 720
 Cieplice, Lintan płodny w mastyxowe drzewa,
 I ziemia, którą Wulturn piaszczysty oblewa.
 Sinuessa co białe gołębie rodziła,
 I Minturna niezdrowa, i mamki mogiła:
 Dom Antyfata, Trachy w przykrych bagnach lgnące, 725
 Ziemia Cyrcy i Ancjum ostoją słynące. —
 Tam rospuściwszy żagle, gdy nawa przybija
 Bliską strwożona burzą, Bóg kręgi rozwija,
 I w ogromnych pierścieniach tocząc łuskę skłnioną,
 Dąży w ojca świątynię nad morzem stojącą; 730
 Lecz skoro się po burzy niebo wypogodzi,
 Bóg Epidauru z ojca kościoła wychodzi;
 A używszy gościnnęj w jego domu łaski,
 Orze chrześzczącą łuską ponadbrzeżne piaski:

Puppe caput posuit: donec Castrumque, sacrasque
 Lavini sedes, Tiberinaque ad ostia venit.
 Huc omnes populi passim, matrumque patrumque
 Obvia turba ruit, quæque ignes, Troïca, servant 730
 Vesta, tuos, lætoque Deum clamore salutant.
 Quaque per adversas navis cita ducitur undas,
 Tura su-er ripas, aris ex ordine factis,
 Parte ab utraque sonant, et odorant aëra fumis:
 Ictaque coniectos incalfacit hostia cultros. 735
 Jamque caput rerum, Romanam intraverat urbem;
 Erigitur serpens, summoque adclinia malo
 Colla movet, sedesque sibi circumspicit aptas.
 Scinditur in geminas partes circumfluis amnis:
 Insula nomen habet: laterumque a parte duorum
 Porrigit æquales media tellure lacertos.
 Huc se de Latia pinu Phœbeius anguis
 Contulit, et finem, specie cœleste resumta,
 Luctibus imposuit, venitque salutifer Urbi.

Hic tamen accessit delubris advena nostris: 745
 Cæsar in Urbe sua Deus est: quem Marte togaque
 Præcipuum, non bella magis finita triumphis,
 Resque domi gestæ, properataque gloria rerum
 In sidus vertere novum, stellamque comantem,
 Quam sua progenies. Neque enim de Cæsaribus
 actis 750
 Ullum majus opus, quam quod pater exstitit hujus.
 Scilicet æquoreos plus est domuisse Britannos,
 Perque papyriferi septemflua flumina Nili
 Victrices egisse rates, Numidasque rebelles,

Na stér spieszy i póty wspiera na nim głowę, 735
 Aż ujrzał kraj Lawinów i ujścia Tybrowe.
 Przeciw niemu lud cały, ojce, matki biegną,
 I dziewice co twoich świętych ogniów strzegą,
 Boska Trojanów Westo! — W zgromadzeniu całym,
 Każdy głos wita Boga radosnym zapałem. 740
 A w całej rozległości jak szła kódź pod rzekę
 Stały rzędem ołtarze Bogu za opiekę:
 Po obu brzegach wonne paliły się dary,
 I pod nożem zbroczone padały ofiary.
 Pośród dymu kadzideł i modłów narodu, 745
 Gdy do stolicy świata, do Rzymskiego grodu,
 Dostał się wąż dostojny, świetną szyją błyska,
 I upatruje siebie godnego siedliska.
 Wtym się Tyber w podwójne rozstąpił koryto,
 I utworzył w ich środku wyspę znakomitą; 750
 Przyjęła jego imię; na niej to wypadło,
 Plemiennikowi Feba otrzywać posiadło.
 Tam przemienił się w Bożka, przybrał blask promienny,
 I klęskom zadał koniec dla grodu zbawienny.
 Lecz on obcy do Rzymskich kościołów się dostał, 755
 Cezar przeciwnie Bogiem w własnym mieście został.
 Sławny w polu i w todze, nie dziełmi w pokoju,
 Nie świetnemi tryumfy zyskanemi w boju,
 Ani skwapliwą chwałą wstąpił w Bogów kraje:
 W długowłosych gwiazd rzędzie syn mu miejsce daje;
 Z dzieł, któremi się Cezar wiecznej chwały dobił,
 To pierwsze, że takiego syna usposobił:
 Bo lubo on Brytanny szokdował śródwodne,
 Zwiedził zwycięską flottą hrzegi w papier pfoodne

Cinyphiumque Jubam, Mithridateisque tumentem
 Nominibus Pontum, populo adjecisse Quirini,
 Et multos meruisse, aliquos egisse triumphos,
 Quam tantum genuisse virum, quo præsiede rerum
 Humano generi, Superi, cavistis abunde,
 Ne foret hic igitur mortali semine cretus, 760
 Ille Deus faciendus erat. Quod ut aurea vidit
 Aeneæ genitrix; vidit quoque triste parari
 Pontifici letum, et conjurata arma moveri;
 Palluit, et cunctis, ut cuique erat obvia, Divis,
 Adspice, dicebat, quanta mihi mole parentur 765
 Insidiæ, quantaque caput cum fraude petatur,
 Quod de Dardanio solum mihi restat Iūlo.
 Solane semper ero justis exercita curis?
 Quam modo Tydidæ Calydonia vulneret hasta,
 Nunc male defensæ confundant mœnia Trojæ: 770
 Quæ videam natum, longis erroribus actum,
 Jactarique freto, sedesque intrare silentum,
 Bellaque cum Turno gerere; aut, si vera fatemur
 Cum Junone magis. Quid nunc antiqua recordor
 Damna mei generis? timor hic meminisse priorum
 Non sinit. In me acui sceleratos cernitis enses.
 Quos prohibete, precor, facinusque repellite; neve
 Cæde sacerdotis flammæ extinguite Vestæ.

Talia nequidquam toto Venus anxia celo
 Verba jacet, Superosque movet. Qui rumpere quam-
 quam 780
 Ferrea non possunt veterum decreta Sororum,
 Signa tamen luctus dant haud incerta futuri.

Siedmujściowego Nilu, choć Jubę uskromił, 765
 Numidów i Pont dumny Mitrydatem zgromił,
 Choć wszechwładztwem nad niemi lud Kwiryra wślawił,
 Dość tryumfów zasłużył, a kilka odprawił;
 Lecz sławniejszym jest z syna, pod którego władzą
 Ludy, dzięki niebianom, wiek szczęsny prowadzą. 770
 Ażeby z krwi śmiertelnej August niepochodził,
 Musiał więc zostać Bogiem ten co go urodził.
 Zna przyszłe jego losy matka Eneasza,
 Lecz ją zgon najwyższego kapłana zastrasza:
 Widząc oręż spiskowych zbladła i struchlała, 775
 I takimi do niebian słowy zawołała.

Spojrzyjcie jakie na mnie knują się zasadzki!
 Na to serce śmie godzić oręż świętokradzki,
 Co po Trojańskim Julu tylko mi zostało.
 Samaż ja znosić będę żałość wiecznotrwającą? 780
 To beskarnie mi ranę syn Tydeja zadał,
 To źle broniony Iljon w mych oczach upadał,
 To tułaczem się stawszy mój Enej jedyny,
 Błądził po morzach, zwiedzał podziemne krainy:
 I toczył boje z Turnem a raczej z Junoną. 785
 Ale czemuż odnawiam boleść zadawnioną?
 O minionych nieszczęściach zapominam z trwogi,
 Gdy widzę jak się ostrzy miecz zabójców srogi.
 Wy wstrzymajcie tę zbrodnię mym żalem zmiękczeni!
 Krwią kapłana Westalskich niegaście płomieni! 790

Tak rozrzewniając Bogów Wenus się użala;
 Ale gdy przeznaczenie w niczym nie dozwala
 By zmienić siostr sędziwych żelazne wyroki,
 Jawnym znakiem zdradzają swój smutek głębokci.

Arma ferunt nigras inter crepitantia nubes,
 Terribilesque tubas, auditaque cornua cœlo
 Præmonuisse nefas. Phœbi quoque tristis imago 785
 Lurida sollicitis præbebat lumina terris.

Sæpe faces visæ mediis ardere sub astris:
 Sæpe inter nimbos guttæ cecidere cruentæ.
 Cærulæ et vultum ferrugine Lucifer atra
 Sparsus erat, sparsi lunares sanguine curtus. 790
 Tristia mille locis Stygius dedit omina bubo:
 Mille locis lacrimavit ebur: cantusque feruntur
 Auditi, sanctis et verba minacia lucis.

Victima nulla litat: magnosque instare tumultus
 Fibra monet; cæsumque caput reperitur in extis.
 Inque foro, circumque domos, et templa Deorum
 Nocturnos ululasse canes, umbrasque silentium
 Erravisse ferunt, motamque tremoribus urbem.

Non tamen insidias, venturaque vincere fata
 Præmonitus potuere Deum: strictique feruntur 800
 In templum gladii: neque enim locus ullus in Urbe
 Ad facinus, diramque placet, nisi Curia, cædem.

Tum vero Cytherca manu percussit utraque
 Pectus: et ætherea molitur condere nube,
 Qua prius infesto Paris est ereptus Atridæ, 805
 Et Diomedeos Aeneas fugerat enses.

Talibus hanc genitor: Sola insuperabile fatum,
 Nata, movere paras? Intres licet ipsa Sororum
 Tecta trium: cernes illic molimine vasto
 Ex ære, et solido rerum tabularia ferro: 810
 Quæ neque concursus cœli, neque fulminis iram,
 Nec metuunt ullas tuta atque æterna ruinas.

Mówią, że szczęk oręża wydawały chmury, 795
 Że głos rogów chrapliwy i trąb ryk ponury
 Nieszczęścia przepowiedział, że Feb tylko rzucił
 Błędego światła promień i ziemię zasmucał;
 Że w powietrzu ogniste pochodnie gorzały,
 Że z nieba razem z deszczem krople krwi ściekały, 800
 Że rdza śniada straszyla na Jutrzenki licu,
 Że nawet krwawą zmasę widziano w więźcu,
 Że smutną niosły wróżbę przeraźliwe sowy,
 Że łzy występowały na kości słoniowej:

W gajach słyszano jakieś groźby, jakieś modły: 805
 Ofiary się kapłanom szczęśliwie nie wiodły,
 Raz nawet ścięta głowa w jelitach przeraża;
 Na rynku, koło domów, w bliskości ołtarza
 Psy nocne smutnie wyły, tułały się cienie,
 I nawet całe miasto przejmowało drżenie, 810

Lecz niezdołały wieszczce niebianów przestrogi,
 Ani zasadzek wstrzymać, ni los cofnąć srogi.
 Zbrojni weszli w świątynię. Do spełnienia zbrodni,
 Uznali, że w świątyni będzie najdogodniej.

Cytereja w rozpacz, chce ludzkiemu oku
 Cezara w Eterejskim utaić obłoku,
 W którym niegdyś Parysa skryła przed Atrydą,
 I Eneja przed srogą Dijomeda dzidą.

W tym rzekł jej ojciec: „Córo! maszże ty potęgę,
 Zniszczyć sama niezmienną przeznaczenia więgę? 820
 Wejdz w trzech sióstr pomieszkание, tam ujrzysz
 ukryte

Wyroki na żelazie i na miedzi ryte,
 Bospieczne od zagłady, trwałe, wiekuiste:
 Ani je niebo zniszczy, ni gromy ogniste.

Invenies illic inclusa adamante perenni
 Fata tui generis: legi ipse, animoque notavi,
 Et referam, ne sis etiamnum ignara futuri. 815
 Hic sua complevit, pro quo, Cytherea, laboras,
 Tempora, perfectis, quos terræ debuit, annis.
 Ut Deus accedat cœlo, templisque colatur,
 Tu facies, natusque suus; qui nominis heres,
 Impositum feret Urbis onus, cœsique parentis 820
 Nos in bella suos fortissimus ultor habebit.
 Illius auspiciis obsessæ moenia pacem
 Victa petent Mutixæ: Pharsalia sentiet illum,
 Aemathiaque iterum medefacti cæde Philippi:
 Et magnum Siculis nomen superabitur undis: 825
 Romanique ducis conjux Aegyptia, tædæ
 Non bene fisa, cadet; frustra que erit illa minata,
 Servitura suo Capitolia nostra Canopo.
 Quid tibi Barbariem, gentes ab utroque jacentes
 Oceano, numerem? quodeunque habitabile tellus
 Sustinet, hujus erit: pontus quoque serviet illi.
 Pace data terris, animum ad civilia vertet
 Jura suum, legesque feret justissimus auctor,
 Exemploque suo mores reget: inque futuri
 Temporis ætatem, venturorumque nepotum, 835
 Prospiciens, prolem sancta de conjuge natam
 Ferre simul nomenque suum curasque jubebit.
 Nec, nisi cum senior similis æquaverit annos,
 Aethereas sedes cognata que sidera tanget.
 Hanc animam interea cæso de corpore raptam 830

Losy twojój rodziny w wiecznym dijamencie, 825
 Jak tam wykute stoją, tak spełnią się święcie.
 Czytałem je i mocno w myśli mam utkwione,
 Słuchaj, uchylę tobie przeznaczeń zasłonę.
 Ten dokonał już wieku należnego ziemi,
 Za którym ty się łzami zalewasz gorzkiemi. 830
 Aby niebo osiągnął, dostał się świątyni,
 By syn po nim wziął rządy, ty uczyni Bogini!
 Ciężar berła syn jego sam utrzymać zdoła,
 On mszcząc się ojca śmierci, nas na bój powoła.
 Za jego sprawą mury obległej Mutyny, 835
 Będą ułaskawienia błagać za swe winy;
 On Farsalję zadziwi, Filipy zakrwawi,
 I na Sykulskiem morzu większe imie wstawi.
 A Egipska Rzymskiego wojownika żona,
 Ufna w śluby, czczą będzie dumą uniesiona 840
 Że władzę Kapitolu Kanop odziedziczy.
 Mamże liczyć narody ponadmorskiej dziczy,
 Gdy ziemi dziś mieszkalnej znajome przestworza,
 Gdy mu nawet hołdować wszystkie będą morza?
 On do ustaw myśl zwróci, pokój dawszy ziemi, 845
 Sprawiedliwy prawami obdarzy trwałemi.
 Własnym wzorem wprowadzi obyczaje skromne;
 Bacząc na wiek późniejszy, na wnuki potomne,
 Na spłodzone z małżonki świątobliwej plemię,
 Zleje imie i chwałę i korony brzemię, 850
 Aż wreście, gdy jak starzec wiek Nestora zyska,
 Dosięgnie gwiazd pokrewnych i niebios siedliska.
 Tymczasem niech ta dusza, co ziemskie mieszkanie
 Dziś ma opuścić, gwiazdą przez ciebie zostanie;

Fac jubar, ut semper Capitolia nostra Forumque
Divus ab excelsa prospectet Iulius æde.

Vix ea fatus erat, media cum sede Senatus
Constitit alma Venus, nulli cernenda, sui que
Cæsaris eripuit membris, nec in aëra solvi 845
Passa recentem animam, cœlestibus intulit astris.
Dumque tulit, lumen capere, atque ignescere sensit,
Emisitque sinu, Luna volat altius illa,
Flammiferumque trabens spatioso limite crinem
Stella micat, natique videns benefacta, fatetur 850
Esse suis majora, et vinci gaudet ab illo.
Hic sua præferri quamquam vetat acta paternis,
Libera fama tamen, nullisque obnoxia jussis,
Invitum præfert, unaque in parte repugnat.
Sic magni cedit titulis Agamemnonis Atreus; 855
Aegea sic Theseus, sic Pelea vincit Achilles.
Denique, ut exemplis ipsos æquantibus utar,
Sic et Saturnus minor est Jove. Jupiter arces
Temperat æthereas, et mundi regna triformis:
Terra sub Augusto: pater est et rector uterque. 860
Dî, precor, Acneæ comites, quibus ensis et ignis
Cesserunt, Dique Indigetes, genitorque, Quirine,
Urbis, et invicti genitor, Gradive, Quirini,
Vestaque Cæsareos inter sacrata Penates,
Et cum Cæsarea tu, Phœbe domestice, Vesta, 865
Quique tenes altus Tarpejas, Jupiter, arces,
Quosque alios vati fas appellare piunque;
Tarda sit illa dies, et nostro senior ævo,

Niech z górnych niebios¹, blaskiem dostojnym okryty,
Ogląda boski Juljusz Kapitolu szczyty.

Ledwie skończył te słowa, już wpośród Senatu,
Zstąpiła błoga Wenus niewidoma światu;
Duszę swego Cezara chce stawić w gwiazd gronie,
Niechcąc by się w powietrzu rościckła po zgonie. 860
Niesiona, ogień chwyta, roziskrza się, świeci,
I już w wyższym okręgu niżli xiężyc leci:
Zajmuje znaczny obszar, i z Bogów siedliska,
Ciągnąc warkocz pfomienny, jako gwiazda błyska;
Widzi potomka dzieła, wyższość im przyznaje,
A chwata jego wielka szczęścia mu dodaje.

Wyższym siebie nad ojca syn głosić zabrania,
Lecz sława niepodległa niezna przykazania.
W tém jedynie zdarzeniu słuchać go nie rada,
Niechętnego wbrew woli nad ojca przekłada. 870
Tak Agamemnon w sławie prześcignął Atreja,
Tak Tezej Egeusza, Achilles Peleja.
Wreście bym stosowniejszych porównań nieskąpił,
Tak Saturn Jowiszowi wyższości ustąpił;
A jeśli Jowisz niebem zarządza poddanem, 875
August ziemią: tak każdy jest ojcem i panem.

A wy Bóstwa, Eneja towarzysze stali,
Którzyście z nim i ognie i miecze przetrwali!
I wy coście część boską zyskali szczęśliwie!
Ojcie Rzymu Kwirynię, Kwiryna Gradywie! 880
Westo! Febie! co zamku Cezara broniecie,
Ty Jowiszu władzący na Tarpeji szczycie!
Błagam was, których wieszczom przyzywać się godzi,
Niech ten dzień po mym zgonie leniwie nadchodzi,

Qua caput Augustum, quem temperat, orbe relicto,
Accedat cœlo, faveatque precantibus absens. 870

Jamque opus exegi, quod nec Jovis ira, nec ignes,
Nec poterit ferrum, nec edax abolere vetustas.
Cum volet illa dies, quæ nil nisi corporis hujus
Jus habet, incerti spatium mihi finiat ævi:
Parte tamen meliore mei super alta perennis 875
Astra ferar, nomenque erit indelebile nostrum.
Quaque patet domitis Romana potentia terris,
Ore legar populi, perque omnia secula fama,
Si quid habent veri vatum præsentia, vivam.

FINIS.

Gdy August świat porzuci i niebo posiędzie, 885
Gdy ziemi nieprzytomny modłom sprzyjać będzie.

Już i dieło skończyłem. Gniew Bogów, płomienie,
Zelazo go nie zniszczy, ani wieków technienie.
Gdy chwila, która tylko ma prawo do ciała,
Przyjdzie, by kres niepewny życiu memu dała, 890
Wziosę się częścią lepszą do niebios sklepienia,
I nic mojego zatrzeć nie zdoła imienia.
A kędykolwiek prawa rzymska broń nadaje,
Wszystkie mnie będą ludy, wszystkie czytać kraje;
I jeżeli wróżbie wieszczów można ufać śmiało, 895
Przetrwam do końca wieków nieśmiertelną chwałą.

KONIEC PRZEMIAN.

PRZYPISY
DO
XIEGI PIĘTNASTÉJ.

Str: 281 w. 5.

Numa Pompiliusz rodem z Kurów, stolicy Sabinów. Objął rządy w późnym wieku, a przeniósł pokój nad wojnę, dokładał wszelkich starań, żeby ułagodzić dzikość swego narodu, przez zaprowadzenie sztuk, rzemiosł i obrzędów religijnych.

Str. 281 w. 12.

Iberja znaczy Hiszpanją. Herkules wracał z wolmi Geryona.

Str. 283 w. 23.

Ezar rzeka niedaleko Krotony.

Str. 285 w. 50.

Tarent miasto w niższych Włoszech sławne z owiec, wełny, purpury i wina, założone przez osadę Spartańską.

Str. 285 w. 51.

Neet rzeka w niższych Włoszech płynąca blisko Krotony.

Tamże.

Odnogą Turytą zowie się całe wybrzeże od Sybarys do Krotony. Turys miasto leżało niegdyś pomiędzy Sybarys i Kratys.

Str. 285 w. 52.

Temeza miasto w Brucji sławne z kopalni.

Str: 285 w. 56.

Krotona dziś Kotrona w Kalabrii.

Str. 285 w. 61.

t. j. Filozof Pitagoras. Owidjusz użył w tém miejscu wolności poetycznej, dając Numie Pitagorę za nauczyciela: Pitagoras żył daleko później od Numy, gdyż był współczesny Tarkwinjuszowi pysznemu i Brutusowi. Był on uczniem Ferecydy, odbył podróże, bawił długo w Egipcie, i zwiedzał Chaldejczyków i Magów. Powróciwszy do ojczyzny do Samos, dostał się pod władzę tyрана Polikrata. Z żalu przemiósł się do niższych Włoch, zwanych wówczas wielką Grecją, i tam założył tak nazwaną szkołę włoską. On pierwszy wprowadził naukę o przechodzie dusz (Metempsychosis). Niektórzy utrzymują, iż sam miał mówić o sobie, iż za wojny Trojańskiej był Euforbem. Jedni naznaczają mu śmierć naturalną, drudzy gwałtowną. Na monecie Kommoda jest wystawiony Pitagoras siedzący i dotykający się kuli ziemskiej położonej na słupie. W Krotonie dotąd są zwaliska, zwane szkołą Pitagoresa.

Str. 291 w. 161.

Euforbias syn Panta Trojanin, pierwszy ranil Patrokla, ale przez Menelaja zabity i złupiony został. Menelaj darował tarczę jego do świątyni Minerwy w Argos.

Str. 297 w. 232.

Milon zapaśnik z Krotony, u którego mieszkał Pitagoras. O jego nadzwyczajnej sile niepojęte rzeczy mówią starożytni, a między innemi wspomina Pauzanjasz, iż na igrzyskach Olimpijskich dźwigał na sobie całego wołu, potym go jedną pięścią zabił i w jednym dniu zjadł. W starości chcąc jeszcze sił swoich doświadczać, zaczął rozdzierać dąb rospękany; w tym spadł z sił, a obie połowy drzewa zbiegły się razem, ręce mu przyskrzypnęły, i tak stał się pastwą wilków. Milon w starości przyglądając się igrzyskom, spojrzal na swoje ramiona, i rzekł ze złami: Te już umarły.

Str. 299 w. 279.

Likus, rzeka we Frygji.

Str. 299 w. 282.

Pauzanjasz mówi, iż na prawo od gościńca prowadzącego z Argos do Arkadij, wytryska u stóp góry Chaona, rzeka Erazyn, przepłynąwszy pod ziemią z jeziora Stymfalskiego w Arkadij. Przy ujściu Erazyna składają ofiary Bachusowi i Panowi. Pierwszego święto zowie się Tyrbe, co znaczy zgiełk.

Str. 299 w. 286.

Amenanus rzeka w Sycylji, blisko Etny, dziś Gundicella.

Str. 299 w. 286.

Anigros wytryska z Arkadyjskiej góry Lapitas, i ma w samém źródle tak śmierzdzącą wodę, iż nim się złączy ze strumieniem Acydasa, ryby w niem żyć nie mogą. Ryby z Acydasa wpływające do Anigru, tracą smak, i nie są już zdatne do jedzenia. Mojem zdaniem, musi ten smród pochodzić z ziemi, z której ta rzeka wypływa, ale Grecy rozumieją, iż Chiron czy Polenor Centaur, raniony przez Herkulesa, pobiegł obmyć się w tej rzece, a że strzały były zatrute jadem Lernejskim, przeto rzeka od nich ten nieznośny zapach przyjęła. — Plinjusz Hist: Nat:

Str. 301 w. 291.

Hipanis dzisiejszy Bog, wpada do ujścia Scytyjskiego Borystena czyli Dniestru. Po przepływie czterdziestu mil kraju, łączy się z nim zdrój, który słodkie jego wody w gorzkie zamienia.

Str. 301 w. 294.

Faros w Egipcie. Antyssa na wyspie Lezbos.

Str. 301 w. 295.

Leukas dziś St. Maura.

Str. 301 w. 300.

Helia i Bury, dwa miasta w Korynckiej zatoce, zatopione trzęsieniem ziemi. Jeszcze za czasów Plinjusza starszego, widziano ich ślady pod wodą.

Str. 301 w. 303.

To wzgórze i cieplice przy niem, powstały przy Trezeniu po silnym płomieniowym wybuchu, za panowania Demetriusza Króla Macedońskiego.

Str. 302 w. 320.

Atamanis źródło w Epirze. Lukrecjusz w poemacie swoim *de rerum natura*, tak opowiada tę osobliwość:

Jest także zawsze zimna w Epirze krynica,
Do której przytknij hupkę, wnet płomień pochwyca.
Nawet głównie tąż samą zajęte przyczyną,
Przewożąc z sobą światło po jej wodach płyną.

Str. 303 w. 321.

Niewiadomo o której rzece Trackiej mowa. Plinjusz wspomina, że u Cykonów jest rzeka powlekająca kamienną korą wrzucone w nią drzewo.

Str. 303 w. 331.

W Arkadij.

Str. 303 w. 335.

t. j. Melamp syn Amitaona z Pilos i Idomeny, żył na wsi, gdzie przed jego domem stał dąb, na którym zagnieździły się węże. Śludzy gniazdo ze starymi węzami spalili, on małe wężytko wychował; dorosły spały na nim i lizały mu w uszach. Pewnego dnia zerwawszy się ze snu, zdumiał się rozumiejąc głosy ptaków. Od nich nauczył się czytać w przyszłości, lecz został dopiero doskonałym wieszczem, gdy Apollina spotkał nad rzeką Alfejem.

Tamże.

Pretus miał żonę Stenebę, a córki Lizyppę, Ifinoę i Ifjanosę. Te dorosły, dostały pomieszaniasz zmysłów, jak Herod utrzymuje dla tego, że niechciały być uczestniczkami obchodów Bachusa, a jak Akazylaus mniema dla tego, iż obraziły Junonę. W tém oblakaniu biegaly po całej Argolidzie, Arkadij, i Peloponezie, i uciekły w puszcę. Melamp wieszcz, wynalasca leczenia za pomocą soków i oczyszczania, przyrzekł Pretowi ulczyć jego córki, jeśli mu trzecią część

swego królestwa odda. Pretus nie chciał za tak wielką nagrodę dać leczyć córek, i dziewczęta wciąż biegły w obląkaniu, i zaraziły inne kobiety, które pomordowały własne dzieci, i uciekły na puszcze. Pretus chciał już dać żadaną nagrodę, ale Melamp niepoprzestał na niej, lecz żądał jeszcze drugiej części królestwa dla brata swego Biosa. Bojąc się Pretusa, aby później całego królestwa niezaprzagnął, zezwolił na żądanie Melampa. Ten zebrał najsilniejszą młodzież, i wśród okrzyków Bachusowych, poszedł w pogoń za córkami Preta. Wtedy zginęła najstarsza z nich Ifinoe. Pozostałe oczyścił Melamp i wrócił im rozum, a Pret dał je za żony Melampowi i Bijasowi.

Str. 303 w. 339.

Lincest rzeka w Macedonji przy mieście Linkus.

Str. 303 w. 341.

Feneos, starożytne miasto Arkadij, zostało przez powódź zatopione.

Str. 303 w. 345.

Ortygja, to jest, Delos.

Str. 303 w. 346.

Obacz Przypisy do Xiegi VII.

Str. 305 w. 370.

Starożytni rozumieli, że robactwo nie tylko wykala się, ale i rodzi ze zgnilizny. Dla tego Egipcjanie mienili się bydź pierwszym rodzajem ludzi, mówiąc, że zaraz po stworzeniu świata powstałi z mady.

Str. 307 w. 403.

Ten bajeczny ptak, miał, podług Plinjusza, wielkość orla, żółto zlocistą szyję, ciało szkarlatne, na ogonie pół piór niebieskich, pół różowych, pod gardłem grzebień, na głowie czub.

Str. 309 w. 416.

Heljopolis dziś Balbek, miasto leżące na granicach Etyjpii i Arabji.

Str. 309 w. 421.

To jest Chamelecon.

Str. 309 w. 424.

Drogi jeden kamień zowie się Linkurjum, to jest: powstały z uryny ostrowidza, zowiącego się po łacinie *lincus*.

Str. 311 w. 466.

Atreusz zastał żonę swoją Eropę na cudzołóstwie z bratem Tyesten, za to zgotował im bankiet z ich dziećmi.

Str. 313 w. 488.

Numa udawał, jakoby Nimfa Egerja, żona jego, miała związek z Kamenami, i umawiała się z niemi w gaju.

Str. 313 w. 489.

Numa był założycielem religji Rzymskiej, której obrzędów po większej części przejął od Etrusków.

Str. 313 w. 491.

Numa umarł w 82 roku życia, a 45 panowania.

Str. 313 w. 495.

Dijanie z Tauryki, dzisiejszego Krymu, ofiarowano ludzi. Obacz Przypisy do Xiegi XIV. pod Ifigenią. Rzymianie utrzymywali, iż Orestes, Pilades z Ifigenją i obrazem Dijany schronili się do Arycji, dziś Larycji, i że tam odbywano obchody Dijany na Scytyjski sposób.

Str. 313 w. 497.

Tezejski bohater t. j. Hippolit syn Tezeusza. Pauzanjasz wspomina, iż u Arycjan było podanie, że Eskulap wskrzesił Hipolita, że ten schronił się do Włoch, został władcą w Arycji, i to miasto Dijanie poświęcił. Jeszcze za moich czasów, mówi Pauzanjasz, był zwyczaj, iż zwycięzca w pojedynku, zostawał najwyższym kapłanem tej Bogini, jednak do tej walki nie wchodzili ludzie wolni, tylko niewolnicy od panów swoich zbiegli.

Owidjusz w trzeciej Xiedze Fastów, tak opowiada ten dziki zwyczaj:

Tam dźrzy władzę, silny w rękę, w nogach skory,
I ginie taką śmiercią, jakiej sam dał wzory.

Str. 315 w. 507.

t. j. Fedra córka Minosa, zakochała się w Hippolicie, ale gdy ten jej namiętności zaspokoić niechciał, powiesiła się, napisawszy wprzód do Tezeusza męża swego, a ojca Hippolita, oskarżając przed nim syna, jakoby ją chciał znieważyć. Tezej przeklął syna i oddał go zemście Neptuna, który zesławszy z morza wolu dzikiego, tak spłoszył konie Tezeusza, iż wóz jego wywróciły i tarzały go po ziemi.

Str. 317 w. 541.

Homer w Xiędze V. Iljady zowie Peona lekarzem Bogów, który wyleczył Plutona, rannego zatrutą strzałą.

Str. 317 w. 550.

Virbis znaczy dwa razy mąż.

Str. 319 w. 557.

Matką Hippolita, była Hippolita, królowa Amazonek, którą Herkules zwyciężył i Tezeuszowi dał za żonę.

Str. 319 w. 561.

Cycero utrzymuje, że gdy raz rolnik orał na Tarkwińskiej górze (Tarkwinja była jednem z dwunastu miast Etruskich), nagle plug mu się zatrzymał, a ze skiby wyzedł człowiek imieniem Tages, z pozoru dziecko, z rozu-
55

Str. 319 w. 561.

Plutarch wspomina o tém zdarzeniu w życiu Romulusa.

Str. 319 w. 569.

Walerjusz Maxymus także opowiada tę okoliczność.

Str. 319 w. 583.

Po łacinie jest Haruspex, czyli wieszcz z wnętrzości bydłych.

Str. 321 w. 601.

Po łacinie jest Augur, to jest; wieszcz z przelotu i śpiewu ptaków. Angurowie byli najbardziej poważani ze wszystkich wieszczbiarzy w Rzymie. Składali osobne zgromadzenie. Numa naznaczył czterech Augurów, ci musieli być Pa-

trycjuszami. Żaden Augur niemógł stracić swego miejsca. Sami zaś przybierali sobie członków (*cooptabant*). Ich właściwą szatą była tak nazwana Trabea, o której obacz Przypisy do Xięgi XIV. W rękę mieli laskę zwaną *Lituus*, którą po niebie widnokrąg zakreślali. Najuroczystsze Augurja odbywały się o północy.

Str. 321 w. 607.

Starożytni zwali tyranem każdego, który w wolnym kraju za władzę się narzucił.

Str. 323 w. 630.

Eskulap, po grecku Asklepios, syn Feba i Koronidy, nauczył się od Chirona sztuki lekarskiej i znajomości ziół. Był to tak doskonały lekarz, iż nawet umarłych wskrzeszał, jako to: Kapaneja, Likurga i Hippolita. Jowisz na prośbę Plutona zabił go piorunem; czém rozżalonego Feba, tém jedynie ulagodził, iż Eskulapa w rząd Bogów policzył. Żoną Eskulapa była Epjona, z którą miał dwóch synów, Machaona i Podalirjusza, i cztery córki, z tych najstarsza była Hygea, Bogini zdrowia.

Eskulap ma włosy tak podczesane do góry jak Jowisz, ale oczy drobniejsze i twarz starszą. Najpiękniejszy posąg Eskulapa znajduje się w Villa Albani; jest na nim wystawiony w naturalnej wielkości. W Sycyonie znaleziono posąg Eskulapa bez brody. Podpiera się na lasce, płaszcz ma zawieszony na barkach; wręście malują go z laską w jednej ręce, a przy nim gęś, sowę, orla, koguta lub owcę.

Córkę jego Hygeę, wystawiają jak ubraną niewiastę, żywiącą węża z czary.

Str. 323 w. 631.

Pod Konsulami Q. Fabjuszem Gurges i D. Junjuszem Brutusem.

Str. 325 w. 647.

Epidaur w Argolidzie miejscu urodzenia Eskulapa, gdzie miał świątynię i gaj poświęcony.

Str. 325 w. 675.

Pierwszym posłem Rzymskim wtedy był Ogulnius:

Str. 325 w. 658.

Pauzanjasz przeciwnie tak opisuje posąg Eskulapa w Epidaurze. Bózek siedzi na tronie z kijem w jednej ręce, drugą opiera na głowie węża, przy nim leży pies. Posąg jest o pół mniejszy od Jowisza Olimpijskiego w Atenach, ale jak tamten z kości słoniowej i złota. Napis wskazuje, iż jest dłuta Trazemedesa, syna Arygnota z Paros. Na tronie w płaskorzeźbie wyryte są dzieła Argiwskich bohaterów, mianowicie zabicie Chimery przez Bellorofonta, i Meduzy przez Perseja.

Str. 325 w. 662.

Pauzanjasz utrzymuje, iż wszystkie węże były Eskulapicmu poświęcone, zwłaszcza czerwono modre, jako nieszkodliwe człowiekowi. Znajdują się tylko w okolicach Epidauru. Epidauryjczycy nienazywają węzami, ale smokami te węże, które znajdują w Indjach i Libji, i które mają do 30 łokci długości.

Str. 329 w. 708.

Od miasta Scyllaceum, dziś Squillace.

Str. 329 w. 710.

Amfossa miasto w Lokrydzie.

Str. 329 w. 711.

Kaulon góra i miasto w Kalabrii, teraz zowie się Caulone. —

Str. 329 w. 715.

Pestum albo Pezydorja, dziś Pesto, miasto w Lukanji, o półtory mili włoskiej od zatoki Salernejkiej. Niegdyś tak słyngło z róż kwitnących dwa razy do roku, w Maju i Wrześniu, jak dziś ze znakomitych zwałisk. Winkelmann w prawie o budownictwie starożytnych dowodzi, iż dwie tamtejsze świątynie i trzeci gmach publiczny, są najstarożytniejszemi Grecji gmachami Prócz świątyni w Girgenti w Sycylii

i Panteonu w Rzymie, żadna budowla starożytna nie dochowała się tak doskonale.

Str. 239 w. 716.

Leukozja wyspa na morzu Etruskim. — Kaprea dziś Kapri wyspa przy Neapolitańskim brzegu słyngła z pobytu Tyberjusza.

Str. 329 w. 716.

Dziś *Punta di Campanetta* naprzeciw wyspy Kapri. Minnerwa miała tam świątynię.

Str. 329 w. 717.

Surrentum, dziś Sorrento miasto w Kampanji słyngące z win.

Str. 329 w. 718.

Stabia, dziś *Gragnano*. Herkulanum, dziś *Ercolano*, leżąca niegdyś w tém mieyscu, gdzie teraz jest *Portici*. Roku 79 za rządów Tytusa, zasypane zostało lawą Wezuwjusza. W roku 1706 dopiero, odkryto je przypadkiem.

Opisuje to wydobycie Herkulanum Szyller w następującym wierszu.

HERKULANUM I POMPEJI, Wiersz Szyllera, użyczony z tłumaczeń Józefa Dijonizego M I N A S O W I C Z A.

Co za dziwy! O napój źródłany proszona,
Ziemio! cóż to z twojego ślesz nam dzisiay łona?
Czy i otchłanie żyją? noweż niedostrzegłe
Mięszka plemię pod lawą, czy powraca zbiegłe?
Do mnie Grecy, Rzymianie! zgubion bez nadziei
Znalazł się gród Herkula i wstaje Pompeji.
Szczyt się wznosi pray szczytce, już Portyk przestrony
Chce was przyjąć i przez was chce być ożywiony.
Otworem stoi teatr, niech się z upragnieniem
Jego siedmią bramami tłum toczy strumieniem!

Mimy, wyjdźcie! gotową niech spełnia ofiarę
Atryd, a chór niech ściga Oresta za karę.

Komu ten łuk zwycięstwa? to Forum czy znacie!
A tam w kurulnych krzesłach co to za postacie?
Weź topory Liktorze! tu Pretor zasiądzie,
Będzie sądził, i powód i świadek przybędzie.

Otoż droga w chędogą ulicę się szerzy,
Wzniesiony bruk chodnika pod domami bieży,
Pną się dachy ochronne, a dziedziniec głuchy
Opasały przyjazne zdobnych izb łańcuchy.
Ruszcie drzwi i okiennic co je gruz zapiera,
Niechaj w tę noc ponurą jasny dzień poziera!
Patrz! jak tu gładkie ławki otoczyły ścianę,
Jak się świecą posadzki pstrym kamieniem słane,
Tu ogniem farb wesolych mur nietknięty błysnął:
Gdzież jest malarz? niewidzisz? właśnie pędzel cisnął;
Żrzałym natknion owocem i wdzięcznemi kwiaty
Cudne obrazy feston uwieńczył bogaty;
Tutaj Amor kosz pełny przekrada ochoczo,
Tam skrzące gienijusze wonny szkarłat tłoczą,
Skocznie płąsa Bachantka, tu drzymiąc spoczywa,
A Faun ją czatujący oczyma porywa;
Ta z Centaurem na jednej nodze się kręcąca,
Ze niedość skory dla niej tyrsem go potrąca.

Żwawo chłopcy! do sprzętów! dla każdego stanie,
A wy dziewczki czerpajcie w etruryjskim dzbanie!
Wszak to trójnog na skrzydła stawiony Sfinxowe,
Sługi wznieście zarzewie! niech będzie gotowe!
Kupujcie, oto pieniądź potężnego Tyta,
Jest szala, są ciężary, o co kto zapyta.
Niechaj świeca na zgrabnym lichtarzu goreje,
W lampę lśniącą oliwa niech się z górą leje!

A ta skrzynka co chowa? W niej śle upominki
Dziewczę, twój oblubieniec: klejnoty, zapinki;
Idź do wonnej kąpieli, tu twe maści leżą,
Tu rżnięty kryształ zamknął barwę lica świeżą.

Ale gdzież się mężowie, gdzie podzieli starzy?
Drogim dzieł rzadkich skarbem Muzeum was darzy,

Jest rylec do pisania, tablica woskowa,
Nie nie brak, wszystko ziemia wiernie dla was chowa.
Penaty się znalazły, wraca Bogów rzesza,
Ale czemuż to kapłan z niemi niepospiesza!
I Hermes smukłonogi z kaducejem goni,
I lekka Wiktorya ulatuje z dioni,
Stoją jeszcze ołtarze: o! zapalcie, spieszcie!
Bóg długo pragnął ofiar, zapalcież nareszcie.

Str. 329 w. 719.

Partenope dziś Neapol, tak nazwany od pogrzebanej tam
Sireny.

Str. 329 w. 721.

Liternum miasto w Kampanji między Kumami a Wultur-
nem. Starszy Scypjo Afrykański żył w niem samotnie aż do
śmierci.

Str. 329 w. 722.

Wulturn rzeka w Kampanji, Synuessa miasto sławne z win,
kąpieli i gołębi.

Str. 329 w. 724.

Minturna niezdrowa dla pobliskich bagnisk, w których
ukrywał się Marjusz przed Syllą.

Tamże.

Gacta.

Str. 329 w. 746.

Formja, mieszkanie Antyfata. Trachea dziś Terracina,
ostatnie miasto Papieskie na pół drogi od Rzymu do Nea-
poln. Ancjum, dziś Nettuna, stolica Wolsków, sławna świą-
tynią Fortuny.

Str. 331 w. 738.

Westalki, kapłanki Westy. Numa wprowadzając obrzędy
Westy do Rzymu, wybrał cztery Westalki. Tarkwinjusz sta-
ry czy Serwjusz Tulljusz dodał jeszcze dwie i tak było sześć
Westalek aż do czasów Teodozjusza, który świątynią We-
sty zamknął, a Westalki powyganiał. Westalki bywały wy-
bierane z córek najznakomitszych Rzymskich obywateli. —

Z początku wybierał je król, wreszcie najwyższy kapłan (Pontifex Maximus). Musiały niemiec żadnej ułomności na ciecie i wejść do zgromadzenia w wieku od 6 do 10 lat. Przez 10 pierwszych lat, uczyły się swych powinności, przez drugie 10 odbywały je, przez trzecie 10, nauczały młode Westalki. Po tych 30 latach wolno im było opuścić zgromadzenie i pójść za mąż. Głównym ich zatrudnieniem było strzedz zawsze gorejącego ognia Westy. Mięszkały w świątyni, były utrzymywane kosztem kraju, miały wielkie znaczenie i odbierały część publiczną. Lecz za najmniejszym uchybieniem w służbie biczowano, a za znieważenie wstydu panińskiego, żywcem grzebano. Wystawiano Westalki jako znakomite dziewice z czworokątną zastoną zwaną Suffibulum, podpiętą pod brodę, dawano im długie szaty, stawiano przed ołtarzem gorejącym, kładąc im w rękę lampę lub pochodnię. Winkelmann utrzymuje, iż najgłówniejszą Westalek oznaką jest szeroka wstęga z frendzlami opasująca głowę, a której końce spadają na łopatki.

Str. 331 w. 739.

Westa (po grecku Hestia) córka Saturna i Rei, siostra Jowisza i Junony, wieczna dziewica, miała siedlisko wśród domu. Była godłem ogniska domowego, nawet jej greckie nazwanie Hestia, znaczy ognisko. Używanie i pielęgnowanie ognia było pierwszym krokiem do życia towarzyskiego, ogniska więc domów uważano jako pierwszy związek rodzin i towarzystw. Gdy pierwiastkowy pomysł o Wescie większej rościągłości nabrał, a Westa będąca wpród godłem ognia domowego, stała się godłem ognia jako żywiołu: wtedy wyobrażenie Westy pomieszano z Cybelą. Z początku same tylko rodziny czciły Westę, później stała się opiekunką miast. Jednak cześć jej nie była tak upowszechnioną w Grecji jak w Rzymie, gdzie do niej przywiązywano utrzymanie pomysłności całego kraju.

Wirgiljusz opowiada, iż Eneasz z Troi zaprowadził cześć Westy do Włoch. Nasz poeta poszedł za tym zdaniem i dla

tego Westę zowią Trojańską. Liwjuusz utrzymuje, iż Rzymianie cześć Westy przejęli z Alby. Rea Sylwja matka Romulusa i Remusa miała być Westalką. Numa wystawił Wescie świątynią w Rzymie. Był to gmach okrągły, w środku żywiono święty ogień, którego zgaśnienie miano za wielkie nieszczęście. Gdy zgasł, zapalano go zrazu przez tarcie suchego drzewa o drzewo, później za pomocą kruszcowego zwierciadła palnego. Malują Westę zawsze w podszłym wieku, z długą laską w ręku, czasem z czarą ofiarniczą.

Str. 331 w. 750.

Insula Tiberina, Wyspa Tybrowa, miała kształt okrętu 300 łokci długości, a 100 szerokości. Dziś zowie się Isola Bartolomeo. Po wypędzeniu Tarkwinjuszów, przez napływ ziemi tak wzrosła, iż mogła być zamieszkaną. Najślawniejszą na niej świątynią miał Eskulap.

Str. 331 w. 756.

Kajus Juljusz Cezar, obaliwszy Rzeczpospolitą Rzymską został Dyktatorem i władał samowolnie, aż go Brutus i Kasjusz zamordowali. Cezar był stryjecznym dziadem Oktawjana Augusta, ale go testamentem przysposobił za syna i własne mu imię nosić kazał.

Str. 331 w. 757.

Toga, zwierchnia suknia Rzymian, którą nosili w czasie pokoju. Toga była biała i kolista; zarzucono ją na lewe ramię, a mnóstwo faldów które się na przodzie zbierały, zwano *sinus* (łono).

Str. 331 w. 762.

To jest Oktawjana Augusta. Prawdziwy posąg Augusta znajduje się w Kapitolu; wystawiony jest August stojący na przodku okrętu, po zwycięstwie nad Sextem Pompejuszem. Drugi posąg Augusta posiada Margrabia *Rondinini* w Rzymie. O innych posągach nie można z pewnością ręczyć, czy głowy ich są właściwie Augusta. W Muzeum w Por-

tici jest kolosalny bronzowy posąg Augusta stojący w postaci Jowisza piorunującego; ma osm stopni wysokości.

Str. 333 w. 768.

Lubo Owidjusz zdaje się na pozór uszczuplać wielkość dzieł Cezara, jednakże w istocie wystawia ich ogrom, wspominając o jego zwycięstwach w czterech częściach świata odniesionych; to jest o sholdowaniu Brytannów na północy, o zawojowanym państwie Mitrydata na zachodzie, o Egipcie na południu, o Numidach na wschodzie.

Str. 332 w. 769.

Pochlebstwo względem Augusta posuwano aż do bałwochwalstwa. Lubił że mu wznoszono świątynie, ale nie dał się dymem kadzideł tak odurzyć jak Alexander Wielki. Mieszkańcy Terragony w krótkim czasie po wzniesieniu mu świątyni, wysłali poselstwo do Augusta donosząc, iż cudownym sposobem wyrosła palma na jego ołtarzu. Widząc, rzekł im na to Imperator z uśmiechem, iż na moim ołtarzu niedosyć często palicie ofiary.

Str. 333 w. 774.

Pontifex Maximus, najwyższy kapłan Rzymski, naczelnik zgromadzenia kapłanów, ustanowionego przez Numę. To zgromadzenie składało się naprzód z czterech Patrycjuszów, później dodano czterech Plebejuszów, a Sylla powiększył ich liczbę do piętnastu. *Pontifex Maximus* był dożywotni, wybierał Westalki, i miał zwierzchnictwo nad nimi; zwolywał *Comitia* i był na nich wybierany. Nosił toż szkarlatną bramowaną (*toga praetexta*), i spiczastą czapkę zwaną *tutulus*. Cezar był najwyższym kapłanem gdy go zamordowano.

Str. 335 w. 804.

j. t. posągi Bogów z kości słoniowej.

Str. 335 w. 813.

Były w Rzymie dwa rodzaje Kurjów. Pierwsze były miejscem zgromadzenia gmin, a razem służyły za świątynię

nie, drugie były tylko domami zgromadzeń. — Cezar był zamordowany w Kurji Pompejusza, którą po śmierci jego zamurowano.

Str. 335 w. 821.

t. j. Parki. Myśl podobna znajduje się w VII Xiędze Henrydy Woltera.

Na żelaznym ołtarzu stoi w Xiędze świętej, Nieprzemiennej przyszłości wyrok niepojęty.
Tam wyrył Nieśmiertelny nasze żądze zwykłe,
Nasze długie boleści, a rozkosze nikłe.

Str. 337 w. 835.

August odniósł cztery walne zwycięstwa. Naprzód zwyciężył Marka Antoniusza pod Mutyną, dzisiejszą Modeną. Potwórcę Brutusa i Kassjusza pod Filipi. Potrzebie Pompejusza syna Wielkiego Pompejusza pod Milas, dzisiejszem *Milazzo*, poczwarte drugi raz Antoniusza pod Akejum.

Str. 337 w. 839.

t. j. Marek Antonjusz Tryumwir, podzieliwszy się z Augustem państwem Rzymskiem i otrzymawszy w podział Azję i wschód, rozwiódł się z Oktawją siostrą Augusta, a ożenił z Kleopatą. Kleopatra chciała panować nad Rzymem, i podżegła Antonjusza do wydania wojny Augustowi, po której nieszczęśliwym wypadku, musiał Antonjusz odebrać sobie życie w Alexandyi.

Tamże.

Kleopatra siostra i żona ostatniego Egipskiego króla. Cezar nie był obojętnym dla niej i dla tego utrzymał ją przy królestwie Egiptu. Po śmierci Cezara, ożenił się z nią Antonjusz; po upadku Antonjusza, Kleopatra lękając się, aby August niewiódł jej za tryumfalnym swoim wozem, węzami odjęła sobie życie. Plutarch w życiu Antonjusza mówi, że Kleopatra nie miała tak szczególniej i zaślepiającej piękności, ale czarowała wszystkich nienasładowym wdziękiem w każdym poruszeniu, głosem i wyrazie twarzy, i znieśmiała grzecznością i bystrością umysłu.

Str. 337 w. 841.

Kanopus albo Kanobus Bóg Egipcjan. Był sternikiem Menelaja wracającego z Troi. Ukąszony od żmii, umarł w Egipcie i został przez Menelaja pogrzebany. Miasto w Egipcie i jedno z ujść Nilu, ma od niego imię. Był później uczczony u Egipcjan jako Bóg wody. Podstęp kapłana Egipskiego to sprawił, iż Kanop został uznany możniejszym bóstwem od ognia Bóstwa Chaldejczyków. Kapłan ten wziął duży garnek pełny małych dziurek, jakiego używano do filtrowania wody Nilowej. Małe dziurki zalepił woskiem, a na wierzch garnka postawił popiersie Kanopa, udając go za bożka. Chaldejczycy mieli Bóstwo swoje za najpotężniejsze, ponieważ ogień wszystko trawi. Gdy więc rozniecili ogień około Egipskiego Kanopa, rostopniał wosk, a woda wtryskująca ogień zgasła.

Str. 337 w. 849.

Liwja Druzylla, córka Lucjusza Liwjusza Druza Klaudjana. Pierwszym jej mężem był Tyberjusz Klaudjusz Nero. Z nim miała dwóch synów, Tyberjusza i Druza. Z Augustem nie miała dzieci. W Villa Albani znajduje się piękna kolosalna głowa Liwji.

Str. 339 w. 860.

Juljusz Cezar umarł w 56 roku życia, i był przeniesiony między Bogów, nie tylko przez uchwałę senatu, ale i w mniemaniu ludu, gdyż na pierwszych jego pogrzebowych igrzyskach o jedenastej godzinie w nocy pokazywał się kometa, którego brano za duszę Cezara, i dla tego wystawiają Cezara tak na płaskorzeźbach, jak i monetacli z gwiazdą na głowie.— Starożytni przywiązywali jakiś osobliwszy wypadek do zjawień komety, stąd poszło ich przysłowie:

Nunquam terris est visus impune Cometes;
co znaczy:

Nigdy się darmo na świecie
Nie przyglądano

Str. 339 w. 879.

Po łacinie *indigetes*, to jest rodzinne stare Bóstwa ludu, jako to: Janus, Faunus, Eneasz i t. p.

Str. 339 w. 883.

Imiona Bogów, jakiem państwem szczególnie opiekujących się, miano w najgłębszej skrytości, i dla tego nie można dokładnie powiedzieć, jakie Bóstwa były Penatami Rzymskimi.— Jedni mniemają, iż Apollo i Neptun, drudzy, że Kastor i Pollux, inni że Jowisz i Juno; wielu natomiast rozumiało, że wszyscy dwunastu pierwsi Bogowie.

K O N I E C.

3173



1847

1847

The following is a list of the names of the persons who have been admitted to the office of the Secretary of the Board of Education, since the last meeting of the Board, on the 1st of January, 1847.

1847

The following is a list of the names of the persons who have been admitted to the office of the Secretary of the Board of Education, since the last meeting of the Board, on the 1st of January, 1847.

1847





